

Lady

pfcnjieet

SZTUKA ŻYCIA

czyli

ENCYKLOPEDIA DOBRYCH MANIER

WYDAWNICTWO „KOROPRINT” - „ELEW”

WARSZAWA 1999

Projekt okładki i karty tytułowej *Robert Bury*

Redaktor techniczny *Teresa Kier^kowska*

hasel

Afront wobec natury 206

Aperitif 127 Atmosfera przy stole 114

B

100

Bal sylwestrowy Barek 116 Będąc gośćmi na działce 207

Bon-ton działkowicza 205 Bon-ton młodego pracownika Bon-ton parkowania 215

Bufet 116 Bułgarska specyfika 203

15*

ISBN 83-900395-4-0

Copyright by Lady Perfect i Wydawnictwo „Elew”

WYDAWNICTWO „KOROPRINT” - „ELEW”

Warszawa 1999 Wydanie szóste

Skład: Pracownia fotoskładu „Format” „ Druk: Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza

Całuję Twoją dłoń, madame... 26

Ceremonia pogrzebowa 85

Ceremonia chrztu 61

Ceremonia ślubna 71

Choinka i jemiola 96

Co można jeść rękami? 147

Co to jest gafa? 232 Czego nie wypada robić na plaży? 197

Czułość na parkiecie 190 Czy opłaci się blefować? 173

D

„Damskie trunki” 138

Dekoracja stołu 116 Diamentowe i brylantowe gody 82

Dobre maniery przy bufecie 117 Dokumentowanie ustnych zobowiązań Domowe życie towarzyskie 106

Domowy obiad w niedzielę 48

Dosiadanie się 187

Drugie życie firmy 159

Dwanaście ślubnych jubileuszy 81

Dziadkowie i wnuki 53 Działkowe życie towarzyskie 206

Ekskluzywny lokal 180 Elastyczność w interesach 172

Elementy dekoracyjne 132 Estetyka domowego stroju 48
 Fax - zalety i wady 176
 Filiżanka czy szklanka 147
 Formalności ślubne 69, 73
 Funkcje telefonu 223
G
 Gafa 156
 Gafy, których można uniknąć 235 Gdy partner przekracza reguły gry 173
 Głośna muzyka 197
 Gospodarz pojazdu 217
 Goście na Wigilię 96
 Granice tolerancji 41
 Grzechy młodych bywalców kawiarni **188**
H
 Hierarchia miejsc 216 Honorowe miejsca 181
I
 •^{HM} Imieninowe tradycje 91
 Imieniny w pracy 93, Imiona po dziadkach **59**
 Jak prosić o rękę dziewczyny? 66
 Jak prowadzić negocjacje? 171
 Jak przerwać niewygodną wizytę? 120
 Jedziemy autostopem 214
K
 Kameralne spotkania 107 Kariera a karierowiczostwo 164
 Kelner! 189
 Kempingowy bon-ton 201
 Kiedy i jak prosić do tańca obcą kobietę? 191
 Kieliszki do szampana 136
 Kierowcy i piesi 212
 Kinderbal 90 Kłopotliwe odwiedziny 120
 Kochani teściowie 52
 Kogo obowiązuje szatnia? 186
 Koktajlowy bon-ton 125
 Kolacja wigilijna 97 Kolejność używania sztućców 146
 Kolędy 98
 Kondukt żałobny 86
 Kontakty towarzyskie na wczasach 200
 Kontakty z sąsiadami 206 Korespondencja służbowa 176
 Koszty wesela 78
 Kreacje sylwestrowe 100
 Krojenie drobiu i mięs 141
 Krojenie tortu weselnego 80
 Król trunków 135 Kształtowanie nawyków 50
 Kultura picia 140 ' ^ Kultura pływania 198 ^^ Kurtuazja wobec krewnych *107*
 Leśny bon-ton 194 Lista prezentów 77
 Ład w domu 120 Łączność bezprzewodowa
M ' 230
 Małżeńska kurtuazja 50 Maniery dobrego kierowcy 218
 Mąż idealny 51
 Menu na koktajlu 125
 Menu na wieczornym przyjęciu ni
 Miejsca przy weselnym stole 78
 Mieszanki alkoholowe 139 Młodzieńcze pozdrowienia 15
 Modele wypoczynku 200 Motoryzacyjny system gestów grzecznościowych
 N; Nagrywanie rozmowy 226
211
x



Najmocniejszy trunek 136
Napiwek 184
Na podbój świata 203
Narodziny potomka 58
Na stacji benzynowej 214
Natura i dobre maniere 194
Nauka dobrych manier 49
Nekrolog 84 Niedelikatne pytania 38
Nieporozumienia 233 :s Nietakty w biznesie 171 Noworoczny toast 101
O
Obiad rodzinny 109 "Obrus 131
Ochrona prywatności 226
Odpoczynek przy drodze 220
Odpowiadanie na pozdrowienia 15
Oficjalne toasty 127 Orszak ślubny w kościele 71
„Osiemnastka” 91
Ostrzeganie światłami 211
Oświadczyń odrzucone 68
Otwieranie szampana 135
Oznaki żałoby 87
Partnerstwo w rodzinie 43
Pasterka 98
Pieniężne podarunki 76
Pierwsze dni w nowej firmie 158
Plan stołu 127
~ Plaża naturystyczna ,197
Plażowy bon-ton 196
Po imieniu z szefem 33
Poczęstunek po pogrzebie 87
Podziękowanie za towarzystwo 185
Pogrzeb katolicki 86
Pogrzeb świecki 86
Pomoc w opresji 234
, Poprawne używanie tytułów 35
Posługiwanie się nożem 146 Posługiwanie się widelcem 146
Potwierdzenie przyjęcia zaproszenia 126
Poufałość wobec podwładnych 34 Powinności rodziców chrzestnych 60
Powitanie gości 112
Pozdrawianie znajomych w restauracji 182 Pozdrowienia na górskich szlakach 196
Pracownik idealny 160
Prezentacje nieznajomych 29
Prezenty dla solenizanta 94
Prezenty gwiazdkowe 97
Prezenty komunijne 63
Prezenty z okazji chrztu 61
Programowa życliwość 37
Prywatne rozmowy w pracy 229
Przebieg przyjęcia 112
Przed ślubem — w domu narzeczonej 70
Przedstawianie w sytuacjach służbowych 30
Przejsie na „Ty” — czy można odmówić? 32
Przy rodzinnym stole 45
Przygotowania do Wigilii 96
Przygotowanie mieszkania ni

Przyjezdni 121 ***
Przyjęcia w plenerze 207
'j. Przyjęcie imieninowe 94 ,
Przyjęcie młodzieżowe 118
Przyjęcie z okazji chrztu 62
Przyrządzanie koktajli 140
Przysięga małżeńska 72
Pseudorajdowcy 211 Punktualność obowiązuje no

R

Reguły gry w interesach 170
Restauracyjny bon-ton 182
Rocznica ślubu 83
Rodzaje przyjęć 124
Rodzinne rozmowy 47
Rola serwetki 144
Rola wizytówki 177
Rozbrykane dzieci 197
Rozmowa kwalifikacyjna 165
Rozmowy podczas konsumpcji 183
Różne formy pożegnań 16
Różne znaczenia słowa „proszę” 18
Ryzykowna uprzejmość 214
70
137
183
133
138
Samochodowy orszak ślubny
Sąsiedzki bon-ton 54 Sekretarka przy telefonie 228
Serwetki 132
Serwowanie koniaku
Serwowanie napojów
Serwowanie trunków
Serwowanie whisky
Serwowanie wina 134 Skrzyżowanie sztuców 146
Specjalność domu 108 Sposoby przedstawiania 28 Spotkanie w kawiarni 186
Srebrne wesele 82 „Sto lat dla Piotrusia” Stosunki: szef—podwładni Stroje gości i gospodarzy Strój komunijny
62 Strój plażowy 197 Strój w eleganckim lokalu Strój w górach 195 Sylwester w domu 101 Symbole
jakości koniaków 137 „Szef ma zawsze rację” 164

95

161

113

180

Ślubna suknia 73
Ślubne życzenia 72
Śmigus-dyngus 103
Śniadanie wielkanocne 103
Świadectwo zgonu 83
„Święcone” 103

T

Taaka ryba! 198
Taktyka podrywania 31
Talerze podstawowe 131
Talerzyk na pieczywo 131
Taneczne rozmowy 191
Taneczny bon-ton 190
Telefon w domu 223
Telefon w pracy 228
Telefonistka 229 „; Telefony wewnętrzne 229
Telemania i wideomania 55

Towarzyski sens tańca 189
 Towarzyskie prowokacje 38
 Tradycje wigilijne 97 Trącanie się kieliszkami 147
 Turystyczny bon-ton 201 Tytułowanie w korespondencji Tytuły naukowe i kurtuazyjne
35
35
 Tytuły związane z wykonywanym zawodem 35
 U
 200
 175
 206
 21
 1,0
 Ubiory wczasowe Ubiór biznesmena
 Ubiór na działce : .1 Ubiór pana młodego 74 Ukłon - uprzejmościowy gest
 Ukłon kobiety 22 Ukłon mężczyzny 22 Umiejętność przewidywania
 Upominki 177 Uprzejmość na drodze 210
 Uprzejmość w domu 40 Uprzejmość wobec nieznajomych 15
 Uroda stołu 130
 Urodzinowy tort 90
 Uścisk dłoni 24
 W
 Wademekum gospodarza 109
 Wademekum gościa 114
 Wademekum konsumenta 145
 Wademekum podwładnego 163
 -, - Wademekum szefa 162 '
 Wademekum wczasowicza 199
 W Ameryce 203
 W Anglii 204
 W góry, w góry, miły bracie... 195
 W krajach azjatyckich 204
 W rodzinnym gronie 98
 Wchodząc do restauracji 181
 Wiązanka ślubna 74
 Wielki Tydzień 102
 Wizerunek firmy 174
 Wizyty bez zaproszenia 119
 Własny kąt 45
 Własny styl 175
 Wodzirej 79
 Wręczanie prezentów 77
 Współczesne oświadczyńy 66
 Wstąpi na drinka 107 Wśród południowców 204
 Wybór dań 182 Wybór obrączek 74 « Wybór stolika 181
 Wymiana obrączek 72
 Wypileś - wróć taksówką 213
 Wyrazy ubolewania 20
 Wzajemna pomoc 212
 Wzajemne poszanowanie spokoju 206
 Wzorce domowego porządku 44
 Zapowiedzi 70
 Zaproszenie czy zawiadomienie 75
 Zaproszenie na kolację 109
 Zaręczynowe przyjęcie 66
 Zaręczynowe tradycje 64
 Zaręczynowy pierścionek 67
 Zasada ograniczonego zaufania 210
 Zasady rozmieszczania gości przy stole ni
 Zasady układania sztućców 132 Zasady ustawiania kieliszków 131
 Zaufanie w rodzinie 45 Zawiadomienie o śmierci 84

Zazdrość 191 Ze słuchawką w ręce 222
Złote gody 82 Zwroty, które sprawiają przyjemność 19
Źródła gaf 233
Żałobne stroje 85
Żona idealna 51
Życzenia dla klientów 178
Życzenia dla szefa 92 Życzenia imieninowe 92

Wstęp

Czasem denerwują nas nakazy i zakazy, ograniczają normy i przepisy, usztywniają zasady i reguły.

A^{le}... spróbujmy beⁿ nich żyć! Wyobraźmy sobie choćby jeden dzień, w którym wszystko jest dozwolone i nic nie jest zabronione. Każdy może robić co chce, jak chce i kiedy chce. Byłby to zapewne najgorszy dzień w dziejach ludzkości. Czy się nam to podoba, czy nie, Żyj[<] wśród ludzi musimy przestrzegać praw i zwyczajów. Kto je lekceważy, szybko zpstaje zepchnięty na margines życia.

Dobre maniery to nie sztuczny rytuał pozostawiony nam w spadku przez, epoki celebrujące konwenanse. To wywodząca się z, tradycji praktyczna i niesłychanie przydatna we współczesnym świecie umiejętność właściwego zachowania się w każdej sytuacji.

To nie tylko znajomość zasad savoir vivre'u, ale również sztuka elastycznego ich stosowania, akcentowania własnej indywidualności i osobowości.

Dobre maniery nie krępują i nie usztywniają, a wprost przeciwnie ~ zapewniają swobodę i poczucie bezpieczeństwa, pozwalają na luksus bycia sobą.

Dobre maniery to po prostu sztuka tycia. Książka, którą Państwu proponuję, nie zawiera

prostych recept, jest raczej zbiorem wskazań i sugestii. Życia nie da się bowiem zamknąć w reguły,

choć są one do tycia potrzebne. Nie w tym jednak rzecz, aby je mechanicznie stosować, lec[^] aby zań postępować zgodnie z, intencją tych reguł. A.byśmy wzajemnie umieli respektować nasze potrzeby,

okazywać sobie szacunek, zawsze zachowywać się

taktownie i życzliwie. Dlatego zachęcam do twórczego

traktowania tej książki. Nie ma tu prawd ;iV% do wierzenia. Są natomiast wskazówki do wykorzystania i wypracowania sobie

własnego stylu bycia. Nie jest to książka dla tych, którzy wszystko wiedzą

najlepiej i uważają, że to świat powinien się do nich dostosować, a nie oni do świata.

Ta książka

*jest dla tych, którzy miewają wątpliwości,
Zastanawiają się nad sobą, starają się być piękniej
t lepiej, w zgodzie z? sobą i innymi ludźmi.
Vi!.:v.>-, \V'•<;•••; .. H- ;y;.;••<.-.,,,,;. ,: Lady Perfect*

Dobre słowo

mc

nie kosztuje



IA SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje

„Dzień dobry”, „do widzenia”, „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję” — to są właśnie te słowa, które nic nie kosztują, a przynoszą wiele korzyści: torują nam drogę do ludzi, pozwalają na nawiązanie pozytywnego kontaktu, stwarzają życzliwą atmosferę. Są to zwroty powszechnie znane, ale nie zawsze prawidłowo używane. Z niewiadomych powodów sporo osób wykazuje też daleko idącą powściągliwość w ich stosowaniu. To błąd. Nie szczędźmy sobie tych najprostszych przejawów grzeczności i życzliwości. Powinny one być zakodowane w nas od najmłodszych lat i używane niemal odruchowo.

popelniliśmy jakiś nietakt? Dlatego nigdy - nawet jeśli jesteśmy najbardziej zajęci i zapędzeni — nie pozwalajmy sobie na niedostrzeganie znajomych. Wszelkie przeoczenia w tej dziedzinie grożą nadszarpnięciem przyjaznych kontaktów, a nawet zerwaniem znajomości.

! Absolutną koniecznością jest odpowiadanie na pozdrowienia. Brak reakcji jest afrontem wobec osoby, która nas pozdrawia i 55; reguły oznacza , koniec znajomości.

odpowiadanie

na

pozdrowienia

eń dobry Y

^ _____ -V

Jest to pozdrowienie stosowane na całym świecie.

Wyraża nas%ą życzliwość

wobec osób, które spotykamy

lub ^ którymi się kontaktujemy.

W istocie rzeczy „dzień dobry” oznacza: życzę ci dobrego dnia, pozdrawiam cię, wyrażam ci swój szacunek. Mówimy „dzień dobry” i odpowiadamy „dzień dobry”.

pozdrowianie Zwrotem tym pozdrawiamy wszystkie znajome nam oso-Znajomych by, które spotykamy w danym dniu po raz pierwszy. „Dzień dobry” mówią sobie rano domownicy! Jeśli tego samego dnia ponownie spotkamy osobę, której mówiliśmy już „dzień dobry”, nie powtarzamy pozdrowienia, wystarczy uśmiech, skinienie głową, a w bardziej przyjacielskich stosunkach - pomachanie ręką, przymrużenie oka itp.

f Pamiętajmy, że pozdrowienie znajomych należy | traktować jak obowiązek.

„Dzień dobry” świadczy o podtrzymywaniu dobrych

kontaktów. Jeśli ktoś znajomy nagle mija nas bez słowa, bez

— .skiniecia głową, zawsze wywołuje to zaniepokojenie: może

się obraził? może ma o coś pretensje? a może niechcący

„Dzień dobry” mówimy nie tylko znajomym. Pozdrawiamy w ten sposób wszystkich, których często spotykamy i znamy z widzenia; nie musimy wiedzieć, jak nazywa się nasz listonosz - ale „dzień dobry” powiedzieć mu wypada.

Podobnie pozdrawiamy sąsiadów, ludzi z którymi w jakichś okolicznościach nawiązaliśmy przypadkową rozmowę oraz wszystkie te osoby, które identyfikujemy i jesteśmy przez nie identyfikowani. Jeśli np. spotykamy na ulicy panią,

u której codziennie kupujemy gazetę lub pieczywo, nie wypada przejść bez słowa.

„Dzień dobry” mówimy wchodząc do sklepu, biura, urzędu - wszędzie tam, gdzie zastajemy ludzi. Wyjątek stanowią wielkie domy handlowe oraz środki komunikacji: tramwaje, autobusy, pociągi podmiejskie, metro. Gdy jednak wchodzimy do przedziału w pociągu dalekobieżnym i zastajemy tam współpasażerów, trzeba powiedzieć „dzień dobry”. Podobnie wypada pozdrowić kierowcę wsiadając do taksówki.

W środowiskach młodzieżowych „dzień dobry” zastępowane jest różnego rodzaju mniej oficjalnymi pozdrowieniami typu: „cześć”, „siemasz”, „hej, hej” itp. Młodzieżowe pozdrowienia zmieniają się w zależności od aktualnej mody. I bardzo dobrze! W zasadzie wszystko jest tu dozwolone. Mniej ważne, jak pozdrowienia brzmią, ważne, aby się pozdrowić i zasygnalizować wzajemną życzliwość. Oczywiście młodzieżowe pozdrowienia mają rację bytu tylko i wyłącznie wśród rówieśników. Stosowanie ich wobec osób starszych byłoby z pewnością skojarzone z brakiem wychowania. Dorośli na ogół bardzo szanują konwenanse.

uprzejmość

wobec

nieznajomych

młodzieżowe pozdrowienia

16 SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje

różne formy po[^]egneti

Kto kogo pozdrawia?

Zasada jest prosta — młodszy mówi „dzień dobry” starszemu, podwładny przełożonemu, kobiecie, grzeczniejszy temu, kto

^ pozdrowieniami.

x _____ s

A zwlekać nie radzę, zwłaszcza ludziom młodym. Można się bowiem narazić na przykrą nauczkę. Jeśli np. starsza kobieta demonstracyjnie pozdrowi młodą i dobrze sobie znaną panią, która zdaje się jej nie zauważać, oznacza to mniej więcej — naucz się smarkuła grzeczności. Afrontów nikomu robić nie wypada, niemniej czasem mają one swój wychowawczy sens.

^ _____ ^ *Nienależnie*

od wieku, płci, stanowiska i prestiżu,

„dzień dobry” %aws%e pierwsza mówi osoba

gdzieś wchodząca do osób już, tam obecnych.

^ _____ ^

I tak np. szef pozdrawia swoich podwładnych wchodząc do ich pokoju, starsza kobieta mówi „dzień dobry” wchodząc do przedziału pociągu, nawet wówczas, gdy siedzi tam tylko młody mężczyzna.

Do widzenia

Tak jak przy wchodzeniu obowiązkowo posługujemy się zwrotem „dzień dobry”, tak przy wychodzeniu - „do widzenia”. Używamy go zarówno wobec osób znajomych, jak i obcych, zawsze na zakończenie bezpośredniego kontaktu. Jeśli np. zamieniliśmy parę słów z kimś nieznanym w windzie, tramwaju, sklepie, to wychodząc mówimy „do widzenia”, nawet wówczas, gdy jesteśmy przekonani, że najprawdopodobniej nie spotkamy tego człowieka nigdy więcej.

„Do widzenia” mówi ten, kto odchodzi. Jeśli rozstajemy się z osobą, z którą mamy się wkrótce spotkać lub umówiliśmy się na określony termin. „Do widzenia” można zastąpić

bardziej wzajemnie zobowiązującym: „do zobaczenia w czwartek”, „do miłego spotkania” itp. W zażyłych, przyjacielskich stosunkach na pożegnanie można powiedzieć „no to pa!”, a między dobrymi kolegami w równym wieku przyjęte jest także „trzymaj się stary”.

Ludzie starsi, żegnając się z bliskimi sobie osobami, często wzmacniają zwykłe „do widzenia” takimi zwrotami, jak: „bądźcie zdrowi”, „powodzenia” itp. Akcentuje się w ten sposób i potwierdza bliższy, nie tylko towarzyski charakter związku między rozstającymi się osobami.

„Do widzenia” nie wolno używać zamiennie ze słowem...

.

Zegnam

Jest to zwrot towarzysko niebezpieczny.

Równie dobrze może oznaczać „do widzenia”,

jak i „nie chcę cię więcej znać”.

Wystarczy ^mienić ton głosu.

v _____ ^

„Zegnam” w swoim pierwotnym znaczeniu jest słowem kończącym, oznaczającym nieodwołalne rozstanie.

„Zegnaj” mówi się nad trumną. Dlatego w stosunkach towarzyskich lepiej o tym zwrocie zapomnieć i w ogóle go nie używać. Chyba że zostaniemy do tego zmuszeni czymś grubiaństwem lub złośliwością. Jeśli sytuacja

staje się nieznośna, jeśli ktoś z premedytacją usiłuje nas obrazić lub nam dokuczyć, wówczas chłodno wypowiedziane „żegnam” jest odpowiednim słowem. Oznacza, że poczuliśmy się naprawdę dotknięci i zrywamy kontakty.

Dobry wieczór i dobranoc

Są to zwroty o identycznej wymowie jak „dzień dobry” „do widzenia”. Używa się ich w taki sam sposób, tyle że o innej porze.



18 SZTUKA ŻYCIA

ró^{ne}

Znaczenia

słowa

„prosię”

Prosię

Jest to uniwersalny %wrot towarzyski, którego u^ywa się w różnych i przy rozmaitych okazjach.

Stosunkowo najrzadziej posługujemy się nim w jego dosłownym, pierwotnym znaczeniu - „proszę, czyli wyrażam prośbę”. Znacznie częściej „proszę” oznacza: „zapraszam”, „słucham”. Jest także zachętą — np. „proszę spróbować”, „proszę się nie krępować”. Zwrotu tego używa się również wyrażając zgodę, akceptację. Ktoś pyta — „czy można to obejrzeć?” odpowiadamy - „proszę bardzo”. W przypadkach zdecydowanej zgody na coś, dobrze jest używać zwrotów: „proszę bardzo” lub „bardzo proszę”. Samo „proszę”, zwłaszcza wypowiedziane z ociąganiem, może oznaczać niechętną, natarczywie wymuszoną zgodę. Gdy np. na pytanie - „czy mogę skorzystać z pańskiego telefonu?” - słyszymy w odpowiedzi: „no cóż, proszę” - oznacza to, że nadużywamy czyjejś uprzejmości i w przyszłości sytuacja taka nie powinna się powtórzyć.

Słowa „proszę” używa się także w znaczeniu „polecam”, „nakazuję”. Najczęściej ma to miejsce w stosunkach służbowych. „Proszę to zrobić jeszcze dzisiaj” jest stanowczym poleceniem wyrażonym w uprzejmej formie.

W sytuacjach towarzyskich warto zwracać uwagę, aby „proszę” nie kojarzyło się z apodyktycznością. Zamiast „proszę do stołu”, lepiej powiedzieć „zapraszam do stołu”.

Jak ognia nalepy unikać %staiviania „prosię”

%e słowami „mnie” i „ciebie”, np. „prosię mnie tu nie dyskutować, tylko w%iać się do roboty”.

Niestety, nie jest to tylko przykład z kabaretu. Zdarza się także i w życiu. Zwłaszcza świeżo upieczonym biznesmenom, którzy — zajęci zdobywaniem pieniędzy — nie zdążyli nabyć ogłady.

Dobre słowo nic nie kosztuje

Od lat grasuje w naszym życiu towarzyskim fatalny zwrot „proszę ciebie”, używany w charakterze przerywnika. Jeśli już ktoś musi używać jakichś przerywników, to osobiście doradzam „mociumpanie”. Zabawniej brzmi.

Dziękuję

Magiczne słówko, które mo^e sprawiać

satysfakcję lub rozczarowanie. Jego sens ^ale^y od okoliczności.

„Dziękuję bardzo”, „pięknie dziękuję”, „serdeczne dzięki”, „jestem zobowiązany” - używajmy tych zwrotów hojnie, a nawet rozrzutnie. Nie tylko wtedy, gdy naprawdę jesteśmy komuś za coś wdzięczni, nie tylko wobec starszych i przełożonych, ale także w domu wobec osób bliskich, w zwykłych, codziennych sytuacjach. To naprawdę nic nie

kosztuje, a sprawia przyjemność. Oznacza, że ktoś docenił czyjeś starania, wysiłek, dobre intencje.

Dziękuję się za uprzejmość, za towarzystwo, za udział i przybycie, za ustąpienie miejsca, za załatwienie sprawy, za informację, za komplement, za każdą pomoc.

Słowo „dziękuję” ma także inny sens; może oznaczać uprzejmą odmowę. Na przykład „dziękujemy bardzo, ale nie skorzystamy z państwa oferty”, „dziękuję za zainteresowanie, ale już sobie poradziłem”, „dziękuję za zaproszenie, ale ten wieczór mam akurat zajęty”. Niezwykle skutecznie można się posłużyć słówkiem „dziękuję” wobec różnego rodzaju natrętów, którzy proponują nam np. dezynsekcję mieszkania, wstawienie dodatkowych drzwi lub zainstalowanie żaluzji okiennych i nie przyjmują do wiadomości naszego braku zainteresowania tymi propozycjami. Zamiast wdawać się w jałowe dyskusje na temat przydatności oferowanych usług, lepiej po prostu powiedzieć - „dziękuję, nie skorzystam”. Gdy natręt, mimo wszystko, próbuje nas nakłonić do swojej oferty, powtarzamy dobitnie - „dziękuję”. Skutek gwarantowany.

„Dziękuję” bywa również informacją o zakończeniu sytuacji służbowej, urzędowej, towarzyskiej. „Dziękuję państwu” oznacza koniec narady, zebrania, spotkania. Za pomocą

które sprawiają przyjemność

20 SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje 21

wyrazy ubolewania

słowa „dziękuję” sygnalizuje się także zakończenie wykonywanej usługi. Spotykamy się z tą sytuacją u lekarza, fryzjera, kosmetyczki itp. Na tego rodzaju „dziękuję” odpowiadamy również — „dziękuję”. Gdy natomiast ktoś wyraża nam podziękowanie za przysługę, informację lub pomoc, wypada odpowiedzieć; „proszę bardzo”, „drobiazg”, „polecam się na przyszłość” itp.

Zwrotem tym posługujemy się nie tylko wtedy, gdy naprawdę czujemy się winni i odpowiedzialni

%a coś %łego . Słowem tym najczęściej

wyrażamy ubolewanie z" wszelkiego rodzaju

nieporozumienia, pomyłki, niezręczności,

przeoczenia. J

Chcieliśmy dobrze, a mimo woli wyszło źle, naraziliśmy kogoś na zbędną fatygę, kłopotliwą sytuację, wprowadziliśmy kogoś w błąd — mówimy wówczas „przepraszam”.

Jeśli jednak wskutek naszej niezręczności czy nieuwagi stało się coś szczególnie nie milego, np. zabrudziliśmy komuś ubranie, boleśnie kogoś potrąciliśmy, nie wystarczy samo „przepraszam”. Trzeba dobitniej wyrazić swoje ubolewanie, np. „bardzo mi przykro, że tak się stało”, „proszę wybaczyć, niechcący”. Ale... gdy skutki naszych nieumyślnych działań okazują się dla kogoś bardzo przykre, nie wolno nam przejść nad tym do porządku dziennego. Trzeba zaoferować swoją pomoc, ewentualnie rekompensatę wyrządzonej szkody.

t

„Przepraszam” jest słowem, które pozwala \ Zwrócić się do kogoś nieznanego i o coś zapytać-Na

przykład: „przepraszam pana, czy tą ulicą dojdę do dworca kolejowego?” lub „przepraszam bardzo, w której sali odbywa się zfranie?” . j

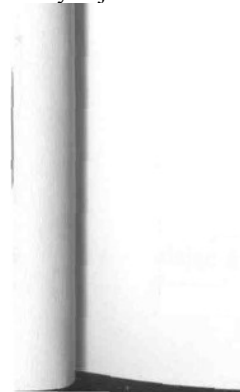
Pomocne w różnych opresjach słówko „przepraszam” bywa niekiedy używane zamiast „do widzenia”. Jest to błąd.

Nie ma nic głupszego, niż przy pożegnaniu zamiast zwykłego „do widzenia” powiedzieć „przepraszam, co złego to nie ja”. Unikajmy takich głupstw.

Ukłony

W przeszłości były tyleż skomplikowaną, co ważną umiejętnością, częścią obyczajowego ceremoniału, który trzeba było znać. Ukłony miały swoją wymowę i symbolikę, były zróżnicowane w zależności od tego, kto komu się kłaniał i w jakich okolicznościach. Dziś ukłon jest jedynie uprzejmościowym gestem. Rzadko odczytuje się go jako wyraz szczególnego szacunku, częściej jako zwykłe pozdrowienie i sposób na podtrzymanie znajomości.

W pewnych okolicznościach ukłon zastępuje „dzień dobry”. Jeśli spotykamy kogoś znajomego na ulicy, w kinie, teatrze, tramwaju, restauracji i nie mamy z nim bezpośredniego kontaktu, wówczas pozdrawiamy go ukłonem. Osobom, które dobrze znamy i pozostajemy z nimi w zażyłych stosunkach, przy bezpośrednim spotkaniu mówimy „dzień dobry” i jednocześnie się kłaniamy. Spotykając osoby mniej znane, ale godne naszego szacunku, wystarczy sam ukłon.



Zawsze kłaniamy się podczas Znajomości, składania gratulacji, dziękując, a także rozstając się z kimś, mówiąc „do widzenia”.

v. ————— x

Mimo że ukłony nie mają już dzisiaj żadnej specyficznej symboliki, nie powinny być zdawkowe i nonszalanckie. Jeśli się już kłaniamy, to powinniśmy to robić w wyrazisty sposób. Dzisiejszy ukłon grzecznościowy to lekkie pochylenie głowy i tułowia; tzw. głębokie ukłony, typu „padam do nóżek szanownej pani”, są w większości przypadków nie na miejscu. Pamiętajmy, że nazbyt głębokie, ostentacyjne ukłony, nie uzasadnione szczególnymi okolicznościami, mogą być poczytane za kpinę. Na tego rodzaju ukłony można się zdecydować tylko w wyjątkowych przypadkach, np. składając życzenia lub gratulacje szczególnie dostojnemu jubilatowi.

ukłon — uprzejmościowy gest

22 SZTUKA ŻYCIA

ukłon kobiety

ukłon

Na ukłon trzeba %aivs%e %areagować.

Brak reakcji jest obraźliwy. Oddajemy ukłony

% taką samą uprzejmością, jak je składamy.

Nie może to być niecierpliwe kiwnięcie głową, czy bliżej nieokreślony gest. Ktoś, kto się nam kłania, nie może odnieść wrażenia, że swoim ukłonem przeszkadza nam lub sprawia kłopot.

Inaczej kłaniają się kobiety, inaczej mężczyźni. Kobiety nigdy nie składają głębokich ukłonów i nigdy nie zdejmują nakrycia głowy. Damski ukłon to jedynie uprzejme skinienie głową. Jeśli owo skinienie wzbogacone jest miłym uśmiechem, oznacza to, że ukłon był wyjątkowo łaskawy.

Tradycja męskich ukłonów wiąże się ze zdejmowaniem nakrycia głowy. Trzeba to robić zawsze, gdy ma się na głowie kapelusz lub czapkę z daszkiem, tzw. uchylenie kapelusza już samo w sobie jest ukłonem. Nie zdejmujemy beretów i sportowych nakryć głowy. W przypadku futrzanych czapek zasady są nieprecyzyjne. Oczywiście uprzejmiej jest zdjąć taką czapkę, ale jeśli sprawia to komuś kłopot, dopuszczalny jest również ukłon w czapce.

Kto komu się kłania?

Podobnie, jak w wielu innych wypadkach, obowiązujące zasady stawiają w uprzywilejowanej pozycji: kobiety, starszych, przełożonych. I tak; mężczyzna kłania się kobiecie, młodszy starszemu, podwładny przełożonemu, a grzeczniej j -szy... „ważniakowi”. Kłaniając się na ulicy, idący kłania się stojącemu, wyprzedzający wyprzedzanemu. Jeśli samotny mężczyzna spotyka małżeństwo, kłania się pierwszy, niezależnie od wieku. Gdy mijają się dwie pary, młodszy kłania się starszemu. Trzeba także ukłonić się nawet komuś, kogo nie znamy, jeśli robi to osoba, z którą akurat idziemy. Wchodząc do jakiegoś pomieszczenia, osoba wchodząca kłania się już obecnym i podobnie - osoba wychodząca kłania się tym, które zostają.

Dobre słowo nic nie kosztuje 2 J

Pamiętajmy, ^e na ukłon nigdy nie należy wyczekiwać, nawet jeśli w myśl obowiązujących słusznie się on nam należy-

Tego rodzaju demonstracyjne wyczekiwanie może być kojarzone z tzw. ważniactwem, nadętością i przesadnym mniemaniem o swojej wyjątkowości.

udawać kogoś się nie

Generalnie — nie! Lepiej uprzejmie się ukłonić

niż, udawać wariata, ale... W pewnych okolicznościach bywa to nawet konieczne.

Jeśli np. zauważymy, że nasz szef spaceruje po parku w czułych objęciach ze swoją sekretarką, lepiej zniknąć, skręcając w najbliższą uliczkę. Unikamy kłaniania się i demonstrowania swojej obecności w sytuacjach, które mogą być niezręczne i kępujące dla obu stron.. Co jednak robić, gdy mimo woli znajdziemy się w takiej sytuacji i nie mamy możliwości wycofania się? Proponuję zachowywać się spokojnie, tak jakby się nic nie stało. Ukłonić się, ale bez porozumiewawczych min i uśmiechów. Potem zaś nigdy do tego nie nawiązywać, ani w rozmowach z zainteresowanymi, ani z kimkolwiek innym. Dyskrecja świadczy o klasie człowieka.

Ukłon pr%y stoliku

Jeśli siedzimy przy stoliku lokalu i zobaczymy kogoś znajomego - oczywiście kłaniamy się. Nie wstajemy jednak od stolika, wystarczy uprzejme skinienie głową. Gdy w takich okolicznościach spotykamy kogoś szczególnie dostojnego, komu w bardziej ceremonialny sposób chcemy okazać szacunek, kłaniamy się nieznacznie unosząc się z krzesła.



24 SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje 2 j

Staroświecka kurtuazja

Nigdy i w żadnych okolicznościach nie kłaniamy się i nie oddajemy ukłonu z rękami w kieszeniach lub z papierosem w ustach.

^

S

Jeszcze nie tak dawno szarmanccy starsi panowie uchylając kapelusza kłaniali się mówiąc — „moje uszanowanie pani”. Dziś jest to już zamierający zwyczaj. Szkoda, bo tego rodzaju ukłon był czymś więcej niż tylko zwykłą uprzejmością; łączył kurtuazję z elegancją i wytwornością. Kto potrafi, niech kultywuje ten zwyczaj. W bezbarwnej codzienności naszych czasów odrobina staroświeckiej kurtuazji może być ozdobą życia.

Podawanie ręki

Niegdyś był to gest pokoju, dziś jest wyrazem i i przyjaźni.

uścisk dłoni Wśród osób, które się dobrze znają i zajmują podobną pozycję w hierarchii społecznej, podawanie ręki jest czymś zwyczajnym i oczywistym. Bywają jednak sytuacje, w których podanie ręki staje się wyróżnieniem. Jeśli np. znana osobistość na publicznym przyjęciu podaje rękę komuś młodemu, to niewątpliwie zaszczyca go tym gestem. Na ogół jest to dostrzegane przez osoby postronne, a często bywa także komentowane. Podanie ręki może być świadomym wzmocnieniem czyjegoś prestiżu.

Kiedy podajemy rękę?

Przy powitaniu, pożegnaniu, przy poznawaniu się, podczas składania życzeń, gratulacji, a także przy podziękowaniu w sytuacji, gdy ktoś starszy lub przełożony dziękuje komuś młodszemu lub podwładnemu.

Należy pamiętać, że Pły podawaniu ręki obowiązuje zasada odwrotna niż, przy ukłonach:

kobieta podaje rękę mężczyźnie, starszy

młodszemu, przełożony podwładnemu, osoba

o wyższym prestiżu osobie mniej dostojnej.

Zasady savoir vivre'u chronią w ten sposób osoby towarzysko uprzywilejowane przed czyjąś natarczywością. Młodszy kłania się starszemu, ale starszy decyduje, czy poprzestać na odклонieniu się, czy podać także rękę.

Przy powitaniach lub pożegnaniach, podczas kameralnych spotkań towarzyskich, wymiana ukłonów i podanie ręki jest na ogół sprawą oczywistą i nikt tego rodzaju wyborów nie dokonuje. Jednak we wszystkich innych sytuacjach osoby towarzysko uprzywilejowane mają taką możliwość.

Fakt, iż do kobiety należy inicjatywa przy podawaniu ręki, często wprawia w zażenowanie młode dziewczęta, które znajdują się na pograniczu dorosłości. Siedemnastoletnia dziewczyna, która dzieckiem już nie jest, a osobą dorosłą jeszcze się nie czuje, ma na ogół problemy z wyciągnięciem ręki do starszego od siebie mężczyzny, zwłaszcza gdy jest to np. kolega tatusia. Co robić w takiej sytuacji?

Trzeba zdać się na kobiecą intuicję. Jeśli dziewczyna wyczuwa, że mężczyzna traktuje ją jak osobę dorosłą, powinna się zachowywać jak osoba dorosła. Jeśli natomiast dużo starszy pan, pamiętający ją jako dziecko, tak ją właśnie traktuje, to z pewnością pierwszy wyciągnie do niej dłoń.

Niby podanie ręki to najprostszy gest pod słońcem, a jednak... Ile w tym geście różnorodności? Jedni podają dłoń z taką bezwładnością, że nie wiadomo, czy to żywa ręka, czy martwa meduza? Inni popisują się żelaznym uściskiem i w geście przyjaźni miażdżą ludziom ręce. Jeszcze inni z zadziwiającą gorliwością przytrzymują dłoń i potrząsają nią bez opamiętania. Otóż cała ta różnorodność nie ma nic wspólnego z dobrymi manierami. Przy podawaniu ręki stosowne są jedynie - prosty gest i lekki uścisk dłoni. Na dłuższe przytrzymanie czyjejś ręki mogą sobie pozwolić tylko osoby starsze, dostojne, po to, aby kogoś młodszego wyróżnić, na chwilę zatrzymać i powiedzieć mu coś miłego lub ważnego.

26 SZTUKA ŻYCIA

całuję

twoją dłoń,

madame...



Całowanie w rękę

Dobre słowo nic nie kosztuje 2J

Czy całować kobiety w rękę? Można, ale nie jest to konieczne. Ten specyficzny rodzaj męskiej uprzejmości wobec kobiet ma wielu przeciwników. Uważają oni, że jest to niehigieniczny, nieeuropejski i wręcz zaściankowy obyczaj; w stosownych sytuacjach ograniczają się tylko do podania ręki. I jest to przez współczesny *savoir vivre* w pełni akceptowane. Od nikogo nie można wymagać całowania w rękę. Choć warto pamiętać, że jest to stara, polska tradycja. Nie dała się ani zgermanizować, ani zrusyfikować, ani ucywilizować i nadal jest powszechnie praktykowana. Kto ceni sobie tradycję, niech więc kultywuje ten szarmancki obyczaj. Zwłaszcza, że jest on równie sympatyczny, co nieszkodliwy. Rzecz tylko w tym, aby nie przesadzać. Całujmy kobiety w rękę, ale nie wszędzie i nie przy każdej okazji. W domu, na przyjęciu, wśród bliskich - tak. Ale nie na ulicy, w tramwaju lub autobusie. Starszym panom nie przystoi pochylać się nad rączkami nastolatek. Ale kobietom dojrzałym i dostojnym taki specyficznie polski gest należy się zawsze i ze strony każdego mężczyzny. Jedynie podczas pobytu za granicą radzę wykazywać daleko idącą powściągliwość w tym względzie; nie wszędzie bowiem znane są polskie obyczaje, a w niektórych krajach pocałunek w rękę może być potraktowany nawet jako wielce ryzykowna poufałość.

Kiedy nie podajemy ręki?

t

Nie należy witać się przez podanie ręki w sytuacjach, gdy mamy mokre lub brudne dłonie, gdy jesteśmy obciążeni sprawunkami. Nigdy nie podajemy ręki przez stół! Jeśli chcemy się przywitać lub pożegnać z osobami siedzącymi po przeciwnej stronie stołu, należy do nich podejść. Przychodząc na przyjęcie, w którym uczestniczy większa liczba osób, witamy się przez podanie ręki tylko z gospodarzami. W stronę gości kierujemy jedynie ogólny ukłon. Podobnie postępujemy przy pożegnaniu.

Pamiętajmy, & mę^c^y^m nigdy i nikomu nie

powinni podawać ręki na siedząco. Zawsze należy wstać. Kobiety natomiast w większości wypadków podają rękę siedząc, a wstają tylko w wyjątkowych przypadkach, np. witając się z szczególnie dostojnym gościem lub od siebie kobietą.

wypada podawać rękę w rękawiczce?

Generalnie — nie! Rękawiczki nosimy na ogół na ulicy, w autobusie, tramwaju. A w takich okolicznościach pozdrawiamy znajomych ukłonem. Nie ma więc problemu rękawiczek. Jeśli natomiast spotykamy kogoś, z kim jesteśmy w bliskich kontaktach, i zatrzymujemy się, aby zamienić parę słów, zdjęcie rękawiczki przy powitaniu jest koniecznością.

Uścisk dłoni w rękawiczkach dopuszczalny jest jedynie pomiędzy dobrymi kolegami w równym wieku oraz w środowiskach młodzieżowych.

Powszechnie akceptowany jest zwyczaj podawania ręki w rękawiczce, która stanowi ozdobę damskiej dłoni. Często kobiety noszą rękawiczki, będące częścią eleganckiej kreacji. Takich rękawiczek nie zdejmuje się przy podawaniu ręki. Panowie zaś w żadnym wypadku nie całują rękawiczek, ani tym bardziej damskich przegubów ponad rękawiczkami. Ograniczają się jedynie do uściśnięcia dłoni oraz ukłonu.

Przedstawianie

Jest to bardzo ważny rytuał towarzyski, wstęp do Zawarcia znajomości, nawiązania przyjaźni, powszechnie praktykowany w różnych sytuacjach i środowiskach.

28 SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje

*sposoby
nia*

Nawet wówczas, gdy ludzie spotykają się na krótko, w okolicznościach nie rokujących nadziei na podtrzymanie i

utrwalenie znajomości, przedstawienie się jest konieczne. Ułatwia bowiem bezpośredni kontakt z nieznanymi osobami, zapewnia swobodniejsze samopoczucie w towarzystwie i mielsze spędzenie wspólnego czasu. W przedstawianiu nieznanymi osób pośredniczy ktoś, kto je zna. Na spotkaniach towarzyskich i przyjęciach jest to zawsze obowiązek gospodarzy.

Jeśli występujemy w roli przedstawiającego i mamy pognać się z osobami, których znamy, powinniśmy pamiętać o generalnie obowiązującej zasadzie towarzyskiego uprzejmości, która faworyzuje kobiety, starszych, ważniejszych itp.

Zawsze więc kobiecie przedstawimy młodszego, szefowi podwładnego. Szczególnie uprzywilejowaną pozycję w każdej sytuacji ma matka. Matce przedstawiamy wszystkich, niezależnie od wieku, dostojności i pozycji towarzyskiej.

Osoby występujące samotnie przedstawiamy małżeństwu, wchodzącym tym, którzy są już obecni.

Przedstawiając kogoś osobie lub osobom towarzysko uprzywilejowanym najchętniej jest wygłosić powszechnie używaną i akceptowaną formułę: „pani, pan, państwo pozwolą, że przedstawię pana Stanisława Kowalskiego”. Następnie zwracając się do Kowalskiego, wymieniamy nazwisko drugiej strony - „a to jest pani, państwo X”. Pan Kowalski powinien się uklonąć, a osoba lub osoby, którym go przedstawiono, powinny podać mu rękę.

na pierwszy j przedstawianej, przedstawiamy.

Pamiętajmy, i wymienić nazwisko o a dopiero potem tej, której

Dopuszczalne są także inne, mniej ceremonialne sposoby przedstawiania. Chcąc np. przedstawić pana Kowalskiego pani X możemy powiedzieć - „chciałbym pani przedstawić mojego znajomego”. Wówczas pan Kowalski powinien się uklonąć i wymienić swoje nazwisko. Pani X reaguje na to podaniem mu ręki i rewanżuje się wymienieniem swojego nazwiska.

W sytuacjach typowo koleżeńskich możemy przedstawić nieznaną osobę mówiąc krótko - „poznać się panowie”. Przedstawiani podają sobie ręce i wymieniają swoje nazwiska. Młodzież z reguły preferuje skrócone formy zawierania znajomości, np. „cześć Kasiu, to jest Jacek”.

Niegdyś powszechnie obowiązujące było skwitowanie faktu poznania się z kimś powiedzeniem: „bardzo mi przyjemnie” lub „bardzo mi miło”. Dziś już nie stosuje się tego typu zwrotów. Jednakże w szczególnych wypadkach, gdy poznajemy kogoś wyjątkowego, na kim naprawdę nam zależy, możemy to zaakcentować mówiąc np. „bardzo się cieszę, że mam okazję pana poznać”.

Przedstawiając kogoś w sytuacjach typowo towarzyskich ograniczamy się tylko do podania nazwiska, nie wymieniamy tytułu, funkcji, stanowiska i zasług. Chcąc jednak ułatwić nieznającym się ludziom nawiązanie rozmowy, czy znalezienie wspólnej sfery zainteresowań, dobrze jest krótko osoby te zaprezentować, np. „Pani pozwoli, że przedstawię pana Kowalskiego, który jest dziennikarzem i między innymi zajmuje się sprawami młodzieży”, „a to jest pani X, znakomity pedagog z ogromnym doświadczeniem”.

Przy tego rodzaju prezentacjach nie bądźmy oschli i nadmiernie powściągliwi, nie ludziom ciepłych przymiotników, na to naprawdę sąsługują.

prezentacja nieznanymi

Zawsze lepiej powiedzieć „światny inżynier”, „utalentowany muzyk” niż tylko „inżynier”, „muzyk”. Jednakże do wartościując swoich znajomych powinniśmy mieć pewność, że nasze komplementy pod ich adresem mają jakieś uzasadnienie. Nadmierna przesada może kogoś ośmieszyć, a nawet obrazić. Jeśli np. właściciela upadającej firmy przedstawimy jako świetnego biznesmena i doskonałego ekonomistę, to nasza uprzejmość może wywołać efekt komiczny. O starzejącej się kobiecie raczej nie mówmy, że jest zawsze młoda i urocza, a o kimś, kto ma złe poczucie humoru, że jest duszą towarzystwa.

JO SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo tat me

przedstawia-nie w sytuacjach służbowych

Goszcząc osobę powszechnie znaną i popularną nie wypada informować, kim ten ktoś jest. I tak wszyscy wiedzą. Wystarczy więc powiedzieć np. „a to jest wszystkim nam znany pan X”.

Tytuły, funkcje i stanowiska wymieniamy przy przedstawianiu ludzi w sytuacjach służbowych. Ułatwia to komuś, kto wchodzi w dane środowisko, poznanie hierarchii i kompetencji różnych osób oraz wzajemnych zależności.

^*

Pełnić rolę przedstawiającego warto się upewnić, czy osoby, które amieramy pognać, chcą być sobie przedstawione.

•^ _____/

Jeśli np. znanemu reżyserowi przedstawimy młodego krytyka, który w swojej recenzji zrównał z ziemią ostatnie dzieło reżysera, to nie zawsze możemy liczyć na to, że będzie to przyjemne i bezbolesne poznanie. Może to być odebrane nawet jako towarzyska prowokacja.

Podrywanie

moemy przedstawić się sami?

W różnych sytuacjach bywa to nawet konieczne. Jeśli służbowo przychodzimy do jakiejś instytucji lub urzędu, najpierw przedstawiamy się, mówimy jaką firmę reprezentujemy i dopiero potem wyłuszczamy sprawę, w związku z którą się tu zjawiliśmy.

Zawsze przedstawiamy się telefonując do kogoś, zarówno w sprawach służbowych, jak i prywatnych. Także w sytuacjach towarzyskich, na spotkaniach i przyjęciach, gdy nie ma kogoś, kto może nas przedstawić osobie, którą chcielibyśmy poznać, możemy to zrobić sami. Należy podejść, powiedzieć „dzień dobry” i wygłosić tekst w rodzaju: „nie miałem okazji jeszcze pani poznać, pozwoli pani, że się przedstawię”, wymienić swoje nazwisko i rozpocząć rozmowę. W podobny sposób mogą się również przedstawiać małżeństwa.

Jeśli w sytuacji towarzyskiej nawiązujemy przypadkową rozmowę z kimś, kogo nie znamy, to w pewnym momencie także należy się przedstawić. Inicjatywę powinien wykazać mężczyzna wobec kobiety, młodszy wobec starszego itp.

Brzydko się to nazywa i źle się kojarzy, choć wcale nie musi być czymś nagannym. Podrywanie to próba zawarcia znajomości z kimś zupełnie sobie nie znanym, w sytuacji, która nie upoważnia do takiego postępowania. Ludzie dojrzały rzadko decydują się na tego rodzaju desperację, ale młodzi mają mniej zahamowań i swobodniejszy sposób bycia. Czy mimo to wypada chłopakowi podejść do dziewczyny na ulicy, w kawiarni, kinie i spróbować zawrzeć znajomość?

Tak po prostu, to jednak nie wypada. Trzeba umieć wyczuć sytuację i znaleźć jakiś zręczny pretekst do nawiązania kontaktu. Bez tego próby zawarcia znajomości mogą być odebrane jako zaczepianie, nagabywanie itp.

***Im lepszy pomysł na nawiązanie kontaktu,
tym więcej szans na zawarcie znajomości. Jednak
nigdy podczas takich prób nie wolno być nazbyt
obcesowym i bezceremonialnym.***

Jeśli ktoś, kogo usiłujemy sobą zainteresować, okaże zniecierpliwienie, trzeba przeprosić i grzecznie się wycofać.

Niektórzy młodzi panowie, zwłaszcza tacy, co to szaleńczo zakochują się od pierwszego wejrzenia, przygotowują sobie całą strategię podrywania dziewczyny. Starają się bywać tam, gdzie ona bywa i w delikatny sposób zwracać na siebie uwagę. Dopiero wtedy, gdy mają pewność, że dziewczyna jest w stanie skojarzyć ich sobie z jakąś sytuacją, decydują się na nawiązanie rozmowy. Jest to metoda wymagająca cierpliwości, fantazji i zaangażowania, ale wysiłek się opłaci, bo z wielokrotnia szansę powodzenia.

***Nie ma nic ^dro^nego w t^u>. podrywaniu,
byle to było %ręc%ne, dowcipne, kulturalne i mile
dla obu stron.***

taktyka podrywania

SZTUKA ŻYCIA

***przejście na „ty” -
odmówić?***

Mówmy sobie po imieniu

***Taka propozycja o%nac%a mniej więcej to samo,
co „mam do ciebie ^aufanie, bądźmy przyjaciółmi”. Przejście % kimś na „ty” to
pogłębienie znajomości, wejście w sferę przyjaźni.***

•^ _____,x

Oczywiście warto mieć jak najwięcej przyjaciół, ale nie ze wszystkimi i nie za szybko należy przechodzić na „ty”. W wielu wypadkach dystans, jaki stwarza mówienie sobie per „pan”, jest potrzebny. Pamiętajmy, że nie wszyscy dostrzegają różnicę pomiędzy zażyłością i poufałością, przyjaźnią i bezceremonialnym traktowaniem. Dla ludzi cieszących się towarzyskim lub zawodowym prestiżem bycie na „ty” z pewnymi osobami może być kompromitujące, zastanawiające, prowokujące do domysłów.

Przejście na „ty” proponuje starszy młodszemu, kobieta mężczyźnie, przełożony podwładnemu. Nigdy odwrotnie. Czy można nie przyjąć takiej propozycji? Można, ale tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach i w bardzo delikatnej formie. Odmowa jest bowiem afrontem dla proponującego. Jeśli z różnych względów wolimy zachować dystans, najlepiej posłużyć się jakoś zręcznie sformułowaną, żartobliwą wymówką, w rodzaju: „dziś mamy piątek, a to dla mnie pechowy dzień, lepiej nie prowokować losu, odłożmy więc to do następnego spotkania”. Jeśli zainteresowany ma

Bez specjalnych skrupułów, ale również w kulturalnej formie można odmówić przejścia na „ty” osobie, która składa tego rodzaju propozycję, lekceważąc zasady towarzyskiego uprzejmiewiania. Jeśli np. mężczyzna zwróci się z taką propozycją do kobiety, a jej to z różnych względów nie odpowiada, może powiedzieć — „proszę się nie gniewać, ale wolalabym, abyśmy to jeszcze odłożyli, wkrótce na pewno zdarzy się lepsza okazja”.

Dobre słowo nic nie kosztuje

ne osoby i stwierdza, że powinniśmy od razu mówić sobie na „ty”, bo „po co te ceregiele”. Wbrew pozorom taka bezceremonialność jest wielce nietaktowna. O ile przy poznawaniu się ludzi pośrednictwo osoby trzeciej jest ze wszech miar wskazane, o tyle w przypadku przechodzenia na „ty” jest to po prostu towarzyskie nadużycie. Przejście z kimś na „ty” jest sprawą na tyle osobistą, że nikt trzeci w żaden sposób nie powinien w to ingerować.

Istotną jest umiejętność łączenia prywatnej przyjaźni z zasadami podporządkowania w stosunkach służbowych. Jeśli np. jesteśmy po imieniu z szefem lub przełożonym, to nie wypada demonstrować tej zażyłości wobec innych pracowników. Zwłaszcza na oficjalnych naradach i zebraniach. Nie wypada np. po wystąpieniu dyrektora powiedzieć — „jak zauważył Wojtek”, bo nie dla każdego dyrektorem jest Wojtek. W sytuacjach oficjalnych zażyłe stosunki pomiędzy przełożonym i podwładnym może zademonstrować tylko przełożony.

Aby przejść z kimś na „ty” wcale nie trzeba alkoholu, krzyżowania rąk, picia do dna i całowania. Wystarczy ukłon, podanie ręki i wymienienie swojego imienia. Bruderschaft jest nie tyle obowiązującym zwyczajem, co elementem wesołej zabawy. Dobry nastrój i szampański luz skłaniają do wylewności. W pewnych sytuacjach wypicie tzw. brudzia jest niemal towarzyskim obowiązkiem. Pamiętajmy jednak, że ta zabawa ma swoje konsekwencje.

Jeśli pod wpływem specyficznej atmosfery wypiliśmy z, kimś bruderszaft, to na drugi dzień nie można udawać, że się nic nie zdarzyło i wrócić do formy „pan”. Nawet gdy uznamy, że był to błąd, trzeba ponieść konsekwencje.

Mówienie sobie po imieniu bez towarzyskich rytuałów i wzajemnych uzgodnień jest powszechną praktyką wśród młodzieży, sportowców, uczestników różnego rodzaju zlotów i obozów. **po imieniu % szefem**

SZTUKA ŻYCIA

Dobre słowo nic nie kosztuje

poufałość

wobec

podwładnych

...

n grubiaństwa jest natomiast

wykorzystywanie swojej funkcji lub stanowiska

do jednostronnego mówienia na „ty” osobom

Zajmującym niż[^]ZI P°Ky^cJ€^w hierarchii

slużbowej. j

W epoce słusznie minionej pewien dynamiczny marszałek sejmu, w wieku wcale jeszcze nie sędziwym, miał zwyczaj zwracania się po imieniu do wszystkich podległych sobie osób, nie wyłączając kobiet i ludzi starszych. Ponieważ nikogo nie upoważniał do jakiegokolwiek towarzyskiej zażyłości, wszyscy, niezależnie od tego, na ile czuli się dotknięci takim traktowaniem, zmuszeni byli tytułować go „panem marszałkiem”.

Jednostronna, protekcyjnalna poufalość wobec

podwładnych jest czymś ^enującym. I %adne

okoliczności nie usprawiedliwiają tego rodzaju

postępowania.

Tytuły i tytułowanie

Pierwsza i najważniejsza zasada — nigdy nie należy tytułować samego siebie, nawet wówczas, gdy ^ uzasadnionych względów, nie tylko Z czystej próżności, zależy nam na podkreśnianiu własnego prestiżu. Nie tytułujmy się ani w rozmowach bezpośrednich, ani telefonicznych. J

Jeśli chcemy komuś zasymulować kim jesteśmy, nie wymieniamy swojego tytułu, lecz po prostu przedstawiamy się. I tak np. dzwoniąc do jakiejś instytucji, zamiast mega-lomańsko brzmiącego - „tu mówi redaktor Orłowski, pręszę połączyć mnie z prezesem”, znacznie zręczniejsze powiedzieć — „tu mówi Orłowski, jestem dziennikarzem z „Echa” i chciałbym poprosić o połączenie z prezesem”.

Tytułowaniem osób, do których się zwracamy, jest wyrazem kurtuazji i szacunku. W sytuacjach służbowych, urzędowych i oficjalnych jest to obowiązujące, przynajmniej podczas nawiązywania kontaktu i rozpoczęcia rozmowy. Jeśli jednak prowadzimy z kimś dłuższy dialog nie jest konieczne ciągle używanie tytułu. W pewnym momencie, nawet do

najbardziej utytułowanego rozmówcy, mówimy po prostu per „pan”.

Ważną umiejętnością jest poprawne używanie tytułów, zwłaszcza tych, które związane są z zajmowanym stanowiskiem. W przypadku premiera, ministra, dyrektora, prezesa - sprawa jest oczywista. Wątpliwości może natomiast budzić sposób zwracania się do wicepremierów, wiceministrów, zastępców dyrektora, wiceprezesów. W bezpośrednich rozmowach lub kontaktach telefonicznych nie używamy tych tytułów. Wznosimy je niejako o stopień wyżej i mówimy: premier, minister, dyrektor, prezes. Podobnie w przypadku niektórych stopni wojskowych. Do podporucznika mówimy „panie poruczniku”, do podpułkownika „panie pułkowniku”. W stosunku do sekretarza stanu i podsekretarza stanu używamy tytułu „minister”.

Pamiętajmy jednak, że dotyczy to tylko bezpośrednich kontaktów. W korespondencji zawsze podajemy tytuły w ich faktycznym, pełnym brzmieniu, np. Pan prof. dr Stanisław Kowalski — wiceminister kultury. Przed nazwiskiem wymieniamy tytuły naukowe oraz kurtuazyjne, natomiast po nazwisku tytuły związane z zajmowanym stanowiskiem. Tytuły naukowe to: doktor, docent, profesor. Tytuły kurtuazyjne, używane w stosunkach oficjalnych oraz korespondencji, to: ekscelencja - tytuł przysługujący prezydentom, premierom, ambasadorom, arcybiskupom i biskupom; eminenca - tytuł zarezerwowany dla kardynałów oraz magnificencja — tytuł przysługujący rektorom szkół wyższych. Powszechnie używane są tytuły związane z wykonywaniem niektórych zawodów. I tak do lekarza mówimy „panie doktorze”, do adwokata - „panie mecenasie”, do dziennikarza - „panie redaktorze”, do sędziego - „panie sędzio”, do nauczyciela szkoły średniej - „panie profesorze”, do radcy ambasady - „panie radco”. Tytułów tych używamy zawsze w stosunkach służbowych. Prywatnie, w sytuacjach towarzyskich nie należy ich nadużywać. Mają one swoje uzasadnienie tylko przy poznawaniu się i w pierwszych chwilach

poprawne używanie tytułów

tytułowanie w korespondencji

tytuły

naukowe

*** kurtuazyjne**

tytuły

z wykonywania

SZTUKA ŻYCIA



rozmowy. Nazbyt gorliwe tytułowanie w sytuacjach towarzyskich stwarza sztuczną atmosferę i może być dla pana mecenas czy doktora zwyczajnie krępujące.

Niektóre osoby, przesadnie celebrujące swój szacunek dla autorytetów, obyczaj tytułowania sprowadzają do absurdu. Tytułujemy więc, ale nie popadamy w tytułomanię. Choć... Pewien adwokat, który słynął z tego, że wszystkich swoich znajomych zawsze przy powitaniu obdarzał wyszukanymi i zupełnie nie uzasadnionymi tytułami, był w swoim środowisku postacią ogromnie lubianą. Wyciągając rękę do młodszego kolegi, zwykł mawiać „witam szanownego prezesa, jak dziś samopoczucie ekscelencji?” Zawsze wywoływało to śmiech i miłą nastrój. Widocznie lubimy być ważni, szanowani i tytułowani, nawet wtedy, gdy są to tylko sympatyczne żarty.

Uśmiech i pogoda ducha

' Nawet najlepsza znajomość reguł postępowania

i umiejętność właściwego ich stosowania nie zapewnią nam sympatii otoczenia i towarzyskich sukcesów, jeśli nasze poprawne maniery nie zostaną wsparte życzliwym stosunkiem do ludzi i pozytywnym nastawieniem do świata.

^ */

Może nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, ale nasz wewnętrzny nastrój łatwo się uzewnętrznia i jest odbierany przez otoczenie. Złe nastawienie i programowe niezadowolenie z życia są towarzysko destrukcyjne. Osoby wiecznie smutne, rozgoryczone, zawiedzione, nawet jeśli mają ku temu powody, nie są mile widziane w towarzystwie. Zły nastrój jest udzielający, a pesymizm i zgorzknienie są o wiele bardziej zaraźliwe niż pogoda ducha. Pamiętajmy o tym!

Jeśli jesteśmy w złym nastroju i w żaden sposób nie potrafimy nad tym zapanować, lepiej zrezygnować z przyjęcia czy spotkania niż niepokoić ludzi swoim ponuractwem, męczyć kłopotami i niepowodzeniami.

Uśmiech, życzliwość i pozytywny stosunek do życia są w kontaktach towarzyskich niezbędne. Przysparzają nam przyjaciół i czynią otaczający nas świat lepszym.

Dobre słowo nic nie kosztuje

**f Pogoda ducha to nie to samo, co dobry humor **

lub chwilowa euforia. To stan wewnętrznej równowagi, psychiczna odporność na wszystko, czyni zaskakuje nas życie. Wypracowanie takiej postawy wobec ludzi i świata nie jest sprawą prostą. Nie każdego na to stać i nie każdemu się to udaje. Jednak próbować trzeba. Na tym między innymi polega właśnie sztuka

Spróbujmy być szczerze uśmiechnięci, bezinteresownie życzliwi, myśleć przyjaźnie i wielkodusznie postępować. Jeśli znajdujemy się wśród mało znanych sobie osób, nie oceniamy ich zbyt pochopnie na podstawie powierzchownych obserwacji. Pozory mylą! Nie formułujemy negatywnych ocen, nie nastawiamy się do ludzi z asekuracyjną rezerwą. W rozmowach unikajmy tematów, których wątkiem są wady i zalety kogoś trzeciego. Ludzie wrażliwi często instynktownie odbierają czyjeś złe nastawienie i odruchowo przybierają podobną postawę. A przecież kontakty towarzyskie mają służyć czemuś zupełnie innemu, mają nas zbliżać, a nie różnić i dystansować.

Programowa życzliwość i pogoda ducha nie mogą nas jednak obezwładniać wobec czyjejś natarczywości, bezfermonialności, czy po prostu grubiaństwa.

Jak sobie radzić

%e wścibstwem i natarczywością?

Na pewno nie wypada odpłacać pięknym za nadobne. Nie przestając być miłym można obronić swoją prywatność. Wcale nie musimy odpowiadać na krępujące pytania i nietaktowne nagabywanie. Wystarczy posłużyć się zręcznym wybiegiem. Można np. nieoczekiwanie zmienić temat, odwrócić uwagę natręta lub pod jakimś sensownym pretekstem po prostu przerwać rozmowę. Jeśli np. ktoś zanudza

programowa Życzliwość

SZTUKA ŻYCIA

nas na przyjęciu czy spotkaniu swoimi sprawami i nie odstępować na krok, możemy mu przerwać mówiąc „przepraszam bardzo, miło nam się rozmawia, ale właśnie zauważyłam znajomą, której mam coś ważnego do powiedzenia” i podejść do najbliższej, znanej sobie osoby. Oczywiście fatalną gafą byłoby powiedzenie „musiałam do ciebie podejść, bo zamęcza mnie swoim towarzystwem śmiertelnie nudny pan Kowalski”. Uciekając od Kowalskiego trzeba się ze znajomą po prostu przywitać i zacząć rozmowę o czymkolwiek. **niedelikatne** Jeśli ktoś zadaje nam niedelikatne pytania, na które z róż-**pytania** nych względów nie mamy ochoty odpowiadać, mówimy np. „zostawmy tę sprawę”, „nie chcę o tym rozmawiać” i proponujemy spróbowanie sałatki lub pytamy o coś, co jest aktualnym tematem w naszym kręgu towarzyskim.

Nie dajmy się również wciągać w rozmowy typu „zobacz, jak ona się ubrała, wygląda jak straszdyło”. Po tego rodzaju stwierdzeniach najlepiej w ogóle nie podejmować tematu i skierować rozmowę na zupełnie inne tory.

towarzyskie Na wszelkie złośliwości towarzyskie i prowokacje skiero-**prowokacje** wane pod naszym adresem — jeśli można - lepiej nie odpowiadać. Każda reakcja jest po prostu zniżaniem się do poziomu złośliwca. A jeśli już musimy zareagować, należy to uczynić w możliwie prosty i taktowny sposób. Nie można okazać zdenerwowania, nie wypada się także obrażać. Na różnego rodzaju uszczypliwości najlepiej reagować z wyrozumiałą pobłażliwością. Taka postawa pozwoli nam zachować twarz i utrzymać psychiczną przewagę.

Wersal domu



SZTUKA ŻYCIA

w domu

Dom to nasze najbardziej osobiste miejsce na Ziemi, ostoję prywatności i bezpieczne schronienie. Tu możemy uwolnić się od służbowych rytuałów i towarzyskich konwenansów. W (Hornu) możemy być na luzie i <być naprawdę sobą>. Rzecz tylko w tym, kim

naprawdę jesteśmy.

Jeśli zdyscyplinowany w pracy i kulturalny w towarzystwie człowiek w domu zamienia się w brutalnego tyra, który swoimi kapryszami terrorizuje rodzinę, to nie ryma to nic wspólnego ani z limem, ani ze swobodą. Sposób bycia w domu najlepiej charakteryzuje człowieka. Osoba naprawdę kulturalna, żywczywa i elegancka zachowuje klasę w każdych okolicznościach. Domowy luz nie zwalnia od uprzejmości i poprawności w zachowaniu. A swobodna nie oznacza „wolność Tomika w swoim domku”, mogą robić co mi się podoba, bo jestem u siebie.

Prawdziwy dom to oś więcej niż dach nad głową, miejsce do spania, jedzenia i oglądania telewizji. Dom to rodzina, wspólnota najbliższych sobie ludzi, to wzajemna serdeczność, tolerancja i wyrozumiałość. Dom powinien być miejscem, które lubimy, w którym naprawdę dobrze się czujemy, jesteśmy rozumiani, kochani. Od nas samych zależy, czy będzie to bezpieczna przystań, czy rodzinne piekło.

Atmosfera domu i rodzinnego

Zależy ona od wszystkich domowników, od ich hilitury osobistej, stylu życia, (umiejętności okazywania sobie uczuć. Tę dobrą rodzinną atmosferę trzeba umiejętnie stworzyć i nieustannie podtrzymywać.

Nie ma prostych recept na domowe szczęście, ale pewne zasady warto znać i stosować. Przede wszystkim zwieszajmy się do siebie w domu życzliwie i uprzejmie. Rano mówimy sobie „dzień dobry”, a wieczorem życzymy sobie miłych snów. Nie zapominajmy o takich zwrotach, jak „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję”.

Wersal w domu

Przynajmniej raz dziennie powiedzmy sobie coś miłego. Nie sycemy najbliższym, pochwal, komplementów, czułych słówek, i gestów.

Żyjąc w rodzinie bądźmy w niej obecni, nie zamykajmy się w kręgu własnych spraw, nie uciekajmy w lekturę i oglądanie telewizji. Choć przez pół godziny dziennie spróbujmy być naprawdę razem. Rozmawiajmy ze sobą, ale nie tylko o własnych sprawach zawodowych, nie tylko o troskach i kłopotach. W domu powinien dominować miły, pozytywny nastrój.

Nie demonstrujmy swego aprowitu ->

przemęcenia i zniechęcenia. Unikajmy niedomówień i nieporozumień. Nie podnośmy głosu i nie obrażajmy się na siebie z, byle powodu.

A jeśli się to już utrwalamy i nie przedłużajmy wzajemnych dąsów. Umiejmy sobie wybaczć potknięcia i słabości.

Tolerancja

Jest to niezbędny element życia rodzinnego. Musimy umieć zaakcentować swoje różne upodobania, nawyki i zainteresowania. A w przypadku sytuacji konfliktowych nie tyle dociekać kto ma rację, co znajdować kompromisowe rozwiązania.

Pamiętajmy, że nawet w najlepiej funkcjonującej rodzinie każdy ma prawo do „gorszego dnia”, złego samopoczucia, braku humoru i niczym nie uzasadnionego fatalnego nastroju. Umiejmy to zrozumieć i uszanować nie dociekając przyczyny.

Niezbędna w domu wzajemna tolerancja ma jednak swoje granice. Jeśli ktoś świadomie nadużywa naszej wyrozumiałości i wykorzystuje ją z racji swego lenistwa, -wygodnictwa lub nazbyt egoistycznie rozumianej swobody, należy zdecydowanie zaprotestować. W prawdziwie partnerskiej rodzinie nie może być mowy o tego rodzaju postępowaniu. Wzajemny szacunek wymaga równego dzielenia zarówno przy-

granice tolerancji

4.2 SZTUKA ŻYCIA

wielu, jak i powinności. Nasz domowy luz dopóty jest właściwy, dopóki nie przeszkadza innym i nie ogranicza ich swobody, do której przecież także mają prawo.

Jak unikać domowych konfliktów?

Dla dobrego funkcjonowania rodziny bardzo przydatne jest ustalenie pewnych obowiązujących w domu zasad.

~*~ _____s

Na przykład, że rano nie należy zbyt długo przebywać w łazience, w porach posiłków nie powinno się — bez wcześniejszego uzgodnienia - przyprowadzać do domu kolegów i znajomych, zaś wychodząc z domu członkowie rodziny informują się wzajemnie dokąd idą i o której godzinie wrócą. Oczywiście w różnych rodzinach tego rodzaju ustalenia mogą być odmienne. Nie ma sensu tworzyć ich na siłę, ale... W sytuacjach wątpliwych, wywołujących nieporozumienia i konflikty, uzgodnienie reguł postępowania może być naprawdę przydatne.

Ważną sprawą jest również... •! : sd•*!• v,t :

Podbiał domowych obowiązków

Dom to nie tylko przyjemności, to także codzienne żmudne obowiązki: przygotowywanie posiłków, zmywanie, sprzątanie, pranie, prasowanie. Obowiązki te należy umiejętnie podzielić, tak aby dla nikogo nie były nazbyt uciążliwe. Niegdyś, gdy większość kobiet zajmowała się wyłącznie domem, mając często do pomocy gospośkę lub opiekunkę do dzieci, mężczyźni nie brali udziału w domowej krzątaniu. Była to wyłączna domena kobiet. Dziś, gdy praca zawodowa

Wersal w domu

i różnego rodzaju kariery na równi pochłaniają i mężczyźni, i kobiety, do prac domowych muszą włączać się także panowie.

Niektórzy mężczyźni robią to nawet chętnie. Wielu wyspecjalizowało się w zmywaniu naczyń, praniu (oczywiście przy użyciu automatycznych pralek), a nawet gotowaniu. Na ogół panowie ze szczególnym upodobaniem przygotowują różnego rodzaju wykwintne potrawy, które z czasem stają się specjalnością domu. Chętnie gotują niedzielne obiady, przygotowują kolacje itp. Ale nie wszyscy panowie rozumieją potrzebę partnerskiego współdziałania w tej dziedzinie. Niektórzy uważają, że sprzątanie, gotowanie, pranie to zajęcia niemęskie, które kompromitują prawdziwych mężczyzn. Takie postawienie sprawy niewiele ma wspólnego z tradycjonalizmem, znacznie więcej ze zwykłym wygodnictwem. Często prowadzi do konfliktów, nieporozumień i źle wpływa na panującą w domu atmosferę.

f

**Równy podział domowych obowiązków
to w dalszych czasach nie tylko kwestia
wzajemnej życzliwości i domowego savoir
vivre'u, to po prostu konieczność.**

Bardzo istotne jest wdrażanie dzieci do domowych zajęć i to już od najmłodszych lat. Maluchy są na ogół bardzo dumne z powierzenia im takich obowiązków i jeśli nawet wykonują je nieporadnie, to na pewno z ochotą.

**Każdy z domowników powinien mieć wyraźnie
określony zakres domowych powinności i dbać
o skrupulatne ich wypełnianie w taki sposób, aby
nie trzeba było nikomu niczego przypominać,
gderać, ponaglać, gdyż, powoduje to nerwowe
sytuacje.**

Młodzież, która najczęściej usiłuje się wymigiwać od domowych prac, trzeba po prostu zmuszać do ich wykonywania. Nie tylko ze względów praktycznych, ale także wychowawczych. Wiadomo przecież, że czego Jaś się nie nauczy, Jan nie będzie umiał. i, ", .!.<...:~; '-;~ •...;~•...;~; -u^;
partnerstwo w rodzinie



44 SZTUKA ŻYCIA

wzorce domowego porządku

Porządek, w domu

**O niego dbać muszą wszyscy domownicy. Jeśli
cała rodzina ma mniej więcej te same poglądy na
temat porządku, to problemu nie ma. Sytuacja
wygląda gorzej, gdy np. pani jest pedantką, pan
bałaganiarzem, a dzieci raz, biorą przykład
^ mamusi, ra^ tatusia.**

Są ludzie, którzy robienie porządków traktują jak obowiązkowy rytuał, od którego nie ma odwołania. Wszystko zawsze musi być na swoim miejscu, wygładzone, wypucowane, pieczołowicie ułożone. Inni uważają, że sprzątanie ma sens wtedy, kiedy jest naprawdę potrzebne, a porządek powinien być funkcjonalny, powinien ułatwiać życie i zapewniać wygodę. Nie wszystko musi być idealnie ułożone, ważne jest, aby każdy przedmiot miał w domu swoje miejsce, by móc z niego w każdej chwili skorzystać. Który pogląd jest bardziej słuszny? Po prostu każda rodzina wypracowuje sobie własne wzorce w tym względzie.

Warto jednak pamiętać, że porządek %ewnętr%ny sprzyja tworzeniu ładu wewnętrznego, uspokaja,

wyciska i łagodni obyczaje.

*Nienależnie od tego, c%y się ma skłonności
do pedanterii, c%y artystycznego nieładu, dom
powinien być utrzymywany w takim stanie,
abyśmy mogli zft^{rs}^f przyjąć kogoś bez, p&niki
t ^a^enowania. W takim domu żyje się po prostu*

v _____ przyjemniej. ^

Nawet w najbardziej zżytej i najlepiej rozumiejącej się rodzinie każdy powinien mieć...

Prawo do prywatności

Nie wolno zaglądać do czyjejś korespondencji, grzebać w notatkach, czytać zapisków, pamiętników. Żenujące i kompromitujące jest przeszukiwanie czyichś torebek, kic-

Wersal w domu A j

szeni, portfeli. Tego rodzaju rzeczy nie wolno robić nigdy i nikomu. Nic też nie usprawiedliwia takiego postępowania.

Wzajemne poszanowanie prywatności to podstawowa zasada współżycia między ludźmi. Raz nadszarpnięte zaufanie w tym względzie na długo burzy harmonię życia w rodzinie. Dotyczy to nie tylko osób dorosłych, ale również dzieci. Trzeba je kontrolować, ale nie na zasadzie potajemnego grzebania w tym, co uważają za swoje prywatne tajemnice. Jeśli coś budzi nasze wątpliwości, jeśli obawiamy się, że dziecko robi coś niewłaściwego, należy to po prostu otwarcie wyjaśnić.

Każdy członek rodziny powinien mieć w domu swoje miejsce, które należy wyłącznie do niego. Jeśli nie własny pokój, to przynajmniej jakiś kącik, czy choćby szufladę. Daje to poczucie niezależności i zapewnia niezbędne minimum prywatności. Oczywiście najlepiej byłoby, aby każdy z domowników miał takie miejsce, w którym choćby na krótko mógł pobyć sam.

Pamiętajmy, że chcąc wejść do czyjegoś pokoju, który jest zamknięty, zawsze należy zapukać. Bez pukania możemy wchodzić tylko do pokoiów dziecińczych.

Rodzinne rytuały

Przynajmniej raz dziennie rodzina mieszkająca pod jednym dachem powinna spotkać się przy wspólnym posiłku. Wbrew pozorom nie jest to trudne. Jeśli wprowadzimy taki zwyczaj, wkrótce stanie się on czymś oczywistym i systematycznie praktykowanym. W dni powszednie najłatwiej spotkać się przy wspólnej kolacji. Jej pora powinna być tak ustalona, aby wszyscy byli w domu i mogli razem usiąść przy stole. Oczywiście może się zdarzyć, że komuś coś niespodziewanie wypadnie i nie może uczestniczyć w kolacji. Nie należy robić z tego tragedii. Wspólny posiłek to nie tyle obowiązek, co rodzinny obyczaj i miła tradycja.

Stół powinien być czysto nakryty, a potrawy estetycznie przygotowane i podane. Nie ma to nic wspólnego ani z zamożnością, ani z rozrzutnością. Sam posiłek może być bardzo skromny. ; ;!::...; , • '•>.-'•

Zftufanie iv rodzinif

własny kąt

przy

rodzinnym stole

A.6 SZTUKA ŻYCIA

' Podczas wspólnej kolacji nie należy oglądać telewizji, czytać gazet i książek. Czas spędzony przy stole powinien być przeznaczony dla rodziny. Chodzi o to, aby z' sobą porozmawiać, stworzyć dobry, serdeczny nastrój.

^



V

Rozmowy przy stole nie powinny być zdawkowe i wymuszone. Nie należy przepytwać dzieci - „co tam w szkole, czy zrobiłeś już to, co ci kazałem” — lub monologizować na swój własny temat. To powinny być przede wszystkim rozmowy przyjemne. Można mówić o czymkolwiek, najważniejsze jest stworzenie miłego nastroju.

Podczas wspólnych posiłków powinno się przestrzegać wszystkich zasad obowiązujących przy stole. Jeść odpowiednio dobranymi sztuczkami i zachowywać się we właściwy sposób. Oczywiście, można pozwolić sobie na większą

swobodę niż np. na przyjęciu czy w restauracji, ale ta swoboda musi być w dobrym stylu. Nie wolno zaniechać zasad grzeczności, uprzejmości i elegancji.

Wspólne posiłki mają ogromny walor wychowawczy. Pamiętajmy, że dzieci nas obserwują i naśladują. Kto w dzieciństwie przyswoi sobie odpowiednie wzorce zachowania, przy stole, w dorosłym życiu nigdy nie będzie się czuł skrępowany czy zdeorientowany nawet na najbardziej wytwornych przyjęciach.

W wielu rodzinach szczególną wagę przywiązuje się do niedzielnych śniadań i obiadów. Są one na ogół bardziej wykwintne, eleganckie i służą rodzinnym spotkaniom. Śniadania z reguły grupują tylko domowników, na obiady często zaprasza się również dalszą rodzinę.

Niedzielne śniadania

Nie powinny one odbywać się zbyt wcześnie. Warto, aby miały swoją stałą porę, do której wszyscy domownicy mogą ***Wersal n> domu***

się dostosować. Do śniadania nie trzeba się specjalnie stroić, ale nie wypada też siadać do stołu w pidżamie czy szlafroku. Dla dobrego samopoczucia i nastroju trzeba zadbać o swój wygląd. Uczesać się, ogolić, estetycznie ubrać. Niedzielne śniadanie powinno mieć odświętny charakter. Czysty obrus, ładne nakrycia, serwetki. W miarę możliwości warto ozdobić stół kwiatami. Posiłek można rozpocząć dopiero wówczas, gdy wszyscy domownicy zasiadą przy stole. Starajmy się przy wspólnym posiłku zachowywać zgodnie z ogólnymi zasadami: we właściwy sposób używać sztućców, pomagać sobie przy nakładaniu potraw, jeść powoli i zwracać się do siebie w uprzejmy sposób.

Rodzice powinni dawać dzieciom dobry przykład i od najmłodszych lat uczyć je prawidłowego zachowania przy stole. W przypadku maluchów trzeba zwracać uwagę, aby nie bawiły się jedzeniem, nie brudziły buzi, nie mówiły z pełnymi ustami i prawidłowo siedziały przy stole. Podczas jedzenia nie wolno opierać się plecami o oparcie krzesła, a łokciami o stół. Na stole możemy trzymać tylko dłonie.

Nakładając dzieciom potrawy lepiej nałożyć im mniej niż za dużo. Zostawianie jedzenia na talerzu jest po prostu nieeleganckie. I dotyczy to zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Podczas posiłku rozmawiamy o wspólnych sprawach, pamiętając, aby nikomu, nawet dzieciom, nie przerywać w pół zdania. Powinny to być rozmowy miłe, pozytywnie nastrajające do życia. Unikajmy przykrych tematów i nie dręczmy dzieci przypominaniem, co nabroili w minionym tygodniu.

Podczas rodzinnych posiłków nie należy wstawać od stołu, odchodzić, wracać, znowu odchodzić. Jeśli z różnych względów musimy wstać, należy powiedzieć „przepraszam”.

Elegancko jest, gdy po skończonym posiłku rodzina razem, odchodzi od stołu. Wcześniej mogą to robić dzieci, ale pod warunkiem, że poproszą rodziców o pozwolenie. Odchodząc od stołu powinny one powiedzieć „dziękuję”, przysunąć krzesło i odnieść swoje nakrycia do kuchni.

rozmowy

48 SZTUKA ŻYCIA

Wersal w domu

domowy obiad Podczas niedzielnego obiadu w gronie domowników w ***niedzielę*** obowiązują te same zasady, co przy śniadaniu. Jeśli jednak przychodzą na obiad zaproszeni członkowie dalszej rodziny, np. ciocia z wujkiem, powinniśmy ich traktować jak gości, z szczególną uprzejmością. W takich sytuacjach nie wolno już ani sobie, ani dzieciom pozwalać na zbyt swobodne zachowanie. Pamiętajmy, że nasza domowa swoboda może być dla gości krępująca. Przyjmując kogoś jesteśmy co prawda u siebie, ale nie sami. I to zobowiązuje.

Rodzice i dzieci

(Dom rodzinny to dla każdego dziecka szkołą życia. Wspomina się go po latach albo z czułością i rozrzewaniem, albo usiłuje się o nim zapomnieć, gdyż prychodzą na myśl przykre skojarzenia. Pamiętajmy, że dla małych dzieci największym źródłem wiedzy o świecie są rodzice.

Domowy ubiór

***estetyka
domowego
stroju***

**Powinien on być schludny i estetyczny
nie tylko od święta.**

**Warto mieć specjalne „domowe ciuchy”, które są wygodne, nie krępują ruchów
i sprzyjają wypoczynkowi.**

x, _____ /

Po przyjściu do domu powinniśmy się przebierać. Ale nie może to być ubranie zużyte i brudne. Donaszenie „po domu” zniszczonych sweterków z dziurami na łokciach albo spodni od starego garnituru nie powinno mieć miejsca. W domu też trzeba estetycznie wyglądać i wzajemnie się sobie podobać. Doskonały domowy strój to w zimie — miękki dress, w lecia - sportowa koszulka i np. stare, ale czyste dżinsy. Absolutnie nie należy chodzić po domu w bieliźnie. Nie ma nic bardziej odpychającego niż nie ogolony i rozczochrany pan domu w kalesonach i podkoszulku lub pani domu w wymiętej halce i bieliżnianym biustonoszu.

**Aby dom był domem, w którym jest miło i rodzinnie, mieszkający w nim ludzie
muszl. schludnie wyglądać.**

Niechlujny strój to oznaka lekceważenia innych i braku szacunku wobec samego siebie.

Dzieci uważnie nas obserwują, naśladują, przyswajają sobie nasze nawyki, sposób mówienia i zachowania. Chcąc nauczyć je dobrych manier i wpoić im towarzyską ogładę sami musimy postępować zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jeśli dobre maniery służą nam tylko „na wynos”, a w życiu rodzinnym i domowym pozwalamy sobie na wątpliwej jakości swobodę, to nie oczekujemy, że dzieci będą inne.

**Wychowanie to nie tresura. Więcej osiągniemy
dając dzieciom dobry przykład niż, wbijając im
do głowy nakazy i zakazy. Nauka sztuki życia
wymaga od rodziców cierpliwości
i wyrozumiałości.**

Ucząc dzieci poprawnego zachowania, grzeczności i uprzejmości na co dzień nie można ich tym dręczyć. Powinna to być raczej miła zabawa w codzienne, dorosłe życie. Dzieci mają prawo do psot i swawoli. Nazbyt ugrzecznione i „wytresowane” zachowują się sztucznie, a nie o to przecież chodzi. Dobre maniery to nie efekt wyćwiczonej musztry, lecz naturalny sposób bycia. W przyswajaniu dzieciom właściwych nawyków i zachowań najważniejszą rolę odgrywają: dobry przykład, życzliwa konsekwencja i wyrozumiałość.

Nawet bardzo małe dziecko możemy uczyć dobrych manier - poczynając od okazywania dezaprobaty dla jego zachowań nazbyt hałaśliwych, agresywnych, egoistycznych. Warto też, możliwie najwcześniej, uczyć dziecko podstawowych zwrotów grzecznościowych: „dziękuję”, „dzień dobry”, „przepraszam”, „proszę”.

**nauka
dobrych
manier**

JO SZTUKA ŻYCIA

kształtowanie Aby wyrobić w dziecku nawyki porządkowe, koniecznie **nawyków** trzeba wymagać, aby sprzątało po sobie zabawki. Później można już dziecku powierzyć poważniejsze domowe obowiązki, np. podlewanie kwiatów, wynoszenie śmieci, wycieranie kurzy. Chodzi o to, aby dziecko miało poczucie uczestnictwa w podziale rodzinnych obowiązków.

Doskonałą okazją do kształtowania prawidłowych nawyków towarzyskich u dzieci jest organizowanie im dziecięcych przyjęć i spotkań z okazji imienin, urodzin itp.

.

Żona i

, Jeśli są nawet zżyty z sobą i kochającą się parą - nie powinni lekceważyć zasad bon tonu. Wiele kobiet ma do swoich mężów pretensje o to, że w ciągu kilku lat małżeństwa ze wspaniałych chłopaków zasypujących je wyznaniem i komplementami, zaskakujących miłymi niespodziankami, przekształcili się w zgnuśniętych osobników, którzy cały, ^4 r wolny czas spędzają przed telewizorem i którym z najwyż- „w szym trudem przechodzi przez usta słowo „dziękuję”, nie ...; *• wspominając już o słowie „kocham”. Panowie natomiast rozważają jak to się stało, że ta piękna niegdyś dziewczyna, taka ciepła i czuła, stała się zaniedbaną, gderliwą i wiecznie niezadowoloną z życia kobietą.

małżeńska Nawet po wielu latach małżeństwa kobiety oczekują od **kurtuazja** swoich mężów adoracji i zalotów w licealnym stylu. Panowie zaś pragną widzieć swe małżonki pełne młodzieńczego wdzięku i temperamentu w każdej sytuacji. Zarówno oczekiwania jednej, jak i drugiej strony świadczą o tym, że w tego rodzaju małżeństwach coś zaniedbano i zlekceważono, coś pominięto i o czymś napomniano. Wiele bardziej lub mniej uzasadnionych pretensji nie przyszłoby małżonkom do głowy, gdyby potrafili na co dzień rozsądnie ze sobą rozmawiać i niezależnie od samopoczucia odnosić się do siebie uprzejmie i życzliwie.

**Wzajemną bliskość i atrakcyjność trzeba
podtrzymywać i wzbogacać. W domu także
obowiązuje elegancja i wytworne maniery.
Wersal w domu**

Rady dla

Jeśli żona uprasowała ci koszulę — powiedz „dziękuję”. Jeśli przygotowała smaczny obiad, podała ci kawę, nie krępuj się, pocałuj ją w rękę i zapewnij, że jest najwspanialszą żoną na tej planecie. Serdeczności, nawet przekazywane sobie z dystansem, pół żartem, pół serio, mają ogromne znaczenie dla rodzinnej harmonii. Nie ślęcz wiecznie przed telewizorem, kup czasem bilety do kina, do teatru, zaproś żonę na kolację do restauracji, a jeśli nie masz pieniędzy, to choćby na wieczorny spacer.

Nie rozmawiaj stale o swojej pracy i chociaż, ^{ra}K, na jakiś cz^{as} powiedz, że ^{nie}nie, że ^{jest} piękna. Kupuj jej kwiaty, drobne upominki, rób mile niespodzianki i po prostu ją kochaj!

Pamiętaj, że nie ma nic gorszego w małżeństwie niż obezwładniająca domowa rutyna. Musisz ją przełamywać, udowadniać i żonie i sobie samemu, że jeszcze nie całkiem stetryczałeś, że masz fantazję i że jesteś fantastyczny!

Rady dla

Bądź miła nawet wówczas, gdy jesteś zmęczona. Jeśli mąż proponuje ci jakieś małe szaleństwo, nigdy nie odmawiaj. Staraj się wyglądać w domu atrakcyjnie i powabnie. Naucz się cieszyć z sukcesów męża i doceniać drobne uprzejmości z jego strony. Jeśli mąż pomaga ci w zajęciach domowych - sprząta, gotuje - nie mów, że to jego święty obowiązek. Zdobądź się na drobny gest i czule mu podziękuj. Bądź dla niego dobra i opiekuńcza. Staraj się mu ufać, nie dręcz zazdrością i nie przesłuchuj, gdy później wróci do domu.

f *Myśl o swoim mężu dobrze, mów o nim dobrze i po prostu go kochaj. Przynajmniej od czasu do czasu zrób mu jakąś miłą niespodziankę — ugotuj coś specjalnego, pięknie nakryj stół i powiedz, mu coś miłego.*

*Mężczyźni, ^{*1}* ^{te} ^{sa}Ż. wrażliwi na czule słówka i komplementy.*

idealny

żona

SZTUKA ŻYCIA

Wersal n> domu J J

kochani teściowie

Zarówno żona, jak i mąż muszą pamiętać, że absolutnie nie wolno klócić się przy dzieciach, prawić sobie złośliwości i wyrażać się o sobie lekceważąco.

Teściowie

Na ogół teść cieszy się dobrą sławą - to taki tata i jednocześnie brat łata. Czasem coś doradzi, czasem pomoże, a w ogóle jest przyjazny i serdeczny. Zupełnie inaczej mają się sprawy z teściową. Jest to złośliwy demon w spódnicy, który wtrąca się w nieswoje sprawy, dokucza, dyryguje i rozbija rodzinne szczęście. Teściowa to postać prawie nierzeczywista, której przypisuje się wszystko, co w rodzinie złe i destrukcyjne. Jak głosi fama, dobra teściowa to taka, która mieszka na innym kontynencie.

Źródłem złej sławy teściowych są nie tyle konflikty pokoleń, co katastrofalne warunki mieszkaniowe, w jakich żyje wiele polskich rodzin.

• Powiedzmy sobie s%c

%er%e — aby młode

małżeństwo % dziećmi mogło ^godnie ^yć pod

jednym dachem % rodzicami mę%a lub ^ony, musi

być to du^y dach.

W obszernym domu nawet trzypokoleniowa rodzina może sobie bezkonfliktowo zorganizować życie i wspaniale funkcjonować. Problemy zaczynają się wtedy, gdy w ciasnym mieszkaniu muszą egzystować i starsi, i młodzi. Konflikty i nieporozumienia rodzą się na każdym kroku. Często nawet ludzie o wysokiej kulturze, serdeczni i ceniący rodzinną atmosferę łatwo popadają w rozdrażnienie i nie umieją zaakceptować trudnej sytuacji.

Młodzi ludzie zakładający rodzinę powinni za wszelką cenę starać się od początku małżeństwa żyć samodzielnie. Nawet w ciasnej, wynajętej kawalerce będzie im milej i łatwiej niż w mieszkaniu rodziców czy teściów. A jeśli przejściowo muszą zamieszkać razem, to sytuacja taka wymaga wielkiego taktu z obu stron.

Przede wszystkim ktoś nowy w domu, a więc synowa lub zięć, nawet jeśli nie zaakceptują zastanego porządku, nie

powinni go zakłócać wprowadzaniem jakichś radykalnych zmian. Trzeba się umieć dostosować. A w sytuacjach konfliktowych zgodzić się z racjami starszych. Teściowie natomiast powinni mieć świadomość, że ich syn lub córka zawierając związek małżeński założyli odrębną rodzinę i mają prawo do własnego stylu życia. Nie można ingerować w sprawy młodych, pouczać ich, wtrącać się w ich życie. Trzeba dać im swobodę w postępowaniu i traktować poważnie. W tego rodzaju sytuacjach wzajemna życzliwość i tolerancja mają szczególne znaczenie. Pewne niejasności budzi zwracanie się do teściów. Jeszcze do niedawna powszechnym zwyczajem było

zwracanie się do teściów tak samo jak do rodziców, a więc: mamó i tato. Od pewnego jednak czasu utrwała się nowy, swobodniejszy obyczaj. Często teściowie proponują synowej lub zięciowi przejście na „ty”. Na ogół dzieje się tak wówczas, gdy różnica wieku pomiędzy jednym a drugim pokoleniem jest niewielka. Jeśli teściowie proponują przejście na „ty”, jest to wyraz zaufania i serdeczności. W żadnym wypadku nie upoważnia to jednak młodszych do zbytnej poufałości i nie zwalnia od okazywania teściom szacunku.

Dziadkowie

Babcie i dziadkowie na ogół uwielbiają i rozpieszczają swoich wnuków. A maluchy odwzajemniają się im prawdziwie szczerą, dziecięcą miłością. Powinnością rodziców jest zapewnienie stałych kontaktów dzieci z babciami i dziadkami. Wyrabia to w dzieciach poczucie więzi rodzinnych, jest ważne także ze względów wychowawczych. Na ogół dziadkowie - mając dla swych wnuków więcej czasu i cierpliwości niż rodzice — skutecznie uczą ich tradycyjnej grzeczności, wpajają dobre nawyki, przekazują rodzinne legendy i opowieści.

Sąsiedni

dziadkowie i wnuki

Ani w wielkim mieście, ani w małej wsi żadna rodzina nie żyje w izolacji. Wszędzie mamy sąsiadów. Należy wymieniać

y4 **SZTUKA ŻYCIA**

sąsiedzki bon-ton



z nimi uprzejmości, a w razie potrzeby służyć pomocą. Odradzam jednak pochopne zawiązywanie zbyt zażyłych kontaktów. Tak zwani zaprzyjaźnieni sąsiedzi mogą bowiem stać się utrapieniem rodzinnego domu.

Na ogół z sąsiadami wystarczy utrzymywać poprawne stosunki. Nie przeszkadzać sobie wzajemnie, być uprzejmym i życzliwym. Nie wypada narzucać się sąsiadom, zagadywać ich i odwiedzać bez istotnego powodu. Nie zadrećzamy ich swoim towarzystwem. Nie hałasujemy, nie bądźmy uciążliwi. W sytuacjach szczególnych, gdy np. planujemy remont mieszkania i przewidujemy kucie ścian, wiercenie otworów, wypada uprzedzić o tym sąsiadów i z góry przeprosić za niedogodności i zakłócenie spokoju. Podobnie w przypadku przewidywanego, całonocnego przyjęcia lub zabawy. Oczywiście uprzedzenie o hałasach nie upoważnia do nieliczenia się z sąsiadami. Pamiętajmy, że ludzie za ścianą mają takie samo prawo do prywatności i wypoczynku jak my.

' Nigdy nie odmawiamy sąsiedzkich przysług lub

pomocy. Traktujemy sąsiadów % szacunkiem

i życzliwością, a odpłacą nam tym samym. Nie

bądźmy wścibscy, nie interesujemy się %anadto

\ Życiem i sprawami naszych sąsiadów.

Gdy jednak dzieje się coś niezwykłego, niepokojącego, np. przez dłuższy czas nie widzimy sąsiada, którego do tej pory spotykaliśmy codziennie, trzeba dyskretnie się tym zainteresować. Może coś się stało, może sąsiad potrzebuje pomocy? Szanując własną i czyjąś prywatność nie ulegamy tzw. znieczulicy. Jeśli możemy pomóc, pomagamy sobie wzajemnie.

Telewizor

Jest to w wielu domach najbardziej konfliktogenny „członek rodziny”. Tatuś chce oglądać mecz, mamusia melodramat, a dzieci najchętniej obejrzałyby zwariowaną komedię. Jak dokonać wyboru? Kto komu ma ustąpić? Kto ma mieć satysfakcję, a kto pretekst do dąsów? Na takie pytania *savoir*

Wersal w domu J J

vivre nie udziela odpowiedzi. Życie rodzinne wymaga kompromisów. Ktoś komuś musi ustąpić i nie robić z tego tragedii. Ważne jest, aby decyzje w sprawie oglądania telewizji nie były podejmowane apodyktycznie przez jedną tylko stronę. Jeśli tatuś chce oglądać mecz, który jest wielkim, rzadkim wydarzeniem sportowym, pozostali domownicy powinni mu ustąpić. Gdy jednak ówjecz to zwykła kopa-nina, którą można oglądać co tydzień, tatuś powinien wykazać zrozumienie i zdecydować się raczej na melodramatycz-ne wzruszenia, na których akurat zależy mamusi. Zawsze też wypada rozważyć stanowisko dzieci, bo być może zwariowana komedia będzie jednak najlepszym rozwiązaniem?

W wielu polskich rodzinach telemania i videomania przybiera niepokojące rozmiary. Na te choroby najłatwiej

zapada młodzież. Zanedbuje naukę, lektury, ślęcząc godzinami przed telewizorem. Nie powinno się do tego dopuszczać. Jednakże same zakazy niewiele tu pomogą, jeśli się nie rozbudzi w młodzieży ambitniejszych zainteresowań, nie podsunie pomysłów na ciekawsze spędzanie wolnego czasu. Oglądanie telewizji nie powinno przytłaczać i dezorganizować życia rodzinnego. Oprócz gapienia się w ekran warto także porozmawiać, przeczytać coś interesującego, posłuchać dobrej muzyki. Telewizor powinien nam służyć, a nie nami rządzić.

telemania i videomania

Dobry ^art tynfa wart

W wielu zgodnych rodzinach domownicy robią sobie najprzeróżniejsze kawały i niespodzianki. Często stają się one kanwą rodzinnych anegdot, legend i opowieści. Jest to miły zwyczaj rozładowujący napięcia, pozwalający zapomnieć o codziennych troskach i kłopotach.

Rzecz, jednak w tym, aby z,^rty n^e byty %,loślin>e, nikogo nie poniżały i nie kompromitowały. Nikt nie powinien też, być stałym obiektem dowcipów i ofiarą rodzinnego poczucia humoru.

Unikajmy drwiny i ironii. Jeśli chcemy komuś z domowników zrobić kawał i nie jesteśmy pewni, czy będzie to na

SZTUKA ŻYCIA

miejscu, wyobraźmy sobie, że to my jesteśmy jego obiektem. Gdy nie sprawia nam to przykrości, nie obraża nas i nie złości, możemy zaryzykować.

Coraz częściej kłopotliwym problemem jest...

Palenie w domu

Pamiętajmy, aby swoim nałogiem nikomu nie szkodzić i nie przeszkadzać. Jeśli większość domowników pali, to trzeba przynajmniej ustalić pewne strefy wolne od dymu. Nie należy palić w pokojach dzieciennych, w kuchni, łazience. Nie wolno zostawiać wypełnionych popielniczek, częściej niż zwykle trzeba wietrzyć mieszkanie. W sytuacji, gdy pali tylko jeden z domowników, trzeba zdobyć się na wyrozumiałość. Nie wolno palacza szykanować, dogadywać mu i przepędzać z miejsca na miejsce. Wzajemna życzliwość nakazuje, aby ustalić miejsce palenia i aby tę zasadę respektować.

Uroczystości rodzinne



f 8 SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne f ty

W żyd** każdej rodziny jest kilka takich wydarzeń, które obchodzone są szczególnie uroczystie, ^ odpowiednim ceremoniałem i tradycyjną obrzędowością. Choć dotyczą rodziny, mają s^ers^y, nie tylko prywatny charakter. Wiążą s*€ ^ koniecznością spełnienia pewnych wymogów formalnych oraz Z publiczną ceremonią.

V _____ S

Jednym z najważniejszych tego rodzaju wydarzeń są...

W polskiej tradycji okazją do rodzinnej uroczystości połączonej z przyjęciem jest nie tyle sam fakt narodzin dziecka, co

Narodziny dziecka

Niegdyś do dobrego tonu należało pisemne powiadamianie krewnych i przyjaciół o przyjściu na świat nowego członka rodziny. Ogłaszano to również w lokalnej prasie. Najbliżsi przyjaciele i znajomi nadsyłali rodzicom życzenia. Praktykowano także zwyczaj odwiedzania młodych matek. Dziś jest to już tylko historia dobrych

obyczajów. Porody na ogół odbywają się w szpitalach. A po powrocie młodej matki do domu odwiedza ją najczęściej jedynie położna, która z racji swoich zawodowych obowiązków musi taką wizytę złożyć.

narodziny W dzisiejszych czasach sam fakt narodzin dziecka naj-**połomha** huczniej fetują młodzi ojcowie. Najpierw wydzwanają do szpitali lub przesiadują w poczekalniach klinik położniczych, a gdy już dziecko przyjdzie na świat kupują alkohol, zapraszają kolegów i piją na umór do białego dnia. Nie jest to godny uznania obyczaj. Niejednokrotnie za stracone w ten sposób pieniądze młodzi ojcowie mogliby kupić żonom piękne upominki, a dzieciom luksusowe wyprawki. Męskie popijawy z okazji narodzin dziecka nie mają nic wspólnego ani z tradycją, ani z dobrymi manierami. Należy więc ubolewać, że jest to jeszcze powszechnie praktykowany zwyczaj w różnych środowiskach i różnych kręgach towarzyskich. Miejmy nadzieję, że wkrótce będzie inaczej. Coraz częstszą praktyką staje się bowiem obecność młodych ojców przy porodach. Ten nowy zwyczaj jest świadectwem głębszych przemian w obyczajowości współczesnej rodziny.

Chrzest

Pamiętajmy, że chrzest to coś więcej niż tylko nadanie dziecku imienia. To przede wszystkim akt przyjęcia wiary, włączenia w krąg wyznawców Kościoła.

Narodziny dziecka należy zgłosić w odpowiednim urzędzie gminy. Wypisywany jest tam akt urodzenia zawierający wszystkie dane personalne dziecka. Rodzice otrzymują wyciąg z tego aktu, zwany potocznie metryką. Przed zgłoszeniem narodzin dziecka musimy zdecydować się na

Wybór imienia

Jest to odpowiedzialne i trudne zadanie. Pamiętajmy, że takie a nie inne imię może być dla dziecka źródłem satysfakcji, bądź kulą u nogi. To, co podoba się rodzicom, nie musi podobać się dzieciom, zwłaszcza za 15 czy 20 lat.

Nie wybierajmy ani zbyt pospolitych, ani nazbyt wyszukanych imion. Zawsze starajmy się Zastawić imię z nazwiskiem i sprawdzić, jak to brzmi w całości.

W niektórych rodzinach panuje zwyczaj nadawania dzieciom imion po dziadkach. Jest to piękna tradycja, ale nim się z niej skorzysta, warto się zastanowić, czy w pokoleniu wnuków imiona dziadków nie będą brzmiały dziwnie i anachronicznie. Nie ulegajmy też powszechnym modom na określone imiona. Zrazu są one oryginalne, ale potem stają się pospolite. Gdy decydujemy się nadać dziecku rzadko używane imię i nie mamy pewności, czy dokonaliśmy właściwego wyboru, na wszelki wypadek radzę nadać mu drugie, „bezpieczniejsze” imię, tak aby w przyszłości mogło samo zdecydować, którego używać na co dzień. „...^ *».-.)

tmtona

po d^iadhach

ÓÓ SZTUKA

Uroczystości rodzinne 61

powinności

rodziców

chrzestnych

tbajmy o to, aby nasze dzieci nosiły polskie imiona.

Unikajmy pretensjonalnych Margeritek i Żanetek. Chrzest odbywa się w kościele. Termin i szczegóły tej ceremonii należy uzgodnić z księdzem.

Wybór rodziców chrzestnych

Także i ten wybór nie jest łatwy. Rola rodziców chrzestnych nie powinna się bowiem ograniczać tylko do udziału

kościelnej ceremonii. Przyjęcie takiego obowiązku oznacza również, iż przyjęło się na siebie, przynajmniej częściowo, odpowiedzialność moralną za losy dziecka. Niegdyś tę odpowiedzialność traktowano z całą powagą. W przypadku nieszczęść losowych, przedwczesnej śmierci rodziców, chrzestni przejmowali opiekę nad dziećmi, wychowywali je i traktowali jak własne.

Dziś nie oczekuje się od rodziców chrzestnych aż takiej odpowiedzialności. Niemniej ważne jest, aby osoby, które podjęły się tej roli, utrzymywały przynajmniej okazjonalny kontakt ze swymi chrześniakami i interesowały się ich losami. Dlatego na rodziców chrzestnych należy wybierać osoby młode, energiczne, ale zarazem poważne i odpowiedzialne, przed złożeniem komuś propozycji zostania matką lub ojcem chrzestnym warto delikatnie wy badać, czy nie będzie to dla niego kłopotliwe i czy ma na to ochotę.

Przy wyborze rodziców chrzestnych musimy także kierować się względami religijnymi. Nie mogą to być ateści lub osoby innych wyznań, ponieważ nie akceptują ich władze kościelne.

chrzestni mają obowiązek troszczyć się

< chrześcijańskie wychowanie dziecka.*

*Powinni %adbać, aby t>e właściwym czasie
przystąpiło ono do pierwszej komunii świętej
i do bierzmowania.*

Na ceremonię chrztu do kościoła udają się rodzice, **ceremonia** chrzestni i najbliższa rodzina. Wszyscy powinni być ubrani **chrztu** elegancko i statecznie. Wszelka ekstrawagancja jest nie na miejscu. Rodzice chrzestni powinni mieć stroje wizytowe, «»• :t; > ; ale nie czarne. W myśl starej tradycji, czarny ubiór podczas ń," 'i';\n , chrztu jest złą wróżbą dla dziecka. Można w to wierzyć albo '*' r '>' nie, ale nie wypada tego lekceważyć.

Po ceremonii kościelnej, którą prowadzi ksiądz, rodzice chrzestni wraz z dzieckiem zwykle udawali się do fotografa, aby zrobić pamiątkowe zdjęcie. Dziś w dobie video w większości wypadków całą ceremonię rejestruje się na kasetach. Wykonuje się także mnóstwo zdjęć z własnych aparatów. Czy warto więc narażać się na dodatkowe kejszy i wykonywać upozowane zdjęcia u fotografa? Warto! Po latach takie staroświeckie zdjęcie może być dla dziecka wspaniałą i oryginalną pamiątką.

Z okazji chrztu nikt oprócz rodziców chrzestnych nie ma **prezenty** obowiązku dawania dziecku prezentów. Jednakże jest % okazji w zwyczaju, że wszyscy obecni na chrzcie coś jednak dziec- **chrztu** ku fundują.

Nie muszą to być drogie prezenty. Raczej powinny mieć chrakter pamiątkowy i symboliczny. Rodzice chrzestni na ogół kupują dzieciom medaliki, łańcuszki, ryn- , -grafy, drobną biżuterię lub pamiątkowe srebrne łyżeczki.

• *, t Bliscy krewni mogą z tej okazji przekazywać dzieciom rodzinne pamiątki, różnego rodzaju zbiory i kolekcje. Gdy pieniąż jest stabilny można także ufundować dziecku książeczkę oszczędnościową ze stosownym wkładem. Natomiast nie wypada wręczać rodzicom pieniędzy dla dziecka.

W polskiej tradycji religijna ceremonia chrztu zawsze kończy się uroczystością rodzinną, którą są...

Chrzcziny

Po ceremonii kościelnej rodzice dziecka zapraszają rodzinę oraz najbliższych przyjaciół na uroczyste przyjęcie. Zwykle jest to wystawny obiad, złożony z kilku dań. Ale... Różnie to bywa. Co kraj to obyczaj. Na przykład moja brytyjska kuzynka, Lady Penelope, w swoim „Podręczniku nienagannyh manier” pisze co następuje: „Po chrzcie osoby biorące w nim udział wracają do domu rodziców, gdzie podawana

02 SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne 6 J

jest herbata. Można zorganizować jakiś bardziej wyszukany posiłek, ale nie jest on konieczny. Wystarczy po prostu herbata i ciasto". Wyobraźmy sobie takie chrzcziny w Polsce! **przyjęcie** Jesteśmy narodem lubiącym biesiady przy rodzinnym sto-**£ okazji** le i nikomu nawet by do głowy nie przyszło, że chrzcziny **chrztu** mogą się obyć bez śledzika, barszczyku, kurczaka lub schabowego, ciasta, lodów i przynajmniej wina. Dobrze zastawiony stół i rodzinna atmosfera to istota chrzczin po polsku. I bardzo dobrze! Oby tylko biesiadowanie z tej okazji nie przeradzało się w trywialną pijatykę. A bywa i tak, że po paru kieliszkach wszyscy zapominają o leżącym w beciku bohaterze dnia, o religijnym charakterze uroczystości i o tym, że rodzinna atmosfera wcale nie polega na uszczypliwości i wzajemnym wypominaniu sobie różnych potknięć.

Pamiętajmy, %e chrzcziny powinny być rodzinnym

świętem, a nie alkoholową libacją, okazją do

Zacieśnienia rodzinnych %wiązków, a nie

do sporów i słownych potyczek.

,: Pierwsza Komunia Święta

<-." Jest to bardzo ważne wydarzenie w życiu dziecka, uroczystość przede wszystkim religijna i rodzinna.

Zawsze obchodzono ją skromnie, w ściśle rodzinnym gronie. Ostatnimi jednak czasy powszechny jest zwyczaj urządzania przy tej okazji wystawnych przyjęć i zjazdów rodzinnych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby zawsze potrafiło uszanować sens tej uroczystości. Tymczasem pierwsza komunia święta dziecka często traktowana jest jedynie jako pretekst do zabawy i biesiadowania. Dorośli jedzą, piją alkohol, opowiadają dowcipy, a dziecko błąka się po mieszkaniu, nie wiedząc co ze sobą zrobić. Taka uroczystość rodzinna z pewnością nie utrwali się dobrze w pamięci dziecka. Tego dnia ono jest najważniejsze. Trzeba mu zapewnić ciepłą, rodzinną atmosferę i podniosły nastrój. Pamiętajmy, że na tego rodzaju uroczystość wypada zapraszać jedynie rodzinę. **strój** Bardzo ważne jest przygotowanie dziecku odpowiednie-**kotnuniiny** * go stroju. Powinien on być stosowny do okazji. Uroczysty, ale nie przesadnie wytworny. Niektórzy rodzice za punkt honoru stawiają sobie sprawienie dziecku takiego ubrania, które wszystkich olśni i zaskoczy, a im da przeświadczenie, że ich pociecha prezentowała się najlepiej. W rezultacie takich ambicji w dziecięcym orszaku pojawiają się chłopcy w smokingach, którzy wyglądają jak karłowaci konferansjerzy i dziewczynki w nieomal ślubnych kreacjach. W tej dziedzinie nie warto przesadzać. Małe dziecko w nieodpowiednim, nazbyt dorosłym stroju wygląda karykaturalnie. Tradycyjnym i powszechnie akceptowanym ubiorem do pierwszej komunii jest dla dziewczynki długa, biała sukienka, dla chłopców granatowy lub biały garniturek.

Na uroczystościach w kościele powinni być obecni rodzice dziecka, chrzestni, rodzeństwo, babcie, dziadkowie. Rodzina nie może przeszkadzać dziecku swoją obecnością i rozpraszać jego uwagi. Nie należy do dziecka podchodzić, poprawiać mu ubrania i udzielać dobrych rad. Dziecko musi się psychicznie skoncentrować i przyjąć komunię świętą w możliwie podniosłym nastroju.

W kościele raczej nie należy fotografować i używać kamer video. Na wykonanie pamiątkowych zdjęć będzie czas po uroczystości.

Utrwalił się zwyczaj wręczania dzieciom prezentów z okazji uroczystości pierwszej komunii świętej. Nigdy nie powinny to być pieniądze. Zazwyczaj rodzice chrzestni ofiarowują dzieciom upominki nawiązujące do religijnego charakteru uroczystości. Może to być złoty krzyżyk, biblia, medalik, obraz o tematyce religijnej. Pozostali członkowie rodziny mogą sobie pozwolić na pełną swobodę w wyborze prezentów i zafundować dziecku coś, co go naprawdę ucieszy i uraduje. Może to być np. zegarek, tornister, aparat fotograficzny, zabawka, ciekawa książka. Wszystko zależy od tego, o czym dziecko marzy i jak zasobne są portfele ofiarodawców.

Po uroczystościach kościelnych najbliższa rodzina powinna spotkać się przy wspólnym stole. Przy tego rodzaju okazji najlepiej byłoby w ogóle nie podawać alkoholu, a jeśli już, to w bardzo umiarkowanych ilościach. Przez cały dzień dziecko powinno być w centrum uwagi. Trzeba zadbać, aby dobrze wspominało tę uroczystość.

Po południu dzieci, które przyjęły pierwszą komunię świętą, na ogół idą do kościoła na majowe nabożeństwo.

Powinni im towarzyszyć rodzice i dziadkowie. :-i ,^,„»:,*i

64 SZTUKA ŻYCIA

qaręagynowe tradycje

('Pamiętajmy, że przesadne fetowanie pierwszej komunii świętej dziecka, urządzanie wielkich przyjęć i dużej ilości alkoholu jest po prostu niestosowne i świadczy o niskiej kulturze rodziny.

łącznie religijny charakter. iNa ogół nie organizuje się z tej okazji spotkań i biesiad. Warto jednak pamiętać, że podczas przyjmowania tego sakramentu powinni być obecni w kościele rodzice dziecka, a w miarę możliwości także rodzice chrzestni.

Zaręczyny

Jest to uroczyste ogłoszenie zamiaru zawarcia związku małżeńskiego. Niegdyś był to powszechnie obowiązujący ceremoniał. Uwieńczenie długich i niejednokrotnie szczegółowych pertraktacji majątkowych pomiędzy rodzinami obojga młodych. Z okazji zaręczyn organizowano wystawne przyjęcia, na które zapraszano rodzinę, przyjaciół, znajomych. Odbываły się one zawsze w domu narzeczonej w porze obiadu.

Najważniejszą ceremonią tej uroczystości była wymiana pierścionków. Narzeczoną, wkładając swej wybrance pierścionek zaręczynowy na czwarty palec lewej ręki, zobowiązywał się do zawarcia małżeństwa. Panna młoda rewanżowała się obdarowując narzeczonego sygnetem lub pierścionkiem, co było równoznaczne z przyrzeczeniem małżeństwa. Tradycja nakazywała, aby pierścionki zaręczynowe miały białe kamienie. Kolor ten symbolizował bowiem szczęście i powodzenie. Najczęściej w pierścionkach zaręczynowych oprawiane były brylanty lub perły. Wewnątrz grawerowano imiona młodych lub krótkie sentencje.

; Od momentu zaręczyn młodzi ludzie byli już oficjalnie narzeczonymi. Często podczas uroczystości ustalano i ogła-

Uroczystości rodzinne 6f

szano także datę ślubu. Zaręczyny były ceremonią znaczącą i zobowiązującą. Z zadeklarowanej w ten sposób obietnicy małżeństwa nie można było wycofać się bez naprawdę istotnych powodów. Zerwanie zaręczyn zawsze miało posmak skandalu i kompromitowało tego, kto spowodował taką sytuację.

Zgodnie z dawną tradycją, zaręczyny zawsze musiały być poprzedzane oświadczeniami.

Oświadczenia

Były one deklaracją poważnych zamiarów, czymś nieodzownym do zawarcia małżeństwa. Kandydat na narzeczoną odwiedzał dom swojej wybranki i oficjalnie prosił rodziców o jej rękę. Gdy uzyskiwał zgodę, planowano zaręczyny. Jeszcze nie tak dawno zawarcie małżeństwa bez oświadczenia i zgody rodziców było zupełnie niemożliwe. Młodzi byli bowiem niemal całkowicie uzależnieni od woli rodziców. Względy majątkowe i prestiżowe miały decydujące znaczenie. Rodzice wybierali swoim dzieciom życiowych partnerów, a młodzi na ogół musieli się podporządkować. Niejednokrotnie dziewczyna po raz pierwszy miała okazję zobaczyć swego przyszłego męża dopiero w dniu zaręczyn.

Dziś sytuacja jest inna. Młodzi ludzie sami decydują o wyborze życiowego partnera, a oświadczenia i zaręczyny nie mają już dawnego znaczenia. Nie zerwano jednak zupełnie z dawnym obyczajem. W wielu środowiskach

można 'zaobserwować' świadomy nawrót do dawnych polskich tradycji. Jaki więc charakter mają...

Oświadczyzny, i narzeczeństwo dzisiaj

/-

Współczesne oświadczyzny rzadko wyrażane są w formie prośby o rękę dziewczyny. Najczęściej są one jedynie oficjalnym poinformowaniem rodziców o tym, że? miodki z^ntierzają się pobrać. >



66 SZTUKA ŻYCIA

współczesne Na ogół odbywa się to w ten sposób, że chłopak składa *oświadczyzny* wizytę w domu dziewczyny i podczas rozmowy z jej rodzicami oświadcza, iż oboje postanowili zawrzeć związek małżeński i proszą rodziców o wyrażenie zgody. Oczywiście wcześniej dziewczyna uprzedza rodziców o charakterze takiej wizyty i obie strony są do niej psychicznie przygotowane.

Chłopak powinien zjawić się w domu dziewczyny odpowiednio ubrany, najlepiej w wizytowym garniturze, z bukietem kwiatów dla przyszłej teściowej. Nie wypada oświadczać się już w progu. Najlepiej uczynić to dopiero po jakimś czasie. W trakcie takiego spotkania, jeśli rodzice akceptują plany młodych, powinno się w przybliżeniu określić termin ślubu oraz ustalić czy i kiedy odbędą się zaręczyny. Zorganizowanie zaręczyn to nie tylko ukłon w stronę tradycji. Uroczystość ta ma także w dzisiejszych czasach praktyczny sens. Jest to okazja umożliwiająca rodzicom młodych wzajemne poznanie się i uzgodnienie szczegółów dotyczących ślubu.

jak prosić W niektórych rodzinach szczególnie pieczętowane pieleg-o rękę nuje się stare tradycje. Jeśli rodzina dziewczyny do takich właśnie należy, chłopak powinien oświadczyć się w tradycyjny sposób, czyli poprosić rodziców o rękę. Jak to uczynić? Zwyczajnie. Nie trzeba ani klękać, ani wstawać, wystarczy w zręcznym wybranym momencie powiedzieć na przykład „Jak państwo wiedzą, od dłuższego czasu spotykamy się z Hanią. Kochamy się i chcemy być razem. Postanowiliśmy pobrać się i w związku z tym chciałbym państwa prosić o rękę Hani oraz o przychyłość dla naszych planów”.

Oczywiście nie ma w tym względzie obowiązujących formulek. Można powiedzieć to, co się uważa za stosowne. Ważne, aby oświadczyzny brzmiały poważnie i uroczyście.

Po oświadczeniach w domu dziewczyny chłopak powinien przedstawić ją swoim rodzicom i oficjalnie poinformować ich o planowanym małżeństwie. W przypadku gdy młodzi chcą zorganizować zaręczyny, podczas rozmów z rodzicami obu stron wypada ustalić ich termin. Zaręczyny zawsze odbywają się w domu dziewczyny, a obowiązek ich urządzania spada na jej rodziców.

Współczesne zaręczyny mają z reguły charakter wieczornego przyjęcia, w którym obok młodych i ich rodziców uczestniczą również najbliższa rodzina a także — o ile po-

Uroczystości rodzinne

zwalają na to warunki lokalowe — przyjaciele i koledzy obu stron. Ojciec dziewczyny, pełniąc rolę gospodarza przyjęcia, powinien poinformować zebranych o tym, że młodzi postanowili wstąpić w związek małżeński i oficjalnie ten zamiar potwierdzają i ogłaszają.

Zwyczaj wymiany pierścionków nie jest już praktykowany. Obecnie tylko chłopak wręcza zaręczynowy pierścionek *pierścionek* swojej narzeczonej. A i to nie jest konieczne. Warto jednak kultywować ten zwyczaj.

Jeśli kogoś nie stać na brylanty, niech kupi cyrkonie, jeśli nie ma pieniędzy na złoto, niech kupi pierścionek ze srebra. Najskromniejszy, ale powinien być. Tak nakazuje zarówno tradycja, jak i współczesne dobre obyczaje. Zaręczynowy pierścionek jest bowiem symbolem poważnego traktowania związku dwojga młodych, wyrazem miłości i przede wszystkim pamiątką na całe życie.

Pamiętajmy, że zwyczaj nakazuje, aby narzeczonemu nie tylko podarować dziewczynie pierścionek, ale także włożyć go jej na czwarty palec lewej ręki. Stary przesąd powiada, że w momencie wkładania pierścionka dziewczyna powinna zacisnąć dłoń. Gwarantuje to podobno trwałość związku. Gdy na dodatek okaże się, że pierścionek zatrzymał się na ostatnim stawie jej palca, to w myśl przepowiedni będzie ona doskonałą żoną i panią domu. ••• ^ V, ,

Nie wszyscy mają odpowiednie warunki, aby na zaręczy- tft, ' - nowe przyjęcie zaprosić kolegów i przyjaciół. Powstał więc ostatnimi czasy zwyczaj organizowania zaręczyn niejako w dwóch fazach. Najpierw urządza się spotkanie w ściśle rodzinnym gronie. A w terminie późniejszym zaprasza się kolegów i znajomych na tzw. prywatkę, balangę lub imprezę. Oczywiście wszystkie te nazwy oznaczają to samo - luźne przyjęcie w dobrze znanym sobie gronie.

W przypadku, gdy miodki nie decydują się na

*urządzanie uroczystych ^arec^yn, co jest
w dzisiejszych czasach dopuszczalne, powinni już,
w trakcie oświadczyn uzgodnić termin i sposób
poznania się rodziców obu stron. Nie wypada,
| aby rodzice poznawali się dopiero na ślubie, j*

Inicjatywa zorganizowania takiego spotkania powinna wyjść od rodziców dziewczyny. Obie rodziny muszą się

68 SZTUKA ŻYCIA

oświadczyńy odrzucone



spotkać nie tylko ze względów kurtuazyjnych, ale także praktycznych. Ślub i wesele wymagają omówienia i uzgodnienia wielu szczegółów. Lepiej zawczasu dobrze to przygotować niż potem denerwować się i wzajemnie dąsać. W naszych czasach do rzadkości należą sytuacje, w których oficjalne oświadczyńy nie zostają przyjęte. Jeśli rodzice którejś ze stron nie zgadzają się na dany związek, zazwyczaj do oświadczyńy w ogóle nie dochodzi. Pamiętajmy jednak, że zdecydowany sprzeciw może wywołać (i na ogół wywołuje) wręcz odwrotny skutek. Mając prawnie zagwarantowaną swobodę wyboru partnera młodzi i tak postawią na swoim.

Nie radzę więc ani oświadczyńy odrzucać, ani uparcie do nich nie dopuszczać. Jeśli nie mamy pewności, czy nasza ukochana pociecha dokonała właściwego wyboru, lepiej grać na zwłokę. Pozornie zgadzać się, ale pod różnymi pretekstami przedłużać moment podjęcia decyzji. Trzeba tak lawirować, aby młodzi mieli dostatecznie dużo czasu na sprawdzenie swoich uczuć.

Mało kto dziś pamięta co znaczy...

Mezaliany

Kiedys słowo to brzmiało groźnie. Oznaczało zawarcie małżeństwa z osobą niższego stanu, co automatycznie degradowało pozycję społeczną tego, kto decydował się na podobny postępek. Dziś za mezaliany uważa się poślubienie osoby nieodpowiedniej. Nie bierze się przy tym pod uwagę pozycji majątkowej czy przynależności do określonego środowiska, lecz wyraźną różnicę w wykształceniu. Nie razi więc małżeństwo córki profesora z synem rolnika, jeśli młodzi poznali się na studiach i ona jest np. polonistką, a on prawnikiem. Niepokojąca jest natomiast perspektywa związku małżeńskiego pomiędzy absolwentką akademii medycznej i ślusarza po zawodówce. Takie właśnie związki są dziś uznawane za mezaliany. I w takich sytuacjach rodzice powinni, szanując wybór młodych, ostrożnie ingerować. Nie zakazywać i nie oburzać się, ale robić wszystko, aby dać młodym jak najwięcej czasu na sprawdzenie się w codziennym życiu.

Uroczystości rodzinne

Ślub

Jest to w polskiej tradycji rodzinnej najbardziej uroczyste i doniosłe wydarzenie. Ceremonia, do której przywiązuje się wielką wagę i którą zostaje w pamięci na całe życie.

Zawarcie małżeństwa jest równoznaczne z założeniem rodziny. I fakt ten ma swoje konsekwencje społeczne, prawne, religijne. Nie jest to tylko prywatna sprawa dwojga osób. O społecznym znaczeniu tego wydarzenia świadczy fakt, iż warunki zawarcia małżeństwa określone są szczegółowymi przepisami prawa cywilnego i kościelnego. W obu tych uregulowaniach prawnych chodzi przede wszystkim o zagwarantowanie monogamiczności i trwałości małżeństwa.

Kto może otrzymać ślub kościelny? Podstawowym warunkiem stawianym narzeczonemu jest wiara. Dwie osoby niewierzące nie mogą otrzymać ślubu kościelnego, nawet jeśli tego bardzo chcą, kierując się np. tradycją lub względami rodzinnymi. Kościół dopuszcza jednak możliwość zawarcia ślubu w sytuacji, gdy tylko jedno z narzeczonych jest wierzące.

Planując ślub kościelny trzeba pamiętać o konieczności dopełnienia kilku formalności. Załatwia się je w kancelarii parafialnej w miejscu zamieszkania narzeczonej, na trzy miesiące przed wyznaczoną datą ślubu. Polegają one na złożeniu odpisu aktu chrztu oraz na rozmowie z księdzem, z której to rozmowy sporządzany jest protokół. Chodzi przede wszystkim o to, aby ksiądz stwierdził, czy nie zachodzą przeszkody kanoniczne uniemożliwiające zawarcie sakramentu małżeństwa.

Prawo kościelne stanowi, że przeszkodami tymi są m.in.: odmienne wyznanie, święcenia kapłańskie, pozostawanie jednej ze stron w ważnym związku małżeńskim, niemoc płciowa, bliskie pokrewieństwo i powinowactwo, ubezwłasnowolnienie z powodu choroby psychicznej oraz nieodpowiedni wiek. Minimalną granicą wieku konieczną do zawar-

cia małżeństwa w myśl prawa kościelnego jest 16 lat dla mężczyzny i 14 dla kobiety. Granica ta wydaje się niska, ale trzeba pamiętać, że prawo kanoniczne dotyczy całego świata, ludzi mieszkających pod różnymi szerokościami geograficznymi.

SZTUKA ŻYCIA i

ficznymi. Aby pozostać w zgodzie z miejscowymi przepisami, prawo kościelne zaleca respektowanie obowiązujących w danym kraju przepisów cywilnych. W Polsce w myśl kodeksu rodzinnego wymaganą granicą wieku jest 21 lat dla mężczyzny i 18 lat dla kobiety. W uzasadnionych wypadkach sąd opiekuńczy może tę granicę obniżyć do 18 lat dla mężczyzny i 16 lat dla kobiety.

Jeśli któraś z osób pragnących ślubu kościelnego zawarła już w przeszłości sakrament małżeństwa musi złożyć albo akt zgonu poprzedniego współmałżonka, albo orzeczenie sądu kościelnego o unieważnieniu małżeństwa.

zapowiedzi Po dokonaniu formalności wstępnych w parafii następuje okres tzw. zapowiedzi. Polegają one na publicznym ogłaszaniu w kościele zamiaru wstąpienia w związek małżeński określonych osób. Zapowiedzi odbywają się przez trzy kolejne niedziele, a ich celem jest wykrycie ewentualnych przeszkód uniemożliwiających zawarcie katolickiego związku małżeńskiego.

Na ślubie kościelnym wymagana jest fizyczna obecność dwojga świadków. Powinni to być ludzie wierzący.

przed ślubem Dawny polski zwyczaj wymagał, aby przed wyjazdem do — w domu kościoła w domu rodziców panny młodej zebrała się cała narzeczonej rodzina oraz zaproszeni goście. Najstarsi członkowie obu rodzin udzielali młodym błogosławieństwa i dopiero wtedy formowano orszak, który udawał się do kościoła. Dziś taka praktyka nie jest już stosowana. Nie znaczy to jednak, że młodzi oraz obie rodziny spotykają się dopiero w kościele. Pan młody wraz ze swymi rodzicami musi przyjechać do domu narzeczonej. Powinni się tam zjawić także świadkowie. I dopiero w takim składzie samochodowy orszak ślubny wyrusza do kościoła.

samochodowy Zasada jest taka, że do ślubu w pierwszym samochodzie *orszak ślubny* jadą młodzi oraz ojciec panny młodej i matka narzeczonego. W drugim — matka panny młodej, ojciec narzeczonego oraz świadkowie. W następnych samochodach dziadkowie, rodzice chrzestni oraz krewni. Rodzina pana młodego, poza rodzicami, nie ma obowiązku przyjeżdżania przed ślubem * do domu narzeczonej. I lepiej tego nie robić, ponieważ w zbyt dużej kawalkadzie samochodów dojazd do kościoła

Uroczystości rodzinne II

może być utrudniony. Zaproszeni na ślub przyjaciele i znajomi przychodzą bezpośrednio do kościoła.

Samochody wiozące młodych i rodzinę do ślubu zwykło się wyróżniać jakąś dekoracją. Ostatnio jednak zwyczaj ten przybrał niemal karykaturalne rozmiary. Maski samochodów ozdabia się lalkami, maskotkami, obwiesza balonami i wstążkami. Nadmierna dekoracja ślubnego orszaku nie jest elegancka. Jeśli już dekorować samochód, to tylko ten, w którym jadą młodzi, i co najwyżej kilkoma powiewającymi z okien wstążeczkami.

Nowy ceremoniał ślubu kościelnego przewiduje, że ksiądz może (ale nie musi) powitać młodych przy wejściu do kościoła i uroczystie poprowadzić ich do ołtarza. Wygląda to w ten sposób, że do młodych i ich rodziców czekających na progu kościoła wychodzi ksiądz ubrany w szaty liturgiczne wraz z ministrantami. Następnie wita młodych i przy dźwięku organów, główną nawą kościoła, prowadzi orszak do ołtarza.

Orszak ślubny powinien być sformowany w następujący sposób: w pierwszej parze panną młodą prowadzi jej ojciec, drugą parę stanowią pan młody wraz ze swoją matką, trzecią - matka panny młodej i ojciec pana młodego, czwartą parę stanowią świadkowie. Pozostała rodzina nie włącza się do orszaku.

Jest możliwy także inny, uproszczony wariant ślubnego orszaku. Pierwszą parę stanowią młodzi, a dalej w kolejności idą rodzice panny młodej, rodzice pana młodego oraz świadkowie.

Ślub kościelny. W ostatnich latach zmienił się rytuał ślubów kościelnych, mają one obecnie wyjątkowo uroczystą oprawę.

Ślub zawiera się podczas mszy świętej, w czasie której wygłaszana jest homilia. Kapłan zadaje narzeczonemu trzy fundamentalne pytania: czy chcecie dobrowolnie i bez żadnego przymusu zawrzeć związek małżeński; czy chcecie wytrwać w tym związku w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli aż do końca życia; czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy. Na każde z tych pytań narzeczeni powinni wspólnie odpowiedzieć „chcemy”. Następnie wszyscy obecni w kościele śpiewają hymn do Ducha Świętego. Nowożeńcy podają

Ślub w kościele

ceremonia ślubna

J2 SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne f3

ją sobie dłonie. Kapłan przewiązuje je stulą i następuje kulminacyjny moment ceremonii, czyli przysięga małżeńska.

przysięga Najpierw pan młody, potem panna młoda powtarzają za **małżeńska** kapłanem słowa przysięgi: „Ja, Adam, biorę sobie ciebie, Ewę, za żonę i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci”.

wymiana Złożenie ślubowania jest równoznaczne z zawarciem sakramentu małżeństwa. Fakt ten uroczysto potwierdza kapłan.

Z kolei następuje poświęcenie i nałożenie obrączek ślubnych. Najpierw mężczyzna wkłada obrączkę na palec kobiety, potem kobieta na palec mężczyzny. Oboje czyniąc to mówią: „przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Formuły tej nie dyktuje kapłan. Nowożeńcy powinni ją znać i wypo-

wiedzieć samodzielnie. W ten sposób kończy się sam ślub, a uroczystość religijna trwa nadal.

Kapłan odprawia mszę,

a w jej trakcie nowożeńcy mogą przyjąć komunię świętą. **Ilubne** Po ślubie i zakończeniu mszy świętej młodzi przy dźwiękach marsza weselnego odchodzą od ołtarza. W kruchcie kościoła młode małżeństwo przyjmuje życzenia. Obyczaj nakazuje, aby zachowana była przy tym odpowiednia kolejność. Najpierw życzenia powinni złożyć sobie wzajemnie nowożeńcy, następnie składają je w kolejności: świadkowie, rodzice młodych, dziadkowie, bliźni i dalsi krewni, przyjaciele i znajomi. Niekiedy zdarza się, że życzenia przekazuje młodej parze także zupełnie obca osoba, będąca akurat w kościele. W myśl starego przesądu taki przypadek to widomy znak powodzenia w małżeństwie. Przy wyjściu z kościoła młodą parę zwykle się obsypywać drobnymi monetami lub ryżem. Ma to podobno gwarantować dostatek i powodzenie materialne.

Powrót z kościoła do domu odbywa się w nieco innym porządku. Najpierw odjeżdżają rodzice, a potem nowożeńcy. Młodzi jadą do domu drogą okrężną. Nim pojawiają się na progu powinni odbyć małą przejażdżkę. W rodzinach ceniących tradycję nowożeńców witają rodzice chlebem i solą, a pan młody na rękach przenosi żonę przez próg.

Ślub cywilny. Zawiera się go w urzędzie stanu cywilnego. Na ogół jest on uroczystością skromniejszą niż ślub kościelny. Mimo usiłowań nie zdołano bowiem wypracować świeckiego rytuału, który byłby równie podniosły i uroczysty co katolicki.

Chcąc zawrzeć małżeństwo cywilne, na miesiąc przed datą **formalności** ślubu należy złożyć w urzędzie stanu cywilnego następujące dokumenty: skrócone odpisy aktów urodzenia, potwierdzenie miejsca zamieszkania oraz pisemne zapewnienie narzeczonych, że nieznane są im okoliczności, które uniemożliwiłyby małżeństwo.

Ślubu cywilnego udziela urzędnik USC w obecności dwóch świadków. Narzeczeni składają zgodne oświadczenie, iż dobrowolnie chcą wstąpić w związek małżeński. Urzędnik oznajmia, iż na skutek zgodnego oświadczenia obu stron małżeństwo między nimi zostało zawarte. Młodzi oraz świadkowie podpisują dokument zawarcia małżeństwa, następuje wymiana obrączek, po czym nowożeńcy przyjmują życzenia od świadków, rodziny, przyjaciół i znajomych. Jeśli chodzi o przyjazd do urzędu stanu cywilnego i powrót do domu weselnego, to zgodnie z przyjętym zwyczajem odbywa się to w podobny sposób, jak w przypadku ślubu kościelnego.

Ślubne stroje

Tradycja nakazuje, aby suknia, którą włoży do ślubu panna młoda, była najpiękniejszą suknią jej życia. I warto się postarać, aby uczynić zadość tej tradycji.

Zmieniają się style i mody, ale ciągle najelegantszym ślubnym strojem panny młodej jest długa biała suknia uszyta z delikatnego materiału i uzupełniona welonem. Nie znaczy to jednak, że jest to obowiązujący strój. Równie dobrze panna młoda może wystąpić w sukni koloru złotego, błękitnego lub też w eleganckim jasnym kostiumie. Możliwości jest bardzo wiele. Wybór zależy od gustu, upodobań i po trosze od wieku. Na przykład dojrzałej kobiecie, wychodzącej powtórnie za mąż, nie przystoi krótka lub frywolna suknia. Wybierając ślubny strój warto pamiętać, że okazja jest wyjątkowa i suknia powinna to podkreślać. Oczywiście do sukni musi być odpowiednio dobrana bielizna, obuwie, rękawiczki oraz biżuteria. Koniecznie trzeba się zatroszczyć o piękną fryzurę i gustowny, podkreślający urodę makijaż.

SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne

ubiór pana młodego

Oubna

wybór obrączek

Panowie mają nieco mniej kłopotów ze ślubnymi strojami, niemniej także powinni zadbać o szczególnie gustowny i uroczysty wygląd. Minimum ślubnej elegancji pana młodego to dobrze uszyty, ciemny garnitur. Do tego biała koszula i gładki krawat. Wytworniej szym strojem może być frak lub smoking. Nie powinien być to jednak czarny smoking, który kojarzy się z zawodowym uniformem kelnerów i konferansjerów. Ostatnimi czasy ślubnym strojem mężczyzny uchodzącym za dowód dobrego smaku i wytwornej elegancji jest biały smoking uzupełniony jedwabną muszką. Świadkowie muszą być ubrani na ślubie wizytowo. Nie należy jednak na tę okazję wybierać białych strojów. Podobnie rodzina i goście powinni zrezygnować z ubrań w białym kolorze. Matki młodych a także panie z kręgu najbliższej rodziny nie mogą z kolei być ubrane na czarno. Nawet jeśli jest to aktualnie modny kolor.

Ślubny bukiet

Jest to bardzo stara tradycja sięgająca początków naszej ery. Niegdyś zioła i kwiaty przynoszone na ślub miały swoje magiczne znaczenie, odpędzały złe duchy i zapewniały młodym wieczne szczęście. Dziś ślubna wiązanka jest tylko ozdobą i uzupełnieniem stroju. Trudno jednak wyobrazić sobie pannę młodą bez bukietu. Wiązanki mogą być wykonane z różnych kwiatów i w różny sposób. Rzecz w tym, aby były estetyczne i aby tworzyły harmonijną całość ze strojem obojga narzeczonych.

Obrączki

Ich wybór i zakup to rola narzeczonego. Obrączka — symbol związku małżeńskiego — może być estetyczną ozdobą dłoni, może być też topornie wyglądającą lokatą kapitału.

Przy wyborze obrączek nie należy się sugerować ich wartością. Nazbyt grube, ciężkie obrączki raczej szpecą niż zdobią. Trzeba pamiętać, że obrączka to przedmiot, który się nosi przez wiele lat, nierzadko przez całe życie. Powinna

•więc być estetyczna, wygodna i podobać się temu, kto ją nosi.

Na ogół obrączki wykonane są ze złota. Ale nie jest to wymóg konieczny. Ostatnimi czasy młodzi decydują się czasem na efektowne obrączki ze srebra. Podstawowym znaczeniem obrączki jest jej symboliczna wymowa. Wartość ma drugorzędne znaczenie.

Na wewnętrznym obwodzie obrączek zwykle graweruje się imiona młodych i datę ślubu.

Obrączkę jako symbol trwałości związku małżeńskiego wymyślili starożytni Egipcjanie. Ze złota zaczęto je wyrabiać w II wieku naszej ery. Przez kilkanaście stuleci obrączki nosiły tylko kobiety. Mężczyźni dopiero niedawno zaczęli je wkładać i nosić na co dzień. Wśród mężczyzn noszenie obrączki upowszechniło się po I wojnie światowej.

Ze ślubnymi obrączkami wiąże się wiele przesądów. W żadnym wypadku nie wolno jej upuścić podczas ceremonii zaślubin. Bardzo to bowiem niekorzystna wróżba dla związku małżeńskiego. Jeśli jednak taka niezręczność komuś się przydarzy, nie wolno obrączki podnosić samemu. Gdy uczyni to ksiądz lub urzędnik, złe następstwa zostaną zażegnane. Aby nie zapeszyć małżeństwa i nie sprowokować złych mocy narzeczoną nie powinna przed ślubem przymierzać obrączki. Stary przesąd głosi, że nie powinna jej w ogóle oglądać. Może to uczynić dopiero, gdy poczuje ją na palcu.

Zaproszenia na ślub i ^awiadomienia o ślubie

Poza rodziną i najbliższymi przyjaciółmi możemy zaprosić także szerokie grono kolegów i znajomych. Tradycja nakazuje, aby zaproszenia były wystosowane na specjalnie wydrukowanych blankietach. Tekst zaproszenia powinien być możliwie najprostszy. Nie warto silić się na oryginalność i np. cytować poetów lub używać archaicznego języka, gdyż z reguły brzmi to pretensjonalnie.

Zaproszenia narzeczeni powinni wręczyć rodzinie i przyjaciołom osobiście lub przesłać je pocztą, najpóźniej na trzy tygodnie przed ślubem. Jeśli chcemy kogoś zaprosić i na ślub, i na uroczystość weselną powinniśmy to uczynić osobiście. Gdy z różnych względów jest to niemożliwe, zapro-

mienie

SZTUKA ŻYCIA

pieniężne podarunki

szenie na ślub można przesłać pocztą dołączając list z osobnym zaproszeniem na wesele.

Dość powszechnie praktykowany jest zwyczaj zawiadamiania o zawarciu związku małżeńskiego. Takie zawiadomienia, wydrukowane na blankietach, kierujemy do tych wszystkich przyjaciół i znajomych, którzy, choćby z racji odległego miejsca zamieszkania, nie zostali zaproszeni na ślub. Zawiadomienie wysyła się w kilka dni po zawarciu związku małżeńskiego.

Ślubne prezenty

Wszystkie osoby biorące udział w uroczystości weselnej mają obowiązek ufundować i wręczyć młodej parze prezenty.

Jeszcze nie tak dawno nie do pomyślenia było, aby zamiast konkretnego upominku dać nowożeńcom pieniądze. Było to uznawane za nieeleganckie i wręcz niedopuszczalne. Ślubny prezent zgodnie z tradycją musiał być rzeczą praktyczną, która przyda się młodym na nowej drodze życia. Goście weselni nie zawsze byli w stanie uzgodnić między sobą, kto co kupuje i w rezultacie podczas wesela okazywało się, że młoda para otrzymywała trzy komplety garnków, dwa identyczne zestawy platerów i kilka serwisów do kawy. Oczywiście, zgodnie z dobrymi obyczajami, wszystkimi tymi prezentami młodzi byli zachwyceni i gorąco dziękowali ofiarodawcom, zapewniając, że czwarty czajnik też się w domu przyda. W gruncie rzeczy jednak mieli z tym nie lada kłopot.

Życie skorygowało i zracjonalizowało dawny obyczaj. Dziś wręczanie młodym pieniędzy nikogo już nie dziwi i nie bulwersuje. Otrzymując pieniądze nowożeńcy mają szansę sami zdecydować o tym, co im najbardziej potrzebne. Najbliższa rodzina, będąca w stałym kontakcie z młodymi, doskonale zna ich potrzeby i wie, jaki prezent naprawdę ich ucieszy. Pozostali, mniej zorientowani goście mogą wręczyć pieniądze. Ale uwaga, nie powinny to być zbyt małe kwoty.

Uroczystości rod^iniu J J

(Pieniężny podarunek musi być sumą, z^ którą można kupić atrakcyjny prezent. Jeśli wręczamy młodej parz^ pieniądze, to oczywiście powinny

być one umieszczone w eleganckiej kopercie. Warto też %fldbać, aby banknoty nie były brudne

Osoby, które zostały zaproszone na wesele, ale z różnych względów nie mogą przeznaczyć na prezent odpowiedniej sumy, nie powinny wręczać drobnych kwot. W takich sytuacjach lepiej kupić skromny, ale oryginalny upominek. Nie wypada też, aby pieniądze wręczali młodej parze koledzy.

Nadal, mimo zmiany zwyczajów, nie uchodzi zastępować prezentu banknotami w sytuacji, gdy nowożeńcy są ludźmi bardzo zamożnymi. Nie przystoi również, aby młodszy wręczał pieniądze starszym.

Ostatnio coraz powszechniej przyjmują się w Polsce pewne zwyczaje, które sprawdziły się w krajach rozwiniętych. Jednym z nich jest sporządzanie przez narzeczonych tzw. listy prezentów. Młodzi ustalają listę przedmiotów, które są im potrzebne i chętnie widzieliby je w charakterze ślubnego upominku. Każdy, kto zastanawia się nad zakupem prezentu, może ułatwić sobie zadanie korzystając z takiej właśnie listy. Jednocześnie eliminuje się w ten sposób przypadkowość wyboru i ryzyko zakupu identycznych upominków.

Prezenty powinno się wręczać młodej parze po jej powrocie z kościoła lub urzędu. Przed zajęciem miejsc przy

weselnym stole, ale już po powitaniu i spełnieniu szampanem pierwszego toastu za zdrowie młodej pary. Wypada, aby nowożeńcy odpakowali każdy prezent, obejrzeni i serdecznie zań podziękowali. Nie wypada jednak, aby publicznie zaglądali do kopert zawierających pieniądze.

Wesele

(Dosłownie pnączy to radość. I tak powinno mieć sens! Jest to towarzyskie i rodzinne uwieńczenie ślubu. Powinno odbywać się w atmosferze serdeczności i zabawy, służyć bliższemu poznaniu rodzin państwa młodych. ,

v. _____ x

lista prezentów

wręczanie prezentów

y8 SZTUKA ŻYCIA

kasety wesela

miejsce

weselny stół

Zgodnie z tradycją, przyjęcie weselne odbywa się w domu rodziców panny młodej. Nie zawsze jednak pozwalają na to warunki mieszkaniowe. Coraz częściej więc wesela organizowane są w wynajętych lokalach. Ostatnio zresztą niektóre restauracje i hotele wręcz specjalizują się w tej dziedzinie. O liczbie zaproszonych gości i zaplanowanym menu decyduje zasobność kieszeni rodziców.

Niegdyś obowiązywała zasada, iż zorganizowanie przyjęcia weselnego oraz pokrycie związanych z tym kosztów należało do rodziców panny młodej. Druga strona kupowała obrączki oraz alkohol na wesele. Dziś taki podział kosztów rzadko jest praktykowany. Przygotowanie wesela w polskim stylu jest tak dużym obciążeniem finansowym, że na ogół obie rodziny muszą po równo dzielić koszty.

Samo przyjęcie weselne w zasadzie niewiele się różni od innych dużych przyjęć. Obowiązują na nim takie same rytuały towarzyskie i zasady zachowania się przy stole, jak przy innych okazjach.

Nim rozpocznie się weselna uczta, goście oczekują na przybycie nowożeńców. Po tradycyjnym ich powitaniu najczęściej podaje się szampana i wypija go na stojąco. W międzyczasie rodzina i przyjaciele wręczają młodym prezenty, a gospodarze przyjęcia - rodzice panny młodej - rozsadzają gości przy stole. Nie jest to prosta sprawa. Warto więc znać kilka obowiązujących zasad.

Honorowe miejsca pośrodku stołu zawsze zarezerwowane są dla państwa młodych. Obok panny młodej zajmuje miejsce ojciec pana młodego, a następnie świadek. Przy panu młodym siedzi matka panny młodej i drugi ze świadków. Naprzeciwko młodych miejsca zajmują: matka pana młodego oraz ojciec panny młodej. W centralnej części stołu usadza się również seniorów obu rodzin oraz rodzeństwo państwa młodych. Wskazując miejsca pozostałym członkom rodziny oraz gościom należy zwracać uwagę, aby nie stworzyć wyizolowanych grup, które będą się bawiły jedynie we własnym gronie.

Uroczystości rodzinne

Najlepszym rozwiązaniem jest taki

miejsce, aby reprezentanci obu rodzin mogli nawiązać wzajemne kontakty i bliżej się poznać.

Nie jest dobrze w jednym krańcu stołu zgrupować młodzież, w innym starszych. Wszelkie tego rodzaju podziały ujemnie wpływają na atmosferę wesela.

/ Aby uniknąć problemów

Ze wskazaniem miejsc przy weselnym stole i z tego powodu późniejszych nieporozumień,

dobrze jest z precyzją precyzyjnie z^aP^{an}o^{wa} [^] rozsądzenie gości. j

Powinni to uczynić rodzice obojga młodych na parę dni przed weselem.

Ilość i jakość dań, napojów i alkoholi zależy od zasobności kieszeni. Przyjęcie weselne to ogromnie ważna uroczystość, niemniej radzę dobrze się zastanowić, czy słuszną jest metoda „zastaw się, a postaw się”. Zwyczaj wielodniowego biesiadowania należy już do przeszłości. Jedynie na wsiach praktykuje się jeszcze oprócz wesela tzw. poprawiny na drugi dzień. W miastach na ogół rzecz cała sprowadza się do kilkugodzinnego uroczystego przyjęcia. Niekiedy są to przyjęcia bardzo wystawne, a zabawa trwa do białego rana. Warto się jednak zastanowić, czy zamiast hucznej biesiady nie lepiej zafundować młodym np. podróż poślubną po Europie?

Honory gospodarzy wesela zwykle pełnią rodzice obojga młodych. Na ogół jednak mają oni mnóstwo spraw na głowie i niezależnie od tego, czy przyjęcie odbywa się w domu, czy w wynajętym lokalu, nie zawsze są w stanie czuwać nad jego przebiegiem. Dobrze jest więc powierzyć rolę wodzireja komuś, kto zna większość gości. Oczywiście powinna to być osoba energiczna, mająca poczucie humoru i potrafiąca bawić gości.

Domaganie się od młodych publicznych pocałunków za pomocą okrzyków „gorzko, gorzko” trąci już myślką. W dobie swobody obyczajowej zarówno pocałunki przy weselnym stole, jak i noc poślubna na mają już dawnego eks-cytującego znaczenia.

80 SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne o I

Nadal kultywowaną i niemal obowiązkową tradycją weselnych przyjęć są...

Toasty

Z zasady nie powinno się ich wygłaszać na początku przyjęcia. Prawo do pierwszego toastu ma ojciec panny

młodej. Jako drugi zabiera głos pan młody lub jego ojciec. W następnej kolejności powinni wystąpić seniorzy obu rodzin i ewentualnie świadkowie.

Pamiętajmy, że toastów nie powinno być wiele i przede wszystkim nie mogą mieć one formy długich, nuczących oracji.

Nigdy też nie należy używać zwrotu „wypijmy za...”. Stateczniejszą i bardziej elegancką formą jest „wznoszę ten toast za...”. Pamiętajmy też, że podczas wygłaszania toastów nie należy trzymać kieliszka w ręku.

Weselny tort

Jest on obowiązkowy. Stary przesąd powiada, że bez weselnego tortu nie ma co liczyć na słodkie małżeńskie życie. Nie musi to być od razu okazałe dzieło sztuki cukierniczej. Wystarczy skromny tort, ważne aby był.

Krojenie Krojenie tortu powinien rozpocząć pan młody i pierwszy kawałek podać swojej żonie. Następnie ona powinna zre-weselnego wianzować mu się tym samym. Dopiero potem pan młody kroi tort z przeznaczeniem dla gości.

Weselne torty mają szczególne znaczenie w tradycji amerykańskiej. Krojenie tortu jest tam początkiem wesołej zabawy, a ambicją gospodarzy wesela jest przygotowanie możliwie misternego i wielkiego tortu. Im wyższy, tym lepszy. Na szczycie tortowej piramidy obowiązkowo umieszcza się figurki symbolizujące młodą parę.

Wesele na raty

Zorganizowanie dużego przyjęcia weselnego, na które można zaprosić całą rodzinę, przyjaciół i kolegów jest sprawą równie kosztowną, co skomplikowaną. Często więc urządza się wesele w dwóch fazach. Najpierw, tuż po ślubie, przyjęcie wyłącznie dla najbliższej rodziny. A w jakiś czas później państwo młodzi organizują młodzieżową imprezę dla swoich przyjaciół i kolegów. Zwyczaj ten, aczkolwiek nowy, jest towarzysko akceptowany. Warto z niego skorzystać w sytuacji, gdy ma się niewielkie mieszkanie, a wynajęcie lokalu przerasta możliwości finansowe rodziny.

Małżeńskie jubileusze

Polska tradycja rodzinna nakazuje pamiętać o kolejnych rocznicach ślubu, a uroczystości obchodzić okrągłe jubileusze małżeństwa.

Dawna obyczajowość pozostawiła nam w spadku aż dwanaście takich jubileuszy, które mają swoje specyficzne nazwy i o których niegdyś nie tylko pamiętano, ale także bardziej lub mniej hucznie je obchodzono.

Piąta rocznica ślubu nazywana była drewnianym weselem, dziesiąta - cynowym, piętnasta - kryształowym, dwudziesta — porcelanowym. W ćwierć wieku po zawarciu małżeństwa fetowano srebrne wesele. Trzydziestą rocznicę ślubu nazywano perłowym weselem, trzydziestą piątą — koralowym, czterdziestą - rubinowym, czterdziestą piątą - szafirowym. Pięćdziesięciolecie małżeństwa było wielkim wydarzeniem, obchodzono je jako złote gody. Dla długowiecznych par małżeńskich ustanowiono jeszcze dwa jubileusze: diamentowe gody, obchodzone w sześćdziesięciolecie ślubu oraz brylantowe po siedemdziesięciu latach małżeństwa. Z całego tego bogatego wachlarza małżeńskich uroczystości jubileuszowych do dziś powszechnie funkcjonują jedynie: srebrne wesele i złote gody.

dwanaście

ślubnych

jubileuszy

82 SZTUKA ŻYCIA

srebrne wesele

Dwudziestopięciolecie pomycia małżeńskiego

obchodzone jest jako ważna uroczystość rodzinna. Z tej okazji organizuje się przyjęcia rodzinne.

Często przekazuje się jubilatowi życzenia w radiu, telewizji, obdarowywuje się ich pamiątkowymi upominkami. Na srebrne wesele oprócz najbliższej rodziny powinno się także zaprosić świadków małżeństwa.

nakazuje, aby w dwudziestopięciolecie ślubu mąż, uroczystości podzielił swą żonę i wspólnie spędzone lata i podarował jej jakiś cenny upominek.

Złote gody

diamentowe

i brylantowe

gody

Najwłaściwszym prezentem (oczywiście jeśli kogoś na to stać) jest złoty naszyjnik lub pierścionek. Można także — nawiązując do nazwy jubileuszu - sprawić małżonce komplet srebrnej biżuterii. Pamiętajmy, że jubileuszowy upominek nie może być przedmiotem praktycznym. Musi to być coś symbolicznego, wyrażającego stałość uczuć i przywiązanie.

Złote gody, czyli pół wieku pożycia małżeńskiego, albo jeśli ktoś woli - 440688 wspólnie przeżytych godzin to

zarówno niegdyś, jak i dzisiaj wyjątkowe wydarzenie. Uroczystość, którą tylko nieliczni mają okazję obchodzić.
^"~. —'—'—> *Jubilaci są już, na ogół ludami sędziwymi,
mają wnuki, a nierzadko także prawnuki*^ O takim wydarzeniu nikt z rodziny
nie może zapomnieć.

Obowiązek zorganizowania z^{JKf}^"

lub spotkania rodzinnego

Z okazji złotych godów spoczywa na dzieciach jubilatów.

Niezwyczajnie rzadkimi uroczystościami, ale do dziś praktykowanymi, są także diamentowe i brylantowe gody-. Te ostatnie to coś prawdziwie unikalnego. W siedemdziesiąt 'rocznicę ślubu jubilaci mają z reguły ponad 90 lat. której parze udaje się doczekać takiego jubileuszu.

Uroczystości rodzinne ó J

od uroczystości związanych Z okrągłymi jubileuszami, małżonkowie co roku powinni w jakiś sposób uczcić kolejną rocznicę Życia we dwoje.

rocznica ślubu

Jak to robić? Wszystko zależy od upodobań i wyobraźni. Mogą to być np. tylko kwiaty od niego dla niej i kameralna kolacja we dwoje. Może być miły upominek dla żony i wesoła zabawa w rodzinnym gronie z udziałem dzieci. Może być też wspólny wypad do eleganckiej restauracji, a może być także weekend w Wiedniu czy Paryżu.

Niezależnie od tego, na co kogo stać i na ile mu wystarcza wyobraźni, z okazji kolejnej rocznicy ślubu trzeba postarać się o miły nastrój i coś wyjątkowego. Tak, aby potwierdzały się i odżywały uczucia, a związek z najbliższą nam osobą stawał się silniejszy.

W życiu każdej rodziny obok wesołych momentów i radosnych uroczystości zdarzają się także bolesne chwile. Najtrudniejsze związane są z odejściem kogoś bliskiego na zawsze.

Śmierć w rodzinie

Jest to smutek, żałoba i konieczność pożegnania bliskiego nam człowieka w sposób godny, według uświęconego tradycją ceremoniału.

Śmierć, mimo iż jest przeznaczeniem każdego, zawsze wywołuje wstrząsające wrażenie. Jest to coś ostatecznego, coś od czego nie ma odwołania. Najbliższa rodzina zmarłego często przez parę dni jest w stanie szoku. W takich sytuacjach dobrze jest, aby znalazł się ktoś opanowany i energiczny, kto może poświęcić swój czas na zajęcie się sprawami formalnymi i organizacją pogrzebu.

Niezbędnym dokumentem jest świadectwo zgonu, wydane przez lekarza lub szpital. Bez tego dokumentu właściwie

świadectwo Zgonu

8₄

SZTUKA ŻYCIA

Uroczystości rodzinne oj

je

śmierci

^nekrolog

nie można rozpocząć przygotowań do pogrzebu. Ze świadectwem zgonu należy udać się do urzędu w celu sporządzenia aktu zgonu. Możliwie szybko należy ustalić termin pogrzebu. Trzeba to uzgodnić z księdzem w przypadku pogrzebu katolickiego oraz z przedsiębiorstwem pogrzebowym.

Natychmiast po ustaleniu terminu trzeba zawiadomić o śmierci całą rodzinę i najbliższych przyjaciół zmarłego.

Zawiadamia się telefonicznie lub wysyła telegramy. W zawiadomieniu konieczne jest podanie informacji o dacie pogrzebu oraz godzinie i miejscu rozpoczęcia uroczystości żałobnych.

Należy pamiętać, ^e ^uwiadomienie o śmierci nie może mieć formy zaproszenia na pogrzeb. Nigdy i nikogo nie z^{P^{as}K.} się na pogrzeb. Natomiast

każdy, kto otrzymuje wiadomość o śmierci

krewnego, przyjaciela lub %najomego ma moralny

obowiązek przyjscia na tę smutną uroczystość.

Nie musi uczestniczyć w całym pogrzebie, nie musi kupować wiązanek i kwiatów, ważne, aby choć na krótko pojawił się na cmentarzu i pożegnał zmarłego, towarzysząc mu w jego ostatniej drodze. Nie jest to powinność towarzyska, lecz ludzka. Obowiązek żywych wobec zmarłego.

Jeśli zmarły miał wielu znajomych, trzeba zadbać o umieszczenie nekrologu w prasie. Jest wielce prawdopodobne, że dzięki temu kondukt za trumną będzie liczniejszy.

Dziś, gdy organizacją pogrzebów zajmują się wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, wydrukowanie nekrologu w prasie lokalnej, a nawet ogólnokrajowej, nie stanowi żadnego problemu. Załatwia to przedsiębiorstwo pogrzebowe, podobnie jak i wszystkie pozostałe sprawy: grób na cmentarzu, trumnę, przygotowanie zwłok, transport itp.

Do domu zmarłego przed pogrzebem przybyć jedynie najbliższa rodzina.

Dalsi krewni i znajomi nie powinni ani przychodzić, ani nawet telefonować i pytać, jak to się stało. Pamiętajmy, że smutek i rozpacz mają swoje prawa. Nie lubią zbyt wielu słów i zbyt wielu świadków. Wszyscy poza najbliższą rodziną przychodzą pożegnać zmarłego albo do kościoła na nabożeństwo żałobne i na pogrzeb, albo bezpośrednio na cmentarz.

Bardzo ważną sprawą jest odpowiedni strój. Mimo wielu zmian w naszej obyczajowości, przetrwał zwyczaj podkreślania żałoby i smutku czarnym ubiorem. Najbliższa rodzina zmarłego powinna mieć czarne ubrania. Kobiety nie mogą malować się i zakładać biżuterii. Obowiązkowy strój męski to ciemny garnitur i czarny krawat. Dalsi krewni nie muszą przychodzić ubrani na czarno. Ważne, aby wyglądali statecznie, bez ekstrawagancji. Jeśli poczuwają się do szczególnej bliskości ze zmarłym mogą to podkreślić założeniem czarnej przepaski na rękaw lub kłapę marynarki. Przyjaciele i znajomi powinni być ubrani schludnie i skromnie. Niekoniecznie w ciemne stroje, ale w żadnym wypadku jaskrawe. Nietaktowne jest przychodzenie w ubraniach sportowych, np. w dżinsach. Oczywiście najważniejsze jest to, co człowiek wówczas odczuwa, a nie to, jak wygląda. W tym jednak wypadku strój powinien przynajmniej częściowo wyrażać uczucia.

Zdarza się, że... , \ , *

na pogrzebie spotykają się ludzie, którzy dawno się nie widzieli, chcą się sobie przypomnieć, porozmawiać. Nie wolno tego robić podczas żałobnej ceremonii. Wszelkiego rodzaju głośne rozmowy, uśmiechy i nazbyt swobodne zachowania są po prostu nietaktowne.

Podczas pogrzebu wszystkich obecnych

obowiązuje nastrój powagi i skupienia. Pamiętajmy, że pogrzeb to pożegnanie żyda, dopełnienie losu człowieka, coś, \ co czeka każdego.

stroje

ceremonia

86 SZTUKA ŻYCIA

na

Powszechnym zwyczajem jest przynoszenie na pogrzeb kwiatów. Wieńce zamawia najbliższa rodzina. Często ozdabia się je szarfami, na których wypisane są krótkie sentencje i informacje o tym, kto wieńce ufundował. Dalsi krewni koledzy z pracy, przyjaciele przynoszą na ogół wiązanki i drobne bukiety.

Wieńce i duże wiązanki układa się w kościele lub kaplicy, a małe bukiety na grobie. Małe bukiety zwyczajnie nakazuje złożyć dopiero na grobie.

Ostatnimi czasy przyjęło się, iż wiele osób przynosi na pogrzeb znicze i zapala je bezpośrednio po ceremonii z nich. Jest to mądry zwyczaj, który warto utrzymywać. Światło jest symbolem wieczności, a w tradycji drogowskazem wiodącym do Boga.

kondukt Po mszy świętej lub nabożeństwie żałobnym ksiądz żałobny wodzi kondukt do grobu. Za trumną idzie najbliższa rodzina. Najstarszy członek rodziny powinien prowadzić osobę najbliższą zmarłemu.

Pamiętajmy, że mimo iż śmierć bliskiej nam osoby jest głęboko prywatnym przeżyciem, jednak pogrzeb jest uroczystością publiczną. Trzeba więc powstrzymać się przed nadmiernym wyrażeniem swojego żalu, nie wypada krzyczeć i histeryzować. Dobrze jest przed pogrzebem zażyć jakieś środki uspokajające.

Na pogrzebie katolickim nad przebiegiem ceremonii czuwa ksiądz. Zgodnie z odwiecznym rytuałem, uroczystość pogrzebowa jest wzruszająca i podniosła. W zasadzie nie potrzeba nic więcej. Bywają jednak sytuacje, że ktoś z rodziny lub bliskich przyjaciół chce pożegnać zmarłego osobnym wystąpieniem. Trzeba to wcześniej uzgodnić z księdzem.

pogrzeb Trudniejsza jest sytuacja w przypadku pogrzebów świeckich. Właściwie nie mają one ukształtowanego ceremoniału. Jeśli zmarły był znaną osobistością, często towarzyszy mu w ostatniej drodze orkiestra wojskowa, żegna się go salwami, honorową i przemówieniami. Gdy jednak umiera zwykły człowiek, wówczas brak tego wszystkiego. W niektórych miejscach można co prawda wynająć tzw. mistrza ceremonii, który prowadzi świecką uroczystość pogrzebową, jest to jednak jeszcze rzadkość. Gdy nie ma takich możliwości, ktoś

Z ręk

pogrzeb katolicki

Uroczystości rodzinne

rodziny powinien zadbać o przebieg pogrzebu. Przygotować pożegnalne przemówienie i postarać się o stworzenie uroczystej atmosfery.

Nie wszyscy obecni na pogrzebie muszą czekać aż do zamknięcia grobu i złożenia kwiatów. Obowiązek taki ma tylko najbliższa rodzina.

Stypa jest bardzo starą tradycją, w różnych formach praktykowaną do dziś. We współczesnym wydaniu najczęściej sprowadza się ona do wspólnego rodzinnego posiłku po pogrzebie. Na stypę obok najbliższych wypada także zaprosić osoby przyjezdne. Poczestunek nie powinien być wystawnym przyjęciem. Można podać trochę alkoholu, bo działa on rozluźniające, należy jednak uważać, aby pod wpływem drinków nastrój powagi nie uległ zbyt gwałtownej przemianie.

poczęstunek po pogrzebie

Stypa powinna być skromnym

rodzinnym spotkaniem, utrzymanym w stosownej atmosferze.

Żałoba. Niegdyś polska tradycja nakazywała najbliższej rodzinie zmarłego noszenie żałoby i przestrzeganie odpowiednich form zachowania. Okres tzw. ciężkiej żałoby po rodzicach i małżonkach trwał rok i sześć tygodni, po dziadkach - pół roku, po rodzeństwie i bliskich krewnych - od trzech miesięcy do pół roku.

W tym czasie należało nosić zewnętrzne oznaki żałoby. Przede wszystkim czarne ubiory, przepaski na rękawach. Nie wolno było także korzystać z rozrywek, uczestniczyć w zabawach i przyjęciach. Dziś, poza nielicznymi wyjątkami, nie stosuje się już tego rodzaju praktyki. Przyjęło się uważać, że żałoba po stracie kogoś bliskiego jest prywatną sprawą i nie ma sztywnych reguł dotyczących jej uzewnętrzniania. Mimo tej swobody ktoś, kto nazbyt szybko zapomina o niedawnym pogrzebie bliskiej osoby i pozwala sobie na nieskrępowane życie rozrywkowe, najczęściej spotyka się z dezaprobatą otoczenia.

88 SZTUKA ŻYCIA

^Pamiętajmy, że ktoś, kto utracił bardzo

bliską osobę, nawet jeśli trzyma się dzielnie, potrzebuje otuchy i moralnego wsparcia. Dotyczy to własnego ludu w podeszłym wieku.

Po pogrzebie nie powinno się ich pozostawiać

w osamotnieniu. Dzieci, wnuki, bliscy powinni

starać się odwiedzać takie osoby częściej

Ktoś powinien spróbować także pomóc im

sobie życie w nowej, trudniejszej sytuacji.

Każdego roku,

jak
zwyyczaj każe



SZTUKA ŻYCIA

Powinniśmy uroczysto obchodzić święta i coroczne wydarzenia rodzinne. Okazji do świętowania jest w każdej rodzinie wiele. Warto je wykorzystywać, zwłaszcza że wcale nie musi to być kosztowne i kłopotliwe. Nie przy każdej okazji trzeba od razu wydawać przyjęcie. Może być skromnie i jednocześnie miło.

^-----^ Drobne

przyjemności, które sprawiamy

bliskim i sobie, składają się na urodę życia, są kolorowymi przerywnikami w szarzyźnie powszednich dni.

Urodziny

!v3k Zgodnie z polską tradycją są obchodzone skromnie, w gronie najbliższej rodziny. Nie zaprasza się z tej okazji gości, nie wydaje hucznych przyjęć. Uroczyste świętowanie urodzin jest tradycją protestancką. W Polsce urodziny nie mają takiego znaczenia, niemniej jednak trzeba o nich pamiętać i zaakcentować je choćby kwiatkiem i życzeniami dla solenizanta. W bardziej okazały sposób obchodzi się je w przypadku okrągłych jubileuszy, np. pięćdziesięciolecia.

urodzinowy Z tradycji protestanckiej przyjął się u nas zwyczaj ob-tort darowywania solenizanta tortem urodzinowym z płonącymi świeczkami. Powinno ich być tyle, ile lat kończy bohater dnia. Solenizant musi się postarać, aby zdmuchnąć płomień świeczek za pierwszym razem. Jeśli mu się to uda, kolejny rok życia będzie nadzwyczaj udany.

f

hinderbał Ostatnimi czasy utrwalił się zwyczaj organizowania przyjęć urodzinowych dla dzieci. Często zaprasza się na takie uroczystości kolegów solenizanta z przedszkola czy szkoły i organizuje „kinderbał”. Oczywiście główną atrakcją takiej uroczystości jest tort urodzinowy. Ponadto musi być mnóstwo pysznych owoców, słodczy i obowiązkowo lody. Rodzice, którzy decydują się na sprawienie maluchowi takiej przyjemności, powinni się do tego odpowiednio przygotować.

Każdego roku, jak z"y"%flj kaže

f Nie wystarczy Z"^^^o atrakcyjne menu dla dzieci. Trzeba także z,"^Kf sposób, aby je czymś i zabawić. Najlepiej mieć pomysł na jakąś frapującą zabawę. Wówczas „kinderbal” Z pewnością będzie udany.

Mimo że świętowanie urodzin nie ma w Polsce tradycji, o urodzinach domowników nie wypada zapominać. Koniecznie trzeba złożyć życzenia, można także wręczyć drobne upominki. A wieczorem wypada przygotować na cześć solenizanta bardziej uroczystą niż zwykle kolację. Szampan przy takiej okazji jest mile widziany.

W środowisku młodzieżowym utarł się ostatnio zwyczaj obchodzenia tzw. osiemnastki, czyli urodzin stanowiących *osiemnastka* niejako próg do dorosłości. Osiemnastka jest zwykle zabawą -w młodzieżowym gronie.

• v* •
-W:M4-.W,'

**f Rodzice nie powinni w niej uczestniczyć, j 1 natomiast powinni pomóc w jej z" S"an^K, on>an"i"- **

Zgodnie z polską tradycją, uroczyste obchodzone dorocznym świętem każdego są... ..",

Imieniny

Niegdyś obchodzono je bardzo hucznie. W domu solenizanta zjawiali się z życzeniami i prezentami nie tylko członkowie rodziny, ale także niemal wszyscy przyjaciele i znajomi, z którymi solenizant utrzymywał stosunki towarzyskie.

Obowiązywała zasada, że na imieniny przychodzi się bez zaproszenia. Chodziło o to, aby zapraszając kogoś nie zobowiązywać go do kupowania prezentów. Solenizant musiał być przygotowany na przyjęcie gości, ale nigdy nie miał pewności, ilu ich naprawdę będzie. Nierzadko imieniny przekształcały się w wielkie towarzyskie zgromadzenie. Dziś jest inaczej.

imieninowi tradycje

<)2 SZTUKA ŻYCIA

Życzenia imieninowe

dla szefa

Nie wypada przyjść do kogoś na imieniny bez, wyraźnego %apros%enia, nawet wtedy, gdy ląc%y nas ^ solenizantem %a%yla przyjaźń. Zawsze natomiast wypada złożyć życzenia telefonicznie bądź p f Zf siać je telegraficznie na specjalnym ozdobnym blankiecie.

Imieniny, aczkolwiek są osobistym świętem solenizanta, mają w pewnym sensie charakter publiczny. Na dobrą sprawę może o nich wiedzieć każdy, kto zna imię solenizanta. Sytuacja ta stwarza pewne problemy i wątpliwości: komu składać życzenia, komu ofiarowywać prezenty, jak się zachować w pracy, jak będąc solenizantem skwitować życzliwość otoczenia?

Życzenia imieninowe są w istocie rzeczy

przejawem sympatii i serdeczności wobec

solenizanta.

Składamy je więc przede wszystkim tym, którym chcemy okazać naszą sympatię i życzliwość: rodzinie, przyjaciółom, dobrem znajomym, kolegom.

W pewnych jednak sytuacjach składanie życzeń imieninowych ma charakter towarzyskiego konwenansu i w związku z tym, niezależnie od uczuć, jakie żywimy wobec solenizanta, należy życzenia złożyć. Sytuacje takie na ogół zdarzają się w miejscu pracy lub podczas przypadkowego kontaktu z solenizantem. Jeśli np. pan Ryszard pracujący w tej samej firmie co my obchodzi imieniny, to nawet jeśli znamy go tylko powierzchownie i niespecjalnie lubimy uprzejmość nakazuje złożyć życzenia. Podobnie wypada postąpić, gdy przypadkowo wkroczymy w imieninową sytuację. Nawet gdy nie znamy solenizanta, z czystej kurtuazji trzeba się do życzeń przyłączyć.

Szefom i przełożonym należy składać życzenia wspólnie z innymi pracownikami, chyba że akurat tak się zdarzy, iż wcześniej będziemy się musieli bezpośrednio spotkać z przełożonym. Nie mamy obowiązku dawania prezentów kolegom i znajomym z pracy. Często praktykuje się organizowanie składki na jeden, ale za to bardziej okazały prezent.

Każdego roku, jak %nyc%aj kaže

W takich sytuacjach nigdy nie wypada odmówić swojego udziału, nawet wówczas, gdy solenizantem jest niezbyt miła nam osoba.

/ Szefom nie należy indywidualnie wręczać \

kosztownych prezentów, gdyż, mo^e to

spowodować niezręczną sytuację. Przyjęcie

drogiego prezentu może być dla solenizanta

nażbyt zobowiązujące, a dla postronnych \ wieloznaczne.

W pracy najlepiej ograniczyć się do wręczenia kwiatów i udziału w zakupie wspólnego prezentu. W sytuacjach szczególnych, gdy kogoś bardzo lubimy lub przyjaźnimy się z kimś, można wręczyć drobny i raczej zabawny niż praktyczny upominek.

i jak. obchodzić imieniny w pracy?

Wszystko zależy od zwyczajów panujących w danej firmie. Z całą pewnością nie wypada robić uników. Jeśli jest zwyczaj organizowania o określonej porze wspólnego toastu i krótkiego poczęstunku, to będąc solenizantem trzeba się do tego przygotować. W ciągu dnia można przyjmować życzenia i zapraszać na określoną godzinę na kawę lub szam-

pana. Oczywiście, zorganizowanie tego rodzaju małego przyjęcia musi być uzgodnione z szefami. Jeśli w danej firmie nie praktykuje się takich imprez, należy to uszanować. Nie wypada pokątnie w tajemnicy przed szefami Organizować toastu lub poczęstunku. Można w takich sytuacjach zaprosić najbliższych kolegów do kawiarni lub restauracji.

Oczywiście po godzinach pracy.

Otrzymując w miejscu pracy kwiaty solenizant powinien je zabrać ze sobą do domu. Nie wypada ich zostawiać, nawet jeśli nam na nich nie zależy. Mogłoby to bowiem sprawiać wrażenie lekceważenia ofiarodawców.

Składając życzenia imieninowe czy to w pracy, czy w domu, postarajmy się, aby nie brzmiały one nijako. Jeśli wszys-

mienny w pracy

94 SZTUKA ŻYCIA

Każdego roku, jak !(!)yc%aj ka%

przyjęcie imieninowe

dla

cy bezmyślnie powtarzają oklepaną formułkę „zdrowia, szczęścia, wszystkiego najlepszego” to znaczy to tyle co nic. Nim podejmiemy do solenizanta, pomyślmy przez chwilę. Może uda się wymyśleć coś bardziej oryginalnego i mądrego.

Wielkie przyjęcia imieninowe należą już do przeszłości. Dziś jest to właściwie uroczystość nie tyle towarzyska, co rodzinna.

Imieniny w domu

Domownicy powinni złożyć życzenia solenizantowi rano. Prezenty mogą wręczyć później. Należy ustalić godzinę imieninowego spotkania i przygotować, niekoniecznie drogie, ale odświętne rodzinne przyjęcie. Na ogół biorą w nim udział domownicy i najbliższa rodzina. Wszyscy powinni być schludnie ubrani i postarać się, aby stworzyć miłą dla solenizanta atmosferę. Powinien być toast i ewentualnie chóralne „sto lat”.

Niektóre osoby mające liczne i ważne dla siebie kontakty towarzyskie chcąc je podtrzymać organizują przyjęcia imieninowe w szerszym gronie. Zapraszają znajomych, przyjaciół i przygotowują wytworne menu. W takich wypadkach radzę rozdzielać imieniny dla rodziny od przyjęcia towarzyskiego. W dniu imienin można zorganizować kameralną uroczystość rodzinną, a na najbliższą sobotę po imieninach wyznaczyć termin przyjęcia dla przyjaciół i kolegów.

Każdy, kto zostaje zaproszony na imieninowe przyjęcie, powinien na nie przyjść z prezentem dla solenizanta. Charakter upominku i jego wartość należy dostosować do zwyczajów panujących w danym środowisku.

[Imieninowe prezenty powinny nawiązywać] do upodobań i zainteresowań solenizanta. j

,x

Odradzam kupowanie podarunków, których atrakcyjność zależy od indywidualnych gustów. Dotyczy to np. perfum, kosmetyków. Chcąc najlepiej - można w takich razach trafić kulą w płot.

Osobnym problemem są...

Imieniny małego dziecka

Nie wystarczy kupić mu zabawkę i ucałować w główkę. Nawet dwulatka trzeba potraktować z należytą powagą. Nie tylko złożyć mu życzenia, wręczyć prezenty, ale także zorganizować stosowną uroczystość. Powinni być na niej wszyscy domownicy. Na stole ulubione słodkie dziecko, smaczne owoce i koniecznie soczek lub inny zdrowy napój, aby spełnić nim toast za zdrowie solenizanta. Trzeba też zaśpiewać dziecku „sto lat”. Wszystko musi odbyć się tak, jak na „dorosłym” przyjęciu. Dziecko uczy się nawet wtedy, gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Trzeba również %adbać, aby w ciągu dnia sprawić^

maluchowi jakąś miłą niespodziankę. W dniu

imienin Piotruś musi się czuć jak Piotr, a nadto

upewnić się, że jest ukochanym pr%e% wszystkich

bohaterem dnia.

Starszym dzieciom chodzącym do szkoły można z okazji imienin urządzić specjalne przyjęcie dla kolegów i koleżanek. Jeśli się na to zdecydujemy, należy dać dzieciom pełną swobodę, dyskretnie czuwając nad przebiegiem przyjęcia. W kalendarzu polskich rodzin najbardziej uroczystym dorocznym wydarzeniem są bez wątpienia...

Święta Bodego Narodzenia

Do tych świąt zft"s%f przygotowujemy się

najstaranniej, dbając o zachowanie tradycji

i ciepły, domowy nastrój. Tradycja nakazuje

spędzać je w domowych pieleszach, w gronie

najbliższych osób. Szczególną wagę przywiązuje się do wigilijnej kolacji. J

lat" dla Piotrusia



96 SZTUKA ŻYCIA

przygotowania do wigilii

choinka i jemiola

goście na wigilii

24 grudnia nie jest jeszcze dniem świątecznym. Przed południem wiele osób pracuje, robi zakupy. Dopiero wieczorem pustoszeją ulice, a w oknach domów zapalają się kolorowe światełka choinkowych lampek. Dorośli przygotowują uroczystą kolację wigilijną, a dzieci wypatrują pierwszej gwiazdki na niebie, która zwiastuje rychłą wizytę świętego Mikołaja z wielkim workiem podarunków.

Wigilia Świąt Bożego Narodzenia jest dla katolików dniem postu. Nie wolno jeść mięsa, wędlin, tłuszców zwierzęcych. A w ogóle aż do kolacji należy powstrzymać się od jedzenia. Osoby niewierzące nie mają oczywiście takiego obowiązku. Jednakże ze względu na powszechność katolickiej tradycji, osoby takie nie powinny w miejscach publicznych demonstracyjnie objadać się mięsem. Jeśli nie ze względów religijnych, to choćby przez szacunek dla tradycji należy w tym dniu zachować umiar w jedzeniu i piciu.

Zazwyczaj po południu ubiera się choinkę. Świerkowe drzewko stało się nieodzownym rekwizytem Świąt Bożego Narodzenia. Trudno sobie wyobrazić święta bez choinki lub choćby jednej gałązki świerkowej. Wiele rodzin ozdabia także dom jemiolą, która ponoć gwarantuje pomyślność rodzinie.

f Na wigilię w zasadzie nie zaprasza się nikogo obcego. Natomiast trzeba zaprosić tych członków bliższej lub dalszej rodziny, którzy mieszkają samotnie i zachodzi prawdopodobieństwo, że nikt nie będzie im towarzyszył przy wigilijnym stole. Wypada także poprosić zaprzyjaźnione Z, nami osoby, które nie mają swoich bliskich.

W Wigilię nikt nie powinien być sam.

Jest to święto pojednania, pokoju, oczekiwania na radość i dobrą nowinę. W tym właśnie dniu przy wspólnym stole mogą zasiać ludzie z różnych względów poróżnieni, mający do siebie urazy i pretensje. W Wigilię wszystko to przestaje być ważne. Trzeba wyciągnąć do siebie dłoń i zapomnieć o nieporozumieniach. Nastrój chwili sprzyja budowaniu zgody i rodzinnej harmonii.

W większości polskich domów kolacja wigilijna rozpoczyna się między 18⁰⁰ a 19⁰⁰. Przy odświętnie nakrytym stole gromadzą się wszyscy domownicy. Ojciec rodziny łamie

Każdego roku, jak z"y"K"J

opłatek przyniesiony z kościoła i rozdziela go pomiędzy wszystkich obecnych. Teraz następuje uroczysty moment dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń. Najpierw podchodzą do siebie najstarsi członkowie rodziny, potem młodzi składają życzenia starszym. Podczas wymiany życzeń odłamuje się i zjada cząstkę opłatka.

Po złożeniu życzeń pora zająć miejsca przy stole. Tradycja nakazuje, aby podczas wigilijnej wieczerzy zawsze było jedno wolne nakrycie, symbolizujące pamięć rodziny o tych, którzy niegdyś zasiadali z nią przy stole, a dziś nie ma ich już wśród żywych oraz wyrażające gotowość na przyjęcie samotnego wędrowca, kogoś opuszczonego, zabłąkanego, nie mającego bliskich.

Przetrwiał też zwyczaj umieszczania pod obrusem siana. Oczywiście dzisiaj robi się to tylko symbolicznie, w rogu stołu. Niegdyś siano rozścielano na całym stole, a na podłodze izby rozrzucono słomę. Siano z wigilijnej wieczerzy przeznaczone było dla zwierząt, które tej nocy koniecznie trzeba było odwiedzić. Natomiast słomą z podłogi owijano drzewka, co miało zapewnić urodzaj.

Na kolację wigilijną powinno się przygotować 12 dań. Ich zestaw nie jest ściśle określony. Wszystko zależy od lokalnych i rodzinnych tradycji. Najbardziej powszechnym zwyczajem jest podawanie karpia - smażonego, pieczonego lub w galarecie. Popularnym wigilijnym daniem jest również grzybowy barszcz z uszkami. Oczywiście wszystkie dania serwowane podczas wigilijnej wieczerzy muszą być postne.

97

Zazwyczaj w trakcie kolacji odwiedza domy Święty Mikołaj. Tam, gdzie są małe dzieci, przychodzi najprawdziwszy Mikołaj z samego nieba, siada koło choinki i rozdaje wszystkim wspaniałe prezenty. Rodzice powinni zadbać, aby Mikołaj pojawiał się co roku. Dla małych dzieci

*jest to wielkie przeżycie, wspominane przez
długie lata.*

W tych domach, gdzie dzieci są duże, Święty Mikołaj nie musi się już pojawiać. Gwiazdkowe prezenty umieszcza się pod choinką. Powinny być one ładnie opakowane i opatrzone imieniem obdarowywanego. Na prezentach nie może

tradycje

kolacja wigilijna

prezenty gwiazdkowe

SZTUKA ŻYCIA

być informacją, kto je ofiarowuje. Wszystkie przecież są od Świętego Mikołaja.

Nie może się tak. ^dar^yó, żf Mikołaj o kimś

Z,apomntał. Każdy powinien otrzymać jakiś

upominek, choćby najskromniejszy.

kolędy W czasie wigilijnej wieczerzy zawsze śpiewano kolędy. Dziś, niestety, ten zwyczaj zanika. Kolęd częściej się słucha. Warto jednak kultywować dawny obyczaj i przynajmniej dzieci nauczyć kolęd i przyzwyczaić do wspólnego śpiewania.

W celu Rachowania uroczystego nastroju

i rodzinnej atmosfery proponuję nie włączać

telewizora podczas wigilijnej wieczerzy- Niech

choćby prz,ez godzinę bliscy sobie ludzie

porozmawiają z,e sobą bez, ekranowego

towarzystwa.

pasterka W katolickich rodzinach po uroczystej kolacji zwykle się wychodzi do kościoła na pasterkę. Warto choćby co kilka lat przezwyciężyć lenistwo i wybrać się na tę podniosłą uroczystość. Rodzice powinni przynajmniej raz zaprowadzić na pasterkę dorastające dzieci.

PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT. *Zwykle spędza się*

go w domu w rodzinnym gronie. Śniadanie

powinno być uroczyste. Stoi pięknie nakryty,

domownicy odświętnie ubrani.

w rodzinnym Menu zależy od upodobań i finansowych możliwości. Na

gronie ogół jednak we wszystkich polskich rodzinach śniadanie

w tym dniu jest obfite i urozmaicone. Nawet jeśli przez cały

rok nasze menu jest bardzo skromne, tego dnia na stole musi

być szynka, pieczony schab i inne kulinarne znakomitości.

Na świąteczny obiad, który z reguły odbywa się znacznie

później niż zazwyczaj, często podaje się rosół z domowymi

kluszkami, a następnie indyka lub schabowe kotlety. Kolacja

jest na ogół skromniejsza, bo wszyscy mają już dość jedze-

... • nią.

Każdego roku, jak zwyczaj każ?

Mimo że pierwszy dzień świąt zgodnie z tradycją spędza się w domu, nie należy brać tego dosłownie. Nie ma nic gorszego niż cały dzień spędzony na jedzeniu i oglądaniu telewizji. Warto, a nawet trzeba wyjść na spacer. Stosownie jest wybrać się z dziećmi na zwiedzanie kościołów i oglądanie szopek.

W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT *tradycyjnie*

odwiedza się rodzinę i najbliższych przyjaciół.

Ale nie mogą to być wizyty nie uzgodnione. Nie

wypada w tym dniu przyjść do kogoś

bez, Z,aproszenia.

Na ogół odwiedziny odbywają się w porze obiadu. Pamiętajmy jednak, że wizyty nie należy przedłużać, nawet jeśli gospodarze zachęcają do dłuższego pozostania. Następny dzień jest bowiem dniem pracy i trzeba zarówno sobie, jak i gospodarzom umożliwić ochłonięcie ze świątecznego nastroju. Tak więc kolację w drugi dzień świąt jedzmy już raczej we własnym domu. Choćby po to, aby wydarzenia ostatnich dni skwitować tyleż popularną, co melancholijną refleksją: „święta, święta i po świętach”.

Znacznie mniej nastrojową, ale 2a to hucznie i radośnie obchodzoną uroczystością jest pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku.

Sylwester

Ostatni dzień roku w większości domów wypełniony jest nerwową krzątaniną. Jedni szykują się na tradycyjne bale, inni przygotowują spotkania towarzyskie i prywatne zabawy w mniejszym gronie.

C Powitanie Nowego Roku zgodnie % tradycją | *ma charakter nie tyle rodzinny, co towarzyski.* |

W Sylwestra po prostu nie wypada siedzieć w domu przed telewizorem. Świadczy to bowiem o towarzyskim

wyobco-lub zgnuśnieniu. Niestety, jest to coraz częstsze zja-



100 SZTUKA ŻYCIA

Każdego roku, jak %wyc%aj ka%e I Ol

wisko. Młodzież bawi się, a ludzie w tzw. statecznym wieku siedzą w domach, uważając, że nie dla nich już hulanki i swawole. Otóż nie! Tak ani myśleć, ani robić nie wolno. Niezależnie od wieku i wewnętrznej powagi przynajmniej raz w roku w sylwestrową noc trzeba się wesoło zabawić. Niekoniecznie na wytwornym balu czy publicznej zabawie, można także skromniej w domu, w gronie przyjaciół i znajomych. Rzecz w tym, aby ruszyć się z fotela, zatańczyć, wypić szampana w miłym towarzystwie.

bal Nie wszyscy lubią wielkie publiczne bale. Na ogół z wy-sylwestrowy różną niechęcią odnoszą się do nich panowie. Niemniej jednak od czasu do czasu warto pójść na prawdziwy sylwestrowy bal. Dla pań, choć z reguły się do tego nie przyznają, jest to zawsze emocjonujące przeżycie. Głównie z tego względu, że można i trzeba wyglądać pięknie. Nowa fryzura, staranny < makijaż, okazała suknia i sympatyczne towarzystwo ogromnie poprawiają samopoczucie kobiet. Niekiedy jeden udany bal jest źródłem wspomnień przez ładnych parę lat.

Jak ubrać się na bal?

kreacje Tak, aby wyglądać szalowo. Dla pań jest to zupełnie wy-syteestrowe jatkowa okazja, aby wystąpić w niecodziennej kreacji, poczuć się księżniczką, rusalką, czarodziejką. Ongiś suknia balowa koniecznie musiała sięgać ziemi, odsłaniała plecy, ;'•" błyszczała i szeleściła. Dziś moda pozwala na znacznie większe ekstrawagancje, w tym szaleńcze mini i zwiewne przezroczystości... Nosi się to, co jest modne, co nas nie krępuje i jest oryginalne. Nic zaś tak nie psuje humoru kobiecie na balu, jak obecność innej kobiety w identycznej kreacji.

Pamiętajmy, że im bardziej kameralna sytuacja sylwest-

, ,, rowa, tym spokojniejszy strój. Na małej prywatce nie wypa-

/ da występować w wielkiej kreacji. Najbardziej na miejscu

...L będzie spokojna sukienka wizytowa. Chyba że zostaliśmy

;'!' zaproszeni na imprezę w rodzaju maskarady.

Wybierając się na bal koniecznie trzeba sobie zapewnić

/ transport w obie strony. Żenujący jest widok pań w długich

sukniach i butach na szpilce, które idą piechotą do przystan-

..\$f' 'ków tramwajowych. W koszt balu trzeba z góry wliczyć

, J'' wydatek na taksówkę.

Panowie bawiący się na balach powinni dolo^yć

starań, aby nie pomylić balu % barem. Na balu

przede wszystkim się tańczy, w bar^e natomiast

przede wszystkim pije.

Warto jeszcze wspomnieć o porze powrotu. Nawet jeśli zabawa jest naprawdę pyszna, nie radzę jej przeciągać do białego rana. Trzeba wrócić o takiej porze, aby pierwszego dnia Nowego Roku nie spędzić w łóżku z obolałą głową. Organizując Sylwestra w domu należy zatroszczyć się nie tylko o dostatek picia i jedzenia. Trzeba choć trochę udekorować mieszkanie, rozwiesić serpentyny, baloniki, zadbać o nastrojowe oświetlenie oraz wyszukać nagrania z odpowiednią muzyką. Należy także przygotować miejsce do tańca. Nie demolujmy z tego powodu mieszkania, ale jeśli zachodzi potrzeba, warto odpowiednio poprzesuwać meble, a nawet przenieść je do innego pokoju. Pamiętajmy, aby podczas sylwestrowej zabawy nie ogłuszyć sąsiadów muzyką i w ogóle zachowywać się tak, aby hałasy nie zakłócały nikomu spokoju.

Idąc na sylwestrową prywatkę nie musimy się ubierać wizytowo. W gronie bliskich przyjaciół można sobie pozwolić na znaczną swobodę. Strój na takie okazje nie musi być przesadnie elegancki, a raczej nietuzinkowy, intrygujący.

Kulminacyjnym momentem sylwestrowych balów, zabaw i prywatek jest nadejście północy. Gdy zegar zaczyna bić, wszyscy wstają. Powitanie Nowego Roku nie może obyć się bez szampana. Pamiętajmy jednak, że butelki trzeba otworzyć nie w momencie wybiecia północy, lecz chwilę wcześniej. Gdy zbliża się dwunasta, szampan powinien być już w kieliskach, a kieliszki w dłoniach. Równie o północy wszyscy spełniamy toast za szczęśliwy Nowy Rok i składamy sobie życzenia.

Stosunkowo świeżą, ale szybko utrwalającą się tradycją jest witanie Nowego Roku strzałami z petard, sztucznymi ogniami i kolorowymi racami. Ostatnio w dużych miastach odbywają się w noc sylwestrową prawdziwe kanonady. Z okien wielkich wieżowców wystrzeliwuje się setki kolorowych rakiet. Wygląda to pięknie i stwarza radosny uroczysty nastrój. Trzeba jednak dopilnować, aby ta zabawa była bezpieczna, często bowiem dochodzi do wypadków i tragedii.

*sylwester w domu
noworoczny toast*

102 SZTUKA ŻYCIA

Każdego roku, jak %ivyc%aj ka^e IO^

Wielki Tydzień

Zwłaszcza gdy „sylwestrowa amunicja” nabywana jest na bazarach u pokątnych sprzedawców lub gdy bawią się nią pozbawione opieki dzieci.

Spędzając Sylwestra u przyjaciół pamiętajmy, aby nie nadużywać gościnności gospodarzy. W rozsądnej porze trzeba podziękować z,^a Zorganizowanie zflbawy i wyjść. A z& rok pomyśleć o rewanzu. j

Z okazji Nowego Roku zwyczajowo przesyła się krewnym i znajomym kartki z życzeniami. Nie wypada tego robić, gdy nadawca i adresat życzeń mieszkają w tej samej miejscowości. W takiej sytuacji należy złożyć życzenia telefonicznie lub osobiście, przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Ważnym świętem religijnym i rodzinnym jest...

"Wielkanoc

Jest to tzw. święto ruchome, nie związane z konkretną datą w kalendarzu, lecz z porządkiem panującym w przyrodzie. Niedziela wielkanocna przypada zawsze na pierwszą niedzielę po pełni księżyca, po wiosennej równonocy. Niegdyś były to najhuczniej obchodzone święta. Towarzyszyły im mnóstwo obrzędów i ceremoniałów. Jedne związane były z religią, inne z pogańskimi obchodami święta wiosny. Dziś wszystko to należy już do przeszłości. Po dawnych obrzędach i zwyczajach zostały jedynie rekwizyty: owies w doniczce, malowane jajka i pisanki, babki, mazurki i śmi-gus-dyngus.

Obecnie Wielkanoc jest przede wszystkim świętem religijnym. Jest to dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Święta te poprzedza Wielki Tydzień, który dla Kościoła ma wyjątkowo ważne znaczenie. Obyczaj natomiast nakazuje, aby w tym czasie nie urządzać zabaw, przyjęć i nie składać wizyt . w obcych domach. W Wielki Piątek obowiązuje katolików ścisły post. Trzeba to uszanować. Popularny ostatnio zwyczaj organizowania w pracy lub po pracy tzw. śledzików,

które w istocie rzeczy stanowią pretekst do picia wódki, nie ma nic wspólnego ani z postem, ani z szacunkiem dla polskiej tradycji.

W Wielką Sobotę w nawiązaniu do dawnych zwyczajów święci się w kościele wielkanocne jadlo. Niegdyś księża przychodzili do domów i święcili pokarmy przygotowane na święta. Jedzenie układano na specjalnie przygotowanych długich stołach, kierując się specyficzną symboliką. Nierzadko pośród jedzenia ustawiano figurki apostołów i świętych, a wszystko razem stanowiło aranżację scen z Pisma Świętego. Dziś święcone ma charakter symboliczny. Do wiklinowych koszyczków wyłożonych białymi serwetkami wkłada się z reguły jajka, sól i pieprz, kawałek chleba, kawałek kiełbasy. Można też poświęcić pisanke, baranka. Koszyzek ze święconym ozdabia się zielonymi liśćmi borówki.

Święta wielkanocne nie są tak ściśle rodzinne, jak Boże Narodzenie. Na uroczyste śniadanie w świąteczną niedzielę można zaprosić znajomych i przyjaciół. Najważniejszym elementem śniadania jest dzielenie się święconym jajkiem. Towarzyszą temu wzajemne życzenia. Powinno się to odbyć przed zajęciem miejsc przy stole.

Otwarty charakter wielkanocnego śniadania, dzielenie się jajkiem i życzenia mają swój tradycyjny sens - są wyrazem bezinteresowności, serdeczności i przyjaźni.

Pamiętajmy, że wielkanocny stół powinien być ozdobiony żywą zielenią. Ma to zarówno związek z ogólną wymową religijnego zmartwychwstania, jak i z powitaniem wiosny. Zazwyczaj na stole ustawia się miseczki z owsem, rzeżuchą oraz rozkłada się gałązki borówek.

Świąt wielkanocnych nie wypada spędzać wyłącznie w domu, bądź na przyjęciach. Warto zwyczajnie pójść na spacer i poszukać wiosny.

Drugi dzień świąt wielkanocnych to tradycyjny śmigus--dyngus. Niegdyś była to „(...) swawola powszechna w ca-tym kraju — pisze Jędrzej Kitowicz w swoim „Opisie obyczajowym za panowania Augusta II” - tak między pospółstwem, jak między dystygowanymi. W poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali wodą kobiety, a we wtorek i następujące dni kobiety mężczyzn, uzurpując sobie takie prawo aż do Zielonych Świątek”. Dziś śmigus-dyngus to na ogół domowa zabawa, w której wyżywają się głównie dzie-

śniadanie wielkanocne

śmigus--dyngus

IOA SZTUKA ŻYCIA

ci. Ostatnimi jednak laty żarliwą miłość do tej tradycji wykazują również bandy wyrostków, które przez całe przedpołudnie grasują z kubelkami i oblewają się nie tylko nawzajem, ale także osoby postronne. Przede wszystkim dziewczęta, ale również odświętnie ubranych ludzi wracających z kościoła. Z piętér wieżowców rzucają na głowy przechodniów plastikowe torby wypełnione wodą. Nie ma to nic wspólnego z tradycją i dobrymi obyczajami. Śmigus-dyngus jest miłym zwyczajem, dopóki nie przekracza się przy tym granic niewinnej zabawy i nikomu nie wyrządza przykrości.

Zapraszamy i jesteśmy zapraszani. Bywamy i przyjmujemy



IOÓ SZTUKA ŻYCIA

Zapraszamy, bywamy i przyjmujemy

/ Bezinteresowna gościnność była i jest jedną z

J, 1 Z najważniejszych zasad polskiej obyczajowości. 1

Gość w dom, Bóg w dom - tak kiedyś mówiono i tak rozumiano gościnność. Dziś zasada ta nie ma już takiego i znaczenia, niemniej jednak polska gościnność nadal jest 'i; słynna w świecie. Wyróżniamy się pod tym względem spon-' < tanciznością, wylewnością i zakodowanym w genach naka-v. żem „zastaw się, a postaw się”. Dla nas egzotycznie i zabaw-; nie brzmi stwierdzenie mojej brytyjskiej kuzynki, Lady Pe-

• l. nelope, która w angielskim podręczniku nienagannych ma-
B nier pisze m.in.: „(...) zupełnie zrozumiałe jest, że znajomi,
'i: którzy odwiedzając się, wypiją ci dwie trzecie butelki whis-
! ky, raczej nie będą przez ciebie więcej zapraszani”. W Polsce
' tego typu kryteria są nie do pomyślenia. Dla gości nie może
[: zabraknąć jadła i napitku. Byłaby to kompromitacja dla gos-
-l- podarzy. Taka jest nasza tradycja. Może nie najlepsza, ale
nadal silnie zakorzeniona w polskiej mentalności.

• domowe życie* W porównaniu z dawnymi czasy dzisiejsze życie towa-

j. towarzyskie Polaków jest raczej mało urozmaicone. Rzadko or-

• j ganizuje się krótkie, nie zobowiązujące spotkania, mało kto II wie, co znaczy niegdysiejsze zaproszenie na
podwieczorek ; lub na śniadanie. Dziś regułą domowego życia towarzyskiego są długie, wieczorne przyjęcia, łączące
elementy obia-: du, podwieczorku i kolacji. Na ogół takie imprezy są praco-i * chłonne i wyczerpujące dla
gospodarzy. Nic więc dziwnego, '•' że organizuje się je rzadko. A przecież można inaczej. Mniej wystawnie i
męcząco, a mimo to z korzyścią dla towarzys-i kich układów.

Zaproszenie „na kawę”

Oznacza ono krótkie popołudniowe spotkanie w szczupłym gronie. „Na kawę” zaprasza się bliskiego kolegę, przy-
jaciółkę, dobrych znajomych, z którymi chce się porozmawiać o wszystkim i o niczym. Nie powinno się zapraszać
zbyt wielu osób. Liczniejsze grono zobowiązuje bowiem do poważniejszego potraktowania spotkania. Na kawę
możemy również zaprosić kogoś, z kim mamy do omówienia jakieś konkretne sprawy. . .

Na ogół „kawę” organizuje się około godziny 17⁰⁰. Spotkanie takie

nie powinno trwać dłużej niż dwie godziny. Goście muszą pamiętać,

Że nie wypada przedłużać pobytu

do pory kolacji, stawiałoby to bowiem

gospodarzy w kłopotliwej sytuacji.

„Kawa” jest oczywiście jedynie umownym hasłem wywoławczym. Będąc „na kawie” niekoniecznie trzeba ją pić.
Spotkanie takie można zorganizować albo w wersji skromniejszej - podamy wówczas kawę lub herbatę i coś słod-
kiego, albo w wersji bardziej okazałej - z alkoholem. W tym drugim przypadku do kawy i deseru podajemy koniak lub
likier. Elegancko jest również zaserwować owoce: winogrona, banany, pomarańcze. Mogą być także lody. Warto pa-
miętać, że nawet nie zobowiązująca „kawa” zobowiązuje do estetycznego przygotowania stołu. Niezbędny jest czysty

obrus, miłe wrażenie robią kwiaty. Stroje na taką okazję nie powinny wyróżniać się niczym szczególnym. Należy się ubrać zwyczajnie, tak jak chodzimy na co dzień.

Zaproszenie „na drinka”

Jest ono równie nie „bo” i „q%,” jak „j>” spotkaniem jak zaproszenie „na kawę”. Organizuje się je

Zazwyczaj po kolacji, późnym wieczorem.

Zaproszeni goście powinni zdawać sobie sprawę,

Że nie będzie to klasyczny posiłek, lecz

symboliczny poczęstunek.

„Drink” to alkohol plus coś do przegryzienia: orzeszki, oliwki z migdałkiem, krakersy, chipsy. Elegancki gospodarz daje gościom możliwość wyboru alkoholu. Może to być np. koktajl przyrządzony na bazie ginu, szklaneczka whisky, lampka koniaku lub nalewka, uchodząca za specjalność domu.

Na drinka zaprasza się kolegów, przyjaciół, osoby z którymi chcemy coś omówić. W polskich warunkach drink nigdy nie kończy się na jednym kieliszku. Z reguły trzeba

kameralne spotkanie

wstąpi

na drinka

IO8 SZTUKA ŻYCIA

Specjalność domu



powtórzyć kolejkę. Należy jednak pamiętać, że przy tego rodzaju spotkaniach istotniejsza jest rozmowa i przyjazne kontakty niż popijanie. Nie powinno się to przerodzić w pijacką libację, tym bardziej, że zaproszenie na drinka oznacza krótkie spotkanie. Goście najdalej po dwóch godzinach powinni podziękować i pożegnać gospodarzy. Praktykowaną formą krótkich kameralnych przyjęć jest...

Zaproszenie na specjalność domu

”

Nie musi to być nic nadzwyczaj wykwintnego. Powinno to być jednak smacznie i w miarę oryginalnie przyrządzone danie. Zapraszamy więc na pizzę, fondue, kaczkę, ale równie dobrze na kołduny, domowe flaki, placki ziemniaczane itp. Oczywiście specjał, na który zapraszamy znajomych, zależy od naszych kulinarnych umiejętności. Samo danie - choć ważne — jest tylko pretekstem do towarzyskiego spotkania. Niemniej jednak gościom wypada zauważyć i pochwalić kulinarną pomysłowość gospodarzy.

Tego rodzaju przyjęcia organizuje się między obiadem a kolacją, ok. godziny 17⁰⁰, lub wieczorem, ok. 21⁰⁰.

f Powinny one być krótkie, | I nie przekształcane n> biesiadowanie. |

W zależności od rodzaju przygotowanego dania, serwujemy odpowiednie napoje. Tak więc do pizzy i flaków podajemy piwo, do polędwicy i kaczki — czerwone wino, do kołdunów możemy zaserwować kieliszek czystej wódki. Po posiłku wypada zaproponować gościom kawę lub herbatę. Deser nie jest już konieczny.

Zaproszenie na obiad

”*! Ostatnimi czasy coraz rzadziej urządza się tzw. prośzone Obiady. Niegdyś była to okazja do wystawnych spotkań

Zapraszamy, bywamy a przyjmujemy

towarzyskich; dziś ma niemal wyłącznie charakter rodzinny, ponieważ zaprasza się właściwie tylko bliską lub dalszą rodzinę. Takie obiady organizuje się na ogół w niedzielę. Wypada z tej okazji zatroszczyć się o bardziej wykwintne niż zazwyczaj menu. Posiłek powinien być starannie przygotowany, aby rodzina poczuła się dowartościowana. Obiad, którym podejmujemy krewnych nie będących domownikami, powinien składać się z przystawki, zupy, drugiego dania i deseru. Do przystawki można proponować kieliszek zimnej wódki, do drugiego dania - wino.

Obiad w poszerzonym gronie może trwać nieco dłużej, nie wypada jednak przeciągać go aż do kolacji. Oprócz krewnych można zaprosić także przyjaciół, z którymi jesteśmy w zażyłych stosunkach. Wypada także skierować tego rodzaju zaproszenie do bliskich znajomych, którzy mieszkają w innej miejscowości i będą przejazdem w naszym mieście.

Podstawowym i najczęściej praktykowanym przyjęciem towarzyskim jest...

Kolacja

Oczywiście nazwa jest umowna. Wieczorne przyjęcia zwane kolacjami mają na ogół

*charakter dłuższej i kulinarnie urozmaiconej
biesiady. Zaproszenie na kolację jest
obowiązujące. Skorzystanie z. takiego
Zaproszenia jest równoznaczne z. złożeniem
wizyty i w z. ^{asa} dzj^e wymaga rewanżu.*

Na kolację zaprasza się od kilku do kilkunastu osób. Zależy to od warunków lokalowych i posiadanego stołu; liczbę gości trzeba więc dostosować do jego rozmiarów. IMależy również pamiętać o zastawie stołowej. Zarówno zastawa, jak i sztucze powinny być jednorodne. Nie wypadła, aby nakrycie stołu składało się z różnych kompletów. Gości na kolację zapraszamy osobiście lub telefonicznie, mniej więcej na tydzień przed planowanym terminem. Uprzejmy gospodarz powinien poinformować zapraszanego, kogo jeszcze spodziewa się na przyjęciu. Warto to zrobić **obiad**

wademekum gospodarza

na kolację

II O SZTUKA ŻYCIA

"• przede wszystkim dlatego, aby nikt nie był zaskoczony nie-
•*• ^{VIII} miłym mu towarzystwem i aby nie spowodować drażliwej
sytuacji. Pamiętajmy, że o powodzeniu przyjęcia decyduje
nie tylko trafny wybór dań i trunków, co odpowiednio dob-
. ranę towarzystwo.

Na kolację małżeństwa zaprasza się zawsze razem. Jeśli wiemy, że ktoś ma narzeczoną lub sympatię, wypada za-
proponować złożenie wizyty we dwoje.

*f. Jeśli z, ^a P^osz, enie z, różnych względów nam nie
odpowiada i wolelibyśmy z, niego nie skorzystać,
trzeba znaleźć z/ęcną wymówkę i w uprzejmy
sposób odmówić. W żadnym wypadku nie wolno
przyjąć zaproszenia i nie przyjąć. Mogłoby to być
poczytane jako lekceważenie gospodarza. j*

l. [•] - v _____ /

Jeśli przyjęliśmy zaproszenie, a w międzyczasie wypadło nam coś bardzo ważnego, co uniemożliwia udział w przyję-
ciu, należy możliwie szybko powiadomić gospodarza, przeprosić i odwołać wizytę.

punktualność Zapraszając gości trzeba przypomnieć swój adres, a tym, *obowiązuje* którzy u nas jeszcze nie
byli, dokładnie wytłumaczyć najprostszą drogę do naszego domu. Trzeba także podać godzi-
nę rozpoczęcia przyjęcia. Na tego rodzaju wizyty należy ", .o., ,v, ,< przychodzić punktualnie. Skoro zapraszamy np.
na godzinę 20⁰⁰, goście powinni przyjść dokładnie o tej porze. Nigdy nie wcześniej. Dopuszczalne jest j-io-
minutowe spóźnienie. Dobre maniere nakazują jednak przybycie z królewską punktualnością. Niekiedy może to być
dla gości kłopotliwe, zwłaszcza gdy mieszkają np. na drugim krańcu miasta. Aby nie narażać ich na nerwowy
pośpiech i samemu zapewnić sobie psychiczny komfort, dobrze jest ustalać porę przyjęcia z pewną, np. półgodzienną
tolerancją. Przy tego typu zaproszeniu gościom nie wypada się spóźnić nawet o minutę.

Jak. przygotować wieczorne przyjęcie?

• Jeśli podejźmy do sprawy metodycznie, wcaje nie musi ć to trudne ani męczące. Zorganizowanie przyjęcia nie
menu na

wieczornym

przyjęciu

przygotowanie mieszkania

Zapraszamy, bywamy i przyjmujemy

powinno być frajdą tylko dla gości, powinno również sprawić satysfakcję gospodarzom. Po ustaleniu listy gości i
upewnieniu się, że wszyscy będą obecni, należy zaplanować menu.

Powinno ono być w miarę wykwintne i tak pomyślane, aby można je było wcześniej przygotować. Nie wypada, aby
podczas przyjęcia gospodini zamiast spędzać czas z gośćmi ślęczała w kuchni, bo któreś z dań wymaga przyrządzenia
bezpośrednio przed podaniem.

Elegancka kolacja składa się przynajmniej z pięciu dań. Wybór menu zależy oczywiście od możliwości i upodobań
gospodarzy. Na ogół stałymi elementami kolacji są: zimna przystawka, gorąca przystawka lub zupa, główne danie
mięsne lub drobiowe, ewentualnie sery oraz deser. Ważny jest tak dobór dania głównego, aby między zupą i drugim
daniem nie trzeba było już nic robić w kuchni poza podgrzaniem.

Na przyjęcie gości trzeba również odpowiednio przygotować mieszkanie. Powinno być ono - rzecz jasna - wys-
przątane i uporządkowane, ale nie tylko. Domowy wieszak warto opróżnić, aby bez kłopotów powiesić na nim ubrania
gości. W łazience należy przygotować świeże mydło i czyste ręczniki. Stół powinien być tak usytuowany, aby każdy
czuł się przy nim swobodnie. Trzeba również zadbać o ustawienie w pobliżu stołu barku lub małego podręcznego
stolika na alkohole i napoje. W żadnym wypadku nie należy ustawiać butelek z alkoholem na stole. Jest to wyjątkowo
nieeleganckie i źle świadczy o manierach gospodarzy. Jeśli na przyjęciu będą dzieci, trzeba im przygotować osobny
stolik.

Zawczasu wypada też zaplanować rozmieszczenie gości przy stole. Zasady są następujące. Gospodarze zajmują miejsca na przeciwnych krańcach stołu, z tym, że pani domu powinna mieć łatwy dostęp do kuchni, a pan domu do barku lub stolika z napojami. Zazwyczaj bowiem gospodyni odpowiada za menu, zaś gospodarz za zawartość kieliszków i szklanek.

Po prawej stronie pani domu jest miejsce dla szczególnie ważnego gościa, zaś po prawej ręce gospodarza - dla jego żony. Drugi rangą gość zajmuje miejsce po lewej stronie pani domu, a jego żona po lewej stronie gospodarza. Kierując się tą zasadą rozsadzamy po kolei wszystkich gości. Jeśli

III

Zasady

gości przy stole

112 SZTUKA ŻYCIA

Zapraszamy, bywamy i pr^yjnuijemy

powitanie gości

przebieg przyjęcia

wśród zaproszonych nie ma osoby towarzysko uprzywilejowanej, której należą się specjalne honory, i wszyscy cieszą się tym samym mniej więcej prestiżem, możemy zaplanować swobodniejsze rozmieszczenie gości, kierując się zasadą przemiennej rozsadzania kobiet i mężczyzn.

Korzystne dla atmosfery przy stole jest na ogół

rozdzielanie małżeństw. Powinno się także

^wrócić uwagę, aby nie posadzić obok siebie osób,

które z, różnych względów niezbyt się lubią.

~~~~~~x

Pani domu powinna tak rozłożyć zajęcia kulinarne, aby przynajmniej na godzinę przed przybyciem gości mieć prawie wszystko przygotowane. Można wówczas spokojnie nakryć stół, przez chwilę zrelaksować się, przebrać i z uśmiechem czekać na dzwonek u drzwi.

Pamiętajmy, aby w wyeksponowanym miejscu ustawić wazon z wodą na kwiaty, które zapewne przyniosą goście. Szukanie wazonu i nalewanie wody w momencie, gdy są już goście, jest niewłaściwe i zakłóca przebieg powitania. Jeśli uda się nam wszystko to wykonać z odpowiednim wyprzedzeniem, w miłym nastroju powitamy gości.

Drzwi otwiera gospodarz, wita przybyłych i pomaga im zdjąć wierzchnie okrycia. W razie potrzeby służy również pomocą w rozpakowaniu kwiatów. Następnie zaprasza gości do pokoju, gdzie wita ich gospodyni.

Obowiązkiem gospodarzy jest przedstawienie gości, którzy się wzajemnie nie znają. Dopóki nie zjawiają się wszyscy zaproszeni, nie sadza się gości przy stole, lecz proponuje im zajęcia innych miejsc i częstuje drinkami. Nie powinny to być mocne alkohole, lecz aperitify lub koktajle. Gdy przybędą już wszyscy zaproszeni, a szklaneczki z koktajlami zostaną opróżnione, gospodarz zaprasza do stołu. Jeśli wcześniej przeemyślano koncepcję rozsądzenia gości, nie powinno być z tym żadnych problemów.

Przyjęcie rozpoczynamy od zimnej przystawki, którą na ogół gospodyni wcześniej ustawia na stole. Przed rozpoczęciem konsumpcji gospodarz napełnia kieliszki. Jeśli po\_ daje wino, najpierw nalewa odrobinę do swojego kieliszka. Chodzi o to, aby miłym gościom nie przypadły w udziale okrucieństwa korka, które mogły przedostać się do wina podczas

otwierania butelki. Następnie napełnia kieliszki wszystkim paniom, poczynając od tej, która siedzi po jego prawej stronie. Z kolei rozlewa wino panom, a na końcu uzupełnia własny kieliszek. Można też zrobić prościej - poczynając od kieliszka pani siedzącej po prawej stronie napełnić kolejno kieliszki pozostałych gości.

Gdy wino jest już rozlane, gospodyni zachęca do rozpoczęcia konsumpcji. Pan domu natomiast daje sygnał do spróbowania trunku. I tu uwaga! Jeśli pije się wino podczas jedzenia, przed skorzystaniem z kieliszka należy delikatnie wytrzeć usta serwetką, aby na kieliszku nie pozostały ślady szminki.

Po przystawce gospodyni zbiera wykorzystane nakrycia i wnosi następne danie. Podaje je gościom kolejno, poczynając od pani siedzącej po prawej stronie gospodarza. Jako ostatni otrzymuje potrawę pan domu. W podobny sposób serwuje się wszystkie pozostałe dania. Podczas całego przyjęcia gospodarz powinien czuwać nad napełnianiem kieliszków. Nie należy dolewać alkoholu do kieliszków, w których się on jeszcze znajduje. Natomiast pusty kieliszek powinien być szybko napełniony. Pamiętajmy, aby nikogo nie zmuszać do picia. W eleganckim towarzystwie raz na zawsze należy zapomnieć o mało wytwornym hasle „do dna”.

Na wieczornym przyjęciu goście powinni być ubrani wizytowo. Panowie obowiązkowo w marynarkach i krawatach. Różnego rodzaju sweterki oraz stroje sportowe są nie na miejscu. Gospodarze powinni być również elegancko ubrani, ale bez przesady, aby swym wyglądem nie przyćmić strojów gości. Przed przyjęciem konieczne muszą zmienić domowe obuwie na wizytowe. W żadnym wypadku nie przystoi przyjmowanie gości w kapciach.

## Obowiązki gospodarzy

S

V

**organizatorów przyjęcia jest zfldbanie o to, aby wszyscy dobrze się bawili i miło spędzili czas.**

"N

J

Gospodarze nie powinni nikogo wyróżniać w towarzystwie, chyba że w przyjęciu bierze udział wyjątkowo dostojna **stroje gości i gospodarzy**

## IIA SZTUKA ŻYCIA

### *atmosfera stale*

osoba. Muszą zadbać o to, aby wszyscy czuli się swobodnie. Jeśli ktoś jest onieśmielony lub skrepowany, powinni się nim zająć w bardziej serdeczny sposób.

Obok zapewnienia gościom smacznych dań i przednich napojów powinni zatroszczyć się o dobrą atmosferę przy stole. Z każdym porozmawiać, starać się uwzględnić indywidualne życzenia. W czasie całego przyjęcia gospodarze muszą w subtelny sposób panować nad sytuacją. Nie dopuszczać do jakichkolwiek spięć pomiędzy gośćmi, reagować w niezręcznych dla gości sytuacjach. Jednocześnie pozostawić im pełną swobodę — niczego nie narzucać i nikogo do niczego nie zmuszać, zwłaszcza do picia i jedzenia.

***Podczas przyjęcia nie należy włączać telewizora, nie wolno też nagrywać gości prezentowaniem utrwalonych na video rodzinnych wydarzeń***

***i uroczystości. "Wypada natomiast wyłączać się o dyskretną, nie zakłócającą rozmów muzykę.***

***Takie subtelne tło dźwiękowe sprzyja dobrej***

***atmosferze-***

***J***

Jeśli przyjęcie się przedłuża, a goście właśnie się rozbawili i nie zdają sobie sprawy, która jest godzina, w żaden sposób nie wolno okazać znużenia lub zniecierpliwienia. Gdy natomiast nawet najmilszy gospodarzom goście pragną wcześniej wyjść, nie wypada nalegać, aby pozostali. Wychodzących gospodarz powinien odprowadzić do drzwi i podziękować za wizytę.

***Gospodarzom nie wolno wypić zbyt wiele alkoholu. Powinni bawić się razem z gośćmi, ale od początku do końca zachowywać***

## ***O czym powinni pamiętać goście?***

»

***\*->aderekum ••*** Przede wszystkim o tym, że gospodarze organizując przyjęcie z całą pewnością zrobili wszystko, aby sprawić im przy-

***Zapraszamy, bywamy i przyjmujemy III***

jemność. I jeśli nawet coś wypadło nie tak, jak powinno, nie wolno tego ani zauważać, ani komentować. W dobrym tonie jest natomiast skomplementować panią domu za przyrządzenie smacznych potraw, a gospodarzowi wyrazić uznanie za trafny dobór trunków. Uprzejmość nakazuje w delikatny sposób pomóc gospodarzom podczas podawania potraw i zbierania zastawy po posiłku. Nie wypada jednak ostentacyjnie wyręczać gospodarzy, aby nie stwarzać wrażenia, że sami nie umieją sobie poradzić.

***Żaden z gości, nawet jeśli jest osobowością predystynowaną do miana „duszy towarzystwa”,***

***nie powinien narzucać reszcie swego stylu***

***Zachowania.***

Nie należy wygłaszać sążnistych monologów ani przekrzykiwać innych osób, trzeba się powstrzymać od złośliwych komentarzy. Pamiętajmy, że chwałębna sztuka jest nie tylko umiejętność potoczystego mówienia, ale również uważnego słuchania.

Goście powinni unikać rozmów o sprawach zawodowych oraz wdawania się w dyskusje na tematy polityczne. Nieuchronnie prowadzi to albo do znużenia, albo do nieporozumień. Należy również pilnować się, aby nie poruszać spraw, które mogą dotknąć gospodarzy lub kogoś z towarzystwa.

Goście nigdy nie powinni manifestować swego niezadowolenia lub złego samopoczucia. Jeśli poczuć się przyjęciem zmęczonym mogą pod jakimś zręcznym pretekstem skrócić pobyt. Nie wypada siedzieć ze skwaszoną miną i psuć nastroju.

Goście powinni tak postępować, aby nie sprawiać kłopotu gospodarzom. Dotyczy to zwłaszcza picia alkoholu, którego przedawkowanie i wszelkie wiążące się z tym następstwa są kompromitujące.

Uczestnicy przyjęcia nie powinni nadużywać gościnności gospodarzy. Zwyczajowo wieczorne przyjęcie trwa 3-4 godziny. Przedłużanie pobytu jest nietaktem. Po kawie i deserze trzeba zwołać się do wyjścia.



# ***Bufet, czyli przyjęcie w większym gronie***

***bt&et***

*dekacja stołu*

***ba***

Przy stole możemy na ogół wygodnie posadzić 6—8 osób. Jeśli się ma duże mieszkanie i duży stół, maksymalnie można przyjąć 12 osób. Co jednak zrobić, aby spotkać się w liczniejszym gronie? Należy wówczas zorganizować tzw. bufet. Wbrew pozorom nie jest to sprawa prosta. Aby tego typu przyjęcie wypadło elegancko gospodarze muszą zatroszczyć się o wiele szczegółów. Przede wszystkim o odpowiednią liczbę talerzy, sztućców, kieliszków, filiżanek. Trzeba również zadbać o przygotowanie miejsc do siedzenia. Jeśli tego rodzaju przyjęcia organizowane są przez instytucje, ambasady, firmy, odbywają się na stojąco. W domowych pieleszach trzeba jednak zapewnić gościom możliwość siedzenia, zwłaszcza jeśli przyjęcie ma potrwać dłużej. Oczywiście miejsca do siedzenia przygotowuje się z dala od stołu. Bufet ma umożliwić gościom swobodne poruszanie się, nawiązywanie kontaktów i rozmów z różnymi osobami.

Aby ułatwić gościom korzystanie z bufetu, stół mający pełnić jego rolę należy ustawić w sposób umożliwiający łatwe podejście z każdej strony. Stół powinien być estetycznie udekorowany. Na jego krańcach ustawiamy w stosach różnej wielkości talerze i talerzyki, obok sztuczne i papierowe serwetki. Na środku stołu umieszczamy półmiski i salaterki z potrawami.

Co przygotować do jedzenia? Przede wszystkim smaczne, ale również łatwe w konsumpcji potrawy. Im bardziej urozmaicone, tym lepiej. Można podać np.: zestaw wędlin, pokrojoną na małe porcje zirrą pieczeń, piersi indyka, schab, tatar w małych porcjach, plastry łosia, rolmopsy, rybę w galarecie, różne sałatki, marynowane grzybki. W trakcie przyjęcia, mniej więcej w jego połowie, można zaserwować gorącą przekąskę, np. bief a la Strogonow, bigos, flaki. Gospodarze powinni się zatroszczyć również o podanie w stosownym czasie przynajmniej dwóch różnych deserów oraz kawy i herbaty w dzbankach.

Obok bufetu trzeba przygotować barek z takim zestawem napojów, aby pasowały one do przygotowanych przekąsek.

## ***Zapraszamy, bywamy i***

.Uniwersalny zestaw alkoholi składa się z białego i czerwonego wina, schłodzonej białej wódki, ginu oraz winiaku lub brandy. Ponadto w barku powinny znaleźć się soki owocowe, woda mineralna, tonik oraz lód w kostkach.

Podane tu przykładowo zestawy przekąsek i napojów mogą sugerować, iż przyjęcie typu bufet jest bardzo kosztowne. Czy można przyjąć gości taniej i skromniej? Oczywiście, ta forma przyjęcia stwarza wiele różnorodnych możliwości. Wszystko zależy od tego, na co nas stać, kogo przyjmujemy i jak chcemy się zaprezentować.

Pamiętajmy, że przychodząc na przyjęcie z bufetem nie wypada od razu podchodzić do stołu. Dopiero gdy zbierze się większość gości, a gospodarz przyjęcia zaprosi do rozpoczęcia konsumpcji, możemy podejść. Nie wypada przepychać się przy stole, nakładać sobie zbyt dużych porcji i jeść nazbyt łapczywie. Dobre obyczaje nakazują wolno podejść do stołu, wziąć sobie talerzyk, sztuczne i nałożyć niewielką ilość tego, co nam odpowiada.

Na początku przyjęcia gospodarz powinien napełnić gościom kieliszki przy barku stosownie do ich życzeń. Potem goście napełniają kieliszki sami. Do obowiązków gospodarza należy usuwanie pustych butelek i otwieranie nowych. Goście obecni na przyjęciu na ogół zbierają się w małych grupach, rozmawiają, mają też możliwość zmiany towarzysztwa i nawiązania kontaktu ze wszystkimi osobami uczestniczącymi w spotkaniu.

***Gospodarce powinni ^wracać uwagę,  
aby nikt % ^uproszonych nie c^uł się %agubiony  
i osamotniony.***

Jeśli ktoś ma wyraźne kłopoty z nawiązywaniem kontaktów towarzyskich, należy mu w tym pomóc.

Dobra organizacja tego typu przyjęcia wymaga, aby przygotować osobne miejsce na składanie nakryć, z których już się skorzystało. Obowiązkiem gości jest jednak oszczędne szafowanie nakryciami. Nie można zmieniać talerzyka do każdej potrawy. Pamiętajmy, że takie postępowanie przysparza pracy gospodarzom.

Nawet bardzo obcy goście mogą mieć kłopoty, jeśli przecenią swoje możliwości i będą robić kilka rzeczy na raz.

***dobre maniery bufecie***

## ***II8 SZTUKA ŻYCIA***

***Zapraszamy, bywamy i przyjmujemy***

***młodzież.<sup>01</sup>\*\****



Trzymanie w ręku talerzyka, widelca, palenie papierosa i jednocześnie sięganie po kieliszek z winem to już nie



*ład > domu f Osobną sprawą jest ład w domu. Zawsze, nienależnie od tego, czy się kogoś spodziewamy, czy nie, należy w domu utrzymywać taki porządek, aby w przypadku przybycia kogoś obcego nie czuć się skrepowanym. Jest to kryterium gwarantujące minimum ładu wokół siebie. I naprawdę warto się do tego stosować.*

*jak przerwać* Wróćmy jednak do niespodziewanych gości. Jeśli czyjaś niewygodna nie zapowiadana wizyta jest nam absolutnie nie na rękę, wtzytę gdyż mamy np. coś pilnego do zrobienia albo musimy wyjść; z domu, trzeba to naszemu gościowi po prostu powiedzieć. Oczywiście nie wypada wyłożyć „kawę na ławę” , , ..... w drzwiach lub w przedpokoju, nie zapraszając gości do :.:. „ środka. W każdej sytuacji grzeczność nakazuje przywitać się, usiąść i chwilę porozmawiać. I dopiero w trakcie rozmowy należy zasygnalizować, że niefortunnie się złożyło, bo <sup>1</sup> . akurat mamy pilne obowiązki. Kulturalna osoba będzie po-“;... ""\*! ; trafiła wyciągnąć z tego wnioski i z całą pewnością skróci „;...; swoją wizytę do minimum. f ,

*/ Ze strony zaskoczonego gospodarza cała sztuka polega na takim rozegraniu sytuacji, aby nie Zmuszać się do celebrowania niewygodnej i nieoczekiwanej wizyty i jednocześnie nie obrazić gości.*

Innym kłopotliwym problemem są zaskakujące...

## ***Odwiedziny przyjezdnych gości***

Do takich odwiedzin najczęściej czuje się upoważniona dalsza rodzina. Zawsze, nawet gdy nam to niszczy plany, trzeba gości przyjąć, nakarmić i umożliwić odpoczynek. Mniejszy kłopot, gdy krewni odwiedzają nas będąc przejazdem. Wówczas wypada poczęstować ich obiadem, zabawić rozmową i ewentualnie pomóc w załatwieniu jakiejś sprawy. Bardziej kłopotliwa sytuacja ma miejsce wówczas, gdy krewni liczą na nocleg. Niemniej i w takich przypadkach nie wypada odmawiać bądź demonstrować swego zakłopotania. Trzeba stanąć na wysokości zadania i z całą uprzejmością przyjąć krewnych.

W przypadku takich odwiedzin warto jednak zaraz na początku wizyty zapytać, jakie plany mają nasi goście i w rozsądny sposób próbować pogodzić nasze obowiązki z ich oczekiwaniami. Nie ma nic niestosownego w rzeczowym potraktowaniu sprawy. Lepiej wszystko z góry wyjaśnić niż brnąć w fałszywą sytuację. Inna rzecz, że nawet do rodziny nie powinno się przyjeżdżać bez uprzedzenia i uzgodnienia terminu, zwłaszcza gdy dodatkowo liczy się na nocleg. Nieoczekiwanie można zjawić się tylko w naprawdę awaryjnej sytuacji.

Czasem zdarza się, że jesteśmy w jakimś mieście i dopiero wówczas przypominamy sobie, że tu właśnie mieszkają nasi dobrzy znajomi, z którymi dawno się nie widzieliśmy. Czy wystarczy kupić kwiaty, aby zaryzykować wieczorną wizytę? Nie! Zawsze w takich przypadkach należy najpierw zadzwonić. A co robić, jeśli odbierzemy taki właśnie telefon od znajomego, a na zaproszenie go do siebie nie mamy ani

122 SZTUKA ŻYCIA

*kurtuazja*

*wobec*

*krewnych*

czasu, ani ochoty? Lepiej w takich przypadkach nie zmuszać się do uprzejmości. Zawsze można wyrazić żal, że się wcześniej nie wiedziało i wyświadczyć pilnymi zajęciami lub skomplikowaną sytuacją domową.

*Jeśli przyjeżdżają do nas przyjaciele lub krewni,*

*Z którymi wcześniej porozumieliśmy się w tej*

*sprawie i zaofiarowaliśmy im gościnę, to nalepy ich*

*przyjąć w taki sposób, aby nie odczuli. Z?*

*sprawiają kłopot.*

Nie wypada np. proponować im noclegu na swoim tapczanie, a samemu przenosić się na rozkładane łóżeczko. Z kolei goście powinni zorientować się w zwyczajach panujących w danym domu i umiejętnie się do nich dostosować. Okolicznością, w której wypada złożyć komuś niespodziewaną wizytę, jest jedynie pobyt w szpitalu.

## ***Odwiedziny w szpitalu***

*Są one zawsze miłym świadectwem serdeczności.*

*Warto się zdobyć na taki gest nie tylko wobec*

*bliskich, ale także wobec przyjaciela, a nawet*

*kolegi z pracy.*

Odwiedziny nie powinny być jednak zbyt długie i męczące dla chorego. Nim się wybierzemy z wizytą do szpitala wypada się zorientować, w jakim stanie jest chory. Tuż po operacji lub uciążliwym zabiegu lepiej nie ryzykować niespodziewanych odwiedzin. Jeśli chcemy złożyć wizytę choremu w jego domu, zawsze należy się zapowiedzieć. Niespodziewane odwiedziny mogą bowiem sprawić kłopot.

# Przyjęcia oficjalne



## 124 SZTUKA ŻYCIA

Najważniejsza różnica pomiędzy przyjęciami oficjalnymi i prywatnymi polega na odmiennej ich randze i znaczeniu. Przyjęcia prywatne mają przede wszystkim charakter towarzyski, oficjalne natomiast służą ogólniejszym celom. Są podporządkowane polityce bądź interesom. Stanowią ele-

ment gry o większą stawkę niż tylko dobre stosunki towarzyskie. Jako wydarzenia publiczne są interpretowane i ko-

mentowane. Sam dobór gości jest już znaczący. Zdarza się, że przyjęcie na 100 osób wydaje się tylko po to, aby doprowadzić do pozornie okazjonalnego spotkania dwóch konkretnych ludzi.

Przyjęcia oficjalne wydają na ogół znane osobistości życia publicznego, sprawujące ważne urzędy w państwie, szefowie delegacji zagranicznych, ambasadorzy, a także instytucje 'publiczne, firmy, osobistości świata biznesu. W przyjęciach oficjalnych z reguły uczestniczy *znacznie* większa liczba gości niż na przyjęciach prywatnych. Przyjęcia te zawsze mają obsługę kelnerską, w trakcie ich trwania często wygłasza się przemówienia i toasty. Menu — aczkolwiek zazwyczaj wytworne — ma drugorzędne znaczenie. Liczy się przede wszystkim cel przyjęcia i dobór gości.

Najbardziej znaną i popularną formą oficjalnego przyjęcia jest...

## Cocktail-party

Organizują je reguły ambasady, instytucje, przedstawiciele biznesu. Cocktail jest przyjęciem dla wielu osób. Z reguły zaprasza się 50—150 gości. Zaproszenie nie jest obowiązujące. Przyjęcie odbywa się w ściśle określonym czasie i na ogół trwa dwie godziny. W zaproszeniach, które rozsyła się mniej więcej na tydzień przed przyjęciem, określa się zarówno godzinę rozpoczęcia, jak i zakończenia koktajlu. Wprawdzie nie obowiązuje królewska punktualność, nie wypada jednak spóźnić się np. pół godziny. Wyjść można w dowolnym momencie, byle nie później niż określona w zaproszeniu godzina zakończenia koktajlu.

Przyjęcia takie organizowane są z reguły po południu, między obiadem i kolacją, najczęściej w godzinach 16<sup>00</sup>—18<sup>00</sup>

### Przyjęcia oficjalne

lub 17<sup>00</sup>—19<sup>00</sup>. Od tej reguły zdarzają się jednak wyjątki. Bywają koktajle organizowane w południe lub późnym wieczorem, między 21<sup>00</sup> i 23<sup>00</sup>. Mimo że zazwyczaj w zaproszeniach nie określa się wymaganego stroju, obowiązuje ubranie wizytowe.

*Na koktajl nie wypada przyjść*

*bez, ^apros^enia na piśmie. Otrzymanie telefonicznej wiadomości o organizowanym koktajlu nie jest równoznaczne z, Z,apros^entem. koktajlowy bon ton*

O wyznaczonej porze gospodarze czekają na gości przy wejściu, witają ich i zapraszają do środka. Gość nie ma obowiązku witania się ze wszystkimi obecnymi na sali. Byłoby to zresztą niemożliwe, gdyż na koktajlach jest na ogół tłoczno. Przyjęcie odbywa się na stojąco, a goście podchodzą do siebie, rozmawiają, następnie przechodzą do innych znanych sobie osób. Cocktail to takie wędrujące przyjęcie, okazja do porozmawiania z wieloma osobami, a także do zawarcia nowych znajomości.

Na ogół podczas tego typu przyjęć nie wygłasza się przemówień i toastów. Chyba że jest szczególna po temu okazja, np. zawarcie kontraktu między firmami, czyjs jubileusz, jakiś spektakularny sukces urzędu lub instytucji. W takich przypadkach najlepiej wznosić toast wówczas, gdy jest najwięcej osób, czyli mniej więcej w pół godziny po rozpoczęciu przyjęcia.

Gości częstuje się lekkimi trunkami, roznoszonymi na tacach przez kelnerów. Na ogół podaje się koktajle, wina, szampan oraz napoje bezalkoholowe. W formie przekąsek serwowane są małe, wytwornie przyrządzone kanapeczki, które bez dodatkowego dzielenia można wziąć w całości do ust. Przekąski roznoszone są przez kelnerów bądź ustawiane na stolikach. Menu jest zazwyczaj skromne, bo cocktail to przede wszystkim okazja do spotkań i rozmów. Wychodząc z przyjęcia (nie wypada tego robić zbyt wcześnie, elegancko jest dotrwać przynajmniej do połowy wyznaczonego czasu) należy pożegnać się z osobami, z któ-

*mettu na koktajlu*

## 126 SZTUKA ŻYCIA

### Przyjęcia oficjalne

*potwierdzenie przyjęcia*

rymi się akurat prowadziło rozmowę oraz z gospodarzami. Goście dziękują za zaproszenie, gospodarze za przybycie. Z racji dużej liczby gości na koktajlach z reguły zawiera się nowe znajomości, których podtrzymanie może być interesujące dla obu stron. Warto więc mieć przy sobie wizytówki. Zapisywanie adresów i telefonów na karteluszkach jest

nielegancie.

## Oficjalne śniadanie

Nie ma ono nic wspólnego ze śniadaniem w potocznym znaczeniu. Jest to oficjalne przyjęcie wydawane przez, dostojną osobistość w jakiejś szczególnej okazji, np. z racji przybycia delegacji zagranicznej.

Oficjalne śniadanie niewiele różni się od oficjalnego obiadu. Odmienność jest przede wszystkim pora przyjęcia. Śniadania organizuje się w godzinach 10-12.

## Oficjalny obiad

Na ogół rozpoczyna się ok. godziny 20<sup>00</sup>. Na uroczystości te doręczają się zazwyczaj pisemne zaproszenia. Jeśli brak na to czasu, można to także uczynić telefonicznie.

Zaproszenia na przyjęcia oficjalne zawsze wymagają potwierdzenia. Jeżeli zaproszenie przekazywane jest telefonicznie, nie można od razu potwierdzić udziału lub oddzwonić w umówionym terminie. W przypadku pisemnych zaproszeń na dole blankietu zazwyczaj podawany jest numer telefonu, pod którym należy potwierdzić udział w przyjęciu. Gdy uroczystość ma charakter międzynarodowy, na zaproszeniach zamiast formułki „prosimy o potwierdzenie udziału do dnia... pod nr telefonu...” umieszcza się skrót RSVP i podaje numer telefonu. Skrót RSVP (z franc. „repondez s'il vous plait”) używany jest w wielu krajach i oznacza „proszę odpowiedzieć”. Zaproszenie wypada potwierdzić w dniu jego otrzymania.

## i

Oficjalne śniadania i obiady odbywają się przy stole. Organizatorzy muszą więc znać dokładnie liczbę gości i przygotować dla nich miejsca. Stąd konieczność szybkiego potwierdzenia zaproszenia.

Jeśli potwierdziliśmy udział w przyjęciu, | | konieczne musimy w nim uczestniczyć. |  
Miejsca na tego rodzaju uroczystościach są dokładnie rozdzielane i oznaczane nazwiskami gości. Jeśli kogoś brakuje przy stole, wiadomo kto nie przybył. A puste miejsca są afrontem dla gospodarzy. Zwłaszcza że na ogół udział w tego rodzaju przyjęciach ma charakter prestiżowy, a samo otrzymanie zaproszenia poczytywane jest za zaszczyt. Zazwyczaj na oficjalne przyjęcia zaprasza się gości z małżonkami. Powinno to jednak być wyraźnie zaznaczone w zaproszeniu. Jeśli brak w zaproszeniu sformułowania „wraz z małżonką” lub „małżonkiem” oznacza to, że zaproszenie dotyczy tylko jednej, wymienionej z imienia i nazwiska osoby.

Gości obowiązuje punktualne przybycie. Na tego typu przyjęcie należy przychodzić dokładnie o wyznaczonej porze. Wstępem do uroczystości jest zazwyczaj 15-minutowy aperitif. Oczywiście nazwa jest umowna. Podczas aperitif u nas naprawdę podaje się aperitif. Nazwą tą określa się czas bezpośrednio poprzedzający przyjęcie. Przeznacza się go na powitanie gości, na wzajemne przedstawienie tych, którzy się nie znają i na sprawdzenie, czy wszyscy zaproszeni dotarli na miejsce. Gości częstuje się w tym czasie lekkimi napojami alkoholowymi lub sokami. Po kwadransie gospodarze zapraszają przybyłych do stołu.

W przypadku wielkich przyjęć, w których uczestniczy po kilkadziesiąt osób, dla ułatwienia zajmowania miejsc przy stole praktykuje się przygotowywanie i przedstawianie gościom planu stołu. Każdy ma możliwość odnalezienia swego nazwiska na planie i zorientowania się, gdzie znajduje się jego miejsce oraz jakich ma sąsiadów.

Po zajęciu miejsc przez wszystkich gości na sygnał gospodarzy można przystąpić do konsumpcji. Na ogół menu na oficjalnych przyjęciach składa się z przystawek lub zup, dania głównego, deseru i kawy. Zazwyczaj podczas tego typu

aperitif

plan stołu

oficjalne toasty

128 SZTUKA ŻYCIA

uroczystości wygłaszane są toasty. Pierwszy toast zawsze należy do gospodarza, drugi do honorowego gościa. Zasada jest taka, że toastów nie powinno się wygłaszać przed rozpoczęciem przyjęcia i w czasie konsumpcji.

Najstosowniejszy moment to przerwy pomiędzy kolejnymi daniami.

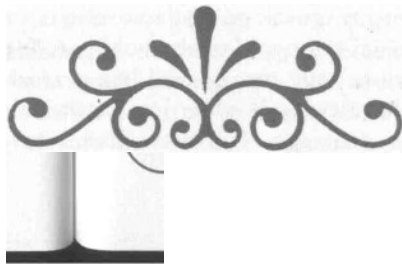
**Podczas toastów nie wypada jeść, pić, nalepy  
przerwać rozmowy i powstrzymać się od  
wszelkich, nawet szeptem wypowiedzianych uwag.  
Toasty wino się winem lub szampanem, nigdy  
wódka.**

Przyjęcia oficjalne trwają na ogół 2—3 godz. Zbyt wczesne opuszczenie przyjęcia nie jest dobrze widziane. Nie wypada również zostawać zbyt długo.

**Symbol zakończenia uroczystości daje osoba i będąca gościem honorowym.**

Gdy najważniejszy spośród uczestników przyjęcia zaczyna się żegnać i dziękować gospodarzom, oznacza to, że w ciągu najbliższych dziesięciu minut w jego ślady powinni pójść wszyscy pozostali goście.

# Wokół stołu



## 1) O SZTUKA ŻYCIA

toht

*Odkąd istnieje cywilizacja wspólne  
spożywanie posiłków było i jest %wyc%ajem  
szczególnie celebrowanym, wykraczającym  
poza samo zaspokajanie głodu.*

*W różnych epokach wytworzył się  
cały ceremoniał biesiadowania przy stole.*

*Sposób nakrycia stołu, odpowiednie*

*Zachowanie przy nim, sztuka podawania  
potraw oraz, kultura jedzenia i picia  
są nieodzownymi umiejętnościami  
w życiu każdego człowieka.*

*Co byśmy nie mówili, stół to nie tylko  
bardziej lub mniej użyteczny mebel,*

*to także najważniejszy rekwizyt*

*Życia towarzyskiego i rodzinnego.*

Zasiadanie przy wspólnym stole to wyraz lub przynajmniej oferta zgody, przyjaźni i wzajemnej życzliwości. Stół zbliża ludzi, ułatwia zrozumienie, choć niekoniecznie musi to być zaraz „okrągły stół”. W każdej rodzinie jest to mebel nie do zastąpienia. A w domach, które prowadzą bogate życie towarzyskie, jest to centrum tego życia. Tak czy owak, warto mieć porządną stół. Najlepiej rozsuwany, o regularnej długości, co pozwala dostosować go do potrzeb.

## ***Jak przygotować stół do przyjęcia?***

Trzeba ustawić go tak, aby zarówno goście, jak i obsługujący gości gospodarze mieli do niego łatwy dostęp z każdej strony. Krzesła wokół stołu powinny być tak rozstawione, aby wygodnie i bez przeszkód można było zająć każde miejsce. Błędem jest ustawianie krzeseł ściśle jedno obok drugiego. Nie przeszkadza to co prawda w zajęciu miejsc, ale krępuje ruchy i znacznie ogranicza swobodne zachowanie przy stole. Na eleganckim przyjęciu stół powinien być odpowiednio nakryty i estetycznie udekorowany.

*Wokół stołu 1)1*

## ***Nakrycie stołu***

*Jest to konwencja, którą trzeba %nać i umieć z, "rj skorzystać.*

i Konieczny jest obrus dostosowany do wielkości stołu., **obrus** Koszmarnie wyglądają obrusy za krótkie lub za długie z jed^nej strony. Wypada mieć w domu obrusy na różne okazje o rozmiarach dokładnie pasujących do wielkości stołu. Co to znaczy dokładnie? Brzegi obrusa powinny zwisać z każdej strony stołu na długość nie mniejszą niż 20 cm i nie większą niż 30 cm. Taki obrus, oczywiście nieskazitelnie czysty i idealnie wyprasowany, wygląda naprawdę elegancko.

***Stół nakryty białym obrusem sprawia***

***uroczyste wrażenie. Jeśli chcemy,***

***aby było ciekawiej i bardziej nastrojowo,***

***możemy położyć kolorowy obrus.***

Nakrywanie stołu rozpoczynamy od rozmieszczenia du- **talerze** żych płytkich talerzy, które pełnią rolę podstawy pod za- **podstawowe** stawę. Talerze te pozostają na stole od początku do końca przyjęcia, i Nie nakłada się na nie potraw, lecz ustawia inne nakrycia, niezbędne przy konsumpcji kolejnych dań. Talerze podstawowe chronią stół i są niejako bazą konsumpcyjną gości. Dla ozdoby i wygody można położyć na nie małe serwetki. Nie mogą to być jednak serwetki papierowe. Talerze podstawowe rozmieszcza się mniej więcej w odległości 50-60 cm, co gwarantuje gościom swobodne manewrowanie sztućcami.

'Wokół talerza podstawowego układa się i ustawia pozo- **talerzyk** stałe elementy nakrycia. Po lewej stronie u góry umiesz- **na pieczywa** czarny mały talerzyk na pieczywo Po prawej stronie ustawiamy kieliszki i szklaneczki do



napojów, w kolejności, w jakiej serwowane będą trunki pasujące do kolejnych dań.

Zasada jest taka, że kieliszek, który będzie używany jako *%asady* pierwszy powinien być ustawiony najbliżej talerza po prawej **ustawiania** stronie. Następne ustawia się w kolejności używania, od **kieliszków** wewnątrz na zewnątrz. I tak najbliżej po prawej stronie umieścimy kieliszek do wódki, która będzie podawana przy

## **SZTUKA ŻYCIA**

### **Wokół stołu**

#### **układania sztuców**

##### **serwetki**

##### **elementy dekoracyjne**

przystawce, następnie ustawimy kolejno kieliszki do białego i czerwonego wina, jako ostatni najdalej na prawo usytuujemy kieliszek do szampana. Tu uwaga! Nie ustawia się na stole kieliszków do trunków podawanych przy kawie na zakończenie przyjęcia. Chodzi o kieliszki do likierów, koniaków lub winiaków. Podaje się je napełnione trunkami dopiero po rozlaniu kawy do filiżanek.

JF o prawej stronie u góry w niewielkiej odległości -od kieliszków należy ustawić szklaneczkę na wodę mineralną lub soki owocowe^

Sztuce układamy po obu stronach talerza podstawowego w takim porządku, w jakim podawane będą poszczególne dania. JTu jednak obowiązuje kolejność od zewnątrz do wewnątrz, a więc najdalej od talerza znajdują się sztuce do przystawki, a najbliżej te, których będziemy używać przy konsumpcji dania poprzedzającego deser. Noże i łyżki układa się po prawej stronie, widelce po lewej. Łyżki i widelce należy ułożyć grzbietami w dół, a noże ostrzami skierować w lewo. Sztuce do deserów, widelczyki, nożyki, łyżeczki umieszczamy nad górną krawędzią talerza podstawowego, przy czym trzeba pamiętać, że widelczyk powinien być skierowany rękojeścią w lewą stronę, a nóż i łyżeczka w prawą.

Serwetki złożone w piramidki lub trójkąty najlepiej ułożyć na talerzykach przeznaczonych do pieczywa.

Jeżeli przyjęcie będzie się rozpoczynać od przystawki, tuż przed przybyciem gości ustawiamy na talerzach podstawowych nakrycia z podanymi już przystawkami. Gdy planujemy zaserwowanie gościom kilku przystawek do wyboru, układamy jedynie talerze. Jeśli zamiast przystawki chcemy podać zupę, ustawiamy głębokie talerze.

## **Dekoracja stołu**

Najbardziej naturalną dekoracją stołu są efektowne nakrycia, eleganckie sztuce i estetycznie przygotowane potrawy. Warto jednak zadbać również o dekoracyjne elementy uzupełniające.

Najpiękniejszą ozdobą stołu jest zawsze żywa zieleń i kwiaty. Nie powinny one być zbyt wysokie, aby nie zasłaniały osób siedzących naprzeciwko siebie. Miłym elementem dekoracyjnym stwarzającym ciepły nastrój są kolorowe świece, ustawiane w niskich lichtarzykach.

### **Dekoracja stołu ^aws^e ^ale^y od indywidualnych gustów i upodobań gospodarny.**

**Radzę jednak nazbyt nie eksperymentować. Istotą prawdziwej elegancji jest bowiem umiar. Duża ilość ozdób i elementów dekoracyjnych nie przynosi pożądanego efektu.**

Gospodyni odpowiada za przygotowanie i podanie potraw, zaś gospodarz za serwowanie trunków i napojów.

Pamiętajmy, że potrawy podaje się gościom zawsze z ich lewej strony, natomiast napoje oraz zupy — z prawej. Przy zmianie talerzy, użytą zastawę zbiera się z prawej strony, czystą podaje z lewej.

Bardzo istotną sprawą jest odpowiedni dobór trunków do serwowanych dań. Do przystawek podaje się wytrawne wina lub wódki. Do zup w ogóle nie należy podawać alkoholu. Co prawda w niektórych środowiskach z upodobaniem powtarza się wierszyk „tylko ludzie głupie nie piją przy zupie”, ale... tylko głupi uwierzy, że to prawda. Do większości zup alkohole po prostu nie pasują. Właściwie tylko do flaków można podać piwo.

Do dań mięsnych, ryb, drobiu i dziczyzny serwuje się wytrawne wina. Do deserów — szampany lub słodkie wina. Do kawy - likiery, koniaki lub winiaki. Jeśli przyjęcie przedłuża się, już po kawie i koniaku można podać whisky z lodem.

~] | ^

### **Kultura picia nakazuje odpowiednie**

**przygotowanie trunków i podanie ich we właściwej temperaturze i właściwych kieliszkach.**

**SzczęŚÓl^\* istotne znaczenie ma temperatura alkoholu.**

V \_\_\_\_\_ /

**Białe wina** wytrawne zawsze podajemy schłodzone do temperatury 8-12°C. Serwujemy je do ryb, kawioru, raków, ostryg oraz do białych mięs: drobiu i cielęciny. Białe wytrawne wino pasuje również do chudych wędlin i mięs podawanych na zimno, a także do sałatek majonezowych. Dobrze

#### **serwowanie trunków**

## **SZTUKA ŻYCIA**

### **terwowante wina**

komponuje się smakowo również z łagodnymi serami oraz zapiekankami.

Do białych win stosuje się kieliszki wysmukłe na wysokiej nóżce.

Czerwone wina wytrawne podaje się w temperaturze pokojowej 16-18°C. Stosuje się je do tzw. ciemnych mięs: dziczyzny, wołowiny, baraniny oraz pieczonego drobiu, pasztetów i różnych pikantnie przyrządzonych mięs.

Kieliszki do czerwonego wina powinny mieć duży kielich i niezbyt długą nóżkę.

Wina deserowe i słodkie są cięższe i mocniejsze od wytrawnych. Podaje się je po posiłkach głównych do deserów: ciast, tortów, kremów, galaretek. Powinny mieć temperaturę 12-16°C. Do win deserowych używa się kieliszków średniej wielkości.

Podając wina trzeba pamiętać, że nie należy nalewać kieliszków do pełna. Wina wytrawne nalewa się do trzech czwartych objętości kieliszka, a deserowe do połowy. Prawdziwi smakosze wina zalecają otwarcie butelki na godzinę przed konsumpcją. Wino podobno „lubi odetchnąć powietrzem”. Pamiętajmy, że wina powinno się serwować na przyjęciach w oryginalnych butelkach z firmowymi etykietami. Są to bowiem niejako świadectwa jakości i pochodzenia win.

Butelki otwiera się korkociągami, starając się, aby jego koniec nie zanurzył się w winie i aby nie przedostały się do napoju okruszki korka. Ze względu na tę ostatnią ewentualność gospodarz rozpoczynając rozlewanie wina powinien pierwszą niewielką porcję wlać do swego kieliszka.

Nalewając wino należy starać się, aby szyjką butelki nie dotykać kieliszka, nie można jednak trzymać butelki zbyt wysoko. W przypadku ciasnoty na stole, nalewając wino można wziąć kieliszek do ręki. Nie jest to eleganckie, ale dopuszczalne.

*Należy pamiętać, że kolejność podawania różnych gatunków wina zależy nie tylko od kolejności serwowania dań. Trzeba uwzględnić także inne zasady, w myśl których białe wina powinny być podawane przed czerwonymi, wytrawne przed deserowymi, słabsze i chłodniejsze przed mocniejszymi i cieplejszymi. J*  
*Wokół stołu*

Szampan nie bez powodu nazywany jest królem trunków. Orzeźwia, rozwesela i zawsze znakomicie smakuje.

Przypisuje się mu właściwości lecznicze oraz kosmetyczne. Walory szampana świetnie charakteryzuje potoczne znaczenie przymiotnika „szampański”. „Szampańska zabawa” to wspaniała zabawa, „szampańska dziewczyna” to dziewczyna pełna wdzięku i temperamentu. I taki właśnie jest ten królewski napój.

Szampan to naturalnie musujące wino, przygotowywane według specjalnej technologii. Odkryli ją francuscy benedyktyni z opactwa Perignon w XVII w. i do dziś za jedną z najszlachetniejszych marek uchodzi „Dom Perignon”. Jednakże w miarę upływu czasu technologię tę znakomicie opanowali także specjaliści z innych krajów i dziś doskonale wina musujące produkuje się w Hiszpanii, USA, we Włoszech a także w wielu innych państwach. Jednak nazwa „szampan” zastrzeżona jest dla win musujących z Szampanii. Szampany dzieli się na: brut (silnie wytrawne), tres sec (mocno wytrawne), sec (wytrawne), demi sec (półwytrawne), demi doux (półsłodkie) i doux (słodkie).

*Największą zaletą szampana jest jego uniwersalność. Można go podawać prawie przy wszystkich okazjach i niemal do wszystkiego.*

#### **król trunków**

Ponieważ jest to radosny trunek, nie wypada go używać w smutnych okolicznościach, np. podczas stypy. Nie podaje się szampana do zup, śledzi i bigosów. Poza tymi wyjątkami szampan pasuje do wszystkiego. Oczywiście pod warunkiem, że jest właściwie podany. Decydujące znaczenie ma temperatura trunku. Powiada się, że ciepły szampan to zmarnowany szampan. Zawsze należy podawać szampana mocno schłodzonego, o optymalnej temperaturze 6-8°C. Aby szampan nie zagrzał się podczas konsumpcji, po rozlaniu do kieliszków, butelkę z resztą trunku wstawia się do specjalnych wypełnionych lodem kubelków.

Wielu osobom sprawia kłopot samo otwarcie butelki z szampanem. Nie jest to żadna tajemna sztuka, pod warunkiem, że trunek ma odpowiednią temperaturę i przed otwarciem nie potrząsamy butelką. Szampan nie powinien strzelać, wybuchać i wylewać się z butelki. Aby elegancko i bez

*otwieranie szampana*

#### **I \$6 SZTUKA ŻYCIA**

##### **Wokół stołu**

zbędnych sensacji otworzyć szampana wystarczy zdjąć folię z korka, rozkręcić metalowe zabezpieczenie, mocno ująć korek w lewą rękę, w prawej zaś trzymać butelkę i powoli nią obracać w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówek zegara. Po trzech, czterech obrotach wykręcimy butelkę spod korka. Szampan nie wystrzeli i nie rozleje się. Co najwyżej lekko stuknie.

**kieliszki** Szampana nalewa się do kieliszków w dwóch fazach. Najpierw do każdego po troszeczkę, gdyż trunek pieni się i wznosi, następnie uzupełnia zawartość kieliszków do dwóch trzecich objętości. Kieliszki do szampana powinny mieć specyficzny kształt. Na ogół używa się płaskich, szerokich pucharków albo wąskich, wysokich kieliszków na krótkiej nóżce. W smukłych kieliszkach dłużej utrzymuje się aromat trunku i szampan silniej musuje.

Co roku na świecie produkuje się ogromne ilości różnego rodzaju szampanów. Istnieje system oznaczania różnych gatunków tego trunku specjalnymi napisami w języku francuskim lub angielskim. I tak, jeśli na etykiecie szampana widnieje napis „brut” oznacza to, że mamy do czynienia z najbardziej wytrawnym gatunkiem. „Extra sec” lub „extra dry” oznacza szampan bardzo wytrawny, „sec” lub „dry” to gatunek wytrawny. „Demi sec” lub „semi dry” półwytrawny, „demi doux” lub „semi sweet” - półsłodki, „doux” lub „sweet” - słodki.

Szampana można podawać zarówno do przystawek, jak i do deserów, do wyszukanych przekąsek oraz do dań głównych. W różnych krajach różne są nawyki i okazje. W naszej tradycji szampan jest obowiązującym trunkiem na



**Koktajle...**

**To, najogólniej rzecz biorąc, mieszanki alkoholowe. Na ogół niezbyt mocne, smaczne, przeinaczone do sączenia. Koktajle serwuje się w szerszym gronie na spotkaniach, odbywających się na stojąco oraz, jako wstęp do wieczornych przyjęć towarzyskich.**

Podaje się je w wąskich, smukłych szklankach lub w kieliszkach o podobnym kształcie, często z lodem i plasterkiem cytryny.

Koktajle są wynalazkiem angloamerykańskim. W dosłownym tłumaczeniu koktajl oznacza „ogon koguta”. Amerykanie twierdzą, iż podczas walk kogutów właściciel zwycięzcy otrzymywał jako trofeum ogon pokonanego koguta i jednocześnie stawiał zebrany kolejkę trunku. Alkohol pito za zdrowie zdobywcy koguciego ogona, czyli „cock's tail”. Aby trunek przypominał barwę koguciego ogona dodawano różne składniki. I w ten właśnie sposób narodził się koktajl.

Anglicy mówią jednak, że tak naprawdę koktajl narodził się w Anglii. Niektórzy są zdania, że miało to miejsce wcześniej niż Kolumb odkrył Amerykę. Podobno dwaj zamożni Anglicy zorganizowali wielką walkę kogutów, na którą przybyło mnóstwo ludzi. Zwycięski kogut łatwo pokonał przeciwnika, sam wychodząc bez szwanku. Uradowany właściciel postanowił poczęstować wszystkich widzów najlepszym trunkiem, jaki znajdował się w pobliskiej karczmie. Okazało się jednak, że alkoholu jest zbyt mało, aby wystar-

**alkoholowe**



## **IAO SZTUKA ŻYCIA**

### **Wokół stołu**

czyło dla wszystkich. Właścicielka karczmy zdecydowała się więc na zmieszanie całego zapasu whisky, win i likierów uzupełniając to wszystko wodą oraz sokami. Napój, który wypito na cześć koguciego ogona, zyskał ogólne uznanie i od tej pory powstał zwyczaj mieszania trunków i nazywania ich koktajlami.

Niezależnie od tego, gdzie i w jakich okolicznościach **nie koktajli** narodziły się koktajle, faktem jest, że zdobyły sobie wielką popularność na całym świecie. Są tysiące najróżnorodniejszych przepisów, tajemnych receptur i pomysłów na przyrządzanie koktajli. Trudno więc wdawać się w szczegóły. Najogólniej rzecz biorąc, składnikami koktajli są: wódka, gin, whisky, wermuty, likiery, soki owocowe, tonik, cytryna, grapefruit i zawsze lód. Proporcje, w jakich miesza się alkohole, powinny być mniej więcej następujące: jedna czwarta mocnego alkoholu, jedna czwarta słabego i dwie czwarte soku lub toniku. Przed podaniem koktajle powinny być dobrze wymieszane. Służą do tego specjalne kubki do wstrząsania, zwane z ang. szejkerami.

Najprostszym koktajlem jest gin z tonikiem, lodem i cytryną, najslawniejszym zaś cocktail Miami Specjał, rodem z Florydy. Składa się on z dwóch kieliszków ginu, jednego kieliszka wermutu, dwóch kieliszków soku ananasowego oraz dwóch łyżeczek likieru Curaçao. Miesza się to z lodem i podaje z cytryną.

**Na zakończenie wywodu o szlachetnych trunkach jedna ważna uwaga: pamiętajmy, że alkohol to równie wspaniała, co niebezpieczna zabawka, kultura. Może być ozdobą, ale i utrapieniem żyda. W picu pięta alkoholu nie ma nic zdrożnego, pod warunkiem, że się umie go pić w sposób kulturalny i kontrolowany. Sztuka picia to ważny element sztuki żyda.**

.i. f.;

10. 11. -

Pić można, ale upijać się nie wypada nigdy i w żadnych okolicznościach. Każdy powinien znać swoją miarę i nigdy jej nie przekraczać. Podczas przyjęć ani gospodarzom, ani gościom nie wolno nikogo zmuszać do picia alkoholu. A ważną powinnością gospodarza jest takie serwowanie trunków, aby nikt nie poczuł się nimi nazbyt uraczony. Zawsze też należy mieć w pogotowiu smaczne napoje bezalkoholowe, które — na życzenie — podaje się zamiast trunków.

## **Sztuka krojenia drobiu i mięs**

**(Obowiązkiem gospodarza przyjęcia jest nie tylko serwowanie napojów. Podczas szczególnie wystawnych uroczystości niektóre dania, np. pieczony drób, podaje się na stół w całości.**

*I wówczas rolę pana domu jest z?* %ne

*podzielenie go na części. ,*

Nie jest to proste, zwłaszcza że kroi się pieczone na stole i na oczach gości. Można to jednak wykonać nie tylko poprawnie, ale i efektownie. Rzecz w tym, aby wcześniej w kuchni odpowiednio ponacinać (najlepiej nożycami do drobiu) najsilniej związane miejsca kurczaka lub indyka. Jeśli zrobimy to umiejętnie, podany w całości drób z łatwością podzielimy na części. W tym celu niezbędne będą: ostry sztywny nóż i duży dwuzębny widelec.

**Dzielenie kurcząt i bażantów.** Ułożonego na grzbiecie kurczaka lub bażanta przytrzymujemy widelcem wbitym w pierś i nacinamy skórę pomiędzy tułowiem i udami. Następnie odcinamy uda od tułowia i dzielimy nogi na dwie części. Kolejną czynnością będzie odcięcie skrzydeł. Następnie rozcinamy mostek i oddzielamy piersi od grzbietu. Jest to najtrudniejsza część całej operacji. Jeśli jednak wcześniej wykonamy odpowiednie nacięcia w górnej i dolnej części grzbietu, nie powinno nam to sprawić większych trudności. Gdy chcemy przygotować więcej mniejszych porcji, każdą z piersi można rozciąć wzdłuż żeber na dwie części.

**Dzielenie indyka** jest bardziej kłopotliwe i dlatego wymaga starannego przygotowania. Przed podaniem należy odciąć uda i skrzydła. Następnie piersi oddzielić od mostka i pokrajać je w skośne szerokie plastry. Grzbiet odciąć nożycami od części piersiowej. Po wykonaniu tych czynności przystępujemy do składania indyka w odwrotnej kolejności. Na dnie półmiska układamy grzbiet, na nim kości klatki

*krojenie drobiu i mięs*

*IA2 SZTUKA ŻYCIA*

piersiowej, a następnie plastry piersi w takiej kolejności, w jakiej je kroiliśmy. Obok tułowia układamy uda z nogami oraz skrzydła. Po starannym ukształtowaniu tuszy indyka należy połączyć ją sosem i przybrać sałatą lub zieloną pietruszką. Tak przygotowanego indyka podajemy na stół. Po obdzieleniu gości plastrami piersi kroimy ciemne mięso nóg na cienkie plasterki. Kroić należy równolegle do kości. Do płatów piersi dodajemy plasterki ciemnego mięsa. W podobny sposób można przygotować i podzielić także kaczki oraz gęsi.

Kuropatwy. Są to małe ptaki, toteż z powodzeniem można je serwować w całości. Jeśli jednak chcemy podać połówkę, bez problemu możemy je rozciąć na półmisku. Wbijamy wówczas widelec w pierś i rozcinamy kuropatwę od góry do dołu, wzdłuż kręgosłupa. Ponieważ kości kuropatwy są miękkie, nie powinno to sprawić nam trudności.

Kuropatwy podaje się w całości lub w połówkach, pozostawiając nóżki i skrzydełka.

Udziec barani. Po upieczeniu dobrze jest pozostawić udziec na kilka minut w ciepłym miejscu, wówczas krojenie mięsa będzie znacznie łatwiejsze. Udziec układamy na półmisku w taki sposób, aby bardziej zaokrąglona strona znajdowała się na górze. Przystępując do dzielenia mięsa wbijamy widelec w tę część udźca, którą mamy najbliżej siebie. Następnie w pobliżu widelca wycinamy nożem trójkątny kawałek mięsa. Staramy się, aby był to trójkąt prostokątny. Jeden jego bok powinien biec wzdłuż osi udźca, drugi prostopadle do osi. Po wycięciu trójkąta kroimy plastry mięsa równolegle do przeciwprostokątnej. Plastry należy odcinać aż do samej kości. W miarę krojenia będą one coraz większe. Aby dokładnie wykroić mięso należy co jakiś czas obracać udziec z boku na bok. ,

Polędwica i schab. Elegancko jest podać na stół upieczoną w całości polędwicę lub schab i dzielić na półmisku. Jest to czynność prosta, pod warunkiem, że mięso będziemy kroić w poprzek włókien, a noża używać tak, jak używa się piły. Nie naciskać zbyt silnie, lecz odcinać porcje posuwistymi ruchami. Zarówno plastry polędwicy, jak i schabu powinny mieć ok. jednego cm grubości. Oczywiście pieczony schab podajemy na stół bez kości, które usuwamy przed pieczeniem.

# *Piruet*

## *z łyżką, nożem*

## *i widelcem,*

## *o sztuce jedzenia*



*144 SZTUKA ŻYCIA*

*O sztuce jedzenia*

**' Rozwój europejskiej cywilizacji spowodował, iż prosta i naturalna czynność, jaką jest w swej istocie spożywanie pokarmów, przekształciła się w kulturowy rytuał i całą skomplikowaną sztukę. Niezależnie od tego, jak rozumiemy i oceniamy sens tego rytuału (stale jeszcze najliczniejsza grupa ludzi na świecie posługuje się przy jedzeniu palcami, a druga co do wielkości używa pałeczek), trzeba go nie tylko dobrze z"ać, ale i ze swobodą stosować. W naszej' kulturze wszelka nieporadność i bezzadanie w tej dziedzinie są nie tyle kompromitujące, \ co krępujące.**

Pamiętajmy, że sposób zachowania się przy stole zawsze jest znaczący. Wiele mówi o manierach i towarzyskim obyciu człowieka, o jego kulturze, a nawet charakterze.

Zaczniemy od tego...

## ***Jak siedzieć pr^y stole?***

Prosto, ale jednocześnie swobodnie, w naturalnej postawie, bez sztucznego usztywnienia. Nie znaczy to oczywiście, że można się rozpierać na krześle i opierać łokciami o stół. Łokcie należy zawsze trzymać blisko tułowia. Na stole mogą spoczywać jedynie dłonie do wysokości nadgarstków. Nie-eleganckie jest też wyciąganie nóg pod stołem.

***Podczas jedzenia^ nie opieramy się plecami o oparcie krzesła. Jest to dopuszczalne tylko w przerwach pomiędzy kolejnymi daniami. Nie należy również %f>yt nisko pochylać się nad talerzem. To sztucce mają wędrować pomiędzy talerzem a ustami, a nie usta przybliżać się do sztuców.***

***( rola serwetki*** Po zajęciu miejsca przy stole w pierwszej kolejności sięgamy po serwetkę. Należy ją rozwinąć i ułożyć na kolanach.

Absolutnie nie wypada zakładać jej pod brodę. W ten sposób postępują jedynie bohaterowie kiepskich komedii filmowych. Nie dajmy się więc nabrać na tego typu swobodę. Serwetka służy do ochrony ubrania i delikatnego ocierania ust, np. przed sięgnięciem po kieliszek. Można w nią również dyskretnie wytrzeć palce, jeśli przytrafiło się nam coś niespodziewanego.

***Siedząc przy stole nie wypada się kręcić, nadmiernie gestykulować, poprawiać włosów.***

***Nie należy również bezzadnie bawić się sztucami, kieliszkami, serwetkami itp.***

***^ Nie powinno się także wstawać od stołu bez wyraźnej konieczności.***

Jeśli musimy to uczynić, należy powiedzieć „przepraszam

## ***Jak jeść?***

Przede wszystkim estetycznie. Niezbyt szybko i nie nazbyt łapczywie. Ale również bez sztucznej ceremonialności.

Zawsze podczas jedzenia należy się starać o utrzymanie porządku na talerzu. Nie ma nic gorszego niż widok „roz-babranego" jedzenia. Talerz od początku do końca posiłku powinien wyglądać apetycznie i estetycznie. Nie należy nakładać sobie zbyt dużych porcji, a jeść wypada małymi kę-

sami.

***Bardzo ważną z^as^dą, której należy przestrzegać w każdych okolicznościach, jest nakaz cichego jedzenia.***

Nie wolno mlaskać, siorbać, odzywać się z pełnymi ustami. Nie wypada również dmuchać na potrawy i napoje. Starajmy się możliwie cicho używać sztuców. Pomijając już osławione „dzwonienie łyżeczką" o szkło lub porcelanę, nie-eleganckie są również odgłosy krojenia nożem na talerzu, a także nabyt hałaśliwe odkładanie sztuców.«

***wademekum konsumenta***

### ***SZTUKA ŻYCIA***

***posługiwanie*** W naszym kręgu kulturowym najczęściej używanym się widelcem sztucem jest widelec.

Posługujemy się nim w zdecydowanej większości przypadków. Gdy jemy potrawy nie wymagające użycia noża, takie jak np. makarony, gulasze, galaretki czy pasztety, widelec trzymamy w prawej ręce, ujmując go zawsze trzema palcami: serdecznym, wskazującym i kciukiem. Gdy używamy noża, widelec trzymamy w lewej ręce, a nóż w prawej.

Podczas krojenia widelec jest oczywiście skierowany grzbietem ku górze. Jednakże po odkrojeniu kawałka mięsa lub innej potrawy należy go odwrócić grzbietem ku dołowi i w tej pozycji skierować do ust. Przy konsumpcji dodatków nie wypada przekładać widelca do prawej ręki. Trzymamy go cały czas w lewej ręce w pozycji grzbietem ku dołowi i pomagając sobie nożem nakładamy potrawy.

**po\*ti»anie** Nóż zawsze trzyma się w prawej ręce. Opiera się go na **się noSytn** palcu serdecznym, z boku przytrzymuje kciukiem, a od góry palcem wskazującym. Podczas krojenia nóż unosi się wyżej i naciska nań wyprostowanym palcem wskazującym. Gdy z różnych powodów przerywamy jedzenie, np. sięgając po kieliszek z winem, sztucze należy odłożyć. Nie opieramy ich jednak o talerz i stół, lecz kładziemy na talerzu, w pozycji skrzyżowanej. Nóż na spodzie ułożony ostrzem w lewą stronę, na górze widelec, grzbietem do góry.

**skrzyżowanie** f Skrzyżowanie sztuców na talerzu oznacza, sztuców że nie ^ahońc^yliśmy jes%c%e posilku, tylko

przerwaliśmy go na chwilę. Jest to ważne, ZwłaszczaZf<sup>l</sup> w restauracjach i podczas przyjęć

Z obsługą. Skrzyżowanie sztuców jest dla kelnera informacją o tym, iż,jeszZ,e kontynuujemy konsumpcję.

Po zakończeniu posiłku sztucze układa się na talerzu równolegle po prawej stronie. Jest to dla obsługi sygnał, że można już zabrać nakrycie.

**kolejność** Sztuców używamy w kolejności, jaką wyznacza nam ich **używania** ułożenie na stole. Najpierw sięgamy po sztucze znajdujące **sztuców** .ję najdalej od talerza, a przy konsumpcji kolejnych dań \* bierzemy następne, kierując się zasadą od zewnątrz do wewnątrz.

**O sztuce jed**

Łyżek używamy do jedzenia zup i potraw o płynnej konsystencji. Łyżkę zawsze trzymamy w prawej ręce. Trzeba uważać, aby nie nabierać na łyżkę zbyt wiele zupy. Przy podnoszeniu jej do ust płyn nie powinien ściekać do talerza. W naszej kulturze przyjęte jest również jedzenie niektórych potraw ręką. Dotyczy to pieczywa, owoców, kruchych ciastek, a w warunkach rodzinnych także drobiu.

**co można jeść rękami?**

## Jak pić?

Przed wszystkim elegancko i z umiarem. Wina, likiery i koktajle pije się powoli, małymi łykami. Kieliszek z winem zawsze należy ujmować za nożkę. Tego rodzaju alkoholi nigdy nie wypada wypijać jednym haustem. Jest to dopuszczalne tylko w przypadku wódki, którą - powiedzmy to sobie szczerze - bardziej pije się dla efektu niż dla smaku. Elegancko jest jednak wypić kieliszek wódki dzieląc tę czynność przynajmniej na dwa razy. Brzydką manierą podczas picia alkoholu jest odchylanie głowy do tyłu. Nie wypada również chuchać, przykrywać ust dłonią, wykrzywiać twarz itp.

Trącanie się kieliszkami nadal jest przyjęte, z tym jednak **trącanie się** zastrzeżeniem, że nie wypada robić tego zbyt często. Jeśli **kieliszkami** ktoś wznosi toast, trącanie się kieliszkami jest uzasadnione. W innych przypadkach wystarczy unieść kieliszek i patrząc na współbiesiadników lekko skinąć głową, oni zaś odwzajemnią się nam podobnym gestem i ma to takie samo znaczenie, jak trącanie się kieliszkami. Wygląda jednak sympatyczniej i bardziej elegancko.

Koniak lub brandy pijemy powoli, raczej próbując trunek niż go popijając. Kieliszek z koniakiem możemy przez długi czas trzymać w dłoni. Pamiętajmy jednak, że dotyczy to / tylko koniaku. W przypadku innych alkoholi kieliszek po j każdym zbliżeniu do ust należy odstawić.

Szampań jako trunek uniwersalny ma w naszej obyczaj- \* wości szczególne względy. Można go pić powoli lub szybko, tak jak wodę mineralną. Nie należy go jedynie pić "" w taki sposób, w jaki pije się wódkę.

Kawę i herbatę pijemy w filiżankach. W Polsce utrwalił **filiżanka** się co prawda zwyczaj picia i kawy i herbaty w szklankach,

## 14.8 SZTUKA ŻYCIA



ale na eleganckim przyjęciu jest to raczej wykluczone. Skądinąd gorąco zachęcam do używania filiżanek na co dzień. Herbatą w cienkiej porcelanie to jest dopiero to! Inny smak, inny aromat. Kto parę razy spróbuje, szklanek będzie używał wyłącznie do kompotów albo wody mineralnej. Bo tak naprawdę nadają się one tylko do zimnych napojów.

**Filiżankę ^ kawą lub herbatą należy ujmować**

%a uszko, ale nie wypada wkładać weń palca.

**Podczas tej czynności jak ognia należy unikać**

*prostowania i odginania małego palca dłoni. Ten  
niegdyś nic nie naczący gest stał się ostatnimi  
czasami niemal symbolem sztuczności  
i pretensjonalności.*

Słodząc kawę lub herbatę, po bezdźwięcznym użyciu łyżeczki należy natychmiast odłożyć ją na spodeczek. Pamiętajmy, że łyżeczka służy tylko do zamieszania cukru. Nigdy nie należy używać jej do picia czy choćby próbowania napoju. Nie wypada studzić kawy lub herbaty dmuchaniem. Jeśli napój jest gorący trzeba po prostu poczekać aż ostygnie. I jeszcze jedna uwaga. Spodeczek pod filiżanką zawsze powinien pozostawać na stole. Podnoszenie go wraz z filiżanką jest w złym guście.

Często na przyjęciach podawany jest w charakterze deseru kompot z owocami. Pamiętajmy, że nie wolno pić kompotu bezpośrednio z kompotierki. Możemy to zrobić wyłącznie łyżeczką. Jeśli owoce mają pestki, należy je odkładać na talerzyk znajdujący się pod kompotierką.

## Sztuka jedzenia

Wydawałoby się, że sposoby jedzenia takich potraw jak jaja, sery czy pieczywo mamy opanowane do perfekcji. Tymczasem zdarza się, że na przyjęciu nie tylko homar wprawia nas w zakłopotanie. Niekiedy nawet konsumpcja zwykłej bułki wydaje się trudna. Przypomnijmy więc sobie, jak należy jeść na przyjęciach.

### sztuce jedzenia

**Pieczywo.** Inaczej jemy je w domu przy roztawie, inaczej na przyjęciu. Pamiętajmy, że pieczywo jest tylko skromnym dodatkiem do przystawek, wędlin i zup. Po kromkę chleba lub bułkę sięgamy ręką. Rozkładamy na pół i odkładamy na specjalnie do tego przeznaczone talerzyki. Powinien się znajdować po lewej stronie nad talerzem podstawowym. Jedząc pieczywo na przyjęciu należy odgryzać poszczególne kęsy od kromki. Rękami cłamuje się niewielkie kawałki pieczywa, smaruje je masłem. Oczywiście pieczywo jemy tylko przy przystawkach, zupach lub wędlinach, które – rzecz jasna – spożywamy za pomocą sztućców. W żadnym wypadku nie należy – ani na kromki chleba, ani na odłamane kawałki – nakładać oliwy. Na taki luz możemy sobie pozwolić w domu. Jajka. Jajka na miękko podaje się w specjalnych kieliszkach. Skorupkę jajka lekko rozbijamy u góry. Następnie przytrzymując jajko lewą ręką ścinamy jego czubek nożem. Nóż należy prowadzić płytko, tak aby nie wyłuskać żółtka. Następnie nóż odkładamy i jemy jajko łyżeczką. Dopuszczalne jest także rozbicie jajka łyżeczką i usufłokowanie skorupki palcami. Ten sposób radzę jednak praktykować raczej w domu niż na przyjęciach.

Jajka na twardo podawane są obrane i pokrojone w kostkę lub ćwiartki. Konsumujemy je za pomocą widelca i noża. Jajecznicę zawsze jada się widelcem. Łyżeczki nie wypada używać nawet wtedy, gdy jajecznicę podaje się w formie konsystencji.

Zupy czyste (np. barszcz, bulion) podawane są zazwyczaj w specjalnych ciężkich filiżankach z dwoma uszkiem. Zupę z tego rodzaju filiżanki jemy najpierw łyżką; przytrzymując filiżankę za lewe uszko. Gdy zostaje już niewiele, łyżkę i resztę wypić. Pamiętajmy, że filiżankę podnosi się do ust tylko jedną ręką. (Przyjmijmy sobie prawo. Jeśli zdarzy nam się, że zupę podano w lekkiej filiżance z jednym uszkiem, wówczas nie należy używać łyżki. Zupę pijemy tak jak np. herbatę.

Przy jedzeniu zupy z talerza dopuszczalne i lekkie pochylenie talerza w swoją stronę, dla łatwiejszego wybrania zawartości. Lepiej talerz pochylić niż głośno dotykać łyżką o dno. Jeśli jednak nie chcemy sobie sprawić kłopotu, możemy –

### 1/0 SZTUKA ŻYCIA

#### O sztuce jedzenia IjT

Żermy resztę zupy pozostawić na talerzu. Jest to dopuszczalne i często stosowane.

Mięso. Mięso jemy za pomocą widelca i noża, odkrawając po kęsie. Niedopuszczalne jest jednorazowe pokrojenie całego mięsa, odłożenie noża i jedzenie widelcem trzymanym w prawej ręce. Podczas konsumpcji mięsa przez cały czas widelec trzymamy w lewej ręce, nóż w prawej. Kroimy drobne kęsy i podnosimy do ust. Nie oblepiamy mięsa na widelcu ziemniakami i innymi dodatkami. Jemy mięso na przemian z dodatkami, a nie razem.

Drób. Oczywiście najlepiej smakuje, gdy możemy go jeść rękami i swobodnie ogryzać. Jest to jednak dopuszczalne tylko w domu, w ściśle rodzinnym gronie. Na przyjęciach oraz w miejscach publicznych – restauracjach i barach – drób jemy za pomocą noża i widelca. Nie jest to oczywiście wygodne, ale mówi się trudno. Ogólnie przyjętym zasadom trzeba się podporządkować. Nie zawsze udaje się dokładnie oddzielić sztućcami mięso kurczaka czy kaczki od kości. Trzeba to mężnie znieść i pogodzić się z faktem. Nazbyt długie i skrupulatne dłubanie sztućcami w drobiu wygląda bowiem śmiesznie i po prostu nie przystoi człowiekowi z klasą.

Ryby jemy używając dwóch widelców bądź specjalnych sztućców składających się z szerokiego, tępego noża oraz widelca. Oczywiście nożem do ryb niczego nie kroimy. Służy on jedynie do usuwania ości. Nóż trzymamy w prawej ręce, widelec w lewej. Gdy używamy dwóch widelców, tym, który ujmujemy prawą ręką, posługujemy się tak jak nożem. Oczyszczony z ości i przygotowany do zjedzenia kawałek ryby podnosimy do ust na widelcu trzymanym w lewej ręce.

Jeśli otrzymujemy rybę w całości, np. pstrąga, najpierw usuwamy płetwy, następnie nacinamy skórę wzdłuż grzbietu i zdejmujemy jej wierzchni płat. Potem już bez kłopotu możemy oddzielić mięso z części grzbietowej ryby. Następnie zsuwamy mięso z części ogonowej oraz długich ości. Po zjedzeniu wierzchniej części ryby usuwamy kręgosłup wraz z ośćmi i zdejmujemy mięso z tej części skóry, która pozostała na spodzie. Wbrew pozorom nie jest to trudne.

Za pomocą zwykłego noża i widelca jemy wędzone węgorze i łososie oraz marynowane śledzie. Do ryby po grecku, szprotek, sardynek i tuńczyków z puszek używamy jednego zwykłego widelca.



Ziemniaki. Przy konsumpcji ziemniaków obowiązuje jedna istotna zasada. Nie kroi się ich nożem. Jeśli są podane w całości, dzielimy je widelcem i jemy widelcem. Nożem możemy sobie co najwyżej pomóc przy nakładaniu ich na widelec.

Spaghetti. Przy jedzeniu wszystkich makaronów i klusek nie używa się noża. Kluski jemy wyłącznie widelcem. Przy spożywaniu spaghetti przyjęte jest używanie widelca i łyżki. Z tym jednak, że łyżkę trzymamy w lewej ręce, zaś w prawej widelec. Między zęby widelca nadziewamy kilka nitek spaghetti, po czym kładziemy widelec na łyżce i obracamy nim aż do nawinięcia odpowiedniej, niezbyt dużej porcji. Resztę makaronu odcinamy łyżką. Jest to powszechnie praktykowany, najprostszy sposób jedzenia spaghetti.

Włosi, którzy wynaleźli spaghetti i są prawdziwymi wirtuozami w przyrządzaniu makaronów, świetnie potrafią sobie radzić także bez użycia łyżki. Wkładają widelec bokiem w makaron, wyciągają ruchem w górę kilka nitek i błyskawicznie obracając widelcem formują kształtne porcje spaghetti. Naśladownictwa jednak nie polecam, jest to bowiem trudna sztuka.

Salata podawana jest na osobnych talerzykach lub w dużej salaterce. Przy jedzeniu salaty nie używamy noża. Podaje się ją już poszarpaną, wystarczy więc zręcznie nałożyć ją na widelec. Jeśli salata znajduje się w salaterce, nie wypada nakładać jej sobie na talerz własnymi sztućcami, lecz specjalnymi, które powinny znajdować się w salaterce.

Groszek. Jedzenie groszku jest na ogół kłopotliwe, ponieważ na talerzu zachowuje się on najczęściej jak żywe srebro i ucieka spod widelca. Jak sobie radzić? Niektórzy nakładają na widelec ziemniaki, po czym wciskają w nie groszek i bezpiecznie donoszą go do ust. Bezpiecznie, lecz nieelegancko, nie polecam więc takiej metody. Znacznie lepiej zdobyć się na cierpliwość i nakładać na widelec sam



IJ2 SZTUKA ŻYCIA



groszek. Jeśli widelec będziemy trzymać w pozycji grzbietem do dołu i przy nakładaniu zręcznie pomożemy sobie nożem, co jest dopuszczalne, z pewnością poradzimy sobie z tym niesforemym warzywem.

**Owoce.** Przy jedzeniu owoców w zasadzie obowiązują ściśle reguły, których trzeba koniecznie przestrzegać. Istnieją jedynie wskazania, które ułatwiają jedzenie owoców i pozwalają to czynić w sposób elegancki. A eleganci w tym przypadku oznacza estetyczny i nie nazbyt wyszukany. Jabłka i gruszki jemy używając rąk, noża i talerzyka. Najpierw kroimy owoce na ćwiartki, usuwamy gniazda nasienne, obieramy ze skórki i po prostu zjadamy. Gruszki mogą okazać się bardzo soczyste. Aby więc nie brudzić rąk można po obraniu kroić je na drobniejsze części i jeść widelcem. A w ogóle soczyste owoce wypada jeść za pomocą sztućców. Na przykład brzoskwinie i owoce mango obieramy ze skórki, przytrzymując widelcem. Następnie dzielimy na połówki, usuwamy pestkę i krojąc na drobniejsze kawałki jemy widelcem. **Świeże winogrona** odrywamy palcami od kiści i wkładamy do ust. Pestki dyskretnie wyjmujemy z ust i ręką odkładamy na talerzyk. W podobny sposób jemy czereśnie, wiśnie. **Śliwki** otwieramy palcami, pozostawiając pestkę na talerzyku. **Pomarańcze** obieramy nacinając skórę wzdłuż owoców, następnie ręką dzielimy je na części i wkładamy do ust. **Mandarynki** również obieramy, dzielimy i jemy nie używając sztućców, lecz rąk. Jedząc **banany** odcinamy nożem górny koniec, skórę obieramy do połowy i konsumujemy owoc trzymając go w ręce. W następnej fazie obieramy skórę prawie do samego końca. Ostatni kawałek banana albo pozostawiamy w skórce, albo wyciskamy wprost do ust. Można również obrać całego banana rękami, położyć na talerzyku i powoli konsumować używając noża i widelca. W przypadku arbuzów konieczne jest posługiwanie się nożem i widelcem. Jest to zbyt soczysty owoc, aby rękami podnosić go do ust. **Grapefruity** podawane są w połówkach. Jemy je posypując cukrem i wyciskając sok łyżeczką.

**Cytryny.** Częstki cytryny bardzo często podawane są jako smakowe uzupełnienie do różnych potraw, m.in. mięs, ryb, galaretek. W takich wypadkach nie trzeba się silić na wyciskanie soku nożem lub widelcem. Częstki cytryny przeznaczone

**O sztuce jedzenia**  
skórce. Bez

do wspomnianego ceh-P<sup>ane</sup> są w kłopotu można więc wycisnąć <sup>te rek</sup> . . .  
Cytryna podawana do her<sup>ly</sup> <sup>test</sup> najczęściej obrana ze skórki Wkłada się ją do filiż<sup>kl</sup> Rzeczką i lekko wyciska. Teśli jednak plasterki cytryny f<sup>dane</sup> s<sup>a</sup> ze skórka, <sup>nle</sup> wyP<sup>a</sup>~ da jej zdejmować. Skórka wzpg<sup>aca</sup> smak / aromat herbaty. Należy zaufać gospodarzom <sup>>sh</sup> P<sup>odah</sup> cytry<sup>n</sup>? ze sk<sup>orką</sup> to znaczy, że wcześniej zosta\* <sup>ona</sup> dokładnie umyta i spa-rzona.

**Potrawy wykwentne.** Ileż<sup>o</sup> P<sup>otraw</sup> kusi nas i ekscytuje samą swoją nazwą. Chętnie b/<sup>l</sup>?" spróbowali i na własnym podniebieniu przekonali się, f<sup>kl</sup> »<sup>cudom</sup> smakuje, sęk jednak w tym, że nie wiem<sup>i</sup> <sup>>ak to sle</sup> )<sup>e</sup> ' obawiając się kłopotów rezygnujemy. W <sup>klch</sup> przypadkach gorąco zachęcam do ryzyka. Zawsze p<sup>rzecz</sup>leż można podpatrzeć jak daną potrawę jedzą inni, moż<sup>la</sup> <sup>sl?</sup> poradzić kogoś umiającego się znaleźć w kulinarny<sup>11</sup> świecie, a w ostateczności nawet zapytać kelnera. Nie n<sup>ia</sup> w <sup>ly</sup> <sup>m</sup> <sup>nle</sup> niestosownego. Wykwintne potrawy uchodzą<sup>za</sup> <sup>tmdne</sup> w konsumpcji. Gdy jednak zdecydujemy się zm<sup>ier2</sup> <sup>y</sup> <sup>e</sup> z <sup>^ml</sup> trudnościami, z pewnością okaże się, że ni? <sup>takl</sup> <sup>dlabel</sup> straszny, jak go malują.

**Ostrygi.** Lojalnie muszę P<sup>TM</sup>\*<sup>cl</sup> > ze nie )<sup>est</sup> to P<sup>ry</sup>-smak dla każdego. Jedni uw<sup>12</sup> <sup>^</sup> )<sup>e</sup> za rar<sup>y</sup> <sup>tas</sup> > mni nie sa -w stanie ani jeść, ani nawet na<sup>nle</sup> P<sup>krzeć</sup>. Ostrygi podaje się w otwartych muszlach ułożyć<sup>m</sup> <sup>y</sup> <sup>ch</sup> na lodzie<sup>l</sup> Koniecznym dodatkiem jest cytryna. Moż<sup><</sup> <sup>b</sup> <sup>y</sup> <sup>c</sup> również pieczywo i masło. Przytrzymując muszlę pal<sup><aml</sup> <sup>lewe</sup> )<sup>r</sup> <sup>kl</sup> specjalnym widelcem do ostryg odcinamy małże<sup>-</sup> <sup>od muszli</sup> - Następnie skraplamy ostrygę cytryną, pc? <sup>zy</sup> <sup>m</sup> <sup>r</sup> <sup>ka</sup> - podnosimy muszlę do ust i wysysamy małże wi<sup>az</sup> <sup>z</sup> P<sup>^nem</sup>. Gdyby nam się ta sztuka nie udała, bo wymag<sup>^</sup> <sup>ona</sup> )<sup>ednak</sup> <sup>pewne</sup> )<sup>a</sup> wprawy, możemy ostrygę zjeść widel<sup>m</sup> > <sup>a</sup> sos wypić bezpośrednio z rauszki.

**Ślimaki** jada się na gorąco; <sup>Po</sup> dawane są w muszlach na małej patelni. Muszle wypeł<sup>lone</sup> <sup>^</sup> masłem ziołowym. Do jedzenia ślimaków używa się <sup>Pec</sup> )<sup>alnych</sup> szczypiec oraz widelca. Gorącą muszlę chwyt<sup>a</sup> <sup>sl?</sup> szczypcami i następnie widelczykiem wydobywa z niej <sup>mięso</sup> - Ślimaki zagryza się bia-

## SZTUKA ŻYCIA

### O sztuce jedzenia IfJ

łym pieczywem, które można zanurzyć w znajdującym się w muszki ziołowym masle. Ślimaki mają wielu amatorów i znacznie mniej przeciwników niż np. ostrygi.

**Szparagi.** Niegdyś jadano je wyłącznie palcami. Używanie noża przy jedzeniu szparagów uchodziło za profanację. Kontakt ze stalowym ostrzem zmieniał podobno delikatny smak szparagów. Dziś, gdy w powszechnym użyciu są noże nierdzewne, powyższy argument nie ma już znaczenia. Szparagi je się nożem i widelcem. Rozpoczyna się od główki, która jest najsmaczniejsza. Szparagów nie należy kroić na j zbyt małe kawałki.

Podczas kameralnych, domowych przyjęć gospodarze j mogą zachęcić gości do jedzenia szparagów w tradycyjny sposób, czyli palcami. Ma to zwłaszcza uzasadnienie, gdy podaje się je jako przystawkę bez dodatków. Wówczas szpa- j rag bierzemy w palce prawej ręki, unosimy do góry, a z dołu | podpieramy widelcem, trzymanym w lewej ręce. Gdy planu- je się tego rodzaju konsumpcję szparagów, na stole powinny •, znaleźć się nie tylko serwetki, ale również miseczki z wodą | do opłukania palców.

**Karczochy.** Do konsumpcji przeznaczone są jedynie j kwiaty tego warzywa. Serwuje się je na talerzach, a osobno j podaje się miseczki z kremowym sosem. Karczochy jemy j posługując się rękami. Lewą ręką przytrzymujemy kwiat, zaś palcami prawej odrywamy płatki, poczynając od najbar- j dziej zewnętrznych. Mięsiłą część każdego płatka zanurza- j my w sosie i odgryzamy. Pozostałą, twardą i włóknistą część odkładamy na talerz. Po skonsumowaniu płatków docieramy do wnętrza kwiatu złożonego z drobnych pręcików. Jest j ono włókniste i nie nadaje się do jedzenia. Należy je wykroić j nożem, po czym przystąpić do konsumpcji bardzo smacznego dna kwiatowego. Kroimy je nożem i jemy widelcem, j

Serwując karczochy podajemy miseczkę z wodą do opłukania rąk. Wypada to uczynić po zjedzeniu płatków kwiatowych, a przed wykrojeniem wnętrza kwiatu. Po nóż powin- j niśmy sięgać czystymi rękami.

**Kawior** podawany jest na ogół w szklanych miskach, j Nakładamy go na talerz łyżeczką znajdującą się w misce, i Jemy zaś widelcem. Nim przystąpimy do konsumpcji, ka-

wior należy obficie skropić cytryną. Zagryzamy kawałkami pieczywa z masłem.

Można również nakładać ziarenka kawioru na małe kawałeczki pieczywa posmarowanego masłem, skrapiać cytryną i konsumować w tej formie. Wyjątkowo dobrze smakuje czarny kawior na ciemnym pieczywie z masłem. Uwaga! Nigdy nie należy rozsmarowywać kawioru. Po pierwsze nieładnie to wygląda, a po drugie - znacznie gorzej smakuje. Może się zdarzyć, że na przyjęciu gospodarze podadzą jako przystawkę kawior w jajku. Jest to często praktykowany sposób serwowania tego przysmaku: z połówki ugotowanego na twardo jajka usuwa się żółtko, w miejsce którego nakłada się kawior. W takich sytuacjach nie należy kroić jajka i konsumować go z kawiozem. Najpierw jemy kawior, wybierając go widelcem, dopiero potem możemy zjeść jajko.

**Homary i langusty.** Wbrew pozorom, konsumuje się je łatwo. Na ogół zresztą podaje się je w stanie częściowo przygotowanym do jedzenia. Homary zawsze serwuje się rozciętą wzdłuż tułowia. Nie ma więc większych problemów. Za pomocą specjalnego dwuzębego widelca najpierw wybieramy mięso z ogonowej części skorupy. Możemy sobie ułatwić zadanie przytrzymując skorupę lewą ręką. Następnie wydobywamy mięso z kleszczy. Zwykle są one już wcześniej rozłupane. Jeśli nie, to zgniatamy je szczypcami do homarów. Teraz pora na zajęcie się odnózkami. Odlamujemy je od tułowia ręką, łamiemy w środku i wysysamy zawartość. Niektóre osoby jedzą również ikrę. Ale jest to przysmak tylko dla amatorów. W odróżnieniu od pysznego mięsa homara, ikra nie każdemu smakuje.

**Kłopoty przy jedzeniu** sprawiają nam najczęściej pestki, <sup>oci</sup> lub małe kostki. Swego czasu był to pewien problem, ponieważ na przyjęciu nie wypadało pomagać sobie palcami. <sup>ziś</sup> nie ma to już takiego znaczenia. Pestki z owoców znajdujących się w kompocie wypływamy dyskretnie na łyżeczkę i odkładamy na talerzyk pod kompotierką. Przy konsumpcji świeżych owoców pestki wyjmujemy z ust ręką. Nie <sup>wolno</sup> tylko wypływać ich bezpośrednio na talerzyk. Jeśli przy jedzeniu mięsa zostanie w ustach kostka, można 13 dyskretnie usunąć zbliżając np. papierową serwetkę do



#### Ij6 SZTUKA ŻYCIA

ust. Podobnie można sobie poradzić z ością. Jeśli nie ma w pobliżu serwetek — co byłoby niewybaczalnym błędem gospodarzy — kłopotliwą kostkę lub ość można w ostatecz- 'ności wyjąć palcami. W przypadku ości, może się jednaki! zdarzyć, że utkwi nam ona w dziąśle lub między zębami. | W takich sytuacjach serwetka nie pomoże, a na dłuższe ma- j nipuowanie palcami w ustach nie wypada sobie pozwalać,! Najlepiej wówczas przeprosić, wstać od stołu i pozbyć się| kłopotu w łazience.

Na koniec jeszcze jedna rada.

*W równych zaskakujących i kłopotliwych sytuacjach, które się nam mogą wydarzyć przy stole, najważniejsza sprawa to nie denerwować*

*się i nie wpadać w panikę. Jeśli nie wiemy, co w danej sytuacji należy grobie, zróbmy to, co nakazuje %drowy rozsądek. A jeśli już, jesteśmy tak speszzeni, ^e nic nie przychodzi nam do głowy, poprośmy o radę lub pomoc sąsiadów.*

*Jedzenie na przyjęciu ma w pewnym sensie charakter publicznego występu i dla mniej bywałych osób może być trudne i kłopotliwe. Ale nie przejmujemy się zflnadto. Nawet jeśli popełnimy jakąś gafę, to przecież, świat się od tego nie %awali. Przyjęcie powinno być zawsze przyjemnością, a nie męczącym i stresującym obowiązkiem.*

# Dobre maniery drogą do kariery<sub>t</sub> etykieta w pracy



#### Ij8 SZTUKA ŻYCIA

*Ij8itrwsz,e dni w nowej firmie*

*bon-ton*

*młodego*

*pracownika*

*--5T*

*Oczywiście, najlepsze nawet maniery nie zflstąpią wy kształcenia, fachowości i kompetencji. Mogą je jednak wesprzeć i młodym ludziom ułatwić*

*Zadomowienie się w pracowniczych zfspółach,*

*a osobom doświadczonej pomóc w karierze*

*Zawodowej i zdobywaniu kolejnych awansów.*

Najtrudniejsze są początki. Pierwsze dni w nowej firmie to zarówno dla stażysty, jak i dojrzałego fachowca najbardziej stresujący i kłopotliwy okres. Ktoś nowy w zespole jest zawsze uważnie obserwowany, sprawdzany i wypróbowy- wany. Zdarza się, że chcąc jak najlepiej popełnia się błąd, który drogo potem kosztuje. Jakaś mimowolna gafa, niepo- rozumienie czy niezrozumienie mogą na długo ukształtować zawodową opinię o człowieku.

*f Wchodząc do nowego grona pracowników tr%eba*

*pamiętać, że się jest obserwowanym, ale jednocześnie samemu uważnie obserwować. Rozpoznanie %nyafajóiv, układów, powiązań i stylu pracy jest ogromnie ważne. Niekoniecznie trzeba angażować się w układy, ale należy | je poznać i umiejętnie się do nich dostosować.*

x,

Na początku pracy bardzo ważne są: grzeczność wobec wszystkich, punktualność i pełna dyspozycyjność. Częściej wypada słuchać niż samemu zabierać głos. Nie oceniać innych, ani przełożonych, ani kolegów. Nie wypada również od razu proponować jakichś zasadniczych zmian i występować z własnymi receptami na poprawę jakości czy wydajności pracy. Nie dążyć do przechodzenia na „ty”, ani z kolegami, ani tym bardziej z szefami. Na to przyjdzie czas. Nie starać się wykazywać swoich przewag wobec innych.

^, ^

*Nie być ani najmańdrzejszy wi, ani najważniejszy ni, ani nadgorliwym. Trzeba natomiast już, od pierwszej godziny w nowej pracy być po prostu sprawnym: prawidłowo wypełniać swoje obowiązki, szybko reagować na polecenia szefów i nienagannie się zachowywać.*

#### **Etykieta w pracy**

Mówić „dzień dobry” i „do widzenia”, także osobom, które na razie znamy tylko z widzenia, nie zapominać o „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję”. Być grzecznym i układnym, ale nie bezwolnym i uległym. Trzeba mieć swoje zdanie i umieć bronić swoich racji w każdej sytuacji, nawet w pierwszych dniach pracy. Jeśli szef każe nam zrobić coś, co wydaje się ewidentnym głupstwem, trzeba zareagować, mówiąc np. „przepraszam bardzo, ale nie jestem pewien, czy dobrze zrozumiałem” i wyłożyć swoje wątpliwości. Jeśli szef potwierdzi polecenie, trzeba je wykonać, nie wdając się już w dalsze dyskusje. Może się jednak zdarzyć, że szef po prostu się pomylił, bądź świadomie chciał wypróbować nasze kwalifikacje.

*Żadnych poleceń nie należy wykonywać bezmyślnie, ale również, Radnych nie wolno lekceważyć. Pracownik, który nie dość skrupulatnie wypełnia polecenia szefa, przeciw sobie.*

W każdej firmie, od wielkich przedsiębiorstw poczynając, na najskromniejszych kończąc, zawsze toczy się drugie, niejako podskórne życie, pełne plotek, domysłów, różnego rodzaju powiązań i koligacji. W niektórych firmach to drugie życie jest tylko niewinną rozrywką części pracowników, w innych bywa stresujące i niebezpieczne. Jak się znaleźć wobec tego zjawiska?

Na to pytanie nie ma prostej i uczciwej odpowiedzi. To podskórne życie bywa bowiem przewrotne i z czasem wciąga w swój obieg nawet, zdawałoby się, kryształowe osoby. Dokąd można i dokąd się da lepiej wobec tego zjawiska zachowywać się biernie.

Słuchać, ale nie komentować, rozumieć, ale nie wykazywać się inicjatywą. Zachowywać dystans. Święty zapał intrygantów i zacietrzewienie plotkarzy nigdy nie powinny nami zawładnąć. Nie radzę jednak obcesowo odcinać się od tych wszelkiego rodzaju przyjaciół, którzy „z czystej życzliwości” sączą nam truciznę do ucha, bo szybko sami staną się obiektem ich ataków. Nie radzę również potakiwać im i angażować się w takie rozmowy, bo - mimo woli

#### **drugie firmy**

#### **IÓO SZTUKA ŻYCIA**

#### **Etykieta w pracy**

#### **pracownik idealny**

— wkrótce dołączymy do ich grona. Najlepiej unikać takich rozmów i kwitować je żartem.

Stare porzekadło powiada, że pokorne ciełę dwie matki ssie. Czy oznacza to, że w pracy lepiej być skromnym, potulnym i cichym, czy wprost przeciwnie: dynamicznym i przebojowym? W różnych sytuacjach procentują ludziom różne postawy. Prostych reguł nie ma. Jedno jest pewne - nie można udawać kogoś, kim się nie jest, bo zawsze prędzej czy później zabrzmi to fałszywie. Nie wypada być fajtlapą, ale nie należy także przytłaczać wszystkich swoją dynamiką. Z badań ankietowych wynika, że właściciele i szefowie prywatnych firm najbardziej cenią pracowników, którzy umieją działać szybko i energicznie, ale jednocześnie rozważnie i odpowiedzialnie.

^

*W pracy spędzamy %nac%na c^ęść swojego zbycia..*

*Dobrze, gdy pracujący z sobą ludnie umieją być dla siebie mili, uczynni i życzliwi-*

## **Dobra atmosfera w pracy**

To często podstawowy warunek zadowolenia z tego, co się robi.

Aby ją utrzymać trzeba m.in.:

- **Szanować swoją pracę, wierzyć w jej sens i nie traktować jak odrabiania**

**Mysleć i działać pozytywnie. Nawet jeśli coś się nie udaje wierzyć, że będzie lepiej. Unikać mal-kontenctwa, krytykanctwa i obezwładniającego pesymizmu.**

*Ufać ludziom, z, którymi się pracuje. Pomagać sobie wzajemnie, nigdy nie szkodzić i nie przeszkadzać. O Lojalnie gachowy wać się wobec kolegów. Nie plotkować, nie obmawiać, nie informować szefów o czyichś błędach lub potknięciach. Nie %r%ucać na nikogo swoich obowiązków. Umieć się cieszyć . i, i : ,3', c^yimiś sukcesami, unikać %aivtści i niezdrawej ,\* rywalizacji.*

*• Znać i akceptować swoje miejsce w zawodowej, hierarchii. Nie dążyć do awansów i %as%c%ytów %a wszelką cenę.*

*• Starać się rozumieć kolegów i współpracowników. Nie wyolbrzymiać ani ich błędów, ani swoich zfl-slug. Pamiętajmy, że nie tylko my mamy prawo czuć się zmęczeni, przepracowani i zniechęceni.*

W każdej firmie i w każdym jej dziale bardzo wiele zależy *stosunki:* od stosunków pomiędzy szefami i podwładnymi. Różni by- *~ pod-wają* szefowie: kulturalni, ale dystansujący się od pracow- *władni* ników, aroganccy brutalnie i uprzejmie fajtlapy.

*Pamiętajmy jednak, że f<sup>s</sup>K.e<sup>f</sup> s\*? n\*-e wybiera. Szefa się ma. A jego przwilejem jest możliwość wyboru pracowników.*

Jeśli nie będziemy go akceptować i respektować jego poleceń, to tym gorzej dla nas. W oczach pracowników ideałem szefa byłby zapewne grzeczny, uprzejmy i wyrozumiały kolega, który wszystko wybaczy, zrozumie, nie zmusi do nadmiernego wysiłku i na dodatek zadba o podwyżkę. Taki szef byłby jednak szefem od dwunastej do południa. Bo dla pracodawcy dobry szef to człowiek, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych i który za małe pieniądze potrafi wyegzekwować od swoich pracowników bardzo dużo, a nawet jeszcze więcej. Jeśli pracownicy rozumieją rolę szefa, a on potrafi się wczuć w ich sytuację, jest szansa na prawidłowe ułożenie wzajemnych stosunków i dobrą współpracę. Jeśli szef traktuje swoich podwładnych nazbyt surowo lub nazbyt wyrozumiale, a oni albo się go boją lub lekceważą, to nie ma szans na korzystną współpracę. ; ;....•

## **102 SZTUKA ŻYCIA**

### **Etykieta w pracy**

## **Rady dla szefów**

Przede wszystkim dbaj o swój autorytet. Wypracujesz go sobie nie sztuczną powagą, nadętością i dystansowaniem się od ludzi, lecz autentyczną fachowością, profesjonalnym działaniem, uczciwością i sprawiedliwością wobec podwładnych.

Nie musisz stwarzać muru pomiędzy sobą i pracownikami. Bądź miły, serdeczny, koleżeński, ale nie pozwalaj nikomu na zbyt daleko idącą poufałość. Na „ty” możesz przejść tylko z tymi osobami, o których wiesz, że cię nie zawiodą.

x"  
"N

*Staraj się ufać swoim pracownikom, wyrozumiały, ale ^ cala konsekwencją egzekwuj swoje polecenia i ^ar^qd^enia.*

•\*~\_\_\_\_\_y

Jeśli ktoś cię zdenerwował i musisz mu udzielić reprimendy, nie okazuj publicznie zdenerwowania, poproś go do siebie i dopiero wtedy potraktuj w sposób, na jaki zasłużył.

Przykre uwagi rób pracownikom na osobności, pochwał udzielaj publicznie.

*Polecenia formułuj konkretnie i prosto. Zawsze pytaj, czy są one jasne. Dokładnie określaj, kto odpowiada %a ich wykonanie i ustalaj termin.*

*Zawsze znajdź c%as, aby sprawdzić jakość i terminowość wykonania swoich poleceń.*

Nigdy nie okazuj zniecierpliwienia, zniechęcenia i rozdrażnienia. W obecności podwładnych nie wyrażaj opinii o swoich szefach lub właścicielu firmy. Jeśli możesz pójść na rękę pracownikowi w spAwie, o którą cię prosi, nigdy nie odmawiaj.

*f Zawsze pierwszy kłaniaj się kobietom i starszym pracownikom. Wchodząc do pokoju swoich podwładnych powiedz „d^ień dobry”. Jeśli witasz się przez podanie ręki, to %e wszystkimi obecnymi. Nie okazuj swoich szczególnych sympatii c%y antypatii.*

Staraj się być dla wszystkich przyjacielski, ale w sprawach zawodowych stanowczy i konsekwentny, także wobec bliskich kolegów. Jeśli są ludźmi na poziomie, będą umieli to zrozumieć.

*(Nie stwarzaj wrażenia, %e % twoją sekretarką >*

*mogą cię łączyć bardziej ^a^yle kontakty.*

*Nie pozwalaj sobie na jakiegokolwiek flirty*

*& kimkolwiek i nie dopuszczaj, aby ktoś*

*pozwalal sobie na publiczną kokieterię*

*wobec ciebie.*

Zawsze przychodź do pracy starannie ubrany i nawet jeśli jesteś zmęczony sprawiaj wrażenie człowieka

zrelaksowanego i w pełni panującego nad sytuacją.

Staraj się poznać wszystkich swoich podwładnych i wyrobić w nich przekonanie, że w słusznej sprawie zawsze mogą liczyć na twoje poparcie i pomoc.

## **Rady dla podwładnych**

**„Skanuj szefa swego — możesz mieć gorszego” — głosi znana maksyma. I coś w tym jest. Szefowi, jaki by nie był, trzeba się podporządkować i okazywać szacunek. Możesz swego szefa lubić lub nie, ale jego polecenia musisz respektować i terminowo wykonywać. Pamiętaj, że to jemu powierzono sprawowanie władzy nad tobą, a nie odwrotnie.**

Nigdy nie bądź wobec swego przełożonego nonszalancki i nie udawaj kogoś, kim nie jesteś. Nawet jeśli szef jest opryskliwy i dosadny w sformułowaniach, nie bój się go. Uważnie słuchaj, co do ciebie mówi, a gdy czegoś nie wiesz lub nie rozumiesz, nie potakuj bezmyślnie głową, lecz poproś o wyjaśnienie.

**wademekum podwładnego**

### **SZTUKA ŻYCIA**

#### **Etykieta Bpracy**

**Nie podejmuj się zadań, które przekraczają twoje możliwości. Jeśli czegoś nie potrafisz, powiedz o tym otwarcie. Gdy popełnisz błąd nie kręć i nie kłam, miej odwagę przyznać się do tego. Odnoś się do szefa z respektem, zawsze grzecznie i uprzejmie, ale nigdy nie praw mu wazeliniarskich komplementów.**

Nie bądź pochlebca i lizusem. Rozsądni szefowie nie lubią takiego personelu.

Zachowuj się godnie i poważnie. Nie usiłuj zaskarbić sobie łask szefa, stając się jego okiem i uchem. Ale również nie okazuj mu niechęci. Nie obmawiaj go i nie plotkuj na jego temat. Nie udowadniaj mu, że jesteś mądrzejszy i sprytniejszy. Jeśli krytycznie oceniasz jakieś jego decyzje, miej odwagę zagrać w otwarte karty i w kulturalny sposób porozmawiać z nim na ten temat.

W zawodowych rozmowach i dyskusjach, nie narażając na szwank autorytetu szefa, staraj się być partnerem, a nie potakiwaczem i kimś nie mającym własnego zdania. W rozmowie z szefem nie oczerniaj kolegów. Bądź krytyczny wobec sytuacji, a nie konkretnych osób. Jeśli szef okazuje ci życzliwość i traktuje po koleżeńsku, pilnuj się w dwójnasób. Pamiętaj, że nie wolno ci nadużyć jego zaufania i pozwolić sobie na poufalskość lub bezceremonialne zachowanie.

Szef się nie myli, szef podejmuje ryzyko. Szef nie zapomina, szef nie zaśmieca sobie pamięci zbędnymi informacjami.

Szef nie jest tchórzem, szef postępuje rozsądnie.

Szef nie lubi plotek, szef uważnie wysłuchuje opinii pracowników.

5. Szef nie kłamie, Szef jest dyplomata.

6. Szef nie krzyczy, szef dobitnie wyraża swoje poglądy.

7. Szef nie jest uparty, szef jest konsekwentny.

8. Szef się nie spóźnia, szefa zatrzymują ważne sprawy.

9. Jeśli chcesz pracować w spokoju, nie wyprzedzaj szefa w rozwoju.

10. Szef nie jest niedokształcony, szef przedkłada twórczą praktykę nad bezpłodną teorię.

**Od paru lat praca w naszym kraju nie jest**

**już „^aszt^ytnym obowiązkiem każdego**

**obywatela”. Dobra praca stała się raczej**

**przywilejem dostępnym dla tych, którzy potrafią**

**wygrać konkurencję z innymi. Kiedyś największą siłą przebicia dawały**

**telefony z komitetów, is trz^ba umieć się sprzedać samemu.**

**kariera a Dąż do awansów i postępów w swojej karierze, karierouńcz^0” ale “ie bądź karierowiczem.**

**Staraj się solidnie stwo pracować, być w każdym calu profesjonalistą i spokojnie czekaj na swoją szansę.**

Im będziesz cierpliwszy i rozsądniejszy, tym większe prawdopodobieństwo, że tę szansę otrzymasz.

„szef ma Na koniec przemyśl żartobliwe przykazania dla podwładnych z anonimowego kodeksu pt. „Szef zawsze ma rację”. Zastanów się, czy nie warto z tych żartów wyciągnąć całą rację

kiem poważnych wniosków.

Powszechną praktyką firm przy naborze pracowników stały się obecnie tzw. **rozmowy kwalifikacyjne**. Często prowadzą je specjaliści umiejący rozszyfrować predyspozycje kandydata na podstawie pozornie nieistotnych szczegółów. Do takiej rozmowy trzeba się odpowiednio przygotować, przede wszystkim psychicznie.

## **Jak**

## racę

W pierwszym rzędzie musimy postarać się o maksimum informacji na temat firmy, w której chcemy pracować: czym *kwalifikaty-*

166 SZTUKA ŻYCIA

*Etykieta w pracy IO?*

się ona zajmuje, w jakim kierunku się rozwija a także jakie panują w niej zwyczaje i jakich cenę się pracowników. Wykonanie takiego rozpoznania nie jest łatwe, ale trzeba się o to postarać. Im więcej będziemy wiedzieć o firmie, tym większe mamy szansę.

Druga sprawa to wyrobienie w sobie silnej motywacji do podjęcia takiej, a nie innej pracy. Jeśli będziemy wewnętrznie przekonani, że naprawdę nam na tej pracy zależy i że będziemy się w niej czuli jak ryba w wodzie - zwiększamy swoje szansę. Gdy mamy zamiar iść na rozmowę kwalifikacyjną nie w pełni przekonani, po to tylko, aby się zorientować i wy badać sytuację - to szkoda czasu i fitygi. Lepiej poszukać czegoś innego.

5Y/wa motywacja

do podjęcia danej pracy

ułatwia wyrobienie sobie przekonania,

się do tej pracy naprawdę nadajemy. Pozwoli nam to %aufać sobie i myśleć pozytywnie.

J

Wybierając się na rozmowę kwalifikacyjną trzeba mieć pewność, że się nam powiedzie, że jesteśmy naprawdę dobrzy i że znamy swoją wartość. Słowem - trzeba myśleć pozytywnie, odrzucać wszelkie wątpliwości i obawy, co pozwoli korzystnie się zaprezentować.

^ Pamiętajmy, że nasza

psychika

dniała jak nadajnik. Lęk i brak pewności siebie < są równie łatwe do odebrania, ""

jak pozytywne myślenie i spokój wynikający ^ poczucia

własnej wartości.

/

Na rozmowę kwalifikacyjną trzeba przyjść dokładnie „o wyznaczonej porze. Zadbajmy o schludny ubiór, cechujący się spokojną elegancją: w przypadku mężczyzn będzie to marynarka i krawat, w przypadku kobiet - kostium. Pierw-

sze wrażenie jest bardzo ważne, nasz wygląd nie jest więc obojętny. Po wejściu należy się przedstawić i przywitać. Siadamy w momencie, gdy prowadzący rozmowę wskaże nam miejsce. Należy zwrócić uwagę, aby usiąść we właściwej pozycji - swobodnie, ale nie niedbale. Także nie na krawędzi krzesła i nie w skupionej, obronnej pozycji. Pamiętajmy, aby powstrzymać się od różnego rodzaju nieświadomych gestów i czynności.

Ktoś, kto np. mocno zaciska dłonie, odruchowo poprawia zegarek albo nerwowo zwinia pasek od torebki nie jest osobą pewną siebie i wzbudzającą zaufanie. Nieświadome gesty bardzo wiele mówią o człowieku.

^ Pamiętajmy, że

przyjemnie jest patrzeć

na osoby opanowane, swobodnie uśmiechnięte, otwarte,

bez wewnętrznego napięcia.

v

Osobę, która prowadzi rozmowę, trzeba traktować nie jak egzaminatora lub bezwzględną wyrocznię, lecz jak partnera, kogoś, z kim przyszło się po prostu porozmawiać.

W pierwszej fazie rozmowy kandydat nie powinien nazbyt wiele mówić. Wystarczy, że będzie precyzyjnie odpowiadał na postawione pytania. W pewnym jednak momencie powinien się postarać, aby owo przepytanie przekształciło się w dialog i swobodną wymianę zdań. Trzeba zdobyć się na elastyczność w dyskusji, nie upierać się przy swoim zdaniu i nie sprawiać wrażenia człowieka, który wszystko wie najlepiej i do wszystkiego się nadaje. Nie należy się denerwować, jeśli rozmowa się przedłuża. Wprost przeciwnie, jest to dobry prognostyk.

Wypada, a nawet trzeba o pewne sprawy zapytać, np. o warunki pracy, charakter oferowanego stanowiska, perspektywy w firmie, a także o wysokość wynagrodzenia. Przy rozmowie o płacy nie należy twardo żądać określonej sumy. Wypada natomiast negocjować wysokość wynagrodzenia. Jeśli uczyni się to zżęcznie i taktownie, można zyskać, nie psując ogólnego wrażenia.



## 108 SZTUKA ŻYCIA

Podczas rozmowy kwalifikacyjnej nie należy:

*pytać się co się stało poprzednikiem na stanowisku, do którego kandydujemy, nie mówić źle o firmie, w której ostatnio pracowaliśmy, nie domagać się urlopów i premii, nie wierzyć się Radnych osobistych kłopotów i niepowodzeń, nie mówić, że ewentualne utrudnienie w firmie to życiowa konieczność, lecz, raczej, że to szansa. A w ogóle trzeba być uprzejmym, bezpośrednim i otwartym, ale jednocześnie czujnym i ostrożnym. Sprawiać wrażenie człowieka energicznego i odpowiedzialnego.*

# Savoir vivre w biznesie



## J/O SZTUKA ŻYCIA

### reguły gry w interesach

Prowadzenie interesów to specyficzna gra, w której biorą udział nie przeciwnicy, lecz partnerzy. Sensem tej gry powinno być nie tyle przechytrzenie partnera, co wspólne wypracowanie układu wzajemnych korzyści. Dobry biznes to taka gra, w której zwyciężają obie strony. Negocjacje i ustalenia powinny służyć do stworzenia warunków zapewniających opłacalność transakcji każdemu z partnerów. Jeśli jedna strona osiąga nieproporcjonalnie wysokie zyski kosztem drugiej, to już nie jest czysty biznes.

*f. Savoir vivre w biznesie to coś więcej niż, tylko*

*' biurowa elegancja, grzeczność, uprzejmość*

*i nienaganne maniery, to przede wszystkim*

*przestrzeganie uczciwych reguł gry w interesach*

*i poszanowanie praw, wzajemnych korzyści, i*

Prowadzenie interesów rzadko bywa od początku do końca grą w otwarte karty. Dopiero w trakcie spotkań, negocjacji i ustaleń partnerzy stopniowo poznają swoje atuty i słabe strony. Bardzo ważną sprawą jest więc...

## "Budowa wzajemnego zaufania"

Partnerzy muszą sobie ufać, ale naiwnością byłoby zaufanie na wyrost bez zabezpieczenia się i precyzyjnej dokumentacji.

W interesach, inaczej niż w życiu towarzyskim, wzajemne zaufanie wypada budować nie na intencjach, a na faktach i skrupulatnym wyjaśnianiu wszelkich wątpliwości.

t

\_\_\_\_\_<sup>^</sup> ' **Sprawdzanie**

**wiarygodności czy wypłacalności partnera nie jest w biznesie nietaktem,**

**Savoir vivre? w biznesie III**

**a jedynie przezrocznością. I nie tylko wypada, ale należy to robić.**

**"• umiejętność** Umiejętność przewidywania w interesach, ostrożność

**• przewidywa-** "i zapobiegliwość to nie przejawy nieufności wobec partnera,

**ma** lecz świadectwo profesjonalizmu. A sztuka negocjacji pole-



na takim sprecyzowaniu wzajemnych zobowiązań, \*o y bie strony były w pełni zabezpieczone przed w:szell<sup>ml</sup>  
w:szell<sup>ml</sup> tualnymi niedociągnięciami ze strony partnera.  
Pamiętajmy, że «iiezmiernie ważną zasadą bi2neso\»<sup>g°</sup> savoii vivre'u jest dotrzymywanie raz danego słowa i..

## Wywiązywanie się z przyjętych

czas rozmów i negocjacji zbędnego gadulstwa, się elokwencją i wygłaszania ogólnikowych oracji. Mcf<sup>ze</sup> to być bowiem opatrnie zrozumiane. Ktoś, kto podczas om<sup>i</sup>-wiania interesów mówi zbyt wiele i zbyt niejasno, sp<sup>ra:w></sup>a wrażenie osoby niezdecydowanej i grającej na zwłokę- '

Dktego też nigdy nie spieszymy się z deklaracjami, ol><sup>let</sup>~ nicarai i zapewnieniami. W interesach nie wypada rz<sup>\*cac</sup> słów na wiatr i obiecywać gruszek na wierzbie. Kto nie wywiązuje się z danego słowa podkopuje swój auto'y<sup>iet</sup> i wystawia na szwank prestiż swojej firmy. Jeśli więc m<sup>arri</sup>y jakiegokolwiek wątpliwości, nie jesteśmy o czymś w f<sup>\*n</sup>i przekonani, coś natn nie do końca odpowiada, nie dec;<sup>""l</sup>~ my się na pochopne ustalenia. Raczej grajmy na z Starajmy się mieć jasność w każdej sprawie.

**W biznesie bardziej przystoi pedanteria** \

**niż, niefrasobliwy nadmiar zaufania.**

**Nie składajmy obietnic bez, stuprocentowej  
pewności, ż? chcemy i możemy je zrealizpweff"**

**Wycofywanie się z, ustnych zobowiązań  
jest nietaktem w interesach.**

**Pamiętajmy, aby w rozmowach z, partnerar<sup>l</sup>  
wyraźnie rozgraniczać wypowiedzi nieformal<sup>ne</sup>**

**i niezobowiązujące od faktycznych uzgodnień i stanowczych zobowiązań.**

Biznes jest sferą działań i konkretów. Unikajmy więc P<sup>ol</sup>1- jak

**nietakty w biznesie  
prowadzić negocjacje?**

### **IJ2 SZTUKA ŻYCIA**

**dokumentowanie ustnych Zobowiązań**

**elastyczność t\* interesach**

**l Prowadząc oficjalne rozmowy trzeba %adbać, ' aby wszystkie ustalenia i decyzje  
postały na koniec rozmów sprecyzowane na piśmie i wzajemnie potwierdzone.**

**Stanowi to bowiem podstawę  
do sporządzenia umowy lub kontraktu.**

**Wspólne uzgodnienia nalepy tak formułować,  
aby uchronić się pr^ed wieloznacznością  
i możliwością odmiennnej interpretacji.**

Jeśli ustalamy coś z partnerem ustnie i nie ma ani czasu, ani okazji, aby podsumować to na piśmie, nie liczymy, że sprawa jest oczywista i obie strony będą pamiętać i respektować to, co omówiły. W interesach przyjęte jest dokumentowanie ustnych zobowiązań. Warto, w nawiązaniu do rozmowy, sprecyzować uzgodnienia i możliwie szybko przesłać faxem partnerowi stosowne pismo. Tworzymy w ten sposób dokument, który - jeśli nasz partner nie zaprotestuje - staje się wzajemnie zobowiązujący.

**W rozmowach biznesowych nie wolno mylić \ grzeczności z, łatwowiernością i uprzejmości Z,  
ustępliwością. Możemy być grzeczni i wcale nie musimy wierzyć we wszystko, co nam partner  
usiłuje wmówić, modemy być uprzejmi i nie \ z\$<sup>aa</sup>K. "ć \*f<sup>na</sup> ustępstwa.**

Pamiętajmy jednak, że kolejną ważną regułą biznesowego savoir vivre'u jest...

## Zasada

”

**cos**

**cos**

Jeśli chcemy wynegocjować korzystniejsze warunki w jakiejś sprawie, w innej powinniśmy ustąpić. Nie wypada tylko twardo żądać, nic nie obiecując w zamian. Warto być ^konsekwentnym, ale nie upartym. Biznesowa grzeczność wymaga elastyczności i otwartości na różne propozycje. Nawet jeśli coś nam zdecydowanie nie odpowiada, wysłuchaj-

**Savoir vivre w biznesie I "J ^**

my partnera. Zawsze przecież możemy mu zrewanżować się propozycją, która i dla niego będzie nie do przyjęcia.

Może się zdarzyć, że negocjacje utkną w martwym punk- **gdy partner** cię. Nawet jeśli dojdziemy do wniosku, że z tym akurat **przekracza** partnerem nie zrobimy interesu, starajmy się nie zrywać **re g<sup>u</sup>ly g<sup>\*</sup>y** rozmów i nie

*Gdy partner przekracza reguły gry i usiłuje nas przechytrzyć, dajmy mu wyraźnie do zrozumienia, że »nie z nami te numery«, podziękujmy za współpracę i wyrażmy nadzieję, że w przyszłości na pewno zdarzy się okazja do obustronnie korzystnego interesu.*

*W biznesie nie ma miejsca ^ na obrażanie się i wzajemne niechęci.*

Każdego, nawet niepoważnego partnera wypadka potraktować uprzejmie. Nigdy nie wiadomo, czy dzisiejszy niepożądany klient za rok nie będzie miał dla nas naprawdę intratnej oferty.

Jeśli nam bardzo zależy na jakiejś transakcji, nie udawaj – **czy opłaci się** my, że jest inaczej. Nie musimy ujawniać szczegółów, ale nie **blefować?** warto także blefować. Jeśli nasz partner sam zorientuje się, jakie znaczenie ma dla nas transakcja, którą pozornie lekceważymy, może postawić surowsze warunki niż w przypadku otwartego postawienia sprawy. Co prawda pewien znany polski biznesmen niechęć wytargował od swego zamożnego kolegi dosyć znaczną sumę pieniędzy tylko dla – -.<\*> .-.,\*/\*,.. -IO-tego, że będąc u niego w sprawie zakupu sportowego samo- '!.:..< '!!', chodu bardziej interesował się szczegółami urządzenia posesji niż samym przedmiotem transakcji. Znał samochód, znał cenę, zamiast więc oglądać wóz, ze szczerym zainteresowaniem zwiedzał posesję, zachwycając się różnymi urządzeniami i pomysłowymi rozwiązaniami. Gdy po godzinie sprzedającemu udało się wreszcie zwrócić uwagę gościa na samochód, ten stwierdził, że przecież sprawa jest jasna. Cena na pewno będzie rozsądna, więc jakoś się dogadają. Sprzedający nie wytrzymał nerwowo i od razu w wstępie obniżył cenę prawie o 20%. Przykład ten to jednak wyjątek. A jak wiadomo, wyjątki potwierdzają regułę. W interesach lepiej nie

Szarżować. > \* > • - ' . > > - . ,  
**SZTUKA ŻYCIA**

Kolejną ważną zasadą savoir vivre'u w biznesie jest...

## ***Dotrzymanie terminów i***

Wszelkie naruszenia tej zasady podważają wiarygodność firmy i zniechęcają partnerów do dalszej współpracy.

*firmly*

?  $z^{nac} K^{en/\lambda e ma}$  terminowe regulowanie Zobowiązań finansowych, a także Zł°dna

*Z warunkami umowy realizacja dostaw, usług itp.*

 $\wedge$ 

*W biznesie nie ma sentymentów. Jest to twarda } gra. Jeśli nasz kontrahent nie dotrzymuje Zobowiązań, wcale nie musimy liczyć się z jego*

**„przejściową trudną sytuacją”**

Mamy pełne prawo stanowczo reagować, łącznie z wyciągnięciem prawnych konsekwencji. Oczywiście, jeśli opłaci nam się okazać wyrozumiałość i możemy sobie na to pozwolić, to trzeba pójść partnerowi na rękę. Warto jednak zobowiązać kontrahenta do potwierdzenia na piśmie nowych ustaleń. Jest to w pełni uzasadnione i wypada tak zrobić.

*f* Chcąc odnosić sukcesy w interesach konieczne jest'^

nie tylko przestrzeganie biznesowych reguł gry.

Trzeba również Z<sup>a</sup> dbać o wiele szczegółów, które

składają się na całościowy wizerunek firmy,

[budują jej prestiż i wzbudzają do niej z^ufanuie.

Dbałość o szczegóły, nawet jeśli sporo kosztuje, zawsze się opłaca. Szanująca się firma powinna mieć nie tylko nowoczesnie wyposażone, ale również estetycznie urządzone biuro. A w nim reprezentacyjną, naprawdę inteligentną i kulturalną sekretarkę. Osoby bezpośrednio kontaktujące się z klientami lub interesantami oprócz takich predyspozycji, jak łatwa nawiązywanie kontaktów, umiejętność zręcznego prowadzenia negocjacji, powinny charakteryzować się *Savoir vivre w biznesie* 171"

również obyciem towarzyskim, nienagannymi manierami i wzbudzającym zaufanie wyglądem. Niby nie ubiór zdoła człowieka, ale...

## *Jak cię tak cię*

Wygląd zewnętrzny to istotny element *savoir vivre'u* w interesach. W krajach rozwiniętych po ubiorze i stylu bycia można rozpoznać i odróżnić bankowców, przemysłowców, handlowców itp. W Polsce panuje jeszcze unifor-mizm, podporządkowany przejściowym modom.

Na ogół nasi młodzi biznesmeni albo jak jeden mąż wbija- *ubiór* ją się w dwurzędowe garnitury z przydługimi i nazbyt ob-szernymi spodniami, albo ni stąd ni zowąd wszyscy noszą (w charakterze środowiskowego wyróżnika) duże, skórzane nesesery z szyfrowymi zamkami, albo zaczynają np. preferować białe koszule i kolorowe marynarki: zielone, żółte, czerwone. Tego rodzaju uniformizm nie jest w dobrym guście.

Warto zdobyć się na własny styl i taki ubiór, który ko-**tf^uty tyi** rzystnie uwewnętrznia cechy osobowości i sposób bycia. Oczywiście zawodowymi strojami osób pracujących w biznesie są dla mężczyzn marynarki, dla kobiet

kostiumy i niewiele więcej można tu wykazać inwencji. Rzecz w tym, aby umiejętnie i z wyobraźnią komponować dodatki: buty, krawaty, skarpetki, bluzki, koszule, zegarki, ozdoby itp. Tu jest wielkie pole do popisu, można zaakcentować swoją osobowość, wyglądać elegancko i każdego dnia odrobinę inaczej. Mimo że w każdej firmie większość spraw załatwia się dziś telefonicznie lub za pośrednictwem faxów, to jednak nadal ważną rolę spełnia tradycyjna... t

## Korespondencja

List lub pismo zawsze ma charakter dokumentu. W wielu wypadkach bezpieczniej jest posłużyć się korespondencją niż ograniczyć się jedynie do telefonicznej wymiany informacji.

*IJÓ SZTUKA ŻYCIA*

*Savoir vivre w biznesie*

*fax - zalety i wady*

*korespondencja tłu^bowa*



Fax jest genialnym wynalazkiem, umożliwiającym błyskawiczny kontakt, ale ma jedną wadę. Nie zapewnia dyskrecji. Na dobrą sprawę tekst faxu może przeczytać każdy także przypadkowy interesant albo np. przedstawiciel konkurencji. Stąd też wszelkiego rodzaju poufne informacje a także osobiste, nie mogą i nie powinny być przekazywane faxem. W takich wypadkach nieocenione usługi oddaje korespondencja.

W interesach powinno się ją uprawiać na tzw. papierze firmowym. Jest to najczęściej papier o formacie A4 z następującymi danymi: nazwa firmy i adres, status prawny, numer regonu, numery telefonów, faxu i ewentualnie telexu. Korespondencja służbowa powinna być pisana na maszynie. Nie wypada, aby tekst miał poprawki, dopiski lub przekreślenia. Powinien być przepisany bezbłędnie. Bardzo ważną rzeczą jest sprawdzenie, czy poprawnie zostało napisane nazwisko adresata i dotyczące go tytuły.

**W myśl zasady, że „dobry list to krótki list”, korespondencja powinna być zwięzła i zawierać konkretne informacje. Należy unikać banałów i stereotypowych sformułowań, które nie nadają się na oryginalność i osobiste refleksje.**

Jest to na miejscu tylko w korespondencji prywatnej. W sprawach służbowych wypada się ograniczyć do precyzyjnego przekazu informacji.

Przyjęte jest rozpoczynanie pisma do konkretnej osoby zwrotami: „Szanowna Pani” lub „Szanowny Panie”, a do firmy „Szanowni Państwo”. Jeśli zależy nam na szczególnym uhonorowaniu adresata, można rozpocząć list zwyczajowym zwrotem wzbogaconym o tytuł służbowy lub honorowy, np. „Szanowny Panie Ministrze” lub „Szanowny Panie Profesorze”. Kończąc korespondencję używa się zazwyczaj zwrotów: „łączę wyrazy szacunku” lub „z poważaniem”.

Zajmując się prowadzeniem interesów warto inwestować swój czas w nawiązywanie nowych znajomości. Nie tylko z zawodowych i ważnych z punktu widzenia doraźnych kontaktów, ale także szerokie kontakty towarzyskie.

Im więcej takich znajomości, tym większa szansa na

klęskę i wszechstronne działanie. W nawiązywaniu

operatywności

interaktywności kontaktów pomaga...

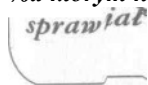
## Wizytówka

Każdy zajmujący się człowiekiem interesu powinien ją mieć. Rolą wizytówki polega na dostarczeniu najważniejszych informacji o wręczającym. Wizytówka powinna zawierać imię i nazwisko oraz adres firmy, którą dana osoba reprezentuje, zajmowane stanowisko, numery telefonu i faxu. Przestrzegam przed umieszczaniem na firmowych wizytówkach prywatnego numeru telefonu. Chyba że ktoś cały swój czas gotów jest poświęcić interesom. Pragnąc jednak ocalić swój domowy numer lepiej nie podawać prywatnego numeru. W wyjątkowych wypadkach, gdy chcemy mieć z kimś kontakt niezależnie od pory dnia i nocy, możemy prywatny telefon zamknąć na odwrócie.

Pamiętajmy o kilku zasadach dotyczących wręczania wizytówek. Nie wypada tego robić natychmiast po zawarciu znajomości. Raczej na zakończenie rozmowy niż na jej początku. Celem powinno być nawiązanie relacji z osobą starszą i szanowaną nie wypada wręczać swoich wizytówek, jeśli nas o to nie poproszą. Nie jest dobrym zwyczajem rozdawanie wizytówek na lewo i prawo, przypisujemy osobom. Zawsze powinniśmy wiedzieć komu i dla czego wręczamy swoją wizytówkę. Do biznesowego savoir vivre'u należy zwyczaj obdarowywania klientów i partnerów w interesach różnego rodzaju upominkami.

## od firmy

(Trudno je u%nać %a bezinteresowne, poniewa^ w bi%tf^s\*e nie ma nic %a darmo. Jednakie dobre &\*antery nakazują, aby ten sposób dowartościowywania klientów lub kontrahentów wrażenie milego gestu, %a którym nic się nie kryje.



rola wizytówki

upominki

SZTUKA ŻYCIA

dla klientów

Nie wypada więc wręczać upominków wraz z prośbą o załatwienie czegoś lub w celu przyspieszenia jakiejś sprawy. Zawsze natomiast warto obdarować kogoś prezentem dziękując mu za przysługę lub korzystną współpracę. To | procentuje.

Upominki i prezenty są szeroko praktykowanym sposobem wyrażania szczególnej uprzejmości i zacieśniania biznesowych znajomości. Ważne jest jednak, aby upominki były stosownie dobrane.

Nigdy nie powinny być na tyle cenne, aby zobowiązywały. Istotna jest raczej oryginalność prezentu i sam fakt obdarowania, nie zaś jego materialna wartość.

l Chcąc komuś wręczyć upominek trzeba ^nale^ć ^

stosowną okazję lub pretekst. Należy unikać

takich sytuacji, które wskazywałyby, i%, w ten

sposób usiłujemy kogoś do czegoś %pbowią%ać

lub ^jednać dla swoich interesów.

x.\_\_\_\_\_x

Dbając o dobry image swojej firmy nie zapominajmy przy okazji świąt lub Nowego Roku wysłać do swoich klientów i partnerów kartek z życzeniami. Zadbajmy również, aby osobom, z którymi najbliższej współpracujemy, zawsze, gdy jest po temu okazja, złożyć gratulacje, powinszowania itp.

# W restauracji, kawiarni, na parkiecie



180 SZTUKA ŻYCIA

W restauracji, kawiarni, na parkiecie loi

## Restauracja

t f

lokal

strój

eleganckim lokalu

Restauracja restauracji nie równa. W naszym kraju mnóstwo tzw. placówek gastronomicznych, które noszą nazwę „restauracji”, a w istocie rzeczy są barami lub jadłalniami z obsługą kelnerską i wzbogaconym menu. W takich lokalach wstępuje się zazwyczaj po to, aby zaspokoić ^głód — zjeść obiad lub kolację. Jeśli obsługa jest w i ii szybka, a dania świeże, smaczne i tanie, na ogół jesteśmy w pełni zadowoleni. Wiele takich lokali znajduje się przy drogach, w małych miasteczkach, na turystycznych trasach i w miejscowościach wypoczynkowych. Są jednak i inne restauracje, kojarzące się z elegancją, wytwornością i luk^ susem. Do tego rodzaju lokali wybieramy się przede wszystkim po to, aby przyjemnie spędzić czas i w ekskluzywnych warunkach skosztować wykwintnych potraw i napoi.

O ile w podrzędnych restauracjach nie obowiązuje żadenf specjalny bon ton — wystarczy przestrzegać ogólnie przyjętych zasad grzecznościowych, prawidłowo używać sztuc^ców, o tyle w ekskluzywnych lokalach trzeba się umieć zna- ] leż w bardziej finezyjny sposób. . Przede wszystkim obowiązuje elegancki strój. Ubiory-J w stylu

młodzieżowym lub sportowym są nieodpowiednie. Panów obowiązują marynarki i krawaty. Panie mogą wystąpić w eleganckich sukienkach, kostiumach itp.

Mimo przemian obyczajowych i równouprawnienia, kobietom nie wypada samotnie pojawić się w restauracji, zwłaszcza wieczorem. Nawet w wytwornym lokalu pani bez towarzystwa może czuć się niezręcznie. Dlatego też wybierając się do restauracji warto tak zorganizować spotkanie, aby do lokalu wejść we dwoje lub w szerszym gronie. Jeśli z różnych względów jest to niewygodne czy niemożliwe i ludzie umawiają się o określonej godzinie w lokalu, powinni postarać się o maksymalną punktualność.

**Obowiązkiem mężczyzny jest przyjść kilka minut wcześniej i czekać na swoją partnerkę.**

**Najlepiej przed lokalem bądź koło szatni.**

**Do sali powinni wejść oboje.**

podobnie, gdy umawia się w restauracji kilka osób. Powinni przybyć na tyle punktualnie, aby możliwe było wspólne wejście na salę, wybranie stolika i zajęcie miejsc.

Wchodząc do restauracji mężczyzna otwiera drzwi i przepuszcza kobietę. W szatni pomaga jej zdjąć wierzchnie okrycie i podaje jej szatniarzowi. Niestosowne jest nazbyt gruntowne poprawianie makijażu i czesanie się w szatni. Wypada jedynie przejrzeć się w lustrze, lekko poprawić włosy, ewentualnie wyrównać krawat. Jeśli ktoś uzna, że do dobrego samopoczucia niezbędna jest mu bardziej szczegółowa korekta wyglądu, powinien to zrobić w toalecie. Tam wypada poprawić makijaż, uczesać się itp.

Wchodząc na salę mężczyzna przepuszcza kobietę, ale zaraz potem sam przejmuje inicjatywę. Panie powinny pamiętać, że kobiecie nie przystoi szukać stolika i prowadzić za sobą mężczyznę. W renomowanych lokalach opiekę nad gośćmi natychmiast po ich pojawieniu się przejmuje szef obsługi. To on powinien zaproponować gościom stół, zaprowadzić ich do niego lub zlecić to kelnerowi. W takiej sytuacji pierwszy idzie kelner, za nim kobieta, a na końcu mężczyzna. Jeśli towarzystwo składa się z dwóch lub trzech par, za kelnerem idą kolejne pary w układzie: kobieta mężczyzna, kobieta mężczyzna itd. W sytuacji, gdy po wejściu na salę nie zajmuje się nimi nikt z obsługi (w polskich lokalach jeszcze to się zdarza), inicjatywa należy do mężczyzny. To on powinien, prowadząc kobietę za sobą, wybrać i zaproponować jej odpowiedni stół. W przypadku liczniejszego grona osób rolę przewodnika przejmuje ten z panów, który zaprosił pozostałe osoby lub zainicjował spotkanie. Wówczas on prowadzi do stolika. Za nim idzie jego partnerka, z kolei następna pani, potem pan, kolejna pani, pan itd.

**Przy restauracyjnych stolikach tak są lepsze**

**i gorsze miejsca. Za honorowe uchodzą te, w których można obserwować całą salę. Kultura nakazuje, aby mężczyzna na takie właśnie miejsca proponował swojej damie. j**

Jeśli w trakcie wieczoru przewidziane są występy artystyczne bądź tańce, lepszym miejscem jest to, z którego dob-  
**\*wybór stolika**

**honorowe miejsca**

182 SZTUKA ŻYCIA

**pozdrowianie**

**gości**

**w restauracji**

**retomracyjty bon ton**

rze widzieć parkiet. Mężczyzna powinien wysunąć krzesło swojej partnerki, aby ułatwić jej zajęcie miejsca i dopiero potem może usiąść sam.

Jeśli wchodząc na salę dostrzegamy kogoś znajomego, wypada się uklonić. Nie na miejscu są jakiejkolwiek głośne pozdrowienia, nie należy podchodzić do stolika i witać się, nawet gdyby to był ktoś, z kim jesteśmy zaprzyjaźnieni. Na ogół do dobrej restauracji wybieramy się w wybranym towarzystwie po to, by wspólnie spędzić czas. Wszelkie przypadkowe spotkania mogą więc być niezręczne dla obu stron.

W renomowanych lokalach kelnerzy podają karty z menu każdemu z gości. Zbędne są wówczas wspólne uzgodnienia. Każdy ma swoją kartę i po dokonaniu wyboru dań może bezpośrednio przekazać kelnerowi zamówienie. Oczywiście pierwszeństwo należy się kobiecie. Jeśli kelner podaje do stolika tylko jedną kartę, najpierw powinna się z nią zapoznać pani, a potem mężczyzna. Po dokonaniu wyboru dań wspólne zamówienie przekazuje kelnerowi mężczyzna. W przypadku większej ilości osób przy stoliku i tylko jednej karty dań, wszyscy powinni mieć okazję do niej zajrzeć. Nieeleganckie jest głośne czytanie karty przez jedną z osób. Zamówienie w takich przypadkach powinien złożyć kelnerowi ten, kto zaprosił pozostałych.

Zdarza się, że po zajęciu miejsc przy stoliku kelner nie zjawia się od razu. Należy cierpliwie poczekać. Nie wypada samemu szukać karty, podchodzić do innych stolików itp. Wytworna restauracja to nie bar szybkiej obsługi. Nie należy więc nazbyt się niecierpliwić, zwłaszcza że czasy nonszalanckiego traktowania gości w lokalach szczęśliwie mamy już za sobą.

**Restauracja jest**

**miejszem publicznym,**

**wszystkich obowiązuje więc zasada —**

**nie przeszkadzać innym.**

\. \_\_\_\_\_ ^~

Można zachowywać się swobodnie, ale tylko do pewnego stopnia. Nie wypada zbyt głośno rozmawiać, śmiać się, gestykulować, przekrzykiwać. Najgłośniejszy stolik w lokalu to wcale nie najweselszy stolik, lecz najmniej elegancki. Nie na miejscu jest też natrętne przyglądanie się innym, a już zupełnie nie do pomyślenia komentowanie czyjegoś stroju lub zachowania.

#### **W restauracji, kawiarni, na parkiecie Io J**

Przed podaniem zamówionych dań kelner serwuje napoje. W przypadku, gdy życzyliśmy sobie wino, kelner pokazuje mężczyźnie butelkę i jeśli jest to naprawdę ekskluzywny lokal, wymienia markę i rocznik zamówionego wina. Następnie nalewa odrobinę do kieliszka mężczyzny, zapraszając go w ten sposób do spróbowania trunku. Mężczyzna próbuje i jeśli wszystko jest w porządku, potwierdza jakość wina, co upoważnia kelnera do rozlania trunku. Najpierw kelner napełnia kieliszek kobiety, potem uzupełnia wino w kieliszku mężczyzny.

**W trakcie całego pobytu w restauracji goście raczej nie powinni nalewać sobie trunków sami, chyba że obsługa w lokalu**

**nie stoi na wysokości zjazdu.**

Jednakże w naprawdę dobrych restauracjach kelnerzy wiedzą co do nich należy i szybko napełniają puste kieliszki. I tu uwaga! Jeśli chcemy, aby kelner dolał nam wina czy innego trunku, należy wypić do końca zawartość kieliszka.

**f Tylko pusty kieliszek jest dla kelnera sygnałem, że gość życzy sobie uzupełnienia napoju. J**

Po podaniu zamówionych dań, przystępując do jedzenia należy pamiętać, aby zrobić użytek z serwetki. Nawet jeśli jest ona ułożona w najbardziej finezyjną piramidkę, trzeba ją rozwinąć i rozłożyć na kolanach. Serwetka nie jest ozdobą, nie należy więc jej traktować z jakimś szczególnym nabożeństwem.

**Czy wypada rozmawiać w trakcie jedzenia?** Wypada, ale nigdy z pełnymi ustami. Jedzmy powoli, a chcąc wygłosić jakąś kwestię, przerywamy jedzenie. Nie ma w tym nic zdrożnego. Wcale nie musimy skosztować dania natychmiast i w całości. Pamiętajmy tylko o właściwym układaniu sztućców.

Przerywając na chwilę jedzenie sztucze powinno się układać na talerzu w pozycji skrzyżowanej. Dla kelnera jest to sygnał, że nadal kontynuujemy jedzenie. Nie zabierze więc

**serwowanie napojów**

**podczas konsumpcji**

#### **184 SZTUKA ŻYCIA**

nam nakrycia, ani nie przyjdzie pytać, czy wolno mu to zrobić. Gdy zakończymy konsumpcję i chcemy, aby kelner sprzątnął nakrycie, układamy sztucze w pozycji równoległej

po prawej stronie talerza. Zdejmujemy również serwetkę

z kolan i kładziemy obok talerza. Serwetki używamy tylko

vi .-.; • , ••<.;• Pzy konsumpcji dania głównego. Przy deserach i kawie nie jest już ona konieczna.

Mając zamiar zakończyć pobyt w restauracji mężczyzna powinien poprosić kelnera o rachunek. Wypada to jednak zrobić nie wcześniej niż po zakończeniu konsumpcji. Kelner , , podaje rachunek zazwyczaj na talerzyku. Złożony bądź położony odwrotną stroną. Nie musimy go regulować natychmiast. Po odejściu kelnera możemy rachunek sprawdzić i przygotować pieniądze.

**napiwek** Na całym świecie przyjęte jest dawanie tzw. napiwku. W jakiej wysokości? Najwłaściwszym napiwkiem jest równowartość dziesięciu procent sumy, na którą opiewa rachunek. Jeśli kelnera chcemy w jakiś wyjątkowy sposób usatysfakcjonować, możemy dać więcej.

/ Nie wypada jednak dawać zbyt wysokich napiwków. Jest to bowiem mało elegancki sposób demonstrowania  $\hat{z}^{atm} \circ \hat{Z}^{no \wedge c \wedge >}$

praktykowany najczęściej przez nowobogackich. Nie wypada też celebrować wręczania napiwku

\ i oczekiwać hołdowniczych podziękowań. J

Najlepiej odliczyć należną sumę wraz z 10% napiwkiem i położyć pieniądze na talerzyku z rachunkiem lub wręczyć je kelnerowi i powiedzieć po prostu „dziękuję”. Jeśli zaś mamy banknoty o wysokim nominale i kelner będzie wydawał nam resztę, najrzeczniejszą jest podać kelnerowi pieniądze i powiedzieć „proszę tyle a tyle reszty”. Nie wypada oddzielnie płacić rachunku i dopiero w drugiej fazie dawać napiwek, mówiąc np. „to dla pana”. Taka sytuacja może być bowiem dla kelnera nieco upokarzająca. Napiwek daje się w maksymalnie dyskretny sposób.

Rachunek zawsze powinien regulować mężczyzna. Nawet w sytuacji, gdy kobieta zaprosiła mężczyznę do restauracji i chce pokryć koszty, samą czynność płacenia powinien wykonać mężczyzna.

#### **W restauracji, kawiarni, na parkiecie**

Jeśli w przyjęciu bierze udział więcej osób, płaci zaprasza-• cv Gdy zaproszenie wyszło od kobiety, powinna ona prze-k zać pieniądze swemu partnerowi. Kobięcie nie wypada rozliczać się z kelnerem.

Gdy wieczór w restauracji ma charakter koleżeńskie spotkanie i każdy będzie płacił za siebie, trzeba po otrzymaniu rachunku zebrać pieniądze i jedna osoba powinna je wręczyć kelnerowi. Wszelkie dyskusje na temat „kto i ile płaci” nie mogą się odbywać przy kelnerze. Jest to nieeleganckie. •-•<•>•’•...•

Kelnerów a także innych osób z obsługi nie wolno traktować w nonszalancki i lekceważący sposób. Nawet

wówczas, gdy coś nam nie odpowiada i reklamujemy potrawę lub interweniujemy w jakiejś innej sprawie, należy zwracać się do kelnera w sposób uprzejmy i grzeczny. Stanowczo, ale z szacunkiem.

*Zarówno w restauracji, jak i w kawiarni*

*wstając od stolika wypada sobie wzajemnie*

*podziękować za towarzystwo.*

Wychodząc z sali (odwrotnie niż przy wchodzeniu) pierwsza idzie do wyjścia kobieta, a za nią mężczyzna. W szatni mężczyzna odbiera ubrania i płaci szatniarzowi. On także, a nie szatniarz, powinien podać swojej partnerce płaszcz lub inne okrycie.

Będąc zaproszonym przez kogoś do restauracji nie wypada wybierać ani dań najtańszych, ani najdroższych. Jeśli zapraszający poleca nam jakąś potrawę, miło jest zgodzić się na taką propozycję. Nie jest to jednak konieczne. Gdy jakaś potrawa absolutnie nam nie odpowiada, śmiało możemy wybrać coś innego. Zaproszony nie powinien proponować płacenia rachunku po połowie i upierać się przy tym zamiarze. Powinien natomiast pamiętać o konieczności rewanżu.

## **Kawiarnia**

Jest ona znacznie mniej zobowiązującym miejscem niż restauracja. Nie musimy się więc ani specjalnie stroić, ani

*podziękowania* <sup>a</sup>

*186 SZTUKA ŻYCIA*

w wyjątkowy sposób zachowywać. Do kawiarni można wejść wprost z ulicy w codziennym (choć raczej schludnym) ubraniu w celu odbycia rozmowy, załatwienia czegoś lub poplotkowania. Konsumpcja ma na ogół drugorzędne znaczenie. Rzadko chodzi się do kawiarni po to, aby naprawdę napić się kawy i zjeść dobry deser. Choć bywają kawiarnie, w których serwuje się np. świetne lody, doskonałe koktajle, wyszukane desery.

**spotkanie** Najczęściej kawiarnia jest miejscem krótkich spotkań to-**tv kawiarni** warzyskich. Chcemy z kimś porozmawiać lub wspólnie spędzić godzinę czasu — wybieramy się więc do kawiarni.

Jeśli mężczyzna umawia się w kawiarni z kobietą powinien przyjść parę minut wcześniej, zająć stolik i poczekać na „...”, swoją partnerkę. Kobieta może przyjść odrobinę później, nie wypada jednak kazać mężczyźnie czekać dłużej niż kwadrans. A co robić, gdy umówili się o określonej porze, ona spóźniła się 10 minut, a jego jeszcze nie ma? Wówczas naj-<sup>1</sup> zwyczajnie w świetle kobiety wybiera stolik, siada przy nim i po prostu czeka. A gdy zjawia się pan spóźnialski, najpierw udaje obrażoną, a potem szybko daje się przeprosić.

Samotna pani przy kawiarnianym stoliku to nic zdrożnego ani dwuznacznego. Do kawiarni kobieta może przyjść bez towarzystwa i samotnie posiedzieć przy stoliku. We współczesnej obyczajowości jest to w pełni akceptowane.

**kogo obowiązują szatnia?**

**Kobiety mają również prawo siedzieć**

**w kawiarni w wierzchnich okryciach:**

**plac%p%ach, futrach itp.**

Często jest to bowiem po prostu efektowny strój. W końcu lepiej się wygląda w futerku niż w sweterku, zwłaszcza gdy do kawiarni przyszło się przypadkowo i ma się na sobie akurat mało atrakcyjny sweterek. Niektórzy nadgorliwi albo nazbyt chciwi szatniarze usiłują zmuszać kobiety do oddawania wierzchnich okryć. Można się z tym nie zgodzić i odprawić szatniarza z kwitkiem. Jeden jest tylko warunek — siadając przy stoliku trzeba mieć płaszcz na sobie, nie wolno w którymś momencie go zdjąć i powiesić na krześle. Wówczas bowiem szatniarz ma prawo interweniować.

**W restauracji, kawiarni, na parkiecie**

W odróżnieniu od pań, panowie zawsze powinni zostawiać w szatni wszelkie wierzchnie okrycia — kurtki, płaszcze, jesionki. Nie wypada wchodzić na salę z pakunkami, walizkami, dużymi torbami. Tego rodzaju „bagaze” trzeba powierzyć opiece szatniarza.

W kawiarni nie obowiązują tak ścisłe rygory towarzyskie, —, <• --, jak w restauracji. Jeśli wchodząc na salę spotykamy kogoś •, ;' • znajomego, można się tylko uklonić, ale można również > • podejść do stolika, przywitać się, zamienić parę słów. Nie ""\*?•""\* wypada tego robić wówczas, gdy nasz znajomy jest w towarzystwie kogoś, kogo nie znamy.

Siedząc samotnie możemy zaprosić kogoś znajomego do swego stolika.

**Nigdy natomiast i w Radnej sytuacji nie wolno dosiadać się do stolika pojętego K, osobę lub osoby, których nie znamy.**

**dosiadani\* cię**

Absolutnie nie na miejscu są pytania w rodzaju: czy można się przysiąść? Jeśli w kawiarni nie ma miejsc, mamy dwa wyjścia: cierpliwie poczekać przy szatni, aż zwolni się jakiś stolik lub zmienić lokal. Dosiadanie się do obcych ludzi nie wchodzi w rachubę. Sytuacja jest bowiem krępująca i nieznośna dla obu stron.

**Dosiąść się do pojętego stolika**

**można tylko w barze, jadalni, stołówce,**

**tam, gdzie się wchodzi wyłącznie po to,**

**by coś zjeść.**

**W lokalach o charakterze towarzyskim,**

**takich jak kawiarnie, restauracje, puby**

***nie można nikomu narzucać  
swego towarzystwa.***

Przed laty, gdy w Polsce było niewiele kawiarni, praktykowano owo pożałowania godne „dosiadanie się”. Dziś jest to już absolutnie wykluczone.

Kawiarnie, mimo iż są przybytkami życia towarzyskiego, zarabiają na konsumpcji. Nie wypada więc godzinami okupować stolika przy jednej kawie lub wodzie mineralnej. Na



## **188 SZTUKA ŻYCIA**

***grzechy  
młodych  
bywalców  
kawiarni***

tego rodzaju nietakty najczęściej pozwala sobie młodzież. Warto wiedzieć i pamiętać, że czas przebywania w kawiarni powinien być proporcjonalny do zamówienia. Jeśli wypiliśmy kawę, a chcemy jeszcze posiedzieć i dłużej porozmawiać, wypada złożyć kolejne zamówienie.

Częstym grzechem młodych bywalców kawiarni jest również głośnie zachowanie. Salwy śmiechu, przekrzykiwanie się są niestosowne.

***'Nawet w najweselszym towarzystwie***

***trzeba zachować umiar,***

***przynajmniej do tego stopnia,***

***aby nie przeszkadzać innym.***

***Pamiętajmy też, że popielniczki***

***służą do strącania popiołu,***

***a nie odkładania tam***

***serwetek, torebek z, herbatą itp.***

***\_^***

Jeśli do kawiarni przychodzi mężczyzna z kobietą, mężczyźnie wypada wybrać i zaproponować swojej partnerce stolik, a przy nim najlepsze miejsce. Za najatrakcyjniejsze miejsce zawsze uchodzi to, z którego można widzieć całą salę.

Zamówienie składa kelnerce albo mężczyzna, albo najpierw pani, potem pan. Rachunek reguluje w zasadzie mężczyzna, niezależnie od tego, kto naprawdę płaci - pan, czy pani, czy każdy za siebie.

***W kawiarni dopuszczalne jest Jednak, aby kobieta rozliczyła się bezpośrednio z kelnerem.***

Jeśli zaprosiła mężczyznę i z różnych względów zależy jej, aby rachunek osobiście uregulować, może to uczynić. Kwestię płacenia rachunku goście powinni uzgodnić między sobą wcześniej. Nie wypada spierać się o to, kto płaci w obecności kelnerki.

Napiwki w kawiarniach nie są konieczne, ale szcudrob-Ijwość zawsze jest milej widziana niż skąpstwo. Jeśli zostaliśmy w miły i profesjonalny sposób obsłużeni i stać nas na napiwek, wypada go dać. Wstając od stolika należy podziękować.

***W restauracji, kawiarni, na parkiecie***

kować za towarzystwo tym, z którymi wspólnie spędziliśmy czas. W takich sytuacjach mówimy „dziękuję” i odpowiadamy „dziękuję”.

Jeśli na sali przy innym stoliku pozostają nasi znajomi, z którymi wcześniej wymieniliśmy ukłony, wychodząc należy się również uklonąć. Przy wychodzeniu z kawiarni pierwsza idzie do szatni kobieta, za nią mężczyzna. Do pana należy obowiązek odebrania płaszczy. Mężczyzna pomaga również kobiecie w założeniu okrycia.

Wychodząc z lokalu pan otwiera drzwi, przepuszcza damę i wychodzi za nią.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Chcąc poprosić kelnerkę do stolika nie należy wymachiwać rękoma, krzyczeć „halo” lub „proszę pani”. Trzeba cierpliwie poczekać, aż kelnerka znajdzie się w zasięgu naszego wzroku, a gdy spojrzy w naszym kierunku wystarczy lekko skinąć głową.

## **Zaproszenie do tańca**

***kelner!***

***Wydawać by się mogło, że taniec ^ to najmniej praktyczna i przydatna umiejętność, a jednak... W***



*dzisiejszych czasach  
osoba nie umiejąca tańczyć  
jest w pewnym sensie towarzysko upośledzona.  
Nawet jeśli się nie ma słuchu i poczucia rytmu,  
wypada opanować podstawowe tańce tak,  
aby przynajmniej umieć . poruszać się na parkiecie.*

Istotą tańca jest zbiorowe wtopienie się w rytm muzyki. Jednak jego podstawowy towarzyski sens polega na tym, aby tańczyć we dwoje. Wprawdzie ostatnimi czasy ogromnie upowszechnił się zwyczaj tańczenia bez bezpośredniego kontaktu z partnerem (niektórzy spodziewali się nawet, że wkrótce będzie można tańczyć ze sobą również przez telefon), ale... Mijają style i mody, a istota rzeczy pozostaje niezmienna. Oto znowu mamy renesans tańca parami. Nie tylko staroświeckie walce lub tanga, ale także wszystkie najnowocześniejsze rytmy tańczy się znowu we dwoje. >. u... •

*towarzystwo sens tańca*

**IC)O SZTUKA ŻYCIA**

*W restauracji, kawiarni, na parkiecie I C) I*

*taneczny bon ton*

*czułości parkiecie*

Z tańcem związane są pewne reguły bon tonu, których trzeba przestrzegać. Mężczyzna zaprasza kobietę. Jeśli jest to małżeństwo albo bardzo zżyta ze sobą para wystarczy zapytać „zatańczymy?” i jest to równoznaczne z uprzejmym zaproszeniem. W pozostałych przypadkach obowiązuje formuła „czy można panią prosić” lub w sytuacjach koleżeńskich, gdy partnerzy są ze sobą po imieniu, „czy można cię prosić?”. Wygłaszając jedną z powyższych formułek mężczyzna powinien się uklonić.

*Jeśli kobieta nie ma ochoty ^ kimś tańczyć,  
może odmówić. W takiej sytuacji nie wypada  
jednak zgodzić się na taniec ^ kimś innym.*

*Byłoby to bowiem przykre dla tego,  
komu odmówiła. Należy po prostu  
przeczekać dany taniec.*

*• ^ \_\_\_\_\_ y*

Na parkiecie, przystępując do tańca, niektórzy panowie całują kobietę w rękę. Nie ma to ani sensu, ani uzasadnienia. Dopiero po zakończeniu tańca, dziękując partnerce, można ją pocałować w rękę i odprowadzić do stolika.

Podczas tańca ludzie obejmują się, czasem przytulają się do siebie. Trzeba umieć zachować umiar w tym względzie. Pamiętajmy, że taniec ma najczęściej publiczny charakter i że patrzą na nas inni. Trzeba się tak zachowywać, aby nie patrzyli z niesmakiem. Widok wiszących na sobie par, które zapominają gdzie są i pozwalają sobie na zbyt śmiałe czułości, jest po prostu żenujący.

*Podczas tańców w restauracji lub kawiarni*

*w %asad%ie wypada się bawić jedynie*

*w towarzystwie, w, którym się pr%ys%ło.*

*Do pierwszego tańca mę^c^y^na powinien*

*| %aprosić swoją żonę lub partnerkę.*

*V \_\_\_\_\_ -x*

Następnie wypada zatańczyć kolejno z wszystkimi paniami, z którymi siedzimy przy stoliku. Dopiero po spełnieniu tych obowiązków mężczyzna może pozwolić sobie na więk-izy luz i tańczyć z kim ma ochotę.

Czy wypada prosić do tańca nieznajomą kobietę siedzącą w innym towarzystwie? Jest to dopuszczalne, ale tylko ^ pewnych sytuacjach. Jeśli wszystkie panie z naszego towarzystwa są na parkiecie, mężczyzna może zaryzykować podejście do kogoś nieznajomego. Absolutnie nie wypada jednak zostawić przy stoliku kobiety z naszego towarzystwa i pędzić do kogoś obcego. Zresztą proponowanie tańca nieznajomej osobie zawsze wiąże się z ryzykiem odmowy. Raczej nie należy zapraszać obcych pań, które są wyraźnie zajęte swoimi partnerami i swoim towarzystwem. Bezpieczniej poprosić kobietę, która bawi się w koleżeńskim gronie. Podchodząc do obcego stolika należy się wszystkim uklonić i poprosić wybraną panią do tańca. Nietaktowne wobec kobiety i nieeleganckie jest prośenie mężczyzny, który danej pani towarzyszy, o pozwolenie zatańczenia z nią. Kobieta nie jest rzeczą ani niewolnicą i nikt poza nią nie może decydować o jej poczynaniach.

W przypadku odmowy, na którą mężczyzna musi być przygotowany, nie wypada nalegać. Należy powiedzieć

„przepraszam” i odejść. Jeśli nieznajoma przyjmie zaproszenie, mężczyzna powinien się jej przedstawić. Po zakończeniu tańca pan musi odprowadzić panią do jej stolika. Nie wypada proponować nieznajomej przyłączenia się do naszego towarzystwa, nie należy również nazbyt często ponawiać zaproszenia do tańca.

Czy powinno się w tańcu rozmawiać? Jeśli jest o czym, a orkiestra nie ogłuszyła nas całkowicie, można porozmawiać.

Nie jest to jednak niezbędne i konieczne.

Utrapieniem wszelkiego rodzaju zabaw tanecznych i balów jest zazdrość. On ją za mocno objął albo - co gorsza - nazbyt wyraźnie przytulił, jest więc powód do zdenerwowania, nadąsanej miny i prowokujących, uszczypliwych uwag. Jeśli ktoś tak reaguje, lepiej zażyć coś na uspokojenie i w ogóle nie wybierać się na tańce.

s\*

*Pamiętajmy, Że okazywanie i demonstrowanie  
jest wielkim nietaktem. Taniec to zabawa, podczas której można sobie pozwolić  
na więcej niż, wypadaloby w innych okolicznościach i nie powinno to pociągać  
Za sobą żadnych konsekwencji. Zabawa jest tylko  
kiedy i jak prosić do tańca obcą kobietę  
o&mam\**

*taneczne rozmowy*

*I<)2 SZTUKA ŻYCIA*

Oczywiście nie wolno tego nadużywać, zostawiając np. partnera lub partnerkę i znikając gdzieś na dłuższy czas. to już jest nieeleganckie i lekceważące.

*Aby dobrze c%uć się na balu c%y dancingu  
trzeba umieć nie tylko tańczyć, ale taksie  
bawić się — %e swobodą, ale i ^ taktem.*

*Starajmy się tak postępować, aby dobrze  
bawiąc się samemu w ^aden sposób  
nie skompromitować lub nie urazić  
naszego partnera.*

# W plenerze, o kulturze wypoczynku i rekreacji



*SZTUKA ŻYCIA*

*Najogólniej biorąc, kultura wypoczynku ^\_m na tym, aby relaksując się samemu nie %akłócić wypoczynku  
innym. Jest to podstawowa zasada i plenerowego savoir vivre'u.*

Ale nie tylko. Wbrew pozorom ani w lesie, ani w górach ani na jeziorze nie jesteśmy sami. Nawet wtedy, gdy nie ma nikogo w pobliżu, otaczają nas drzewa, skały, woda, ptaki, zwierzęta - słowem natura. Tej naturze, której sami jesteśmy maleńką częścią, także należą się szacunek i dobre maniery z naszej strony. Podziwiamy ją, cieszymy się nią, odpoczywamy w jej odwiecznym rytmie, ale nie zakłócamy jej majestatu, nie niszczy my bezmyślnie tego, co jest najcenniejszym i na razie jeszcze trwałym bogactwem tej planety.

Spróbujmy traktować tę bezosobową przyrodę w przyjacielski sposób:

*f nie hałasujemy bez, potrzeby, nie zostawiamy j l kompromitujących śladów swojej obecności. \*

*•a i dobre Dobre maniery wobec natury są świadectwem kultury maniery osobistej człowieka. Za gafy i afronty nic  
nikomu nie grozi, poza - być może - wyrzutami sumienia.*

## *W lesie*

*bon ton* Mało kto wybiera się do lasu dla samej tylko przyjemności obcowania z przyrodą. Najczęściej idziemy tam w jakimś celu: na jagody, poziomki, borówki czy grzyby. Zbierając te dary lasu starajmy się nie dewastować wszystkiego dookoła. Nie wolno wywracać i niszczyć niejadalnych grzybów, wrywać mchu, zdierać kory z drzew, rozgrzebywać mrowisk. W żadnym wypadku nie można rozpałać w lesie ognisk, zostawiać butelek i plastikowych opakowań. Nie należy krzyczeć i hałasować bez potrzeby.

Osoby przebywające razem w lesie powinny utrzymywać wzrokowy lub głosowy kontakt. Zgubić się łatwo, a od-

^ .należeć zawsze trudniej. Jeśli podczas zbierania grzybów dostrzegamy kogoś obcego, nie wypada podchodzić zbyt

bn

- , ko. W ogóle w lesie raczej należy unikać bliskich spotka

*O kulturze wypoczynku i rekreacji*

hcvmi osobami. Zawsze bywa to odrobinę deprymujące, <sup>z</sup>. (-hćacy możemy kogoś solidnie wystraszyć. Jeśli nato-  
j<sub>as</sub>t chcemy o coś zapytać, np. o drogę, wypada już z pew- - - .  
c\ odległości uprzedzić nieznajomą osobę o takim zamianę wołając „halo” lub „proszę pani”, „proszę pana” i do-  
^tV-:f>' piero potem podejść. y\*^V^

^ Do lasu nie wolno wjeżdżać samochodami. Pojazd trzeba zostawić albo na leśnym parkingu, albo przy publicznej drodze.

## W górach

Na wędrowki po górach raczej nie należy wybierać się samotnie. Rada ta podyktowana jest względami bezpieczeństwa. Góry są bowiem niesłychanie zmiennym i zaskakującym żywiołem. Potrafią być piękne, przyjazne i nagle staj<sup>^</sup> się groźne, przerażające swą potęgą. Idąc w góry w czymś towarzystwie pamiętajmy, że tempo marszu i czas odpoczynku zawsze należy dostosować do możliwości i potrzeb osób słabszych.

*Nie wolno nikogo postawiać na szlaku, ponaglać,  
Zfnuszać do nadmiernego wysiłku. Słabsi powinni  
iść pierwsi, silniejsi z& nimi.*

W górach konieczny jest odpowiedni strój: wygodne buty usztywniające nogę w kostce, spodnie, sweter lub lekka ocieplana kurtka z kapturem. Nie można wybierać się w góry w delikatnym „miejskim” obuwiu, a absolutnie nie do pomyślenia są takie wyprawy w butach na obcasie. Śmiesznie wyglądają wśród potężnych głazów panie w lekkich su-enkach, spódniczkach i przezroczystych bluzkach, równie °miczni są panowie w półbutach, spodniach od garnituru Koszulach bardziej pasujących do krawata niż do swetra. <sup>omm</sup>)ając już całą niepraktyczność takiego ubioru, jest on ych warunkach niestosowny i świadczy o całkowitej ig-^ancji właściciela. Nie musimy wyglądać od razu jak tater-y» ale nie powinniśmy także przypominać osoby, która  
w góry, w góry, miły bracit...

*strój » górach*

**I<6 SZTUKA ŻYCIA**

*pozdrowienia*

*na górskich*

*szlakach*

*placowy bon ton*

przed chwilą wyszła z eleganckiego lokalu i nie jakim cudem znalazła się w górach.

^~N

*Starą tradycją jest ^wyc^aj pozdrawiania się \ na górskich szlakach. \*

Spotykający się lub mijający w górach ludzie, czy znają się, czy nie, mówią sobie „dzień dobry”. Przyj « są również przyjazne gesty i uśmiechy. W górach ludzie w^obec siebie bardziej serdeczni i uczynni. Niezależnie stanowisk, tytułów i zamożności, na szlaku wszyscy są so równi i traktują się z sympatią i przyjaźnią. Jest to pię zwyczaj i nie tylko warto, ale nawet trzeba się do nie'g'§° dostosować. Po prostu ci, którzy są wysoko, czują się bliżsi, przez sam fakt wspólnej obecności w górach.

A"

V

*Nie wolno postawiać na szlaku śmieci,*

*strącać głazów i kamieni, a także krzyczyć be% potrzeby.*

Spadający kamień może poruszyć lawinę, a krzyk być odebrany jako wezwanie pomocy.

## Na

Co robić z niedopałkiem papierosa lub opakowaniem słodyczach? Najwygodniej wcisnąć w piasek i przysyp Taka właśnie bezmyślna y^ygoda i niezrozumiała awersja koszy na śmieci spowodowały totalną dewastację nasz> plaż. Nierzadko bardziej przypominają one brudne wysyp ka niż miejsca wypoczynku. Wzdragamy się przed polaniem koca czy ręcznika na szarym brudnym piachu, ale & to już uczynimy, tak jak wielu, bezmyślnie wkładamy ° padki w piach. Przecież tu i tak brudno.

Otóż jest to wielki nietakt i wobec natury, i wobec sa go siebie. Na niewiele zdadzą się nakazy i zakazy, jeśli wyrobimy sami w sobie szacunek do otoczenia.



oze

0P° .-jsać.

odo

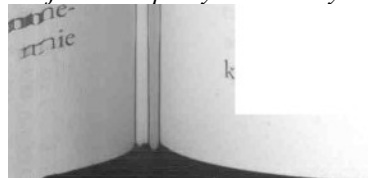
*O kulturze wypoczynku i rekreacji*

/darzą się, że na plaży jest tłoczno. Nie ma miejsca na

łożenie koca czy ustawienie leżaka. Naprawdę nie wypa- , j<sub>ok</sub>ować się zbyt blisko innych. Rozkładanie się tuż obok yieeoś koca jest ogromnie nietaktowne. Plaża jest wprawdzie miejscem publicznym, ale nikogo to nie upoważnia do bezceremonialnego narzucania komuś swojej nazbyt bliskiej obecności. Nie należy za głośno rozmawiać, hałasować, biegać pomiędzy kocami i ręcznikami. W żadnym wypadku nie wolno też robić głośnych uwag na temat czyjegoś wyglądu bądź zachowania. Idąc na plażę bądźmy rozluźnieni, ale tylko na tyle, aby nasz luz nikogo nie drażnił i nikomu nie zakłócał spokoju.

Całkowicie nie na miejscu jest głośne słuchanie muzyki z radia czy magnetofonu. Odkąd w powszechnym użytku są walkmany, po prostu nie wypada nastawiać głośno radia.

^ \_\_\_\_\_ x *Pozwólmy sobie wzajemnie odpoczywać w cis^y \* spokoju, to także piękna muzyka.*



Pamiętajmy, że na plaży obowiązuje stosowny strój. Jeśli trafiliśmy na plażę przypadkowo i nie mamy odpowiedniego kostiumu, lepiej zrezygnować z opalania niż paradować w bieliźnie. Pani siedząca na piasku w spódnicy i bieliznianym biustonoszu to okropny widok. Podobne wrażenie wywołują także panowie, paradyjący w przydługich i zbyt obszernych kalessonkach. Nie kompromitujemy się w ten sposób, nawet gdy przed sezonem jest pusto na plaży.

Może się zdarzyć, że spacerując brzegiem morza natkniemy się na plażę naturystyczną. Niezależnie od tego, co o naturyzmie sądzimy, nie przystoi ani wygłaszać komentarzy, ani podglądać opalających się w ten sposób ludzi. Jeśli to kogoś intryguje, można na taką plażę wejść pod warunkiem, <sup>2e</sup> się zastosujemy do obowiązujących tam zwyczajów.

***Zmora wielu plaż, <sup>sa</sup>. rozbrykane dzieci, którym rodzice albo na wszystko pozwalają, albo się nimi po prostu nie interesują.***

iJcieci wrzeszczą, biegają, obsypują ludzi piaskiem, pryska wodą. Niby - niech się dziecko wyhasa - czemu nie? ***czego nie wypada robić na plaży***

*głośna muzyka  
plaża naturystyczna  
rozbrykane dzieci  
SZTUKA ŻYCIA  
kultura pływania  
taaka ryba!*

Ale obowiązkiem rodziców jest tak owo hasanie ustawić aby dziecko czując się swobodnie nie zakłócało spokoju wszystkim dookoła.

## ***W kąpielisku i na basenie***

W wodzie też obowiązują dobre maniery. Przede wszystkim nikogo nie należy na siłę wciągać do wody, skoro sam jeszcze się na to nie zdecydował. Zbyt gwałtowne ochłodzenie rozgrzanego na słońcu ciała, bez odpowiedniego psychicznego nastawienia, jest nie tylko nieprzyjemne, ale może spowodować skurcze, zachłyśnięcia itp. Nie wolno też zachęcać osób słabo pływających do wypływania na głęboką wodę, obiecując im naszą asekurację. Są to niebezpieczne zabawy.

Trzeba się dostosować do reguł obowiązujących w danym kąpielisku i na basenie. Nie pływać w poprzek basenu, nie skakać do wody w miejscu, gdzie pływają ludzie, i przede wszystkim powstrzymać się od głupich żartów i popisowywania się swoimi umiejętnościami. Dotyczy to zwłaszcza młodych panów, którzy ze szczególnym upodobaniem praktykują nurkowanie w pobliżu kiepsko poruszających się w wodzie dziewcząt.

## ***Wędkowanie***

Ulubioną rozrywką rekreacyjną wielu osób jest wędkowanie. Dla jednych to sport, dla innych tylko hobby. W obu jednak przypadkach wędkarze traktują tę rozrywkę ze śmiertelną powagą. Warto więc znać parę zasad, które pozwolą nam uniknąć konfliktów z wędkarzami. Przede wszystkim nie należy ludzi łowiących ryby wędką nazywać rybakami. Różnica pomiędzy rybakami a wędkarzami polega ponoć na tym, że rybak ma ryby, a wędkarz wędkę. Nie wypada pytać wędkarzy, czy coś złowili i czy ryba bierze. Żaden szanujący się wędkarz na takie pytanie nigdy konkretnie nie odpowie. Nawet jeśli ma. koszt pełen ryb, nasze pytanie zbę-

***O kulturze wypoczynku i rekreacji***

i • niewyraźnym mruknięciem. Chwalenie się złowionymi <sup>dZb^</sup>, przynosi podobno pecha. Lepiej więc nie zadawać yD» — r—; , .'. wędkarzom głupich pytań.

]S1 ie wypada także stać obok łowiącego i patrzeć mu na ręce- W pobliżu wędkujących osób nie można głośno się zachowywać. Są wędkarze, którzy uważają, że nawet przelatuj<sup>6</sup> w gó<sup>7e</sup> samoloty wypłaszają im ryby z łowiska. Przepływając łódką lub kajakiem w pobliżu wędkujących osób trzeba zwolnić, spój rzeć gdzie są spławiki i możliwie szeroko oraz cicho opłynąć miejsce połowu. Wpływanie między spławiki jest brutalnym nietaktem wobec wędkarzy.

Jeśli sami bierzemy wędkę do ręki, także obowiązują nas dobre manery i to nie tylko w stosunku do innych wędkarzy, ale także w stosunku do ryb.

*(Nie wolno brutalnie postępować z? łowionymi > rybami i przysparzać im cierpień. Nie wolno podczas polowów stosować niedozwolonych, kłusowniczych metod.*

V \_\_\_\_\_s

Łowiąc ryby, trzeba dać im szansę. Dla nas jest to tylko zabawa, a one walczą o życie. Małe niewymiarowe ryby trzeba wypuszczać z powrotem do wody. Wypada troszczyć się o czystość wód, dokarmiać ryby i - koniecznie okazywać pogardę kłusownikom!

## **wczasach**

"Wybieramy się na wczasy żeby wypocząć, zregenerować siły, zapomnieć o codziennych obowiązkach i kłopotach. Jednakże decydując się na ten rodzaj wypoczynku musimy pamiętać, że nie będziemy sami na sami z naturą, ale wśród innych ludzi. A to zobowiązuje do przystosowania się i odpowiedniego zachowania.

Z doświadczenia wiem, że najbardziej zakłóca ludziom wczasy wypoczynek ich własna nadwrażliwość, drobiazgowość i nietolerancja. Ktoś dostał pokój z widokiem na lub jezioro, a ktoś inny ogląda z okien zaplecze gos-

wademehum

200 SZTUKA ŻYCIA

*modele wypoczynku*

*kontakty towarzyskie na wczasach*

podarcze lub las i już jest powód do zdenerwowania, narzekania i niezadowolenia. Mniej wygodny tapczan lub skrzypiąca szafa także potrafią wyprowadzać ludzi z równowagi. Ileż rozterek wywołuje również wczasowe menu! Nazbyt głęboko przeżywając różne niedogodności można się podczas wczasowego wypoczynku solidnie zmęczyć. Nie w tym rzecz, aby potulnie zgodzić się na zaniedbania i niedociągnięcia, ale też nie można i nie warto robić z tego problemu. Nie bądźmy drobiazgami i nie oczekujemy więcej niż nam za nasze pieniądze zagwarantowano. Minęła epoka darmowych skierowań na wczasy, które ludzie spędzali w bardziej koszarowych niż wypoczynkowych warunkach. Nie ma już dziś zbiorowych sal noclegowych, nikt też nikomu nie dokwateruje do pokoju jakiejś obcej osoby. Odpada więc wiele niegdyś istniejących wczasowych problemów. Rodzą się jednak inne. Skoro płacimy, to wymagamy. I słusznie, ale wykupując wczasy warto dokładnie dowiedzieć się, czego możemy oczekiwać. I żądamy tyle, ile się nam naprawdę należy. Przede wszystkim jednak nie psujmy sobie humoru mało istotnymi drobiazgami.

Na ogół każdy ma jakiś własny model dobrego wypoczynku. Jedni preferują błogie lenistwo, inni biegają, pływają, chodzą na długie i wyczerpujące spacer. Oczywiście każdy jest przekonany, że tylko jego sposób na relaks jest naprawdę właściwy. Niech każdy sobie myśli i robi co chce, byle swego stylu nie narzucał innym.

*Wczasy są okazją do ^awarcia nowych*

*^najomości, nawet przyjaźni, ale trzeba umieć*

*wyczuć subtelna granicę pomiędzy je s%e miłymi,*

*a już, męczącymi kontaktami towarzyskimi.*

*O kulturze wypoczynku i rekreacji 201*

Spotykamy się, rozmawiamy, ale w takiej dawce, aby się wzajemnie nie znudzić i nie zaburzać sobie własnej recepty na wypoczynek.

Starajmy się, aby nasze wczasowe życie towarzyskie nie przeszkadzało innym. Głośna muzyka i hałaśliwe, nocne Polaków rozmowy są nie na miejscu. Z drugiej jednak strony, jeśli nasi sąsiedzi robią sobie akurat małe spotkanie z przyjaciółmi i już po godzinie 22<sup>00</sup> niedokładnie oceniają donos-

ść swoich głosów, nie róbmy z tego tragedii. Spróbujmy dobrać się na wyrozumiałość i tolerancję.

podczas pobytu na wczasach możemy sobie pozwolić na nawiązanie nieograniczonej swobody w ubiorach. Z jednym wszakże wyjątkiem. Na posiłki trzeba przychodzić w czystym i schludnym ubraniu. Nigdy, nawet w najbardziej upalne dni, nie wypada pojawić się w jadalni w stroju plażowym. Siadając przy stoliku trzeba tak wyglądać, aby nie popsuć nikomu apetytu.

*ubioru wczasowe*

## **Na kempingu**

*kempingowy bon ton*

Jeśli chcemy spędzić urlop pod namiotem, w ciszy, odosobnieniu i na pełnym luzie, broń Boże nie wybierajmy się na kemping. Na polach namiotowych jest na ogół tłoczno, gwaro i nie ma co liczyć na odosobnienie. Preferując wypoczynek z dala od ludzi trzeba raczej znaleźć sobie odpowiednie miejsce na prywatnym terenie i dojść do porozumienia z właścicielem. Wówczas mamy szansę na prawdziwą swobodę i rozkoszny luz.

Na kempingu musimy się liczyć z obecnością wielu bardzo różnych osób. Rozbijając namiot na wolnym miejscu należy go tak usytuować, aby nie przeszkadzać innym i samemu nie krępować się nadmiernym sąsiedztwem.

Na polu namiotowym trzeba się zachowywać cicho, spokojnie i dyskretnie. Nie wypada kręcić się w pobliżu cudzych namiotów, a wokół swojego zachowywać czystość i porządek. Nie musimy zapoznawać się i utrzymywać kontaktów z sąsiadami, ale powiedzieć „dzień dobry” zawsze wypada. Życie na kempingu nie jest łatwe i wygodne. Tym bardziej więc potrzebne są: życzliwe nastawienie i tolerancja wobec innych.

## **Na wycieczce**

Zmora różnego rodzaju wycieczek - i tych krótkich, or- *turystyczny* ganizowanych na wczasach, i tych wielodniowych po Euro- *bon ton*

**202 SZTUKA ŻYCIA**

**O kulturze wypoczynku i rekreacji**



pie i świecie — jest nieprzystosowanie uczestników do funkcjonowania w grupie. Niemal w każdej kwestii każdy ma odmienne zdanie i na dodatek upiera się przy swoim. Wypracowanie kompromisu staje się niekiedy zupełnie niemożliwe. Przyjęcie jakiegokolwiek rozwiązania jednych satysfakcjonuje, innych denerwuje i obraża. Niektórzy traktują te sprawy bardzo ambicjonalnie i demonstrując swoje niezadowolenie psują humor i nastrój całej grupie. Tak nie można! Osoby, które nie potrafią uznać czyichś racji, dostosować się do pozostałych uczestników, przyjąć kompromisowego rozwiązania, po prostu nie powinny decydować się na zbiorowe wycieczki. W końcu świat można zwiedzać indywidualnie.

Uczestnicząc w wycieczce trzeba przede wszystkim znać, akceptować i respektować jej program. Nie wzbogacać go na własną rękę, nie oddalać się od grupy i zawsze szanować zdanie większości uczestników. Nie ma wycieczek idealnych, zawsze w którymś momencie zdarzają się jakieś drobne niedogodności. Trzeba umieć się z tym pogodzić i nie robić z tego powodu tragedii. Dobry nastrój i pogoda ducha są podczas takich wypraw konieczne. Nie do przyjęcia jest nieustanne krytykowanie wszystkich i wszystkiego, wybrzydzenie na warunki noclegowe, posiłki, rozrywki itp.

Nawet jeśli nam coś wyraźnie nie odpowiada, będąc w grupie musimy się dostosować.

**Umiejętność poprawnego funkcjonowania**

**w przypadkowej ^biorowości jest walnym**

**sprawdżaniem kultury c^łowieka.**

**Ludnie % klasą w każdej sytuacji.**

**potrafią się odpowiednio ^nale^ć.**

**Nie starajmy się być ^aws^e najważniejsi**

**na pierwszym planie.**

Jeśli świat się nam nie podoba, to wcale nie znaczy, że jest on zły. Być może w nas tkwi jakaś zadra, która nas uwiera i nie pozwala cieszyć się tym, czym cieszyć się naprawdę warto. ?\*...! • •

t

## *Za granicą*

Wybierając się za granicę warto choćby pobieżnie zorientować się w zwyczajach obowiązujących w danym kraju. Mniej wówczas będziemy się dziwić, a więcej rozumieć. Każdy naród ma swoje tradycje, obyczaje i rytuały, do których trzeba się dostosować i umieć je szanować. Nasi rodacy rzadko fatygują się, aby poznać i zrozumieć inne obyczaje. Znacznie częściej skłonni są krytykować wszelkie odmienności i traktować je jako dziwactwa.

Kiedyś przejeżdżając przez Bułgarię spotkaliśmy przy drodze zrozpaczonego rodaka. „Kochani” - powiada - „niebo was zsyła, bo ja z tymi Bułgarami w ogóle nie mogę się porozumieć. Z pięciu już pytałem po angielsku, francusku, niemiecku — gdzie tu jest najbliższy CPN i każdy udaje głupiego. Twierdzą, że nie wiedzą o co chodzi. Może oni nam nie chcą sprzedawać benzyny? W ogóle są jacyś dziwni. Pytam w kiosku w Sofii, czy mają plan miasta. Facet potakuje głową i nic, siedzi jak mumia. Mówię mu, że chcę kupić plan, a on kiwa głową i wrzeszczy „niama”. Coś jest z nimi nie tak”.

Przytoczony tu przykład to jedno wielkie nieporozumienie. W żadnym kraju świata na pytanie gdzie jest CPN nikt sensownie nie odpowie, bo Centrala Produktów Naftowych to nasz rodzimy wymysł i żaden obcokrajowiec, choćby spał na benzynie, nie będzie wiedział o co chodzi. Bułgarską specyfiką jest natomiast inne znaczenie kiwania i kręcenia głową. Jeśli ktoś kiwa głową oznacza to, że czemuś zaprzecza, mówi „nie”, jeśli zaś kręci głową — potakuje. Odwrotnie niż u nas i na całym świecie.

Jeśli Amerykanin, którego pierwszy raz w życiu widzimy na oczy, wylewnie ściska nas za rękę, poklepuje po plecach i bez żadnych wstępów mówi nam na „ty”, to wcale nie znaczy, że tak szybko i tak bardzo przypadliśmy mu do gustu. Oni po prostu mają takie obyczaje.

Amerykanie są uczynni, zawsze gotowi pomóc w potrzebie. I śmiało można z takiej pomocy skorzystać, bo do niczego to nie zobowiązuje, poza podziękowaniem. Amerykanie chętnie zapraszają obcokrajowców do swoich domów,

**na podbój Świata**

**bułgarska specyfika**

w Ameryce

## 20A SZTUKA ŻYCIA

opowiadają o pracy, o rodzinie, nawet o sytuacji majątkowej. Ale są ciekawi i zawsze od gości oczekują podobnych opowieści. Szybko potrafią stworzyć wspaniałą i przyjacielską atmosferę. Gdy jednak na zakończenie takiej przypadkowej wizyty zapraszają, aby kiedyś odwiedzić ich znowu, jest to czysto konwencjonalne zaproszenie. Gdybyśmy potraktowali je dosłownie i po jakimś czasie pojawili się znowu, gospodarze byłoby zapewne mocno skonsternowani. Amerykanie z wielką uprzejmością i szacunkiem odnoszą się do kobiet. We wszystkich stanach Ameryki panie cieszą się szczególnymi względami.

**Anglii** Anglicki w stosunkach z obcokrajowcami najczęściej bywają uprzejmi, ale chłodni i powściągliwi.

Podczas spotkań towarzyskich nie wypada rozmawiać o sprawach osobistych, o swoich sukcesach i zamierzeniach.

Nie ma również zwyczaju witania się i żegnania przez podanie ręki. Przyjęty jest tylko lekki uklon głowy.

**Wśród** W krajach Południowej Europy łatwo nawiązuje się kon-*potmniowców* takty, a gospodarze są na ogół gościnni i ciekawi świata. Chętnie zapraszają na lampkę wina i pogawędkę. W Grecji np. obcokrajowców zaglądających do małych sklepów właściciele zachęcają do skosztowania specyficznych napojów

alkoholowych. Pamiętajmy jednak, że nie jest to tylko prze-*i-.* i *ii'i :-,<::;* jaw gościnności, ale również kupieckiej przezorności. Jeśli bowiem przyjęło się zaproszenie i wypilo napój, nie wypada wyjść ze sklepu i nic nie kupić.

Podobnie Turcy. Z wielką uprzejmością zapraszają klientów na kawę lub herbatę przy stoliku. Ale jeśli się już usiadło i wypilo, konieczne trzeba dokonać zakupów.

Pamiętajmy, że w Turcji kobiety cieszą się wielkim, ale specyficznym zainteresowaniem. Panie raczej nie powinny decydować się na samotne spacerowanie po mieście. Będą bowiem narażone na nieustanne zaczepianie. Męskie towarzystwo uchroni je od tego rodzaju natarczywości.

**w krajach** W krajach azjatyckich królują uprzejme uśmiechy i głęboko-

*a^jatyckich* kie ukłony. Gości traktuje się z wielką atencją i w wyszuka-

„nie uprzejmy sposób prawi im komplementy. Jednakże

„z wyrażnie większym szacunkiem traktuje się mężczyzn.

„Przy stole pierwsi obsługiwani są panowie, panie w drugiej

**O kulturze wypoczynku i rekreacji** 20J

kolejności. Najpierw wita się i żegna mężczyzn, dopiero potem kobiety. Takie są zwyczaje i nie wypada tego komentować. W krajach azjatyckich źle jest widziane nadmierne głośnie i swobodne zachowanie.

**Co kraj, to obyczaj — powiada pr^ysłowie. I słusznie. Wyjeżdżając %a granicę wypada się**

**Zapoznać %e zwyczajami danego kraju.**

**A będąc już, w obcym państwie nigdy nie należy**

**i krytycznie się o nim wypowiadać.**

Jeśli nas coś dziwi i bulwersuje, to zamiast wygłaszać pochopne oceny, spróbujmy dowiedzieć się czegoś więcej o istocie zdumiewającego nas zjawiska. Za granicą nie wypada także źle mówić o swoim kraju i swoich rodakach. Powstrzymajmy się zarówno od przesadnego gloryfikowania własnej ojczyzny, jak i od akcentowania tego, co się nam w naszym kraju nie podoba.

## Na działce

Dla wielu ludzi działka to sposób na wyrwanie się z miasta, na autentyczny kontakt z naturą i relaks na świeżym powietrzu.

Cywilizacja na obecnym etapie jej rozwoju z wolna staje się coraz bardziej męczącym i wyczerpującym dobrodziejstwem. Na całym niemal świecie ludzie, aby zregenerować siły i odprężyć się psychicznie, szukają kontaktu z naturą. W naszych warunkach stosunkowo najłatwiej o tego typu rekreację właśnie na działce. Tysiące ludzi grzebie w marnej glebie, sadi drzewa i krzewy, starając się stworzyć sobie własny, zielony raj na ziemi.

Na działce szukamy odosobnienia, ciszy i spokoju. Często i to jest to jedyna okazja, aby naprawdę pobyć sam na sam ze sobą, przyjrzeć się roślinom i posłuchać śpiewu ptaków. Stąd też szczególnie denerwujące są sytuacje, w których nawet na działce dopada nas cywilizacja, bo np. sąsiad urządza akurat hałaśliwe party lub słucha wrzaskliwej muzyki.

**bon ton**

## 20Ó SZTUKA ŻYCIA

**wzajemne**

**poszanowanie**

**spokoju**

**kontakty sąsiadami**

**afronty wobec natury**

**ubiór działce**

**działkowe**

**Życie**

**towarzyskie**

Na ogół działki, i te małe ogrodnicze, i większe rekreacyjne, powstają w kompleksach. Chcąc nie chcąc marny \yj sąsiadów. Nie musi to być wcale uciążliwe, może być nawet miłe, pod warunkiem, że zdobędziemy się na wzajemne no szanowanie spokoju. Sąsiadów wypada znać, wymieniać z nimi ukłony, świadczyć sobie nawet drobne uprzejmości ale nie radzę wchodzić w zbyt głęboką zażyłość, bo może się to okazać uciążliwe dla obu stron.

W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do konfliktów i nieporozumień z sąsiadami. Nie musimy ich od razu kochać, wystarczy, abyśmy byli uprzejmi i przyjaźnie nastawieni. Sąsiada raczej trudno zmienić. Lepiej się więc do niego przyzwyczaić i tak ułożyć wzajemne stosunki, aby sobie nie przeszkadzać.

Pamiętajmy, że nie wolno zbyt blisko granicy z sąsiadami lokalizować ubikacji, dołów kompostowych i niczego, co może być uciążliwe czy nieestetyczne.

Niby na działce, która jest naszą własnością, możemy sobie robić, co się nam podoba, ale nigdy w myśl zasady „wolność Tomku w swoim domku”, czyli wbrew wszystkim i wszystkiemu. Nie wolno bezmyślnie niszczyć przyrody, zanieczyszczać terenu, wznosić budowli, które zakłócają estetykę krajobrazu. Ktoś, kto na działce rekreacyjnej stawia wielki dom z pustaków, betonuje alejki i układa chodniki, wystawia sobie nie najlepsze świadectwo. Jest to bowiem fatalny afront wobec natury. Działka powinna być tak zagospodarowana (niezależnie od środków, które na to przeznaczamy), aby wszystko, co się na niej znajduje, wtapiało się w naturalny pejzaż i raczej go urozmaicało, a nie szpeciło. To jest podstawowy wymóg działkowego bon tonu wobec przyrody i ludzi.

Na działce można sobie pozwolić na dowolność w ubiorze, ale zarówno nieeleganckie jest „donaszenie” starych\* zniszczonych ubrań, jak i paradowanie w wyjściowych: miejskich strojach. Najodpowiedniejszy jest styl sportowy-  
Pamiętajmy, że nasz ubiór to także element pejzażu.

Ostatnimi czasy coraz bujniej kwitnie działkowe życie towarzyskie. Modne stały się wizyty, spotkania i przyj<sup>cl</sup> w plenerze. Jeśli wybieramy się do kogoś na działkę

***będąc gośćmi na działce***

***O kulturze wypoczynku i rekreacji 20J***

odnionym terminie, nie musimy się do tego specjalnie otowywać. Jy<sup>am</sup>y prawo oczekiwać, iż gospodarze za-wni<sup>nam</sup>ają nam wikt i schronienie w razie niepogody. Wystar-v więc relaksowy ubiór i coś, co będzie odpowiednikiem kwiatów wręczanych na wieczornych przyjęciach. Może to być np. butelka szampana, dobre ciasto, atrakcyjny deser, leśli jednak decydujemy się odwiedzić kogoś na działce po niezbyt ściśle określonym zaproszeniu typu: „koniecznie kiedyś wpadnijcie” i możemy swoim przyjazdem zaskoczyć gospodarzy, nie wypada pojawiać się z pustymi rękoma. Koniecznie trzeba zabrać ze sobą stosowną ilość jedzenia oraz napojów. Nawet najbardziej gościnni gospodarze mogą po prostu nie być przygotowani na poczęstunek dla niespodziewanych gości. Trzeba przy tym uwzględnić także fakt, iż wizyta na działce trwa na ogół cały dzień. Aby więc było miło i niekłopotliwie, trzeba mieć spory zapas prowiantu. Będąc gośćmi na działce pamiętajmy, że w plenerowych warunkach zawsze wypada pomóc gospodarzom, zarówno w przygotowaniu posiłków, jak i sprzątaniu. Podczas tego rodzaju biesiad nie musimy rygorystycznie stosować się do zasad obowiązujących na przyjęciach. Możemy pozwolić sobie na znacznie większą swobodę. Drób z grilla możemy jeść rękami, pieczone kielbaski lub szaszłyki także z większą niż zazwyczaj swobodą.

Organizując plenerowe przyjęcie warto zadbać o stosowne do okoliczności atrakcje dla gości. Szykując ognisko, przygotujmy odpowiednio dużo miejsc do siedzenia wokół niego i coś smacznego do upieczenia, a także serwetki do wycierania rąk.

Najczęściej przyjęcia na działkach mają nie zobowiązujący<sup>1</sup> improwizowany charakter. Bardziej chodzi o relaks na świeżym powietrzu niż o rytualne biesiadowanie. Zdarza się l<sup>dn</sup>ak, że ktoś organizuje na działce imieniny lub jakąś inną uroczystość. W takich sytuacjach, otrzymując zaproszenie trzeba się upewnić, jaki będzie charakter przyjęcia i jakie

bo<sup>o</sup>wiązują stroje. Może się bowiem zdarzyć, że spodziewa-<sup>ac</sup> się biwakowej swobody przyjedziemy w dresach lub ar<sup>iel</sup>owej koszuli i zastaniemy panów w letnich garnitu-

cl<sup>cl</sup>> a panie w jedwabnych sukienkach.

***przyjęcia***

***208 SZTUKA ŻYCIA***

Działka kojarzy się z plenerowym luzem, ale bywają również wytworne przyjęcia w cieniu drzew. Długie stoły, białe obrusy i żywa zieleń. Na ogół sprawiają gościom wiele satysfakcji, pod warunkiem, że jest się stosownie do tego przygotowanym.

# *Samochodowy bon ton*



***210 SZTUKA ŻYCIA***

***Zasada***

***zonego***

***z<sup>au</sup> p<sup>ni</sup> s<sup>ci</sup>***

***Uprzejmość na drodze to nie tylko kwestia dobrego wychowania czy eleganckich manier, to przede wszystkim wymóg bezpieczeństwa.***

Niestety, nie wszyscy to rozumieją. Prowadzenie samo-chodu w przedziwny sposób odmienia ludzi. Nierzadko zda-



rza się, że stateczne i rozsądne osoby za kierownicą zachowują się jak szalone dzieci: lekceważą przepisy, jeżdżą brawurowo na granicy ryzyka. Mając to na względzie radzę stosować zasadę ograniczonego zaufania wobec wszystkich użytkowników dróg. Lepiej nie ufać w czyjaś znajomość przepisów, rozsądek, uprzejmość. Bezpieczniej jest podejrzewać, że jadący w pobliżu kierowca nagle może wykonać coś nieobliczalnego i być na to psychicznie przygotowanym. Bezwzględnie i w każdych okolicznościach trzeba przestrzegać obowiązujących przepisów. Jeśli jednak ktoś te przepisy łamie, na dodatek naszym kosztem, np. wymuszając pierwszeństwo przejazdu, lepiej nie udowadniać swoich racji. Ku-Itura i rozsądek nakazują przepuścić szaleńca. Może się bo-wiem zdarzyć, że udowodnimy swoją rację, ale będziemy mieli rozbity samochód. Cóż z tego, że to nie nasza, tylko czyjaś wina. Tak czy owak będziemy mieli kłopoty.

^— \ *Starajmy się być uprzejmi na drogach także wobec tych, którzy zd'j<I ^f^n\*\* wiedzieć, co uprzejmość*  
Jeśli np. jakiś spryciarz wyprzedza kolumnę samochodów, która tworzy się przed zważeniem jezdni i na siłę wciska się przed nasz samochód, ustąpmy mu miejsca. Brak wyobraźni to ułomność, wobec której lepiej okazywać po-błażliwość. Gdy na zatłoczonej jezdni ktoś usiłuje zmienić pas, przepuśćmy go, za chwilę przecież możemy znaleźć się w podobnej sytuacji. Jeśli ktoś popełnił błąd i np. po zmianie światła nie zdążył zjechać ze skrzyżowania, pozwólmy mu to uczynić, bo za moment całe skrzyżowanie może zostać zablokowane. Podobnych wypadków można by wymie-, nieć setki, nie w tym jednak rzecz, chodzi bowiem o zasadę. Mając ograniczone zaufanie do wszystkich, bądźmy jednocześnie wobec wszystkich uprzejmi i wyrozumiali.

**Samochodowy bon-ton 211**

***Starajmy się ułatwiać sobie jazdę ' nie powodować niebezpiecznych sytuacji\****

***Nie liczymy jednak na uprzejmość innych.***

Choć, z drugiej strony, stosunkowo łatwo taką uprzejmość sprowokować. Jeśli np. nie możemy zmienić pasa ruchu lub wyjechać z drogi podporządkowanej, to zamiast ryzykownego „wciskania się na siłę” wystarczy unieść rękę i znacząco popatrzeć na nadjeżdżającego kierowcę. W dziewięćdziesięciu przypadkach na sto inni kierujący ułatwią nam wykonanie kłopotliwego manewru.

Jakiś czas temu entuzjaści motoryzacji opracowali cały system grzecznościowych gestów, które miały ułatwiać kierowcom porozumiewanie się zza szyby. Jakiś gest oznaczał „przepraszam”, inny „dziękuję”, jeszcze inny „proszę”. Nie przyjęło się to w takiej formie, w jakiej proponowali projektodawcy, ale w uproszczony sposób funkcjonuje i znakomicie zdaje egzamin. Podniesienie ręki oznacza zarówno „dziękuję”, jak i „przepraszam”. Podczas szybkiej jazdy na szosie za ustąpienie drogi i ułatwienie wyprzedzania dziękuję się światłami awaryjnymi. Jest to miłe i zachęca do uprzejmości. Mignięcie długimi światłami oznacza ostrzeżenie dla nadjeżdżających z przeciwnika. Najczęściej kierowcy ostrzegają się w ten sposób przed policyjnymi radarami. Znam jednak kogoś, kto widząc brawurowo pędzący samochód, nawet gdy nie ma w pobliżu kontroli, miga światłami, aby — jak powiada — ostrzec kierowcę przed niebezpieczeństwem, na jakie naraża własne życie. Efekt jest nadzwyczaj skuteczny. Kierowcy, spodziewając się policji, na ogół zwalniają i jadą znacznie ostrożniej. Za ostrzeżenie dziękuję się unosząc lewą rękę. Miganie długimi światłami bywa również ponagleniem. Często jadący za nami' pseudorajdowcy lub całkiem zwyczajni narwańcy podjeżdżają nam pod kufer samochodu i migają światłami, usiłując wymusić szybszą jazdę lub ustąpienie z drogi. Jeśli mamy taką możliwość należy ustąpić, ale gdy może być to w jakikolwiek sposób niebezpieczne lub ryzykowne nie należy się przejmować takimi sygnałami. Niech sobie miga, niech trąbi, jedźmy tak, aby ani siebie, ani innych nie narażać na ryzyko.

***motoryzacyjny system gestów grzecznościowych***

***Ogratowanie Mafiami***

***pstmdoraj-***

**212 SZTUKA ŻYCIA**

***wzajemna pomoc***

***kierowcy i piesi***

***f Wszystkie ponaglenia na jezdni są niestosowne^} i należy ich unikać.***

Chyba że ktoś jadący lub stojący przed nami w wyraźny sposób się zagapił i nie zauważył np. zmiany światła, bądź zbyt wolno jedzie lewym pasem, mając prawa do dyspozycji. W takich przypadkach użycie światła jest uzasadnione.

Jeśli spostrzegamy, że ktoś wskutek brawury, braku umiejętności lub z jakichkolwiek innych powodów znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, nie wolno migać mu światłami i czekać na rozwój wydarzeń. Trzeba zrobić wszystko, aby ułatwić mu wydobyć się z opresji. Gdy np. ktoś wyprzedza ciężarówkę i ma niewielkie szanse, aby zdążyć nim nadjedziemy, ostrzeganie światłami może go tylko dodatkowo zdeprymować. Raczej przyhamujmy, a w razie potrzeby zjedźmy na pobocze.

***Pamiętajmy, że czyjś błąd, jeśli stosownie***

***nie ^areagujemy, mo^e przyczynić się***

***do naszego nieszczęścia.***

**Samochodowy bon-ton 21 ^**

***uprzejmość i***

***powinni okazywać kierowcy pieszym.***

***Zawsze trzeba pamiętać, że piescy***

***to człowiek absolutnie bezbronny***

### **wobec ciężkiej i rozpedzonej maszyny.**

Niezależnie od tego, co mówią przepisy, zwykle poczucie ludzkiej solidarności nakazuje dawać pieszym bezwzględne pierwszeństwo, nie tylko na pasach, ale także wszędzie tam, gdzie ktoś wkroczył na jezdnię, nawet w miejscach niedozwolonych. Nic nam z tego, że racja będzie po naszej stronie, skoro kogoś potrącimy i ijczynimy kalekę.

| **Wobec pieszych <sup>z<sup>ms</sup></sup>K, <sup>e</sup> trzeba umieć się zd<sup>o</sup>być i na wyrozumiałość i cierpliwość. — J**

Jeśli na skrzyżowaniu zapala się zielone światło, a ludzi jeszcze schodzą z jezdni, nie podjeżdżajmy im pod nogi, n pomagajmy klaksonami, dajmy im spokojnie przejść, i ^ ma znaczenia, czy ruszymy kilka sekund wcześniej, czy p° niej, nawet jeśli się nam bardzo spieszy. Przy złej pogódź

i jest ślisko, zimno i pada deszcz, okazujemy szczególne

r elędy pieszym. To oni mokną, oni mogą poślizgnąć się na

• /dni i wywrócić, im jest zimno. My wygodnie siedzimy

od dachem samochodu i możemy chwilę poczekać. Każdy

kierowca bywa przecież także pieszym. Warto więc urucho-

juić wyobraźnię i wczuć się w inną rolę.

Z kolei piesi powinni mieć świadomość, że na mokrej, śliskiej jezdni ostre hamowanie jest zawsze

niebezpieczne. I nawet najbardziej uprzejmy kierowca może nie zdołać zatrzymać pojazdu, jeśli w

niewłaściwym momencie ktoś znajdzie się na jezdni.

'Aby <sup>z<sup>ms</sup></sup>JKyć ilość tragedii na naszych drogach ^

**kierowcy powinni starać się rozumieć sytuację**

**pieszych, a piesi sytuację kierowców.**

**Wymaga tego nie tylko bon ton. ,**

## **Kierowcy i alkohol**

Jest to zestaw nie do zaakceptowania w żadnej sytuacji. Jeśli ktoś skusił się choćby na kieliszek alkoholu, lepiej nie siadać za kierownicą. To powinna być żelazna zasada, od której nie ma wyjątków. Nietrzeźwy kierowca stanowi zagrożenie dla wszystkich, także dla samego siebie. Na przyje- - ciach, spotkaniach i różnego rodzaju uroczystościach absolutnie nie wolno namawiać osób, które mają usiąść za kierownicą, do picia alkoholu. Żaden „mały kieliszek”, który na pewno nie zaszkodzi”, żadne piwo, wino itp. Jeśli chce się prowadzić samochód, to nie można pić. Rozsądni gospodarze nie tylko nie powinni namawiać do picia alkoholu, ale wręcz przestrzegać przed piciem tych, którzy chcą odjechać samochodami.

Co jednak robić, gdy ktoś przyjechał autem i wypił przysłowiowy koniaczek? Skoro już wypił jeden, to z powodzeniem może się rozluźnić i wypić jeszcze dwa, a do domu "rocić taksówką. Ludzie z klasą nie narażają siebie ani innych z powodu wypicia jakiegoś przypadkowego koniaku.

"towarzyski luz trzeba zapłacić. Ale nawet największy

ydatek na taksówkę bardziej się opłaci niż ryzyko jazdy <sup>17</sup>-w. stanie wskazującym na spożycie...

**wypileś — wróć taksówką**

**21A SZTUKA ŻYCIA**

## **Autostop**

**jedziemy** **Dziś** prawdziwych autostopowiczów już nie ma! Niegdy-**autostopem!** siejsze dzieci-kwiaty, wędrujące w latach sześćdziesiątych po kraju, wyrosły, spowaźniały, a nawet dorobiły się własnych samochodów. W tamtych czasach podwożenie autostopowi-, , , czów było czymś powszechnym i zwyczajnym, było odru-•j i chowa uprzejmością. Dziś wiąże się to z pewnym ryzykiem. Jeśli w dzień, w miejscu, gdzie są jacyś ludzie, zatrzymuje nas kobieta lub wzbudzający zaufanie mężczyzna, warto okazać uprzejmość. Nie radzę jednak zatrzymywać się w odludnych miejscach, a w żadnym wypadku w nocy. Zwłaszcza samotnie jadące panie nie powinny w ten sposób ryzyko-4' wać. Jeśli kogoś podwozimy, nie wypada ani żądać, ani brać zapłaty. Przystoi to tylko zawodowym kierowcom, którzy dorabiają w ten sposób na benzynę.

**ryzykowna** Często zdarza się, że na poboczu drogi stoi samochód, **uprzejmość** a kierowca usiłuje zatrzymać kogoś, licząc na radę lub pomoc. Jeśli się ma jakiegokolwiek motoryzacyjne doświadczenie warto się zatrzymać i pomóc w kłopotcie. Jeśli jednak ! ktoś zatrzymuje nas w ten sposób w ustronnym miejscu lub o późnej porze, radzę - mimo wszystko - nie zatrzymywać się. Może to być bowiem wstęp do napadu lub rozboju. Smutne to, że w encyklopedii dobrych manier trzeba przestrzegać przed odruchową uprzejmością i być może na- prawdę potrzebną pomocą, ale... w takich czasach żyjemy. Zrobiło się niebezpiecznie i w wielkich miastach, i w małych wsiach, na dworcach i na drogach. Trzeba o tym pamiętać i brać pod uwagę.

## **Tankowanie**

**na stacji** Na stacjach benzynowych często dochodzi do zupełnie **benzynowej** niepotrzebnych konfliktów i nieporozumień między kierowcami. A powodem tego jest albo brak wyobraźni, albo niewłaściwie pojmowany spryt. Długie kolejki do stacji ben-„zynowych są już na szczęście wspomnieniem. Zazwyczaj na

tankowanie czeka zaledwie kilka pojazdów. Mimo to jednak wśród tych kilku osób zawsze trafi się jakiś spryciarz, który

### ***Samochodowy bon-ton 21 f***

usiłuje zatankować paliwo poza kolejnością. Na ogół wywołuje to protesty, prowadzi do zdenerwowania i niepotrzebnej wymiany zdań. Naprawdę nie warto dla oszczędzenia kilku minut wywoływać wrzawy i nieporozumień. Zresztą szanujący się człowiek, który ceni sobie własną godność, nie zniży się do takiego postępowania.

Na stacjach benzynowych starajmy się w miarę szybko i sprawnie dokonać zakupów, nie blokować dystrybutorów, wyjazdu ze stacji itp. Są to drobiazgi, ale dokuczliwe. Zwłaszcza na stacjach samoobsługowych. Kierowca zatankował benzynę, idzie zapłacić i zamiast zrobić to szybko, wdaje się w rozmowy ze sprzedawcą, ogląda akcesoria, zastanawia się nad ich kupnem, a tymczasem jego samochód blokuje dostęp do dystrybutora, a nierzadko także wyjazd ze stacji. Nawet czując się ważnym i szanowanym klientem (czego wreszcie się doczekaliśmy) nie można lekceważyć innych, którzy również chcą być szybko i sprawnie obsłużeni.

## ***Parkowanie***

***Jest to w polskich warunkach trudna sztuka.***

***Samochodów jest dużo, parkingów o wiele***

***Za mało. Nie znaczy to jednak, że wolno nam***

***Zastawić komuś wyjazd, zablokować bramę,***

***uniemożliwić przejazd- j***

***bon ton parkowania***

|

A wielu jest takich kierowców, którzy dla swojej wygody narażają na kłopoty innych. Nie wolno blokować wyjazdu nawet wówczas, gdy włączy się światła awaryjne, co ma oznaczać, że właściciel za chwilę wróci. Dla tego, kto chce wyjechać, ta chwila jest wielce denerwująca i trwa całe wieki. Jeśli nie możemy zaparkować samochodu w miejscu, w którym chcielibyśmy to uczynić, trzeba odjechać dalej. Lepiej dojść kilkadziesiąt metrów niż narażać siebie i innych na kłopoty.

Nie wolno ustawiać samochodu w sposób uniemożliwiający otwarcie drzwi w sąsiednim pojeździe. Jeśli jest ciasno, zarówno przy wjeżdżaniu na parking, jak i przy wyjeżdżaniu, lepiej poprosić kogoś o pomoc niż ryzykować otarcie

216 SZTUKA ŻYCIA

***hierarchia miejsc***

...\*\*.

karoserii. A jeśli już nam się zdarzy (odpukać!) taka niemiła wpadka, nie wolno uciekać.

***'Jeśli wyrządziliśmy komuś szkodę, powinniśmy \***

***to ^rekompensować. Dobre obyczaje nakazują poczekać na właściciela lub postawić wizytówkę***

***wycieraczką.***

Oczywiście nie każdy potrafi zdobyć się na taki gest. Ale ludzie honoru tak właśnie postępują. Jeśli oczekujemy uczciwości i kultury od innych sami również musimy być uczciwi i kulturalni.

## ***Zajmowanie miejsc w samochodzie***

Powinno odbywać się ono według pewnych zasad. Obowiązuje bowiem zwyczajowa hierarchia miejsc. Jedne są bardziej, inne mniej honorowe. Odrębne reguły dotyczą samochodów prywatnych, odrębne służbowych.

**W prywatnym samochodzie** najbardziej prestiżowym miejscem jest fotel obok kierowcy. Tak chce tradycja. Ale... nie każdy chętnie zajmuje to miejsce. Uchodzi ono bowiem za najbardziej niebezpieczne. I potwierdzają to statystyki wypadków drogowych. Co więc robić w tej sytuacji? Czy wypada sadzać najdroższego nam gościa na najbardziej niebezpiecznym miejscu?

Na pewno nie wypada nam nakłaniać go do zajęcia tego właśnie miejsca. Natomiast elegancko jest zaproponować mu ów honorowy fotel. Jeśli powie, że woli siedzieć z tyłu, wówczas należy mu wskazać miejsce po prawej stronie. Prawe tylne miejsce jest bowiem drugie w hierarchii.

***f W prywatnych samochodach na ogół nie celebruje ^***

***się ważności miejsc. Zasadę wypadu znać, ale sztywne jej stosowanie byłoby czymś sztucznym. Gości należy <sup>ta</sup>^***  
***rozsadzać, aby każdemu było***

***wygodnie i wszyscy czuli się bezpiecznie.***

***Samochodowy bon-ton 21J***

Jedno jest pewne. Na miejscu obok kierowcy nie wolno sadzać małych dzieci. Nie wypada też sadzać tam osób, które

źle się czują w zapiętych pasach. Na przednich siedzeniach zapięcie pasów jest bowiem obowiązujące. Z całą pewnością osobom starszym i tym, które chcą ze sobą porozmawiać, wygodniej będzie z tyłu samochodu. Oczywiście pod warunkiem, że jest to naprawdę pojazd cztero- lub pięciosobowy, a nie samochód w rodzaju fiata iz6p.

W prywatnym samochodzie gospodarzem i niejako szefem jest kierujący pojazdem. I jemu trzeba się podporządkować. Dotyczy to otwierania okien, palenia papierosów, słuchania muzyki itp. Nim się uchyli okno lub zapali wypada to uzgodnić z kierującym. Nigdy nie należy kierowcy pouczać, ponaglać, gwałtownie ostrzegać, nie wypada też komentować jego stylu jazdy. Nawet jeśli za kierownicą siedzi syn, a obok ojciec, lepiej powstrzymać się od uwag. Kierowca, niezależnie od tego, czy wybiera się w drogę z żoną, dziećmi, czy z kolegą lub znajomymi, nigdy nie powinien pierwszy wchodzić do samochodu.

***Dobre maniery nakazują najpierw otworzyć drzwi rodzinie lub gościom, wpuścić ich do środka i dopiero potem zajmując miejsce z, kierownicą. gospodarz, pojazdu***

W Polsce - niestety - mało kto wykazuje się tego rodzaju elegancją. A szkoda! Żałośnie wygląda pan, który najpierw sam zajmuje miejsce w samochodzie i każe czekać towarzyszącej mu pani przy zamkniętych drzwiach po przeciwnej stronie. Dopiero gdy sam się usadowi, otwiera drzwi od wewnątrz. To są fatalne i wręcz naganne maniery. Mężczyzna powinien podprowadzić kobietę do samochodu od tej strony, po której będzie siedziała, otworzyć jej drzwi, pomóc wsiąść, następnie obejść samochód i dopiero potem otworzyć drzwi od swojej strony. Po dojechaniu na miejsce mężczyzna pierwszy wychodzi z samochodu i od zewnątrz otwiera drzwi swojej partnerce. W codziennych sytuacjach nie zawsze to ma sens, ponieważ nim mężczyzna zdoła obejść samochód, kobieta odruchowo otwiera drzwi. Jednakże wioząc kogoś starszego, dostojnego warto popisać się tego rodzaju szarmanckością. ....



218 SZTUKA ŻYCIA

*Samochodowy bon-ton 21 f)*

***maniery  
dobrego  
kierowcy***

**W samochodzie służbowym** obowiązuje inna hierarchia miejsc. Honorowe są miejsca na tylnych siedzeniach. N • bardziej zaszczytne po prawej stronie, drugie co do ważności po lewej. Za najmniej honorowe - inaczej niż w samochodzie prywatnym — uchodzi miejsce obok kierowcy

“\*?,”

***W samochodzie służbowym re pojazd pełni zazwyczaj zawodowy kierowca. Jeśli dobrze zna swoje obowiązki, zawsze***

***Zbliżających się pasażerów powinien wyjść z, samochodu i otworzyć im z, trz; drzwi.***

W sytuacji, gdy samochodem służbowym wiezie się gościa firmy, zawsze należy mu zaoferować miejsce po prawej stronie tylnego siedzenia. Natomiast najważniejsza z osób reprezentujących firmę zajmuje lewe tylne miejsce. Także wtedy, gdy jest to właściciel lub szef przedsiębiorstwa.

**W taksówce** nie ma bardziej i mniej honorowych miejsc. Wygodniejsze są na tylnym siedzeniu i na ogół pasażerowie tam właśnie siadają.

Odwiecznym i na pozór nierozwiązywalnym problemem jest natomiast sposób zajmowania miejsc w taksówce. Na ogół pasażerowie podchodzą do taksówki od prawej strony, pan otwiera drzwi, wpuszcza panią do środka, ta zaś z trudem przesuwa się nad siedzeniami na lewą stronę pojazdu, robiąc miejsce swemu partnerowi, który siada obok niej. Zdarza się jednak, że niektóre damy. nie chcą wsiadać pierwsze i męczą się z przemieszczaniem na drugą stronę. Wówczas pan wsiada pierwszy, wykonuje cyrkowe przemieszczenie, robiąc miejsce swojej partnerce. I tak źle i tak niedobrze. A jak powinno być? Powinno być normalnie! Samochód ma czworo drzwi i są one po to, aby z każdej strony można było wygodnie wejść do środka.

***Elegancki mężczyzna, otwiera drzwi kobiecie***

***Z, prawej strony, pomaga jej wsiąść, sam przechodzi z, tyłu taksówki na lewą stronę i używając lewych tylnych drzwi z, miejs; obok swojej partnerki.***

co jednak robić, gdy Ulewę drzwi są zamknięte, bo tak

t wygodniej taksówkarzowi? Trzeba mu kazać te  
 jwi otworzyć. Minęły jv už czasy, kiedy taksówkarze dyk-  
 Lli warunki pasażeronm. Zamykając lewe tylne drzwi, Zwołują się om na wzgłedy bezpieczeństwa. Nie jest to  
 den argument, tylko statre, wygodne przyzwyczajenie. Na-<sup>Za</sup> na ruchliwej ulicy lepiej przez chwilę poczekać na sto-  
 sowny moment do otwarcia drzwi niż przepychać się wewnątrz pojazdu.  
 Przy wysiadaniu z taks<sup>o</sup>wki, po uregulowaniu rachunku (powinien uczynić to mężczyzna), pan wychodzi z lewej  
 strony, przechodzi na praawą i pomaga wysiąść swoje) partnerce. Tak być powinno, . bo tak nakazuje i elegancja, i  
 rozsądek.

—:—;—;—;—\ ***W taksówce nie  
 należy palić papierosów i nie wypada naziwet pytać taksówkarza o pozwolenie. Moztm się zachowywać  
 swobodnie, ale nie nazbyt hałaśliwie. Dawanie napiwku to przesadna uprzejmość wobec taksówkarzy, j  
 podróż***

**Podczas dłuższej podróży** samochodem trzeba się od czasu do czasu zrelaksować. Najlepiej wybierać w tym celu  
 zajazdy lub przydrożne bary. Jeśli się ma własny prowiant można zatrzymać się na . leśnym parkingu. Pamiętajmy jed-  
 nak, że miejsca takie nmogą być niebezpieczne, zwłaszcza w nocy. Po zmierzchu r-aczej nie należy zatrzymywać się  
 na odludnych, leśnych parllkingach. A samotnie podróżującym kobietom, nawet w dzie-ń, nie radzę decydować się na  
 relaks w tego typu miejscach.

Mimo że przy naszym-ch drogach coraz więcej jest zajazdów, restauracyjek i baxrów, nadal często spotyka się ludzi  
 biesiadujących w przydrożnych rowach, nieopodal samochodów. Rozkładają sw-oje wiktuały na papierach, ustawiają  
 termosy z herbatą i posilają się w scenerii śmietnika i leśnej „toalety”, nie zdając soobie sprawy, że inni podróżni  
 patrzą na to z politowaniem. Są to żenujące i kompromitujące obrazy. ~ .•;.. „, „, „ f:.... -



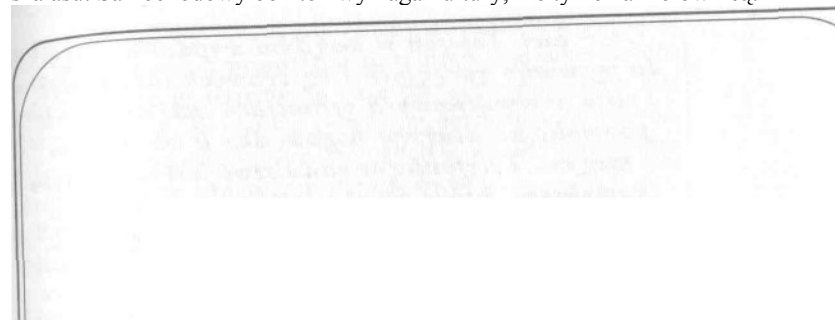
## 220 SZTUKA ŻYCIA

### ***odpoczynek drodze***

Jeśli ktoś nie chce zatrzymać się w barze lub na parkin może odpocząć przy drodze, ale nie w rowie i nie na publi '   
 nym widoku. Można przecież zamknąć samochód i prze" w głąb lasu, wybrać sobie piękną polankę i odpocząć r>,d  
 jałowcem. Fatyga niewielka, a efekt jednak korzystniejszy

Strasznie wyglądają obrzeża naszych lasów, przez któr przebiegają ruchliwe drogi. Śmieci, odpadki, mnóstwo butelek  
 i plastikowych opakowań. Całe przydrożne połacie lasu wyglądają jak zaśmiecone latryny. Opamiętajmy się  
 opanujmy, zachowujmy się jak na ludzi przystało. Tu już nie chodzi o dobre maniery, lecz o minimum kultury i przy-  
 zwoitości. Las to przecież nie publiczna toaleta.

Oczywiście może się komuś zdarzyć pilna potrzeba, ale powinny to być wyjątkowe sytuacje, a nie powszechnie  
 praktykowana reguła. Wychodząc z samochodu nie wypada zachowywać się tak, jakby się wyszło z jaskini lub  
 szaasu. Samochodowy bon ton wymaga kultury, nie tylko za kierownicą.



# ***Zadzwoń, to pogadamy!***



## 222 SZTUKA ŻYCIA

*1%t sluchawką \ w ręce*

*Otóż, "k" Telefon w każdym wypadku*

*do wymiany %wię%tych i r^ec^owych informacji*

*Tylko n> wyjątkowych sytuacjach możemy sobie*

*pozwolić na dłuższą pogawędkę o wszystkim*

*to niczym. Telefoniczne gadulstwo jest okropnym*

*nawykiem, który trzeba eliminować zarówno*

*w kontaktach służbowych, jak i towarzyskich.*

Telefon to dzisiaj narzędzie pracy, pośrednik towarzyski źródło informacji, kontakt z całym światem. Używajmy go po to, by oszczędzać czas, a nie tracić. Aby ten genialny wynalazek ułatwiał nam życie trzeba się nim umieć prawidłowo posługiwać.

; Oto kilka uwag, rad i zasad, o których warto pamiętać ..

- Telefonując do kogoś musimy dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, o co nam chodzi — co mamy do przekazania, o co chcemy zapytać, jaki cel i sens ma mieć ta rozmowa. Jeśli mamy kilka spraw do poruszenia, warto wypisać je sobie na kartce.
- Mówmy wyraźnie, krótkimi zdaniami, starając się jasno i precyzyjnie formułować myśli.
- Jeśli w trakcie rozmowy doszło do jakichś ustaleń, na koniec zwięźle podsumujemy wspólne uzgodnienia.
- Spraw bardzo ważnych lub delikatnych nie należy omawiać przez telefon. Tak naprawdę bowiem nigdy nie wiadomo, czy słucha nas tylko ten, do kogo dzwonimy. Pamiętajmy o Watergate!
- Nie wypada do nikogo dzwonić między godziną 22 a 8<sup>00</sup>. Odstępstwa od tej zasady są możliwe jedynie w przypadku naprawdę w.ażnych i nie cierpiących zwłoki spraw. W nietypowych porach możemy dzwonić tylko do osób, które nas wcześniej do tego upoważniły.
- Jeśli telefonujemy do kogoś, o kim wiemy, że jest na ogół bardzo zajęty, wypada zapytać, czy nie przeszkadzamy. Podobne pytanie należy zadać także -czas, gdy dzwonimy do kogoś w porze obiadu lub
- W przypadku, gdy orientujemy się, że ktoś nie może nie ma ochoty z nami rozmawiać, niezwłocznie powio<sup>n</sup>my zakończyć rozmowę.

W

*Zadzwoń, to pogadamy! 22 ^*

jeśli z jakichś powodów rozmowa telefoniczna została przerwana, ponownie powinien zadzwonić ten, kto rozpoczął rozmowę. Przestrzeganie tej zasady jest o tyle ważne, że ułatwia powtórne nawiązanie kontaktu. Gdy bowiem obie strony usiłują telefonować, to oczywiście o szybkim połączeniu nie ma mowy. f Rozmowę zawsze kończy ta osoba, która ją zainicjowała. Odstępstwa są możliwe w przypadkach prestiżowych. Gdy np. dzwoni pracownik do dyrektora, inicjatywę zakończenia rozmowy wypada pozostawić dyrektorowi. Nie znaczy to oczywiście, że trzeba sztucznie podtrzymywać lub przedłużać rozmowę.

Telefon spełnia w naszym życiu bardzo wiele funkcji, *funkcje* Służy do nawiązywania kontaktów, wymiany informacji, ale *telefonu* również do wyrażenia podziękowań, złożenia życzeń, przekazania wyrazów uprzejmości. Za pomocą telefonu można coś sprzedać, kupić, zamówić różnego rodzaju usługi, załatwić tysiące spraw.

Generalnie rzecz biorąc, rozmowy telefoniczne można podzielić na prywatne i służbowe. Podział ten jest o tyle uzasadniony, że w obu przypadkach obowiązują nieco odmienne zasady telefonicznego bon tonu.

## **Rozmowy prywatne**

Gdy dzwoni telefon w naszym domu, po podniesieniu *telefon*^ słuchawki nie przedstawiamy się, a jedynie sygnalizujemy » *domu* swoją obecność, mówiąc „halo” lub „słucham”. Osoba telefonująca powinna powiedzieć „dzień dobry” lub „dobry wieczór” przedstawić się i poprosić kogoś do telefonu albo poinformować, w jakiej sprawie dzwoni. Jeśli ktoś te efonu-je z czysto towarzyskich względów, np. po to, by dla podtrzymania kontaktów zadać konwencjonalne pytanie „co tam u was słychać?” wypada to zasygnalizować, mówiąc np. •• „czy nie przeszkadzam”, „dzwonię kontaktowo bez ważnych powodów, ale dawno się nie widzieliśmy, czy masz chwilę czasu aby porozmawiać” itp. W sytuacji, gdy odbieramy taki telefon i naprawdę jesteśmy zajęci, me musimy się krępować. Uprzejmie będzie, gdy powiemy np. „prze-

## 22A SZTUKA ŻYCIA

*Zadzwoń, to pogadamy! 2.2 j*

jestem

osc od

praszam cię bardzo, ale mam gości, jem obiad lub chwilowo zajęty. Za parę minut do ciebie zadzwonię"

Może się zdarzyć, że czekamy na pilną wiadomość kogoś i nie chcielibyśmy blokować linii towarzyską p<sub>oe</sub>. wędką. Wówczas także wypada wyjaśnić to znajomemu czy koledze.<sup>y</sup>

Pamiętajmy jednak, że zobowiązując się do oddzwonienia musimy dotrzymać obietnicy.

Gdy ktoś telefonuje do nas nie rozgadujemy się i nie przedłużamy rozmowy bez potrzeby. Narażamy bowiem dzwoniącego na koszty. Za każdy impuls się płaci. Półgodzinna pogawędka to spory wydatek.

Jeśli jednak telefonujący nie licząc się z kosztami gada bez opamiętania, zanudza nas mało ważnymi sprawami i nic nie wskazuje na to, że zamierza skończyć, można, a nawet trzeba delikatnie przerwać ten potok słów. Wypada powiedzieć np. „bardzo przepraszam, miło się nam rozmawia, ale muszę już kończyć, bo mam pilne obowiązki". Jeśli niepoprawny gaduła zorientuje się nawet, że nasze „pilne obowiązki" są jedynie pretekstem do zakończenia rozmowy, tym lepiej. Może wyciągnie z tego jakieś wnioski na przyszłość.

***Telefoniczny bon ton nakazuje co prawda, aby uprzejmie słuchać, ale %pbowią%uje również do umiaru w mówieniu i poszanowaniu czyjegoś czasu. Pamiętajmy, że dzwoniąc do kogoś wkraczamy w jego życie. Starajmy się więc być miłymi, a nie natrętymi gośćmi.***

- sprowokować, opanujmy nerwy i postarajmy się zakończyć tę rozmowę w cywilizowany sposób.

Nie reagujmy nerwowo również na telefoniczne dowcipy, które są na ogół mało wybredne. Zamiast złościć się, lepiej j<sub>o</sub>niczny sposób pogratulować dowcipnisiowi poczucia humoru.

Telefon umożliwia dzwoniącemu zachowanie anonimowości. Stąd też bywa niekiedy wykorzystywany przez różnego rodzaju maniaków i zbrojc<sub>o</sub>ców. Na tego typu niespodzianki narażone są z reguły kobiety. Jak zachować się w takich wypadkach? W ogóle nie reagować. Po prostu odłożyć słuchawkę. Wszelkie dyskusje, grożenie zawiadomieniem policji jedynie rozzuchwalają i rozdrażniają maniaków.

Jeśli dzwoniimy do kogoś w związku z ogłoszeniem zamieszczonym w prasie, nie musimy się przedstawiać. Gdy sami daliśmy ogłoszenie i odbieramy telefony, nie wypada domagać się od dzwoniących ujawniania personaliów.

Nawet przy najsprawniej działających telefonach (a stale nam jeszcze do tego daleko) zdarzają się pomyłki. Gdy źle wykręciliśmy numer i po głosie odbierającego rozpoznajemy pomyłkę, nie wypada bez słowa odkładać słuchawki. Tak zwane głuche telefony zawsze są denerwujące. W razie pomyłki trzeba więc albo od razu powiedzieć „przepraszam", albo - jeśli mamy wątpliwości — zapytać „czy jest to numer taki a taki". Nigdy natomiast dzwoniąc do kogoś nie należy bezceremonialnie pytać „a jaki to numer".

Coraz powszechniej stosowanym urządzeniem telefonicznym są...

„Telefon przekazuje nie tylko słowa, ale również nastrój, stan ducha. Podobno w telfonie słyszeć zarówno uśmiech, jak i grymas znużenia. Nietrudno więc się zorientować, w którym momencie nasz rozmówca ma nas już serdecznie dosyć. Nie dopuszczajmy do takich momentów.

Zdarza się, że rozmowa telefoniczna staje się dla nas nieprzyjemna. Ktoś z bardziej lub mniej uzasadnionych powodów staje się niegrzeczny i pozwala sobie na nieodpowiednie sformułowania. Najchętniej odreagowałoby się jakimś dosadnym stwierdzeniem i trzasnęło słuchawką. Nie wyp<sup>ada</sup> się jednak zniżać do narzuconego nam poziomu. Nie dajni)

## ***Automatyczne sekretarki***

Dla właścicieli są one na ogół użyteczne i wygodne, dla telefonujących nie zawsze.

***Najważniejszą Z<sup>n</sup> ^<sup>eta</sup> - automatu jest to, że podczas naszej nieobecności w domu nie tracimy kontaktu z osobami, które chcą się z nami telefonicznie porozumieć.***



### **226 SZTUKA ŻYCIA**

Przez cały czas jesteśmy uchwytyni. Osoba usiłująca się H nas dodzwonić nie musi polować na naszą obecność 7 stawia wiadomość, numer telefonu i w każdej chwili rnoż my dzwonić. Automat chroni także przed natrętami i osób mi, z którymi akurat wolimy uniknąć rozmowy.

Niektórzy właściciele automatycznych sekretarek mają je włączone niezależnie od tego, czy są obecni w domu. Pozwala im to na dokonywanie selekcji rozmówców. Nie podnosząc słuchawki, wiedzą kto dzwoni i w jakiej sprawie W przypadku ważnych telefonów oddzwaniają, a z niewygodnymi rozmówcami nie muszą się kontaktować.

**ochrona** Automat chroni prywatność. Jest barierą dla nudziarzy, **prywatności** dowcipnisiów i maniaków. Z drugiej

jednak strony, usztywnia telefoniczną komunikację, czyni ją mniej spontaniczną i bardziej skomplikowaną. Wiele osób szczerze nie cierpi automatów i gdy włącza się automatyczna sekretarka rezygnuje z rozmowy. Jednakże trzeba się przyzwyczaić do takich sytuacji. Automatycznych sekretarek przybywa i będzie ich coraz więcej. Dzwoniąc do kogoś trzeba być psychicznie przygotowanym na to, że zamiast konkretnej osoby odezwie się auto-mat. Nie należy się peszyć i odkładać słuchawki, lecz po usłyszeniu sygnału wygłosić zwięzłą informację o tym, kto dzwoni, w jakiej sprawie i podać swój numer telefonu. Jeśli dzwonimy do kolegi lub dobrego znajomego, nasza informacja może być przekazana w swobodnej, nawet wesołej formie. Nie musimy też uzasadniać po co i w jakiej sprawie telefonujemy. Gdy jednak dzwonimy do kogoś nieznanego, powinniśmy krótko wyjaśnić o co nam chodzi.

**Zadzwoń, to pogadamy! 22J**

**nagrywanie**

**Informacja nagrana przez, właściciela  
na automatycznej sekretarce powinna być tylko  
i wyłącznie informacją.**

Dowcipy trzeba sobie darować. Najstosowniejszy wydaje się prosty i krótki tekst w rodzaju: „Tu numer taki a taki. Po usłyszeniu sygnału proszę przekazać informacje i podać numer swojego telefonu”. I właściwie to wystarczy. Nie wypada domagać się od dzwoniącego wyjaśnień, w jakim celu telefonuje.

## **Jakie sprawy ułatwiać przez telefon?**

**Zawsze wypada, a nawet jest konieczne, uprzedzenie kogoś, żf chcemy do niego wpaść  
w jakiejś sprawie. Za pośrednictwem telefonu wypada zaprosić  
do siebie kolegów i znajomych,  
podziękować komuś zfl drobną przysługę,  
Złożyć gratulacje, życzenia imieninowe,  
umówić się z, kimś na spotkanie,  
odwołać wizytę, przeprosić zfl jakieś  
mało istotne nieporozumienie.**

Nie wypada natomiast składać telefonicznie kondolencji, zapraszać na wesele, dziękować za drogi prezent lub znaczącą pomoc w ważnej sprawie. W takich wypadkach konieczny jest osobisty kontakt.

**r**

**przystoi też, K. pośrednictwem telefonu  
Zapraszać na wizyty lub uroczystości  
osób szczególnie dostojnych i szanowanych.  
Dobre maniere nakazują uczynić to  
osobiście.**



228 SZTUKA ŻYCIA

**Zadzwoń, to pogadamy!**

**telefon w pracy**

**sekretarka telefonie**

## **Rozmowy służbowe**

**t Powinny one być r^ec^owe, konkretne i krótkie \ co wcale nie %nac%y powierzchowne.**

W dzisiejszych czasach telefonicznie przygotowuje się i uzgadnia najpoważniejsze nawet przedsięwzięcia i transakcje. Osoba odbierająca telefony w firmie czy instytucji po podniesieniu słuchawki przedstawia się dzwoniącemu.

Oczywiście nie z imienia i nazwiska, lecz poprzez wymienienie nazwy firmy. Na przykład „Agencja Holbex, słucham”, lub „Servisco, słucham”. Dzwoniący mówi „dzień dobry”, wymienia swoje imię i nazwisko, informuje kim jest, jaką firmę reprezentuje i z kim chciałby rozmawiać. Często zdarza się, że słyszy w odpowiedzi, iż „pan dyrektor jest na zebraniu” albo „pan dyrektor jest zajęty i nie będzie miał w najbliższych dniach czasu”. Odpowiedź taka świadczy o złych manierach i kiepskich kwalifikacjach sekretarki.

W szanującej się firmie sekretarka, chroniąc szefa przed lawiną nie zawsze koniecznych rozmów telefonicznych, robi to z wdziękiem i kurtuazją, starając się jednocześnie nie zaprzepaścić kontaktu z żadną z telefonujących osób. Być



może bowiem ktoś, kogo ona nie doceniła, dla szefa jest osobą ważną. Dyrektor nie musi rozmawiać z każdym, kto do niego dzwoni, pod warunkiem jednak, że sekretarka w miły sposób wygłosi odpowiednią formułkę w rodzaju „pan dyrektor żałuje, że nie może z panem rozmawiać, ale ma pilne zajęcia. Proszę powiedzieć, kiedy i w jaki sposób może się z panem skontaktować”.

Sekretarka powinna prowadzić rejestr wszystkich telefonujących osób, których nie połączyła ze swoim szefem, zapisując: kto dzwonił, w jakiej sprawie, kiedy zadzwoni ponownie lub pod jakim numerem telefonu można się z nim skontaktować. Dyrektor ma wówczas pełny przegląd sytuacji i możliwość przeprowadzenia rozmów z interesującymi<sup>11</sup> go osobami. Sekretarka powinna mieć również listę osób, z którymi może łączyć szefa niezależnie od tego, jak daleko jest on zajęty.

W dużych firmach funkcjonują na ogół centrale telefoniczne. Obsługujące je telefonistki powinny być uprzejme i kompetentne. Od ich kwalifikacji także zależy lepsza lub gorsza opinia o firmie. Powinny one mieć miły głos, znać organizację firmy i nazwiska jej pracowników. Wypada, aby szybko i uprzejmie łączyć rozmówców, a w przypadku, gdy linia jest zajęta, proponowały oczekiwanie na połączenie lub pozostawienie wiadomości.

Gdy odbiera się wewnętrzny telefon w firmie, pracownik podnosząc słuchawkę nie wyrażenia nazwy przedsiębiorstwa, lecz swoje nazwisko lub nazwę działu, w którym pracuje. Wiadomo bowiem, że połączenie odbywa się albo pomiędzy wewnętrznymi telefonami, albo za pośrednictwem centrali.

Kłopotliwym problemem są prywatne rozmowy ze służbowych telefonów. W zasadzie: nie należy tego robić. Na prywatną rozmowę można sobie pozwolić jedynie w naprawdę uzasadnionej sytuacji. Coś się stało, musimy szybko podjąć decyzję w jakiejś ważnej sprawie itp. Trzeba jednak pamiętać, że nie może to być długa i błaha rozmowa. Także w przypadku, gdy ktoś z zewnątrz dzwoni do nas do pracy w prywatnej sprawie nie możemy sobie na gadulstwo i blokowanie linii.

Jeśli szef zorientuje się, że któryś z pracowników nadużywa telefonu do prywatnych rozmów, a nawet powinien zrobić mu stosowną uwagę i dopilnować, aby się to nie powtarzało.

#### **telefonistka**

##### **telefony wewnętrzne**

##### **prywatne "rozmowy w pracy"**

**R.**

**Pamiętajmy, że jeśli ktoś rozmawia przez telefon w naszej obecności, po skończeniu rozmowy nie komentować anty w jakikolwiek sposób do niej**

Szefom nie wypada prowadzić osobistych rozmów w obecności pracowników lub interesantów. Jeśli zdarzy się np., że telefonistka bądź sekretarka połączy dyrektora z żoną, córką lub kolegą, w sytuacji, gdy ma on interesantów w gabinecie, nie powinien w ogóle rozpoczynać takiej rozmowy. Wypada wtedy powiedzieć: „jestem zajęty, zadzwonię za kilka minut”. \*

#### **SZTUKA ŻYCIA**

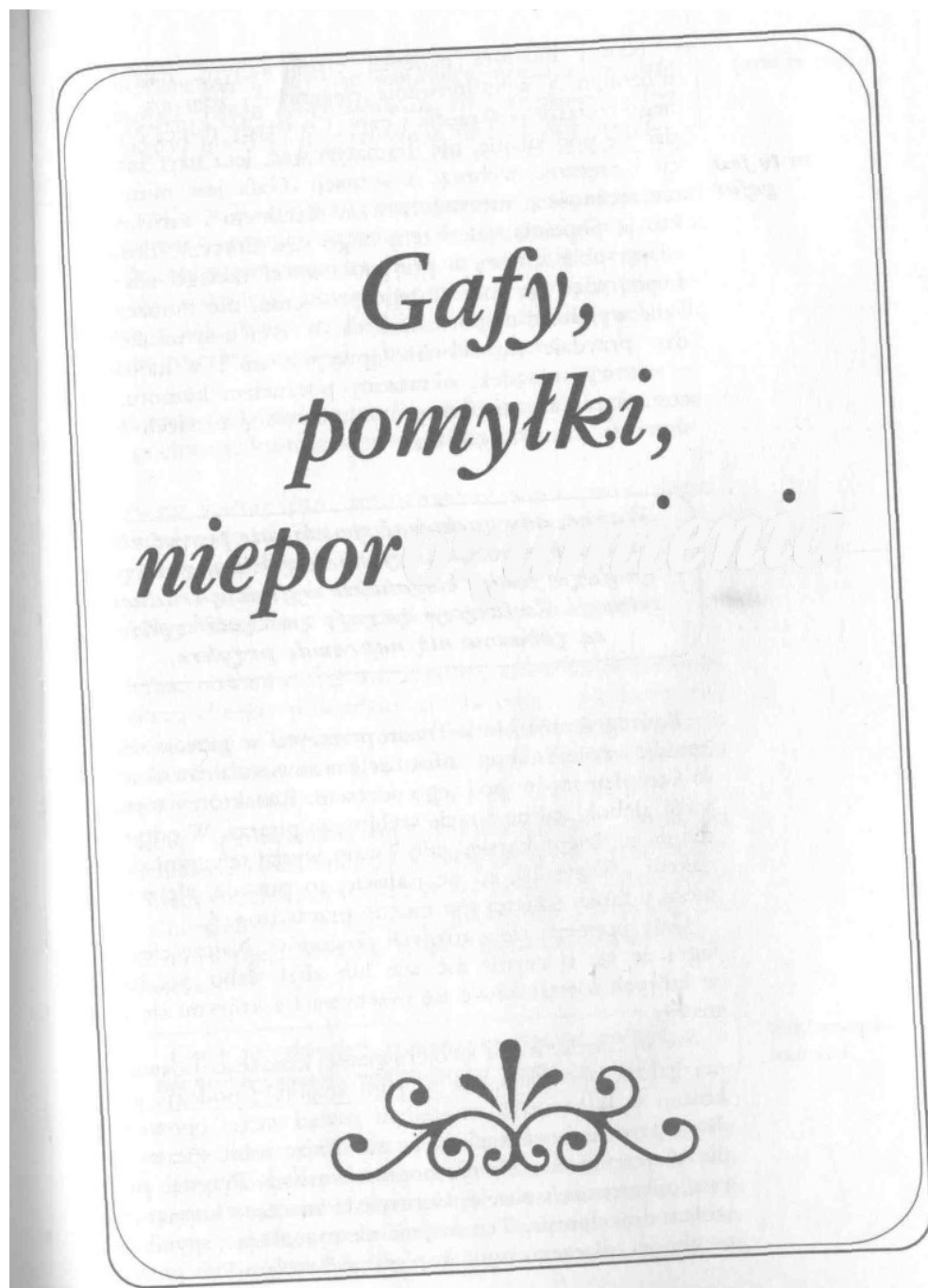
##### **łączność przewodowa**

Niekiedy szefowie podają swoje prywatne numery telefonów wybranym pracownikom i upoważniają ich do dzwonięcia do siebie do domu w przypadku pilnych i ważnych spraw. Pamiętajmy, że taka rozmowa też ma charakter służbowy. Dzwoniąc trzeba się przedstawić i poprosić nie pana Kowalskiego, lecz dyrektora Kowalskiego.

Do wielu instytucji lub firm ludzie telefonują prosząc o konkretne informacje lub wyjaśnienia. Jeśli z różnych względów nie można odpowiedzieć interesantowi od razu, nie wypada kazać mu czekać przy telefonie lub prosić, aby zadzwonił powtórnie. Należy go przeprosić i uprzedzić, że musi to chwilę potrwać. Można poprosić o numer telefonu i zapewnić, że za jakiś czas oddzwonimy. Oczywiście z obietnicy tej trzeba się bezwzględnie wywiązać.

Na koniec kilka zdań o korzystaniu z łączności bezprzewodowej: o radiotelefonach, telefonach komórkowych itp. Nie ośmieszajmy się prowadząc rozmowy na ulicach, w sklepach, a nawet w toaletach. Tak naprawdę przecież rzadko mamy do czynienia z sytuacjami, w których nasza natychmiastowa reakcja jest niezbędna. Nie używajmy środków łączności dla samego szpanu, bo jest to na ogół czytelne i wygląda śmiesznie. Działając na pokaz nie budujemy prestiżu swojej firmy.

# *ogumienia*



#### *SZTUKA ŻYCIA*

##### *Gafy, pomyłki, nieporozumienia*

##### *co to jest gafa?*

Nawet ludziom najlepiej wychowanym, najsubtelniej ułożonym i wyrafinowanym eleganckim zdarzają się „A-nego” rodzaju potknięcia i gafy. Co wtedy robić? Nie zana dać się pod ziemię, nie dramatyzować, lecz użyć inteligencji i zręcznie wybrnąć z sytuacji. Gafa jest mimowolną niezręcznością, niezamierzonym nietaktem i zarówno ten kto ją popełnia, jak i ten, kogo ona dotyczy, doskonale zdają sobie sprawę z przypadkowości takiego zdarzenia. Lepiej więc nie robić z tego problemu, nie tłumaczyć się i nie wyjaśniać nieporozumienia. W takich sytuacjach bardzo przydaje się słówko „przepraszam”, a najbardziej - zdrowy rozsądek, okraszony poczuciem humoru. Jeśli coś zdarza się niechcący i mimo woli, uśmiech i miłe słowo są najstosowniejsze.

*Ważne, aby zachować spokój, nie peszyć się i nie deprimować. Człowiek z klasą zawsze znajdzie jakieś eleganckie wyjście z trudnej sytuacji. Zwłaszcza że gafa to częściej*

są zabawne "Ż" naprawdę przykre.

Ktoregoś razu Mark Twain przeczytał w gazecie wiadomość o swojej śmierci. Informacja ta zawierała również wiele komplementów pod jego adresem. Redaktorzy wyrażali swój głęboki żal po stracie wybitnego pisarza. W odpowiedzi na tę dziennikarską gafę Twain wysłał telegram do redakcji: „Wszystko, co napisaliście, to prawda, ale wiadomość o mojej śmierci jest mocno przesadzona”.

Gafy popełnia się z różnych powodów. Najczęściej dlatego, że się o czymś nie wie lub zbyt słabo zna ludzi, w których towarzystwie się przebywa i z którymi się rozmawia.

Stefan Garczyński w swojej świetnej książeczce poświęconej gafom opowiada, jak to jego znajomy, podczas (miłe) kolacji w kilka osób, ni stąd ni zowąd zaczął opowiadać dowcipy o homoseksualistach, nie zdając sobie sprawy, że obok niego siedzi właśnie homoseksualista. Pragnąc przerwać niezręczną sytuację, Garczyński znacząco kopnął po stolem dowcipnisią. Ten zaś, nic nie rozumiejąc, spytał: „co chodzi, dlaczego mnie kopiesz pod stolem?”.

*Źródłem wielu gaff jest nieprecyzyjnie urwanie dwuznacznych sformułowań, roztargnienie albo nazbyt gorliwe wyjaśnianie swoich tendencji.*

Na rynku w Kazimierzu znany profesor z zapalem prawi komplementy pewnej starzejącej się już pani. Ona na to:

- Przesadza pan, mam za długi nos i za duże uszy.

— No i cóż z tego — powiada profesor — proszę popatrzeć na ten rynek. Wiele tu budynków niezupełnie pięknych, a mimo to całość stanowi zabytek klasy zero.

Zdarzają się komplementy, które brzmią jak impertynencje i pochwały, które zakrawają na kpinę.

Pewien starszy pan, przywitawszy się z panią domu i dwiema córkami, zwraca się do gospodarza:

- Krysia wyrosła na śliczną dziewczynę.

- A co sądzisz o Monice?

- No, Monika jest wyraźnie podobna do matki.

Zafascynowani czyjąś osobowością lub onieśmieleni czyjąś sławą chcemy powiedzieć coś miłego, a wychodzi coś niestosownego. Trudno zręcznie wybrnąć z takich sytuacji. Zdarza się jednak, że ci, których nietakt dotyczy, potrafią zamienić go w żart.

Młody parlamentarzysta podekscytowany rozmową z osiemdziesięcioletnim już Churchilllem mówi na zakończenie: Mam nadzieję, że jeszcze długo będziemy się tu spotykać. Churchill zmierzył go od stóp do głów i powiada: Być może mój drogi, być może. Wyglądasz na całkiem zdrowego człowieka.

*Gafy są również wynikiem braku uwagi, nieporozumień, nadmiernej pewności siebie.*

Swego czasu wyjechałyśmy z koleżanką służbowo do Berlina. Zatrzymałyśmy się w pięknym, nowoczesnym hotelu. Nasz kierowca, bardzo pewny siebie, ale nie znający żadnych języków obcych, poprosił, abyśmy wyreczyły go w załatwianiu recepcyjnych formalności, a on tymczasem zanieśie

**źródła g**

*nieporozumienia*

**SZTUKA ŻYCIA**

**Gafy, pomyłki, nieporozumienia**

*pomoc w opresji*



nasze bagaże do windy. Gdy odebrałyśmy klucze, kierowca czekał przy windzie, w której stały już nasze walizki i torby. Weszłyśmy do owej windy, kierowca zamknął drzwi i dopiero wtedy zorientowałyśmy się że coś jest nie tak. Było ciasno i brakowało guziczków z oznaczeniami pięter. Zamiast tego wisiał na ścianie aparat telefoniczny. Okazało się, że kierowca wniósł nasze bagaże do kabiny telefonicznej zamiast do windy.

Wybuchnęłyśmy śmiechem, ale wychodząc z tego pomieszczenia zauważyłyśmy, że niemal wszyscy obecni w hallu hotelowi goście oraz pracownicy recepcji z uwagą nas obserwują i ze śmiertelną powagą patrzą, co będzie dalej. Dopiero wtedy zrobiło się nam odrobinę głupio. Można było temu nieporozumieniu zwyczajnie zapobiec. Zwrócić uwagę kierowcy, że znosi bagaże do kabiny telefonicznej. Nikt jednak palcem nie kiwnął. Co kraj, to obyczaj.

**f Jeśli można zapobiec gafie lub nieporozumieniu, ^**

*nie wahajmy się tego uczynić.*

*Gdy ktoś niechcący powiedział*

*coś nietaktownego lub z<sup>o</sup>bił*

*coś niestosownego, próbujemy z<sup>f</sup>regować,*

*! pomóc mu wybrnąć z, kłopotliwej sytuacji. j*

Słynne jest wydarzenie, które miało miejsce podczas bankietu wydanego przez króla Wielkiej Brytanii, Jerzego V, na cześć Mahatmy Gandhiego.

Otóż po zajęciu miejsc przy stole staruszek Gandhi, słabo już kontaktujący z rzeczywistością, wypił wodę z miseczki do płukania rąk. Do deis nie wiadomo, czy była to zwykła gafa, czy też świadoma prowokacja. W każdym razie powstała wysoce niezręczna sytuacja. W iście królewski sposób uratował ją Jerzy V. Widząc co robi Ghandhi, król z całkowitym spokojem, tak jakby to było coś oczywistego, ujął swoją miseczkę z wodą do płukania rąk i także wypił wodę. W jego ślady poszli pozostali goście. Incydent nie spowodował żadnej niezręczności. Król złamał konwenans, by swemu gościowi zapewnić swobodę i psychiczny komfort. •-...

*Gafy popełnia się takż z, naiwności lub braku przezorności.*

Pewna pani, przebywając w Japonii jako gość znanej firmy elektronicznej, zafascynowała się folklorem tego kraju. Podczas pobytu w restauracji spodobał się jej egzotyczny ornament wyrysowany na okładce, w której podano menu. Przerysowała sobie japońskie znaczki na serwetkę, a po powrocie do kraju odtworzyła je na przodzie własnoręcznie wykonanego swetra. Często go zakładała, bo japoński wzór wzbudzał zainteresowanie. Gdy do Polski przyjechali z rewizytą Japończycy, oczywiście nie omieszkła ubrać się w ten właśnie sweter. Spodziewała się życzliwych uśmiechów lub przynajmniej aprobaty. Tymczasem Japończycy byli wyraźnie skonsternowani. Okazało się, że to, co owa pani wzięła za nic nie znaczący ornament, było napisem oznaczającym „smacznie i tanio”.

Gafy zdarzają się każdemu, ale wielu z nich można uniknąć. Najpospolitsze powstają wtedy, gdy grzeszymy gadulstwem i pozwalamy sobie na głupie uwagi lub kąśliwe komentarze dotyczące osób, których nie znamy. Oto typowa rozmówka posłyszana na popołudniowym przyjęciu towarzyskim:

- Miło tu jest, ale zauważył pan, ile tu dziwnych osób? O tam, niech pan popatrzy, przecież ta dziewczyna wygląda jak wymięte czupiradło. Nie wie pan kto to?

- Wiem, wiem. To moja narieczona.

- Niemożliwe! Oh, strasznie pana przepraszam.

Takich przykładów można by przytoczyć wiele. Pospolite gafy nie są zupełnie niewinne. Obciążają tych, którym się przydarzają, tak jak każdego kulturalnego człowieka obciąża zawistne gadanie, plotka, obmowa i wszelkie złośliwości.

*Starajmy się być grzeczni także wobec tych,*

*których nie znamy i o których nic nie wiemy.*

*Nie wygłaszajmy pochopnych ocen i opinii.*

*Z pewnością mniej będziemy mieli gaf*

*na sumieniu.*

*gafy, których*

*mo<sup>na</sup>*

*uniknąć*

## *Spis treści*

### **DOBRE SŁOWO NIC NIE KOSZTUJE 13**

Dzień dobry 14 Kto kogo pozdrawia? 16

Do widzenia 16 ;

Żegnam 17 Dobry wieczór i dobranoc 17

Proszę 18 , Dziękuję 19 Przepraszam 20

Ukłony 21

Kto komu się kłania? 22 Czy udawać, że kogoś się nie widzi? 23 •! i Ukłon przy stoliku 23

Staroświecka kurtuazja 24 > i;

Podawanie ręki 24

v • Kiedy podajemy rękę? 24 <sup>1</sup> . •-!•<,, Całowanie w rękę 26 r „« Kiedy nie podajemy ręki? 26

Czy wypada podawać rękę w rękawiczce? 27

Przedstawianie 27 Czy możemy przedstawić się sami? 30

Podrywanie 31 , Mówmy sobie po imieniu 32

Bruderszaft 33

Tytuły i tytułowanie 34

Uśmiech i pogoda ducha 36

Jak sobie radzić ze wścibstwem i natarczywością? 37

### **WERSAL W DOMU 39**

/

Atmosfera domu rodzinnego 40

Tolerancja 41  
 Jak unikać domowych konfliktów? 42 Podział domowych obowiązków 42  
 Porządek w domu 44 Prawo do prywatności 44, . . . Rodzinne rytuały 45, ", •\* Niedzielne śniadania 46  
 Domowy ubiór 48 Rodzice i dzieci 49  
 Żona i mąż 50  
 Rady dla męża 51  
 Rady dla żony 51  
 Teściowie 52  
 Dziadkowie 53  
 Sąsiedzi 53  
 Telewizor 54  
 Dobry żart tyńfa wart 55  
 Palenie w domu 56  
**UROCZYSTOŚCI RODZINNE 57 ,**  
 Narodziny dziecka 58  
 Chrzest 59  
 Wybór imienia 59  
 Wybór rodziców chrzestnych 59  
 Chrzcziny 61 ,,, Pierwsza Komunia Święta 62 Bierzmowanie 64  
 Zaręczyny 64 Oświadczyń 65  
 Oświadczyń, zaręczyny i narzeczeństwo dzisiaj 65 Mezalians 68  
 Ślub 69  
 Kto może otrzymać ślub kościelny? 69 Ślub kościelny 69 Ślub cywilny  
 Ślubne stroje 73 Ślubny bukiet 74  
 Obrączki 74  
 Zaproszenia na ślub i zawiadomienia o ślubie 75  
 Ślubne prezenty 76  
**Wesele 77**  
 Toasty 80  
 Weselny tort 80  
 Wesele na raty 81  
 Mażeńskie jubileusze 81  
 Śmierć w rodzinie 83 Na pogrzebie 85 Stypa 87 Żałoba 87  
**KAŻDEGO ROKU, JAK ZWYCZAJ KAŻE 89**  
 Urodziny 90 Imieniny 91  
 Czy i jak obchodzić imieniny w ptacy? 93 Imieniny w domu 94  
 Imieniny małego dziecka 95 Święta Bożego Narodzenia 95  
 Sylwester 99 Jak ubrać się na bal? 100 Wielkanoc  
 102  
**ZAPRASZAMY**  
**I JESTEŚMY ZAPRASZANI.**  
**BYWAMY I PRZYJMUJEMY 105**  
 Zaproszenie „na kawę” 106 ' Zaproszenie „na drinka” 107 Zaproszenie „na specjalność domu” 108 Zaproszenie na obiad  
 108  
 Kolacja 109 Jak przygotować wieczorne przyjęcie? no  
 Obowiązki gospodarzy 113  
 O czym powinni pamiętać goście? 114  
 Bufet, czyli przyjęcie w większym gronie n6  
 Prywatki i imprezy 118 Niespodziewani goście 119 t Odwiedziny przyjezdnych gości 121 Odwiedziny w szpitalu  
 122  
**PRZYJĘCIA OFICJALNE 123**  
 'U. i"  
 Cocktail-party 124  
 Oficjalne śniadanie 126  
 Oficjalny obiad 126  
**WOKÓŁ STOŁU 129**  
 Jak przygotować stół do przyjęcia? 130  
 Nakrycie stołu 131 ' \* Dekoracja stołu 132  
 Białe wina 133 Czerwone wina 134 Wina deserowe i słodkie 134 Szampan 135 Wódka 136 Koniak 137  
 Whisky 138 Likier 138  
 Koktajle 139 "Sztuka krojenia drobiu i mięs 141 Dzielenie kurcząt i bażantów 141 Dzielenie indyka 141  
 Kuropatwy 142 Barani udziec 142  
 Polędwica i schab 142  
**PIRUET Z ŁYŻKĄ, NOŻEM I WIDELCEM, CZYLI O SZTUCE JEDZENIA**  
 Jak siedzieć przy stole? M4 Jak jeść? 145 Jak pić? 147 Sztuka jedzenia 148

Pieczyno 49 J^ x<9 \*\*\*. '« i«> Ziemniaki 15 1 Spagetti 151

Szpaki 154 Karcze

150 Drób 15°

151 Groszek J5! 153 Ślimaki 153 langusty 155

" DOBRE MANIERY cD)ROGĄ DO KARIERY, CZYLI ETYKIETA W PRACY 157

Dobra atmosfera w pracy 160

Rady dla szefów 162 ,>, r Rady dla podwładnych 163 Jak zdobyć pracę? 165

SAVOIR VIVRE W BIZNESIE 169

Budowa wzajemnego zaufania 170 Wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań 171

Zasada „coś za coś” 172

Dotrzymywanie terminów i zobowiązań 174

Jak cię widzą, tak cię piszą 17 5

Korespondencja 175

Wizytówka 177 Prezenty od firmy 177

W RESTAURACJI, W KAWIARNI, NA PARKIECIE 179

Restauracja 180 Kawiarnia 185 Zaproszenie do tańca

189

W PLENERZE, CZYLI O KULTURZE WYPOCZYNKU I REKREACJI 193

4" W lesie 194 W górach 195 "" Na plaży 196 W kąpielisku i na basenie Wędkowanie 198 Na wczasach Na kempingu

Na wycieczce Za granicą

Na działce

199

201

201

203

205

198

SAMOCHODOWY BON-TON

Kierowcy i alkohol 213

Autostop 214 Tankowanie 214 M Parkowanie 215

Zajmowanie miejsca w samochodzie Dłuższa podróż 219

216

ZADZWOŃ, TO POGADAMY! 221

Rozmowy prywatne 223 Automatyczne sekretarki 225 Jakie sprawy załatwiać przez telefon? Rozmowy służbowe 228 ,

GAFY, POMYŁKI, NIEPOROZUMIENIA 231